

Zelenski nie przyjedzie na Konferencję na rzecz Odbudowy Ukrainy. Biznes apeluje o załagodzenie sporu

A8

REKLAMA

Perły
samorządu
KONGRES 2026

Podsumowanie
jubileuszowej edycji

Czytaj w dodatku do DGP

WSPÓLORGANIZATOR



Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Piotr Calbecki

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

ŚRODA
24 CZERWCA 2026
DGP.pl

NR 120 (6789) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

DZIŚ W DGP

HENNA VIRKKUNEN, WICEPRZEWODNICZĄCA WYKONAWCZA KOMISJI EUROPEJSKIEJ DS. SUWERENNOŚCI TECHNOLOGICZNEJ, BEZPIECZEŃSTWA I DEMOKRACJI



Ważne jest, aby Europa budowała własne zdolności w zakresie kluczowych technologii, takich jak np. AI. Nie możemy być zależni od jednej firmy ani od jednego kraju. Powinniśmy też omówić z USA, jakie są ich obawy dotyczące bezpieczeństwa

B4

MAREK KONOPCZYŃSKI, UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

Poziom stresu i frustracji w przypadku nauczycieli ma wyraźny wymiar systemowy. Wciąż funkcjonujemy bowiem w modelu szkoły sprzed ponad 100 lat, podczas gdy świat zmienił się diametralnie. Wielu nauczycieli dostrzega, że obecna formuła edukacji nie zawsze odpowiada potrzebom młodego pokolenia

A5



MAŁGORZATA BYWANIS-JODLIŃSKA, DYREKTOR KRAJOWEJ SZKOŁY ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ



Od 2027 r. stypendium dla słuchaczy naszej szkoły wzrośnie do kwoty 6,5 tys. zł brutto. Kształcenie w KSAP zostanie skrócone z 18 do 12 miesięcy. Chcemy też, aby była możliwość zdawania egzaminów w formie elektronicznej, a nawet zdalnej

B9

Cło 3 euro uderzy w e-zakupy

HANDEL

Od 1 lipca 2026 r. do pozaunijnych przesyłek o wartości nieprzekraczającej 150 euro będzie doliczane nowe cło. Operatorzy pocztowi i firmy kurierskie ostrzegają przed chaosem i zatrzymywaniem paczek na granicach

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Ekspertcy przyznają, że przynajmniej początkowo taki scenariusz jest możliwy. Najwięcej wątpliwości budzi sposób naliczania 3 euro cła. Wbrew sygnałom z części mediów nie będzie ono bowiem doliczane do każdego towaru znajdującego się np. w przesyłce z Azji lub Wielkiej Brytanii, której wartość nie przekroczy 150 euro. Reguły będą bardziej skomplikowane. Jeśli ktoś zakupił 15 identycznych tanich koszulek, to dopłaci do nich 3 euro. Koszulki są towarem klasyfikowanym pod jedną pozycją celną nomenklatury scalonej, a więc niezależnie od ich liczby będą traktowane jak jeden towar. Ten, kto kupi jedną koszulkę, telefon, ładowarkę i breloczek, dopłaci już 12 euro cła. W pełni jasne stało się to dopiero na począt-

ku czerwca, gdy Komisja Europejska opublikowała oficjalne wyjaśnienia do rozporządzenia 2026/382, które wprowadza 3 euro cła.

Wcześniej, 22 maja i 29 maja, organizacje pocztowe oraz firmy kurierskie, które będą odpowiedzialne za pobór cła od części pozaunijnych przesyłek, alarmowały w oficjalnych listach do Komisji Europejskiej, że ich systemy informatyczne mogą nie być w pełni gotowe na 1 lipca. A to mogłoby być problemem dla wielu kupujących. Jeśli bowiem sprzedawcą nie jest podmiot zarejestrowany w procedurze VAT-IOSS, to nowe cło nie będzie doliczane już w chwili zakupu. Za jego prawidłowe naliczenie i pobór od kupującego będą odpowiedzialni kurierzy lub poczta przed doręczeniem przesyłki. Wysokość cła będzie się zaś różnić w zależności od zawartości paczki, a w nich do UE trafiają nie tylko tania odzież czy elektronika, lecz także np. produkty niezbędne w ochronie zdrowia lub przemyśle – przypomniano w listach do KE. Branża roztaczała w związku z tym wizję chaosu związanego z opóźnieniem lub zatrzymaniem przesyłki na granicy UE.

KE nie przełoży jednak terminu wprowadzenia nowych zasad. – Trudno się temu dziwić, gdyż kierunek wdrażanych od lipca zmian jest jak najbardziej logiczny. Dotych-

czasowy model rozliczeń sprzyjał unikaniu należności, a ogromny strumień towarów przechodził przez unijne granice przy ograniczonych możliwościach kontroli. Niemniej zrozumiałe są również obawy firm kurierskich i operatorów pocztowych – komentuje Wojciech Krajewski, agent celny i starszy menedżer w zespole Global Trade Advisory w PwC Polska. Ekspert podkreśla, że powodzenie reformy zależy od sprawności jej wdrożenia. – Pamiętajmy, że nie będzie to prosta opłata od przesyłki. Trzeba będzie chociażby ustalić, ile znajduje się w niej pozycji taryfowych, jak są one klasyfikowane oraz kto odpowiada za zgłoszenie celne i zapłatę należności – przypomina Wojciech Krajewski. Przy masowej skali handlu e-commerce nawet niewielkie braki danych lub niejasności mogą spowolnić proces i prowadzić do wstrzymywania dostaw – dodaje ekspert PwC.

Tymczasem zakupy poza UE jesienią mogą stać się jeszcze droższe. Bruksela zapowiedziała już nałożenie na paczki o wartości do 150 euro opłaty manipulacyjnej w wysokości 2 euro. Ma to zrekomensować rosnące koszty ich obsługi celnej. ☹️

B2

Tajwan chce produkować drony w Polsce

BEZPIECZEŃSTWO

Maria Wiśniewska
Karolina Wójcicka
dgp@infor.pl

Polska ma być głównym kierunkiem zagranicznej ekspansji tajwańskich firm – powiedział DGP Tony S.C. Hsu, szef tajwańskiego stowarzyszenia przemysłu obronnego TW-DIDA. W 2025 r. nasz kraj odpowiadał za 60 proc. eksportu tajwańskich systemów bezzałogowych, a teraz współpraca ma się

przekształcić w kierunku spółek joint venture i lokalnej produkcji komponentów. Polski rząd podkreśla, że współpraca z Tajwanem wzmocni suwerenność technologiczną naszego kraju i uniezależni nas od dostaw z nieprzyjaznych państw.

Jednym z planowanych miejsc inwestycji jest park technologiczny Tajwańskiego Stowarzyszenia Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektroinżynierii (TEEMA) pod Wrocławiem, ale szykują się też inne projekty.

Dla Tajwanu Polska jest atrakcyjna nie tyl-

ko jako nowy rynek zbytu i partner przemysłowy, lecz także jako „zielony korytarz” do Ukrainy, gdzie drony mogą być testowane w warunkach bojowych. Z informacji DGP wynika, że trwają już rozmowy o projektach realizowanych wspólnie przez firmy z Polski, Ukrainy i Tajwanu. Ukraińscy przedsiębiorcy wskazują, że połączenie ich doświadczeń bojowych, europejskiego kapitału i tajwańskich technologii może przyspieszyć rozwój nowoczesnych systemów bezzałogowych. ☹️

A3



9 772080 674037 26

Czy Poczubut mógł wyjść z łagru wcześniej?



Michał Potocki
szef działu ekonomia i społeczeństwo

Polska nie podyktowała Amerykanom twardej warunków, gdy ci starali się zorganizować wielką wymianę więźniów z Rosją – piszą autorzy książki „Wymiana. CIA, Rosja Putina i tajne gry wywiadów”, której polskie wydanie będzie miało premierę w środę. Autorzy tej publikacji, dziennikarze „Wall Street Journal” Drew Hinshaw i Joe Parkinson, prowokują do pytań, czy gdyby było inaczej, nie moglibyśmy 1 sierpnia 2024 r. odzyskać któregoś z naszych rodaków.

Hinshaw i Parkinson na wielu stronach opisują delikatne starania, by włączyć do wielkiej wymiany więźniów przetrzymywanych w Niemczech, Norwegii i Słowenii. Rosja w zamian za uwolnienie dziennikarza „WSJ” Evana Gershkovicha, innego oskarżonego o szpiegostwo obywatela Stanów Zjednoczonych Paula Whelana i szeregu dalszych więźniów żądała m.in. oddania Wadima Krasikowa, który na zlecenie rosyjskich służb zamordował w Berlinie gruzińskiego weterana narodowości czeczeńskiej Zelimchana Changoszwilego. W końcu kanclerz Olaf Scholz zgodził się na wymianę dopiero wówczas, gdy otrzymał oficjalną prośbę z Białego Domu.

Wiele wysiłków wymagało też przekonanie Oslo, by oddało rosyjskiego nielegala Michała Mikuszyna, który podawał się za brazylijskiego naukowca. Norwedzy grali w dobrego i złego policjanta. Tym dobrym był premier Jonas Gahr Støre, tym złym – mnożący wątpliwości proceduralne resort sprawiedliwości. Szef Centralnej Agencji Wywiadowczej Bill Burns „regularnie rozmawiał” zaś z Joškem Kadivnikiem, szefem słoweńskiego wywiadu, by zaangażować Lublanę w zatrzymanie i przekazanie na wymianę małżeństwa Anny i Artoma Dulcewów, rosyjskich szpiegów podających się z kolei za mieszkańców Argentyny.

A Polska, która schwytała pracującego dla wywiadu wojskowego Pawła Rubcowa, udającego hiszpańskiego dziennikarza nazwiskiem Pablo González? Choć historia Rubcowa jest opisywana w ciekawych szczegółach, dzieje pertraktacji wysłannika Białego Domu Rogera Carstensa z Warszawą są zawstydzająco krótkie. „Kiedy Carstens przybył do Warszawy, polscy urzędnicy potrzebowali tylko niewielkiej zachęty, aby zatwierdzić jego propozycję dopisania Gonzáleza do listy opracowanej w Waszyngtonie” – piszą autorzy. A gdy Polacy zaproponowali, by na listę do wymiany wpisać Poczubutę, nie trzeba było nawet interwencji Joea Bidena, by im to wyperswadować. „Ambasador Stanów Zjednoczonych wyjaśnił, że spowodowałoby to dodatkowe komplikacje, które mogłyby zagrozić całej transakcji” – czytamy.

Polska opozycja już wtedy atakowała władze, że nie wykorzystała sytuacji, by uwolnić Poczubutę. Ludzie związani z rządem Donalda Tuska odpowiadali, że jego poprzednikom też się to nie udało, a Warszawa zdecydowała się na przysługę wobec najważniejszego sojusznika, która w przyszłości zapoczątkuje. Tak się w sumie stało; Poczubuta udało się wyciągnąć z białoruskiego obozu dopiero wtedy, gdy rozmowy o jego uwolnieniu podniesiono na wyższy szczebel większego dealu amerykańsko-rosyjskiego. Pytanie, czy nie dało się już wówczas uzyskać czegoś w zamian, pozostaje otwarte.

W rosyjskim obozie, barak w barak z Whelanem, siedział już wówczas – i siedzi do dziś – skazany za domniemane szpiegostwo przedsiębiorca Marian Radzajewski. Trudno mieć wrażenie, by polskie państwo jakoś specjalnie się angażowało w jego uwolnienie. Szef MSZ Radosław Sikorski, pytany o jego sprawę w wywiadzie wideo dla DGP, nie bardzo kojarzył, o kogo chodzi, przyznając, że „nie zna tego konkretnego przypadku”. Niektórzy przedstawiciele polskich służb przekonują, że przeszkodą w jego odzyskaniu jest to, że przyznał się do winy w trakcie procesu. To też jedynie wymówka; Hinshaw i Parkinson piszą, że Rosjanie wręcz domagali się, by Gershkovich uznał swoją winę, i traktowali to jako warunek zgody na wymianę.



Polityka pielęgnowania urazy



Wiesław Romanowski
dziennikarz,
dokumentalista,
autor książki
biograficznej „Bandera. Terrorysta z Galicji”

Poprzedni tydzień zdominowały dwie polityczne akcje. We wtorek Robert Bąkiewicz, lider propisowskiej bojówki pod nazwą Ruch Obrony Granic, manifestował w Berlinie niezadowolenie z polityki niemieckiego gabinetu prowadzącego, jak twierdzi jego autorytet Jarosław Kaczyński, antypolską politykę. Zupełnie przypadkowo tego dnia rządy Polski i Niemiec podpisywały w Warszawie umowę o współpracy wojskowej.

Polityczna akcja Roberta Bąkiewicza, w postaci próby zainstalowania krzyża w Miejscu Pamięci dla Polski 1939–1945, zakończyła się interwencją berlińskiej policji i krótkim zatrzymaniem uczestników. Nieudana polityczna awantura została skrupulatnie odnotowana przez Telewizję Republika i relacjonowana jako kolejny dowód genetycznej arogancji i buty Niemców.

Nie minęły jeszcze medialne echa berlińskiej wyprawy Bąkiewicza, a już w piątek jego ideowy i polityczny sojusznik, Karol Nawrocki, prezydent Polski, ogłosił, że odebrał prezydentowi Ukrainy Order Orła Białego. Prezydent w bardzo emocjonalnym wystąpieniu nie krył satysfakcji, że w końcu postawił Ukraińców i ich lidera do pionu. W skrócie: daliśmy Wołodzimierzowi Zełenskiemu szansę wycofania się ze złej decyzji przyznania imienia „Bohaterów UPA” ukraińskiemu oddziałowi, a on z niej nie skorzystał, dlatego musimy bronić naszego honoru, godności i pamięci ofiar zbrodni.

Za tą petardą patosu i dulszczyzny kryje się wyrównywanie rachunków z Zełenskim jeszcze z okresu kampanii prezydenckiej w Polsce, gdy Kijów niezbyt roztropnie popierał Rafała Trzaskowskiego. Trzeba też było spłacić długi

wyborcze Konfederacji. Ujawnił się w pełni brak chemii między obydwojma przywódcami i jak widać, w sprawie Ukrainy Karolowi Nawrockiemu najbliższy jest do byłego premiera Leszka Millera.

Tak to w jednym tygodniu dwaj przyjaciele z boiska, Robert Bąkiewicz i Karol Nawrocki, dali naszym najbliższym sąsiadom kolejny sygnał, że nie damy sobie w kaszę dmuchać.

W gruncie rzeczy Nawrocki nie dał Zełenskiemu szansy na zmianę decyzji. Po obradach Kapituły Orderu Orła Białego, której decyzja nie została przekazana opinii publicznej (a szkoda, mamy prawo wiedzieć, kto jakie stanowisko zajął; dzisiaj nie jest tajemnicą nawet to, jak głosowali nad dekretem o wprowadzeniu stanu wojennego członkowie ówczesnej Rady Państwa), Karol Nawrocki ogłosił pauzę w konflikcie. Problem w tym, że negocjacje z szantażystą rzadko kończą się porozumieniem. Ogłaszając swoją radykalnie złą decyzję, zatrzęsął drzwiami do partnerskiego, pragmatycznego dialogu na poziomie prezydentów i ich kancelarii. Kto uważa, że jest inaczej, niech przypomni sobie spór o Cmentarz Orląt we Lwowie i jego finał.

Choć podkreślić należy, że pierwsze słowo w tej surrealistycznej historii należało do Wołodzimierza Zełenskiego, kiedy przyznał imię „Bohaterów UPA” jednostce wojskowej zasłużonej w walce z Rosją. Ostatnie słowo zresztą też należało do niego. Odsyłając pocztą Order Orła Białego Nawrockiemu, podziękował Polakom za wsparcie podczas wojny i zauważył, że order był dowodem uznania za obronę niepodległości Ukrainy i Europy.

Premier Donald Tusk starał się łąć oliwę na wzburzone fale, ale zna nastroje społeczne i zapewne stale analizuje prognozy wyborcze przed rokiem prawdy dla Koalicji Obywatelskiej. Pewnie dlatego zachowawczo cedził w tej sprawie swoją aktywność. To również zweryfikują wyborcy.

A prezydent Karol Nawrocki? Jak ten Himilbach z angielskim – zostaje z orderem, którego rangę sam umniejszył.



Putin zawinił, tłumacza wykluczyli



Wojciech Stanisławski
historyk,
publicysta,
krytyk literacki

To jedna z bardziej budujących historii o promieniowaniu kultury polskiej. Odtwarzamy ją ze wspomnień Rosjan, Kazachów, Gruzinów i stu innych narodów zamieszkujących Związek Sowiecki. Wszyscy oni w latach 60. czy 70. zaczęli rozglądać się za najciekawszą z literatur „obozu socjalizmu” – czyli polską. Chłonęli tłumaczenia Lema, Mrożka, Różewicza. Oczywiście nie znaczący to, że polska literatura była głównym nośnikiem dysydenckiego fermentu w dawnych Sowietach. Trudno sobie wyobrazić Breżniewa zadumanego nad „Pannami z Wilka” Iwaszkiewicza, jeszcze trudniej – Dmitrija Miedwiediewa, który pod wpływem esejów Adama Zagajewskiego zaprzestał wygłaszania Warszawie taktycznym uderzeniem jądrowym.

Tyle że nie o Breżniewa i Miedwiediewa toczyła się i toczy gra: idzie raczej o wyobrażenia na temat Polski, jakie mogą zyskać czytający książki zwykli Rosjanie. Nawet wobec perspektywy zmierzchu czytelnictwa jest to moim zdaniem stawka dość atrakcyjna. Dlatego nie potrafię zrozumieć stanowiska Instytutu Książki, który organizując w lipcu w Krakowie kolejny Światowy Kongres Tłumaczy Literatury Polskiej, postanowił nie zaprosić nań żadnego z renomowanych tłumaczy literatury polskiej na język rosyjski. Kiedy zaś jeden z nich,

Nikita Kuzniecowa, pozwolił sobie zadać pytanie o powody tego numerus clausus, otrzymał odpowiedź: „Już wcześniej podjęliśmy systemową decyzję, by radykalnie ograniczyć środki publiczne przeznaczane na promocję polskiej literatury w obszarze rosyjskojęzycznym – zażrzała dyrekcja instytutu. – Powodem jest trwająca wojna zaborcza prowadzona przez Rosję przeciwko Ukrainie, a także intensywna wojna kognitywna tocząca się m.in. na terytorium Polski”.

W jaki sposób podstawiamy Putinowi nogę, torpedując powstanie tłumaczeń na rosyjski Tokarczuk i Twardocha? Ta strategiczna koncepcja uparcie mi umyka. Można próbować pojąć emocje, które w pierwszych miesiącach inwazji skłaniały decydentów do wydania „zapisu” na wykonywanie muzyki kompozytorów rosyjskich czy wznawiania rosyjskiej klasyki. Ale po czterech latach wojny podobne inicjatywy wyglądają na virtute signalling, demonstracyjne okazywanie swoich wysokich standardów moralnych.

Po co osłabiać możliwość tworzenia wartościowych przekładów dzieł polskich na język rosyjski? Czemu upokarzać elitę tłumaczy rosyjskich, wykluczając ich z grona translatorów z kilkadziesiąt krajów? Czemu wykańczać jedyną może „partię polską”, jaka jeszcze w Rosji istnieje – środowisko wielbicieli kultury polskiej?

Można by westchnąć frazą z „Rewizora” Gogola, idealną jako podsumowanie podobnych wzmożeń: „owszem, Aleksander Maceński był bohaterem, ale po co łamać krzesła?”. Niby można, ale chyba jednak nie powinniśmy. W końcu Gogol, choć z pochodzenia Ukrainiec, należy do obszaru kultury rosyjskiej. A tego kierownictwo Instytutu Książki bardzo nie lubi.



TECHNOLOGIE

Tajpej postrzega nasz kraj jako **bramę na rynek ukraiński**. Polsce zależy na budowie bezpiecznych łańcuchów dostaw

Karolina Wójcika
Maria Wiśniewska
dgp@infor.pl

Tajwan chce zwiększyć produkcję dronów za granicą, a Polska ma być priorytetowym kierunkiem tej ekspansji – mówi DGP Tony S.C. Hsu, szef Taiwan Defense Industry Development Association. Polska była w zeszłym roku największym odbiorcą tajwańskich dronów, odpowiadając za 60 proc. tajwańskiego eksportu związanego z systemami bezzałogowymi. Jednak teraz logika tej współpracy ma się zmienić w kierunku spółek joint venture i transferu technologii. Na produkcję w naszym kraju naciska też Michał Jaros, wiceminister rozwoju i technologii, odpowiedzialny za kontakty polskiego rządu z Tajwanem. – Dla nas najważniejsze jest to, żeby te komponenty do dronów nie powstawały tylko i wyłącznie na Tajwanie, ale też w Polsce. To jest kwestia bezpieczeństwa – mówił podczas targów Taiwan Expo w Warszawie.

Dron jak telefon

Z zapowiedzi Hsu wynika, że Tajwańczycy planują budowę fabryk dronów nad Wisłą. Potwierdza się więc informacja DGP z kwietnia, że jednym z miejsc produkcji ma być park technologiczny TEEMA, który powstanie w Miękinii pod Wrocławiem, ale szykowane są też inne wspólne projekty z polskimi firmami. Jak słyszymy od przedstawicieli branży w Polsce, zainteresowanie Tajwanem jest duże i wciąż rośnie. Wynika to z obaw, że restrykcyjna i nieprzewidywalna polityka kontroli eksportu Chin, które dominują obecnie w tym sektorze, mogłaby spowolnić lub sparaliżować ich działalność. – Do niedawna nawet w zamówieniach wojskowych przybywało na to oko, ale to się zmienia i w USA, i w Europie. Widzimy oczekiwanie, by łańcuch dostaw był niezależny od Chińczyków – mówiła DGP w maju Joanna Rutkowska, dyrektorka operacyjnej polskiej firmy dronowej Farada, która kupuje silniki i baterie z Tajwanu.

Rosnące wyczulenie polskich władz na kwe-



Rośnie w Polsce zainteresowanie technologiami dronowymi z Tajwanu

Tajwan i Polska będą razem produkować drony

stię bezpieczeństwa – sygnalizował też w tym tygodniu Michał Jaros. Nie chodzi tylko o obawę, że Chiny w każdym momencie mogą zdecydować się na restrykcje eksportowe, tak jak już robiły to, np. blokując eksport pierwiastków ziem rzadkich. Problemem jest też bezpieczeństwo wykorzystania technologii należących do wrogiego kraju. – Każdy z państwa ma telefon, teoretycznie należy on do każdego z was. Ale jest tam też dostęp do konta bankowego i do mediów społecznościowych. Co by było, gdyby ten telefon został przejęty przez kogoś? Tak samo jest z dronami. Jak ten dron nie służyłby nam, to służyłby drugiej stronie – mówił.

Brama na Ukrainę

Dla Tajwanu dużą zaletą współpracy z Polską jest możliwość ekspansji na Ukrainę. – Nazywamy to „zielonym korytarzem”. Dzięki niemu możemy znacznie łatwiej docierać do Ukrainy przez Polskę – dodaje. Ukraina staje się kluczowym rynkiem dla Tajwanu, m.in. dlatego, że obie opierają się potężniejszemu przeciwnikowi z dużo większą armią. – Wniosek z konfliktu między Ukrainą a Rosją pokazuje, że drony mogą stanowić ogromną przewagę, częściowo zastępując siłę ludzką – tłumaczy nam rolę bezzałogowców Allan Chi z tajwańskiej Thunder Tiger Corporation. Wejście na rynek ukraiński pozwala też

tajwańskim firmom testować swój sprzęt w warunkach bojowych.

Źródła DGP w Kijowie wskazują, że za wschodnią granicą Polski rośnie zainteresowanie współpracą na linii Ukraina-Polska-Tajwan i trwają prace nad wspólnymi projektami w sektorze obronnym. Informacje te potwierdziła nam strona tajwańska. Ukraińcy w rozmowach przyznają, że partnerzy z zagranicy są im niezbędni. – Mimo że dysponujemy technologią, nie mamy wystarczających zasobów, by ją skalować. Europa z kolei posiada środki finansowe i możliwości szybkiego zwiększenia produkcji, ale pozostaje w tyle technologicznie. Tylko wspólne działanie pozwoliłoby powstrzymać agresora. Wiemy też, że za jego plecami stoi większe zagrożenie – dla Europy są nim Chiny – mówi w rozmowie z DGP Nazar Bigun, współzałożyciel Norda Dynamics, deep-techowego startupu z sektora obronnego z Ukrainy, który rozwija autonomiczne systemy sterowania, nawigacji dla dronów. Z kolei Oleg Fedoryszyn, szef działu badań i rozwoju w firmie DevDroid, tworzącej oparte na sztucznej inteligencji oprogramowanie dla naziemnych dronów (UGV), przekonuje, że Tajwan jako jedno z niewielu państw przygotowuje się do „wojny przyszłości”, opartej na dominacji dronów.

Chi zastrzega jednak, że mimo szum-

nych zapowiedzi rozwój współpracy ze Starym Kontynentem nie będzie łatwym zadaniem. – Europa jest w dużym stopniu uzależniona od chińskich komponentów ze względu na koszty. Są one po prostu bardziej przystępne cenowo – podkreśla. Przedstawiciele branży szacują, że drony tajwańskie są ok. 30 proc. droższe od chińskich.

Bez czerwieni

Wyższe ceny wynikają m.in. z tego, że przemysł dronowy na Tajwanie jest wciąż młody. W ostatnich latach zaczął się jednak dynamicznie rozwijać. Kraj ten produ-

kował tylko 10 tys. dronów w 2024 r., gdy prezydent Lai Ching-te zapowiedział ambitny plan uczynienia z wyspy centrum światowego łańcucha dostaw do dronów „bez czerwieni”, czyli bez komponentów z Chin. Mówił wówczas o celu produkcji 180 tys. dronów rocznie do 2030 r. Jednak w ubiegłym miesiącu ministerstwo gospodarki Tajwanu ogłosiło duże przyspieszenie tego planu, który teraz zakłada wytworzenie 100 tys. dronów miesięcznie do końca dekady. Dynamiczny wzrost tego sektora widać już w eksporcie. Według tajwańskiego Instytutu Badań nad Demokracją, Społeczeństwem i Nowymi Technologiami Tajwan wyeksportował w 2025 r. do Europy ponad 107 tys. gotowych dronów, ponad 40 razy więcej niż rok wcześniej. Tylko w pierwszym kwartale 2026 r. sprzedał za granicę już 136 tys. sztuk.

Do rozwoju przemysłu Tajwan potrzebuje

zaś zagranicznych partnerów. Nie chce stawiać tylko na USA, jego głównego gwaranta bezpieczeństwa, dlatego rozwija współpracę z Europą. Tajpej mówi o sojuszu „światowych demokracji”, zrzeszającym też m.in. Japonię i Koreę Południową. Po pierwsze, chodzi o możliwość skalowania produkcji. Po drugie, są one niezbędne, by całkowicie uniezależnić się od komponentów z Chin. Hsu szacuje, że teraz tajwańskie drony nadal zawierają 20 proc. chińskich komponentów. To głównie ziemie rzadkie, w których wydobyciu i produkcji Państwo Środka ma teraz monopol. – Będziemy budować partnerstwo z USA oraz Europą, aby wspierały nas w zakresie tych materiałów i komponentów. W przeciwnym razie będziemy silnie uzależnieni od Chin. Jeśli odetną oni wszelkie dostawy do Tajwanu, nic nie będziemy mogli zrobić. Nie możemy czekać, aż to zrobią – mówi Hsu. ©©

Zacieśnianie współpracy z azjatyckimi partnerami

Tajwan wyrasta na kolejnego po Korei Południowej ważnego partnera dla Polski w Azji. To w Polsce Tajwańczycy zbudują swój pierwszy park technologiczny, o który starały się też m.in. Czechy, Francja i Niemcy. W poniedziałek na otwarciu Taiwan Expo ogłoszono wybór działki w Miękinii pod Wrocławiem, pierwotnie przeznaczonej dla Intela, który w zeszłym roku zrezygnował z inwestycji. Inwestorem jest TEEMA – Tajwańskie Stowarzyszenie Producentów Sprzętu Elektronicznego i Elektronicznego – w skład którego wchodzi ponad 3000 firm, w tym gigant elektroniczny Foxconn. Firma ta ma też stworzyć wspólnie z polskim EMP pierwszy polski elektrotechniczny w Jaworznie, który zjedzie z linii produkcyjnej w 2029 r. Polskie władze przekonują, że współpraca z Tajwanem, odpowiadającym za produkcję 90 proc. światowej produkcji najbardziej nowoczesnych półprzewodników, daje naszemu krajowi szansę na skok technologiczny i zabezpieczenie łańcuchów dostaw w sektorach krytycznych.

Z kolei Tajwanowi zależy na zacieśnianiu partnerstw w Europie i zwiększeniu swojej widoczności w obliczu chińskiego zagrożenia. Przedstawiciele rządu w Tajpej podkreślają, że Tajwan z Polską łączy wspólne wartości i przywiązanie do demokracji (kraje te przechodziły w podobnym czasie proces transformacji ustrojowej). Po wybuchu wojny w 2022 r. Polska stała się też dla Tajwanu bramą do Ukrainy, przez którą Tajpej wysłała pomoc humanitarną i dokonuje ekspansji na nowy rynek. Ze względu na politykę „jednych Chin” Warszawa nie utrzymuje oficjalnych stosunków dyplomatycznych z Tajpej, ale rozwija kontakty na poziomie wiceministerów i parlamentarzystów. Polska dyplomacja wspiera też udział Tajwanu w gremiach ONZ-owskich. W maju Polska była jednym z dziewięciu państw, które poparły powrót Tajwanu do Światowego Zgromadzenia Zdrowia (WHA) w charakterze obserwatora. Pekin blokuje jego udział od 2017 r., gdy relacje na linii ChRL – Tajwan uległy pogorszeniu. ©©

PANORAMA GOSPODARCZA

BUDECON S.A. umacnia pozycję w budownictwie komercyjnym. Stabilny rozwój mimo wyzwań rynkowych i rosnące znaczenie realizacji wielkokubaturowych

Jedna z rozpoznawalnych firm generalnego wykonawstwa w Polsce kontynuuje rozwój w segmencie inwestycji komercyjnych i infrastrukturalnych, opierając strategię na doświadczeniu, stabilności i długoterminowych relacjach z inwestorami

BUDECON S.A., firma z ponad 30-letnim doświadczeniem na polskim rynku budowlanym, konsekwentnie umacnia swoją pozycję w segmencie budownictwa komercyjnego oraz wielkokubaturowego. Spółka, której siedziba mieści się w Sosnowcu, realizuje inwestycje obejmujące obiekty handlowe, logistyczne, przemysłowe oraz użyteczności publicznej, budując swoje portfolio na projektach o dużej skali i wysokim stopniu złożoności. W ostatnich miesiącach spółka kontynuuje działania związane z rozwojem portfela kontraktów oraz optymalizacją procesów wykonawczych w warunkach wymagającego otoczenia gospodarczego, w tym zmiennych kosztów materiałów budowlanych oraz presji inwestycyjnej w sektorze prywatnym i publicznym. Jak podkreśla zarząd, kluczowe znaczenie ma utrzymanie stabilności operacyjnej oraz konsekwentne realizowanie przyjętej strategii. *Budownictwo to branża, w której liczy się przewidywalność, odpowiedzialność i umiejętność zarządzania ryzykiem. Każda inwestycja wymaga nie tylko wiedzy technicznej, ale również pełnej świadomości konsekwencji podejmowanych decyzji* – mówi **Edyta Pucharska, Prezes Zarządu BUDECON S.A.**

Silna pozycja w segmencie obiektów wielkokubaturowych

BUDECON S.A. od lat specjalizuje się w realizacji obiektów wielkokubaturowych, takich jak centra handlowe, hale magazynowe, parkingi wielopoziomowe czy obiekty infrastruktury miejskiej. Firma ma na swoim koncie ponad 900 zrealizowanych inwestycji na terenie całej Polski, co czyni ją jednym z bardziej doświadczonych podmiotów w segmencie generalnego wykonawstwa. Do najbardziej rozpoznawalnych realizacji należą m.in. obecnie realizowana budowa, przebudowa i adaptacja trzech hal w ramach zamierzenia inwestycyjnego pn. Fabryka Pełna Życia- centrum przedsiębiorczości w Dąbrowie Górniczej, zrealizowane Centrum Handlowe Port Łódź, Centrum Kongresowe w Kielcach oraz modernizacje dużych obiektów handlowych i logistycznych w regionie Śląska i centralnej Polski. Projekty te stanowią istotny element portfolio spółki, podkreślając jej kompetencje w zarządzaniu skomplikowanymi procesami inwestycyjnymi. *Naszą przewagą jest doświadczenie zespołu oraz umiejętność prowadzenia projektów wymagających precyzyjnej koordynacji wielu branż jednocześnie. W takich inwestycjach kluczowa jest komunikacja i odpowiedzialność na każdym etapie realizacji* – zaznacza Edyta Pucharska.

Rynek budowlany pod presją kosztów i niepewności

Branża budowlana w Polsce w ostatnich latach mierzy się szeregiem wyzwań, w tym wahaniami cen materiałów, ograniczoną dostępnością podwykonawców oraz zmiennością



w zakresie finansowania inwestycji publicznych i prywatnych. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na rynek są uwarunkowania makroekonomiczne i geopolityczne, które bezpośrednio oddziałują na harmonogramy realizacji projektów. BUDECON S.A. podkreśla, że w takim otoczeniu kluczowe staje się odpowiedzialne planowanie oraz elastyczność operacyjna, pozwalająca na dostosowanie się do zmieniających się warunków. *Ostatnie lata pokazały, że stabilność w budownictwie nie wynika z braku zmian, ale z umiejętności ich przewidywania i zarządzania nimi. Dlatego tak duży nacisk kładziemy na planowanie i partnerskie relacje z inwestorami oraz dostawcami* – mówi Edyta Pucharska Prezes Zarządu BUDECON S.A.

Kapitał ludzki i doświadczenie jako fundament działalności

Spółka zatrudnia ponad 50 pracowników, w tym kadrę inżynierską, specjalistów ds. realizacji inwestycji oraz zaplecze techniczne i logistyczne. Jak wskazuje zarząd, to właśnie kapitał ludzki stanowi jeden z kluczowych filarów stabilności firmy. BUDECON S.A. od lat inwestuje w rozwój kompetencji zespołu, a także w rozbudowę własnej bazy sprzętowej, co pozwala na większą niezależność operacyjną i sprawniejsze prowadzenie projektów budowlanych. *W naszej branży nie ma sukcesu bez ludzi. To doświadczenie zespołu, jego zaangażowanie i odpowiedzialność decydują o jakości realizowanych inwestycji* – podkreśla Edyta Pucharska.

Spółeczna odpowiedzialność i długofalowe podejście do biznesu

Firma od wielu lat angażuje się również w działania o charakterze społecznym i charytatywnym. Firma wspiera inicjatywy lokalne, organizacje pomocowe oraz projekty edukacyjne i sportowe. Wśród beneficjentów jej działań znajdują się m.in. placówki opiekuńcze, organizacje zdrowotne oraz inicjatywy wspierające dzieci i młodzież. Spółka podkreśla, że odpowiedzialność społeczna jest integralną częścią jej strategii biznesowej, a nie jedynie działaniem wizerunkowym. Biznes powinien tworzyć wartość nie tylko dla inwestorów, ale również dla społeczności, w których funkcjonuje. To podejście od lat stanowi fundament naszej działalności – mówi Edyta Pucharska.

Perspektywy rozwoju i dalsza konsolidacja pozycji rynkowej

W najbliższych latach BUDECON S.A. planuje dalsze umacnianie pozycji w segmencie generalnego wykonawstwa, ze szczególnym uwzględnieniem inwestycji komercyjnych oraz infrastrukturalnych. Spółka zakłada kontynuację strategii opartej na selektywnym podejściu do kontraktów oraz koncentracji na projektach o wysokiej wartości dodanej. Jak podkreśla zarząd, celem firmy pozostaje nie tylko rozwój ilościowy, ale przede wszystkim jakościowy, oparty na stabilności i długoterminowych relacjach biznesowych. *Patrzymy na rozwój firmy w perspektywie wielu lat. Naszym celem nie jest szybki wzrost, ale budowanie trwałej i stabilnej pozycji opartej na jakości, wiarygodności i zaufaniu* – podsumowuje Edyta Pucharska, Prezes Zarządu BUDECON S.A.

Martyna Muszczak

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>

Szkoła w pułapce przestarzałego systemu

ROZMOWA Konopczyński: Jeśli system oświaty nie zostanie dostosowany do nowych realiów oraz potrzeb uczniów, rodziców i nauczycieli, konsekwencją będzie dalsze pogłębianie się frustracji wszystkich uczestników procesu edukacyjnego

Według badania przeprowadzonego na zlecenie ZNP przez ekspertki z UW, 60 proc. nauczycieli deklaruje silne dolegliwości somatyczne związane ze stresem. Jego źródłem – jak wynika z badania – nie są ani rodzice, ani uczniowie, a czynnik systemowy. Jak to pana zdaniem świadczy o polskiej szkole?

Poziom stresu i frustracji jest dziś wysoki w wielu grupach zawodowych, nie jest to problem dotyczący wyłącznie nauczycieli. Ale w ich przypadku ma on jednak wyraźny wymiar systemowy. Wciąż funkcjonujemy bowiem w modelu szkoły sprzed ponad 100 lat, podczas gdy świat – za sprawą internetu i nowych technologii – zmienił się diametralnie. Wielu nauczycieli dostrzega, że obecna formuła edukacji nie zawsze odpowiada

potrzebom młodego pokolenia, co może rodzić frustrację i poczucie wykonywania misji, którą traci na skuteczności.

Równocześnie trwa spór o to, czy szkoła ma dostosowywać ucznia do systemu, czy raczej system do potrzeb ucznia. Coraz silniej wybrzmiewa postulat większej elastyczności i indywidualizacji nauczania zamiast sztywnego modelu opartego na klasach i rocznikach. I w tym kontekście warto postawić pytanie, dlaczego edukacja, którą uznajemy za wartość dodaną, jest jednocześnie oparta na tak silnym przymusie i niewielkiej elastyczności wobec potrzeb młodych ludzi.

W raporcie pojawia się pojęcie „pracy na rezerwach” – nauczyciele angażują się w swoją pracę, ale robią to kosztem zdrowia i życia prywatnego.

Jaką cenę – z perspektywy uczniów i jakości kształcenia – płaci szkoła za przemęczonego i wypalonego nauczyciela?

Dokładnie taką samą jak każda organizacja za wypalonych pracowników – spada jakość pracy, rośnie liczba zwolnień lekarskich, a frustracja i zniechęcenie wpływają na codzienne relacje. W przypadku nauczycieli konsekwencje są jednak szczególnie poważne, ponieważ pracują oni z dziećmi i młodzieżą.

Sfrustrowany nauczyciel nawet nieświadomie, może przekazywać swoje emocje poprzez sposób komunikacji ocenia-

nie czy drobne gesty. To, co dorosłemu wydaje się nieistotnym sygnałem, dla dziecka może mieć ogromne znaczenie. Czasem wystarczy zmiana tonu głosu czy wyraz twarzy, by uczeń poczuł się odrzucony lub niewystarczająco dobry.

Dzieci nie odbierają szkolnej rzeczywistości wyłącznie przez pryzmat wiedzy. Ocena szkolna bardzo często jest przez nie interpretowana jako ocena własnej osoby, a nie jedynie efektów pracy czy poziomu opanowania materiału. Właśnie dlatego stan emocjonalny nauczyciela i jakość jego

Błędne jest założenie, że spadek liczby uczniów w wyniku niżu demograficznego automatycznie przełoży się na poprawę jakości edukacji



Prof. Marek Konopczyński z Uniwersytetu w Białymstoku, pedagog, członek Kolegium Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk (PAN)

relacji z uczniami mogą mieć realny wpływ na ich poczucie własnej wartości, dobrostan psychiczny i rozwój.

Z raportu wynika, że 72 proc. badanych nie potrafi jednoznacznie zadeklarować, że pozostanie w zawodzie. Z kolei co czwarty nauczyciel podejmuje aktywne kroki, by odejść z oświaty Jeśli system nie zostanie dostosowany do nowych realiów oraz potrzeb uczniów, rodziców i nauczycieli, konsekwencją

będzie dalsze pogłębianie się frustracji wszystkich uczestników procesu edukacyjnego. Błędne jest przy tym założenie, że spadek liczby uczniów w wyniku niżu demograficznego automatycznie przełoży się na poprawę jakości edukacji – nie jest to jedyny ani oczywisty czynnik decydujący.

Trzeba pamiętać, że szkoła pełni również istotną funkcję socjalizacyjną: nie tylko przekazuje wiedzę, lecz także uczy relacji społecznych, współpracy i funkcjonowania w grupie. Powinna więc nie tylko kształcić, lecz także tworzyć warunki, w których dzieci czują się dobrze i chcą do niej uczęszczać.

Jeśli nie poprawimy warunków pracy nauczycieli i nie wprowadzimy racjonalnych zmian systemowych, sytuacja całej triady edukacyjnej – nauczycieli, uczniów i rodziców – nie tylko się nie poprawi, ale może ulec dalszemu pogorszeniu. ©©

Rozmawiała
Karina Strzelińska

PREZENTACJA

Pakt „Local Content” dla Polski



DANIEL LICHOTA

wiceprezes zarządu Centrum Strategii Rozwojowych

Sukces polskiej gospodarki leży w naszych rękach. Centrum Strategii Rozwojowych rozpoczyna nową inicjatywę, związaną z ideą local contentu.

Polską gospodarkę czeka w nadchodzących latach bezprecedensowy impuls finansowy. Transformacja energetyczna, modernizacja armii i budowa wielkiej infrastruktury pochłoną łącznie ok. 1,3 bln zł. To kwota, która może zdefiniować nasz skok cywilizacyjny na kolejne dekady. Jest jednak pewien haczyk – te olbrzymie środki pochodzą z dużej mierze z długu publicznego. Jeśli strumień tych pieniędzy bezrefleksyjnie przetransferujemy za granicę, kupując najtańsze azjatyckie produkty, obce gotowe technologie i usługi, popełnimy historyczny błąd. Będziemy rozwijać obce gospodarki, finansując je z kredytu, który będą spłacać nasze dzieci. Odpowiedzią na to zagrożenie musi być twarda egzekucja idei local contentu – budowy polskiego komponentu lokalnego.

Osiągnąć strategiczną autonomię

Idea ta jest prosta: maksymalizacja środków, które w ramach inwestycji publicznych i prywatnych wracają do krwiobiegu krajowej gospodarki. Nie chodzi tu o naiwny, niezgodny z prawem Unii Europejskiej

protekcjonizm. Chodzi o strategiczną autonomię i bezpieczeństwo łańcuchów dostaw. Dodajmy, że np. produkcja amunicji i serwis sprzętu wojskowego dla całej wschodniej flanki NATO w Polsce, kraju frontowym, to nie tylko budowa naszej gospodarki, ale przede wszystkim dbanie o nasze bezpieczeństwo.

Prawo europejskie daje nam potężne narzędzia – od analizy kosztów cyklu życia (LCC) po wymogi ograniczania śladu węglowego przez premiowanie krótkich dostaw. Zastosowanie tych kryteriów w naturalny, w pełni legalny sposób promuje wykonawców lokalnych, którzy na miejscu płacą podatki, reinwestują zyski i tworzą innowacje.

Ważnym czynnikiem jest realny transfer technologii oraz rozwój polskiej własności intelektualnej (IP). W dobie cyfrowej transformacji o sile gospodarki decydują inwestycje w krajowe centra badawczo-rozwojowe (R&D) oraz budowanie unikalnych kompetencji na miejscu. Podmioty, które trwale lokują tu swoje zaawansowane struktury, tworzą wysokiej jakości miejsca pracy i odprowadzają podatki w Polsce, stanowią niezwykle ważny element tego ekosystemu.

Rząd dostrzegł co prawda ten problem, prezentując niedawno dość skomplikowaną definicję podmiotu krajowego oraz zbiór dobrych praktyk dla spółek Skarbu Państwa. To jednak na razie pół kroku w dobrym kierunku. Zegar tyka, czas ucieka, a rząd zapowiada tworzenia kolejnych dokumentów i, jak obiecano, szerokie konsultacje. Dopóki te nie zostaną jednak przekute w przepisy prawa zamówień publicznych, pozostaną one wyłącznie zbiorem pobożnych życzeń.

Warunki sukcesu

Największą przeszkodą nie jest jednak prawo unijne, ale nasza wewnętrzna, urzędnicza mentalność oraz skomplikowanie przepisów na poziomie krajowym. Paradygmat „najniższej ceny” od lat paraliżuje zamówienia publiczne. Dla decydenta wybór najtańszej oferty to święty spokój w razie audytu. Potrzebujemy urzędników i menedżerów w spółkach pań-



stwowych, którzy będą mieli odwagę sięgnąć po kryteria jakościowe i lokalne oraz będą mieli na to zgodę w ramach wewnętrznych formalnych rozporządzeń.

Państwo to nie wszystko. Pełen sukces local contentu wymaga zaangażowania sektora prywatnego. Polskie firmy muszą zawrzeć niepisany pakt – od zakupu specjalistycznego oprogramowania, przez stal zbrojeniową, aż po wyposażenie biur, powinniśmy zwracać uwagę na lokalną wartość dodaną. Budowa silnej sieci wzajemnych powiązań między polskimi podmiotami to jedyna droga do uodpornienia rynku na zawirowania geopolityczne.

W zderzeniu z rynkową rzeczywistością nie pomogą same dobre chęci. Wymagana jest bezwzględna egzekucja. Centrum Strategii Rozwojowych uruchamia właśnie wieloletni program „Pakt local content”. W ramach programu będziemy dostarczać gotowe rozwiązania legislacyjne, prowadzić działania promocyjne i rzecznicze oraz zrzeszać biznes wokół idei patriotyzmu gospodarczego.

Partner

**CENTRUM
STRATEGII
ROZWOJOWYCH**

Kto ma zapłacić za rozwój sieci?

ENERGETYKA Zgodnie z propozycją rady działającej przy prezydencie, to wytwórcy energii elektrycznej, a nie odbiorcy mieliby płacić za rozwój sieci. Formuła **obciążałaby przede wszystkim inwestorów w OZE**

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

Nakłady na sieci elektroenergetyczne mogą sięgnąć 521 mld zł w latach 2026–2040 – wynika z Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu. To oznacza koszt ok. 35 mld zł rocznie. W rekordowym 2024 r. było to 14,5 mld zł. Zgodnie z propozycją przygotowaną przez zespół ds. sieci i zaprezentowaną podczas wtorkowego posiedzenia Rady Energii i Zasobów Naturalnych przy Prezydencie RP w koscie rozbudowy i utrzymania sieci większy udział mieliby mieć wytwórcy energii. Obecnie koszty dystrybucji to ok. 30 proc. rachunku za prąd i zależą m.in.

od wartości infrastruktury sieciowej.

– Transformacja energetyczna bez racjonalizacji kosztów sieci doprowadzi do trwałego i dotkliwego wzrostu rachunków dla wszystkich odbiorców – wskazał Marcin Izdebski, przewodniczący prezydenckiej Rady. Dodał, że we wrześniu odbędą się konsultacje eksperckie i branżowe nad propozycją, a w IV kw. 2026 r. autorzy chcą przygotować i złożyć projekt ustawy.

Izdebski podkreślił, że obecny system sprawia, że sieć jest rozbudowywana przez operatorów zgodnie z zapotrzebowaniem inwestorów. Ci jednak nie ponoszą według niego dostatecznych

kosztów – są one przerzucane do taryf i uwzględniane w rachunkach odbiorców jako opłaty sieciowe. W związku z tym wytwórcy nie mają np. bodźca do efektywnego rozmieszczenia źródeł względem infrastruktury.

Prezydencki zespół proponuje, by opłata sieciowa oprócz stawki bazowej (odzwierciedlającej jednostkowy koszt korzystania z infrastruktury) uwzględniała moc przyłączenia (to, jaki jest pobór energii w strefie oraz jakie są w niej niezbędne nakłady inwestycyjne na sieć) i współczynnik dyspozycyjności (stawka byłaby niekorzystna dla niestabilnych źródeł, np. foto-

woltaiki bez magazynu energii). W efekcie rachunki odbiorców miałyby być niższe (o 62–125 zł dla gospodarstw domowych i 0,6–1,1 mln zł dla przedsiębiorstwa energochłonnego zużywającego 100 GWh rocznie), ograniczona miałaby zostać nieuzasadniona rozbudowa sieci, a na inwestorów miałyby działać sygnały ekonomiczne, skłaniające np. do uwzględniania kosztów systemowych przy wyborze lokalizacji czy podłączaniu wielu źródeł do jednego przyłącza.

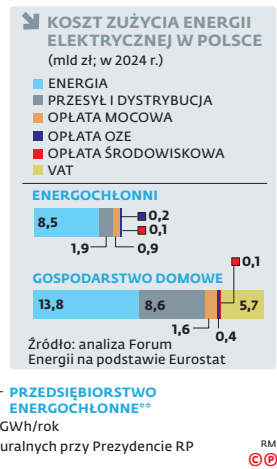
– Łączenie źródeł wytwórczych (cable-pooling) oraz lepsze ich lokalizowanie to dobre rozwiązanie promowa-

ne pośrednio w propozycji KPRP. Niemniej już teraz inwestorzy ponoszą koszty podłączenia źródła do sieci – zauważa Tobiasz Adamczewski, wiceprezes Forum Energii. Według niego dołożenie kosztów rozwoju sieci spowoduje wyższy koszt wytworzenia, co i tak przełoży się na wyższe ceny energii. – Prostszy rozwój będzie kontynuacją konkurencyjnego systemu aukcyjnego, gdzie powinny w pierwszej kolejności wygrywać tańsze projekty korzystające z cable-pooling. Dodatkowo warto rozważyć wprowadzenie osobnych kwotów aukcyjnych lub cen referencyjnych

dla projektów z magazynami energii – stwierdza Adamczewski.

Także Michał Smoleń z Regulatory Assistance Project uważa, że koszty opłat sieciowych nakładanych na wytwórców i tak zostaną przerzucone na odbiorców energii. Potencjalna korzyść wynika jednak z optymalizacji rozwoju systemu. – Sygnały lokalizacyjne mają zachęcać inwestorów do lokowania nowych mocy wytwórczych w miejscach, w których system ich bardziej potrzebuje, dzięki czemu moglibyśmy zaoszczędzić na rozbudowie sieci – mówi.

Smoleń zauważa też, że zaproponowana formuła sprawia, że karane są źródła zależne od pogody, a „wiele elementów wydaje się przesadnie niekorzystnych dla inwestycji w OZE”. – Te jednak i tak ponosiłyby proporcjonalnie wyższe koszty wynikające z mocy przyłączeniowej ze względu na jej niższe wykorzystanie, a także z powodu współczynnika strefowego. Fotowoltaika już teraz dotknięta jest spadającą wartością sprzedawanej energii ze względu na wysokie nasycenie w sieci – stwierdza.



BEZPIECZEŃSTWO

Dodatkowe siły wzmocnią obronę wschodniej flanki NATO, a **dowodzony obecnie przez Polaka** korpus ma się szkolić w obronie przesmyku suwalskiego i Litwy

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Od 1 lipca zmieni się struktura dowodzenia siłami NATO, które w razie agresji mają się zająć obroną państw bałtyckich i polskiego przesmyku suwalskiego. Dotychczas za ten obszar odpowiadał Wielonarodowy Korpus Północno-Wschodni (MNC NE) z dowództwem w Szczecinie, dowodzony rotacyjnie przez wojsko-

NATO zmienia struktury dowodzenia

wych z Polski i Niemiec. Jak poinformował jego dowódca gen. Dariusz Parylak, za kilka dni obrona Łotwy i Estonii stanie się zadaniem innej jednostki – 1 Niemiecko-Holenderskiego Korpusu Armijnego.

– Ta operacjonalizacja sprawi, że od tego momentu Korpus Północno-Wschodni mocniej skupi się na obszarze „miękkiego podbrzusza Europy” na flance wschodniej, jakim jest przesmyk suwalski. Nasze zdolności będą skupione na obszarze Polski i Litwy – mówi gen. Parylak.

Operacja ta to rezultat decyzji, jakie zapadły na szczytach NATO po 2022 r. Tuż po rosyjskiej napaści na Ukrainę Sojusz zwiększył liczbę wojsk, które mogą być

rozmieszczone w ciągu 30 dni, z 40 do 300 tys. W północnej części flanki wschodniej ich działania były dotąd koordynowane przez korpus MNC NE, w którego skład wchodziły m.in.: polska 12 Dywizja Zmechanizowana, Dywizja Estońska, Wielonarodowa Dywizja Północno-Wschód, Wielonarodowa Dywizja Północ. Od lipca dojdzie do podziału, a siły odpowiadające za obronę Estonii i Łotwy znajdą się pod dowództwem 1 Niemiecko-Holenderskiego Korpusu. Jego dowództwo dotychczas stacjonowało w niemieckim Münster, jednak teraz duża jego część ma zostać przeniesiona do estońskiej Parnawy.

„Ustanawiając drugą kwaterę główną w regio-

nie, obok MNC NE, Niemcy i Holandia demonstrują swoją gotowość i zdolność do przejęcia odpowiedzialności za odstraszenie i obronę wschodniej flanki NATO” – informuje niemieckie ministerstwo obrony.

Tymczasem Rosja – jak po analizie zdjęć satelitarnych ustalili dziennikarze szwedzkiego SVT, duńskiego DR, norweskiego NRK, estońskiego Delfi oraz fińskiego Yle – rozpoczęła rozbudowę baz wojskowych wzdłuż granic państw Sojuszu. Nowe obiekty powstają w obwodzie królewieckim oraz wzdłuż granicy z Finlandią i państwami bałtyckimi. I chociaż, jak uważa gen. Roman Polko, na razie Rosja nie jest w stanie nam zagrozić, to rozbudowa do-

wództw NATO ma sens operacyjny. – To się wiąże z przyszłościowym podziałem obowiązków. Jeśli dziś wyznaczy się kolejne związki operacyjne na jakiś kierunek, to ci ludzie już studiują teren, mapy, ćwiczą tam i zapoznają się w praktyce z okolicą – mówi DGP gen. Polko, były szef BBN.

W czasie pokoju dowództwa korpusów to jedynie struktury organizacyjne, w których służy niewielu żołnierzy. Mieszczące się w Szczecinie dowództwo MNC NE to na co dzień 400 osób z 22 państw. Jednak w razie zagrożenia struktura ta ma się wypełnić wojskami liczącymi od 120 do 150 tys. żołnierzy. Tych, nawet po podziale na dwa dowództwa, nadal ma przybywać,

o czym powiadomił minister obrony RFN Boris Pistorius. Nawiązując do planów przejęcia przez Niemcy odpowiedzialności za „odstraszenie i obronę wschodniej flanki NATO”, zobowiązał się, że do końca 2027 r. Bundeswehrze uda się sformować nową, 45 brygadę pancerną, która na stałe ma stacjonować na Litwie. Docelowo będzie ona liczyć 5 tys. żołnierzy, a do dziś udało się znaleźć 2800 ochotników chcących zasilić jej szeregi. Jeśli nie uda się znaleźć większej liczby chętnych, Pistorius nie wyklucza sięgnięcia po pewną formę poboru.

– W razie wątpliwości zostanie wydane wezwanie do stawienia się – powiedział na antenie radia ARD Boris Pistorius. ©

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:
Łukasz Guza, Łukasz Wilkowiak

Kierownicy działów:

Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość:

Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PIK), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:

Małgorzata Kryszkiewicz,

Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Place:

Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczak (tygodnik KIP i UŚ)

Dział Dodatków Poradniczych:

Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:

Anna Masłoj, Piotr Czarnowski,

Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP:

Jacek Obrusiewicz

Główny grafik:

Cezary Cichocki

Fotoredakcja:

Łukasz Milej

Centrum Reklamy

tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamy:

Marek Osiński

Dyrektor Marketingu:

Krzysztof Wiercickiewicz

Wiceprezes Zarządu:

Marcin Krawczak

Biuro Opieluków Klienta:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 761 30 30
801 626 666

e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń:

Mariusz Zarzycki,

tel. 519 091 309

Produkcja:

Maciej Kownacki,

tel. 510 024 707

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:

INFOR PL S.A.

ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa

tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL

Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

WIELKI LISTOWY

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:

Kolporter,
Garmond Press,
GLM, AS Press
oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:

tel. 22 761 30 30,
dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; © – znak odpowiedzialności; © – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

Diagnostyka ma strategiczne znaczenie w systemie ochrony zdrowia i gospodarce

– Infrastruktura diagnostyczna jest równie ważna jak drogi czy uzbrojenie armii, a w pewnych momentach nawet ważniejsza. Zależy od niej zdrowie i życie ludzi, ale też bezpieczeństwo i stabilność rozwoju gospodarczego – podkreśla Josh Jordan, dyrektor generalny Roche Diagnostics Polska.

Pacjenci w Polsce często słyszą od lekarzy, że ich choroba jest uleczalna, ale diagnoza została postawiona zbyt późno. Co zawodzi?

Po pierwsze dostęp do nowoczesnej diagnostyki jest wciąż bardzo ograniczony, po drugie – świadomość społeczna dotycząca możliwości, jakie oferuje szybszy niż kiedykolwiek postęp, pozostaje niska. Tracimy na tym jako jednostki, jako społeczeństwo, jako gospodarka.



Fot. Wojtek Córski

ale też rozwoju gospodarczego i finansów publicznych.

To czemu na całą diagnostykę wydajemy w Polsce jedynie 3 proc. budżetu na ochronę zdrowia?

Dobre pytanie. Staramy się uświadamiać opinii publicznej i decydentom, że wczesne wykrywanie chorób przynosi nawet siedmiokrotny zwrot – w postaci mniejszych kosztów leczenia, krótszych hospitalizacji i mniejszego obciążenia systemu. Czyli to jest niezwykle opłacalna inwestycja. Niestety, wedle raportu „Znaczenie nowoczesnej diagnostyki laboratoryjnej w systemie opieki zdrowotnej” z 2025 r. wydatki na diagnostykę laboratoryjną w Polsce wyniosły jedynie 13 euro na mieszkańca. To ponad trzy razy mniej od europejskiej średniej.

Weźmy przykład: rak szyjki macicy – 3 tys. zdiagnozowanych kobiet i 1,5 tys. zgonów rocznie.

To jeden z najbardziej dramatycznych przykładów, bo mówimy o chorobie w dużej mierze uleczalnej, a przede wszystkim – możliwej do uniknięcia. Medycyna dysponuje dwoma potężnymi narzędziami: skutecznym screeniנגiem HPV (wirusa odpowiedzialnego za 99 proc. przypadków tego nowotworu) oraz szczepieniami. Wiemy doskonale, że wczesne wykrycie raka radykalnie zwiększa skuteczność leczenia. Obserwujemy w Ministerstwie Zdrowia zasadnicze zmiany w myśleniu, w tym rosnący nacisk na profilaktykę jako filar systemu opieki zdrowotnej. Cieszy nas to, ale przywołane liczby pokazują, że jest tu jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

A inne obszary?

Kardiologia, choroby metaboliczne, neurologia są także rewolucjonizowane dzięki postępom diagnostyki. W przypadku choroby Alzheimera – przełomowy test, Phospho-Tau (217P) Plasma pozwala wiarygodnie potwierdzić lub bezpiecznie wykluczyć podłoże tej choroby już przy jej pierwszych objawach.

Czyli proste badanie zamiast rezonansu i bolesnej punkcji lędźwiowej?

Tak. Badanie z krwi znacząco skraca drogę do diagnozy i obniża jej koszt. Wczesne rozpoznanie daje pacjentom i ich rodzinom poczucie kontroli potrzebne do planowania przyszłości, a za razem może zmniejszyć obciążenie systemu. Podobny efekt widać w kardiologii: markery Lp(a) i NT-proBNP w podstawowej opiece zdrowotnej pozwalają precyzyjnie ocenić ryzyko chorób sercowo-naczyniowych i dobrać spersonalizowaną profilaktykę. Monitorowanie NT-proBNP przez sześć tygodni po wypisie zmniejsza ryzyko rehospitalizacji i zgonu, a zastosowanie tych testów ogranicza liczbę hospitalizacji o 14,4 proc. i skraca pobyt w szpitalu. Szeroki dostęp do prostego testowania poprawia więc wyniki leczenia, zwiększa kontrolę pacjentów nad życiem i podnosi efektywność systemu.

Czy możemy sobie wyobrazić przyszłość, w której większość testów pozwalających monitorować nasze zdrowie wykonujemy w domu?

My już żyjemy w takiej rzeczywistości. Weźmy współczesne systemy ciągłego monitorowania glikemii: to znacznie więcej niż tylko odczyt parametrów. Podczas gdy sensor precyzyjnie mierzy aktualne stężenie glukozy, zaawansowane algorytmy AI analizują wzorce i przewidują zmiany, wyposażając pacjen-

ta w narzędzia wspierające w aktywnym zarządzaniu cukrzycą. Diagnostyka staje się narzędziem profilaktycznym. Podobne poczucie kontroli nad swoim życiem zyskują pacjenci dotknięci innymi schorzeniami.

Brzmi jak oczywistość. Dlaczego więc wciąż myślimy w kategoriach oddzielnych budżetów – silosów: diagnostyka osobno, leczenie osobno...

Dotknął pan istoty sprawy: rozwój technologii i związanych z tym możliwości sprawia, że powinniśmy tworzyć systemy, mając na uwadze całą ścieżkę pacjenta – od pierwszego objawu do powrotu do zdrowia. Pamiętajmy przy tym, że w skali globalnej potrzeby pacjentów rosną. Aby je zaspokoić, niezbędne są nowoczesne, wydajne, wysoce zautomatyzowane laboratoria obsługujące testy na masową skalę. Równocześnie w starzejących się społeczeństwach, także w Polsce, gdzie zmiany demograficzne istotnie przyspieszyły, musimy rozwijać coraz bardziej zindywidualizowane, zdecentralizowane metody dostosowane do potrzeb konkretnego pacjenta – w domu i blisko domu.

Dlaczego Polacy relatywnie mniej chętnie korzystają z owoców postępu w diagnostyce?

Gotowość do badań jest silnie sprzężona z dostępnością. I nie chodzi tylko o pieniądze. Potrzebna jest zmiana mentalna i edukacja. Kluczową rolę odgrywają tu lekarze rodzinni – to im pacjenci ufają najbardziej. Uruchomienie programu „Moje zdrowie” to był krok we właściwym kierunku.

To program zainicjowany przez państwo. To porozmawiajmy o jego roli.

Państwo powinno lepiej koordynować działania w ochronie zdrowia. Tam, gdzie resorty zdrowia, finansów i cyfryzacji współpracują wokół konkretnego problemu, wyniki leczenia są lepsze, a koszty niższe. Dotyczy to m.in. chorób sercowo-naczyniowych i onkologii. Kluczowe jest spojrzenie na całą ścieżkę pacjenta, a nie na oddzielne koszty leku, terapii czy diagnostyki. Myślenie długofalowe pozwala poprawić jakość i efektywność systemu. Wczesna diagnoza obniża koszty leczenia – w sepsie szybkie testy mogą uratować życie, przyspieszyć terapię i skrócić pobyt w szpitalu. Fundamentem takiego podejścia powinna być ścisła współpraca sektora publicznego i prywatnego, korzystna dla pacjentów i systemu.

W czasie pandemii uznaliśmy zdrowie za filar bezpieczeństwa. To trwała zmiana?

Powinna taka być. Wiemy już, że jeśli społeczeństwo jest chore albo boi się choroby, gospodarka staje. A to oznacza, że infrastruktura ochrony zdrowia, na czele z nowoczesną diagnostyką medyczną, jest równie ważna jak drogi, lotniska czy sprzęt dla wojska – a w pewnych momentach ważniejsza. Stawianie dziś w opozycji wydatków na zdrowie i obronność jest wielkim błędem. Niezbędne jest myślenie całościowe. Tylko silna gospodarka jest w stanie zapewnić środki na bezpieczeństwo. A silna gospodarka potrzebuje zdrowych ludzi.

Co dziś najbardziej blokuje rozwój innowacyjnej diagnostyki w Polsce?

Kluczowe jest opracowanie mechanizmów, dzięki którym innowacje będą dostarczane pacjentom bez opóźnień, odpowiadając nie tylko na potrzeby kliniczne, ale także na rzeczywistość geopolityczną czy demograficzną. Dziś zbyt często lekarze muszą wybierać: wykonać test czy przeznaczyć środki na leczenie. To nie zawsze prowadzi do optymalnych decyzji – zarówno z punktu widzenia zdrowia pacjenta, jak i kosztów systemu. Diagnostyka przestała być tylko narzędziem lekarza – to fundament nowoczesnego państwa. Taką przyszłość Polski chcę współtworzyć.

Odbudowa w cieniu konfliktu o UPA

KIJÓW W czwartek rusza **Konferencja na rzecz Odbudowy Ukrainy**. Kijów w ostatniej chwili zdecydował, że do Gdańska nie przyjedzie prezydent Zełenski

Michał Potocki
michal.potocki@infor.pl

Polsko-ukraiński spór o nadanie imienia Bohaterów UPA oddziałowi sił specjalnych i odebranie Wołodmyrowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego przyciemniło przygotowania do Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy (URC), która rusza w czwartek w Gdańsku. Jednak URC to przede wszystkim wydarzenie biznesowo-gospodarcze. Nieprzypadkowo po obu stronach za jego organizację odpowiadają resorty ekonomiczne.

Atmosfera wzajemnych oskarżeń z pewnością przedsięwzięciu nie pomaga. Podstawowym zadaniem kongresu w Gdańsku jest pokazanie, że tylko pragmatyczna współpraca może pomóc w załagodzeniu emocji – mówi DGP Oleg Dubisz, wiceszef Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej. Decyzja o tym, że Zełenski nie przyjedzie do Gdańska, zapadła w poniedziałek. Premier Julija Swyrydenko sama potwierdziła, że to ona

stanie na czele delegacji. „Oczekujemy podpisania ważnych umów z międzynarodowymi partnerami, zwłaszcza w sprawie wzmocnienia naszej energetyki” – napisała w serwisach społecznościowych. Do konfliktu z Polską odniosła się jedynie między wierszami. „Ukraina szanuje swoich partnerów i kształtuje współpracę na zasadzie wzajemnego szacunku” – napisała.

Źródło DGP w obozie ukraińskiej władzy mówi, że obniżenie poziomu reprezentacji to sygnał polityczny. – Jeszcze w poniedziałek planowano przyjazd szefa parlamentu Rusłana Stefanczuka, dokumenty dla jego delegacji były już podpisane. Zdecydowano inaczej – relacjonuje nasz rozmówca. – Ci ministrowie, którzy mają coś podpisać, będą, reszta – nie. I to tylko wstęp do ograniczania współpracy – dodaje. Ukraińcy nie zdecydowali się jednak na bojkot. Organizatorzy potwierdzili udział trzech wicepremierów: Tarasa Kaczki (odpowiada za eu-

rointegrację), Ołeksija Kułebę (odbudowa) i Denysa Szmyhala (energetyka). Silna ma być reprezentacja Komisji Europejskiej; oprócz szefowej Ursuli von der Leyen pojawi się pięcioro komisarzy, w tym odpowiedzialna za rozszerzenie Marta Kos, Valdis Dombrovskis (gospodarka) i Andrius Kubilius (obrona). Mają być także kanclerz Niemiec Friedrich Merz i inni liderzy.

W kręgach biznesowych słychać obawę, że konflikty historyczne wpłyną nie tylko na klimat wokół URC, lecz także na współpracę gospodarczą. „Apelujemy do polityków Polski i Ukrainy o unikanie konfrontacji. Ważne działania utrudniają pracę oraz partnerstwa polskich i ukraińskich przedsiębiorców tworzących gospodarkę, budżet państwa i miejsca pracy. Wspólnej, trudnej polsko-ukraińskiej historii nie zmienimy – pracujemy nad empatią. W ferworze polityki godnościowej nie zmarnujemy wspólnej polsko-ukraińskiej przyszłości” – napisał w rzadkim



Premier Ukrainy Julija Swyrydenko

apelu zarząd Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej. Można też usłyszeć obawy, że im gorsze relacje polityczne, tym mniejsze prawdopodobieństwo, iż Ukraińcy w ramach powojennej odbudowy będą powierzać kontrakty polskim firmom.

Zainteresowanie udziałem w odbudowie jest mniejsze, niż się spodziewaliśmy. Główne obawy dotyczą ryzyka wojennego i korupcyjnego. Działac na Ukrainie chcą głównie firmy, które i tak już tam są. Tacy przedsiębiorcy nas w zasadzie nie potrzebują, bo sami sobie radzą – mówi osoba zaangażowana w rządową współpracę z Kijowem. – Dodatkowo Kijów chciałby sam rozdzielać

pieniądze, a tak to nie będzie wyglądało. Najważniejsze decyzje będą zapadać na poziomie Komisji Europejskiej albo Banku Światowego – dodaje. Nasz rozmówca brakiem chętnych tłumaczy też, dlaczego dotychczas nic się nie wydarzyło w sprawie budowy autostrady z polskiej granicy przez Lwów do Równego, którą w 2023 r. zapowiadał premier Donald Tusk.

Z instrumentów oferowanych w Polsce chwalony jest ten stworzony przez Korporację Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych i PZU dla przewoźników. „KUKE może przejąć do 80 proc. ryzyka ubezpieczeniowego w zamian za 80 proc. składki ubezpieczeniowej. Program będzie obowią-

zywał do końca czerwca 2027 r. Dotyczy transportu drogowego i kolejowego realizowanego na terytorium Ukrainy” – czytamy w komunikacie. Koordynować wsparcie w innych branżach ma zespół tworzony przez instytucje wspierające eksporterów, takie jak KUKE i Bank Gospodarstwa Krajowego. Team Poland dla Ukrainy działa pod auspicjami Polskiego Funduszu Rozwoju. Oferta obejmuje gwarancje, pożyczki i ubezpieczenia, a także usługi doradcze, a nawet wsparcie call centre.

Nie ma za to mowy o tym, by Polska objęła kuratelę nad odbudową któregoś z regionów Ukrainy. Na pierwszej URC w lipcu 2022 r. w Lugano ówczesny premier Szmyhal prezentował slajdy, z których wynikało, że Warszawa miałaby się zająć odbudową obwodów donieckiego. Ówczesny przedstawiciel polskich władz mówił DGP, że to błąd, bo w rozmowach była mowa o sąsiednim obwodzie charkowskim. Teraz to już nieaktualne. – Podział regionów z tamtej prezentacji nigdy nie zafunkcjonował – podkreśla nasz rozmówca ze środowiska bliskiego rządowi. ©P

BERLIN Aktywność ekonomiczna w sektorze prywatnym spadła do **najniższego poziomu od półtora roku**

Tomasz Józwiak
tomasz.jozwiak@infor.pl

Według wycień firm S&P Global wartość wskaźnika PMI dla sektora usługowego w niemieckiej gospodarce spadła do poziomu 46,8 pkt i była najniższa od listopada 2022 r. Pogorszenie koniunktury jest związane z wysokimi kosztami energii i ekonomiczną niepewnością, wynikającą z wojny na Bliskim Wschodzie.

„Sektor usług w dalszym ciągu jest zauważalnym obciążeniem dla gospodarki, a tempo spadku aktywności ekonomicznej w tym obszarze przyspieszyło w czerwcu” – napisał w komentarzu do danych Phil Smith, ekonomista z S&P Global. Ekspert ocenił jako wysoce prawdopodobne powstanie spadku PKB Niemiec w II kw.

Wskaźniki PMI powstają na podstawie an-

RFN rozważa podwyższenie wieku emerytalnego

kiet wypełnianych przez menedżerów sektora prywatnego, w których odpowiadają oni na pytania związane z poziomem produkcji, zatrudnieniem, zamówieniami czy cenami w zarządzanych przez siebie przedsiębiorstwach. Wartość 50 pkt jest poziomem równowagi, oddzielającym ożywienie od spowolnienia w danym sektorze.

Niemiecka gospodarka znalazła się w trudnym położeniu po ataku Rosji na Ukrainę w 2022 r. i odcięciu od dostaw tanich surowców ze Wschodu. Po spadku PKB w latach 2024–2025 bieżące 12 miesięcy miały przynieść wyraźną poprawę koniunktury. Jednak po wybuchu wojny na Bliskim Wschodzie eksperci obniżyli prognozy wzrostu gospodarczego na 2026 r. z 1,1–1,3 proc. do 0,8–0,5 proc.

Pod wpływem rządowych zamówień dla sektora obronnego lekko poprawiła się koniunktura w sektorze przemysłowym, ale bliskowschodni konflikt uderzył w usłu-

gi. W Niemczech sektor wytwórczy ma większe znaczenie niż w innych państwach unijnych, jednak w dalszym ciągu zdecydowana większość PKB (70 proc. licząc bez budownictwa) powstaje w usługach. Biorąc pod uwagę obydwie główne sektory, aktywność ekonomiczna u największego partnera handlowego Polski spadła do najniższego poziomu od listopada 2024 r.

Dalszemu pogorszeniu się perspektyw ekonomicznych mają zapobiec reformy planowane przez kanclerza

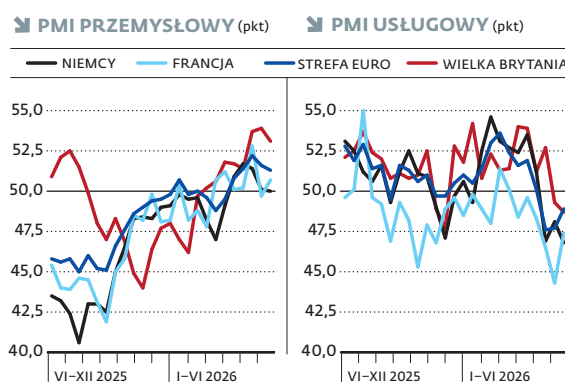
Friedricha Merza. Jedną z nich są zmiany w systemie emerytalnym. We wtorek propozycje w tej kwestii przedstawiła powołana przez rząd 13-osobowa niezależna grupa zadaniowa. Wśród 33 rekomendacji za najważniejszą uważana jest propozycja powiązania wieku emerytalnego z oczekiwaną długością życia. Począwszy od 2032 r., każdy dodatkowy rok oczekiwanej długości życia będzie się wiązał z obowiązkiem pracy dłuższej o osiem miesięcy. Jak wyliczają eksperci, oznacza to, że wiek przejścia na emery-

turę, obecnie wynoszący 67 lat dla kobiet i mężczyzn, będzie podnosił się o około pół roku na dekadę. W ten sposób Niemcy starają się przeciwdziałać niekorzystnym zmianom demograficznym, polegającym na pogarszającej się relacji między osobami w wieku produkcyjnym i emerytami.

Eksperti proponują rządowi także zwiększenie liczby osób płacących składki. Do powszechnego systemu emerytalnego mieliby zostać włączeni posłowie i osoby pracujące na własny rachunek. Pomysłem na zwiększenie wysokości świadczeń w przyszłości jest z kolei utworzenie programu inwestycyjnego opartego na rynku kapitałowym, na wzór polskiego PPK. Do specjalistycznych funduszy ma trafić początkowo 0,5 proc. wynagrodzenia brutto. Z czasem odsetek wzrośnie do 2 proc. „Pozytywne jest, że pociąg reform nabiera tempa. Jednak nie jest to jednostka dużych przedkości, a raczej stary, dość kruchy model” – ocenił ekonomiści ING. Rząd

Merza planuje także reformę opieki zdrowotnej i zmiany w systemie podatkowym.

W najnowszych odczytach wskaźników PMI obrazujących koniunkturę w największych europejskich gospodarkach nie wszystko wygląda tak niekorzystnie, jak koniunktura w Niemczech. „Dobrą wiadomością jest to, że presja inflacyjna zaczęła ustępować” – ocenił w komentarzu Phil Smith. Na posiedzeniu 11 czerwca Europejski Bank Centralny (EBC) zdecydował o pierwszej od prawie trzech lat podwyżce stóp procentowych, po tym, jak pod wpływem rosnących cen energii inflacja przekroczyła 3 proc. w strefie euro. Główna stopa procentowa poszła w górę o 0,25 pkt proc. do 2,25 proc. Kombinacja niskiego wzrostu i spadającej inflacji, sygnalizowana przez wskaźniki PMI, może zapobiec dalszemu zacieśnianiu polityki monetarnej. Wzrost kosztów pieniądza negatywnie oddziałuje na aktywność ekonomiczną. ©P



* dla czerwca 2026 r. wycięcia wstępne. Dane końcowe zostaną opublikowane 1-3 lipca
Źródło: S&P Global

Podatki i księgowość

CLIA Już 1 lipca 2026 r. wchodzi w życie przepisy o tymczasowym ciele, które podwyższy cenę wielu przesyłek spoza UE. Firmy kurierskie przekonują, że grozi nam chaos

B2

Firma i prawo

WYWIAD Henna Virkkunen: – Konieczne jest wspieranie własnych technologii. Nie chodzi tu tylko o wzmocnienie gospodarki, lecz także o bezpieczeństwo i siłę geopolityczną

B4

Prawnik

KONTROLA Nowe przepisy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych powinny jasno określić możliwe działania służb wobec obywateli. Tylko tak da się połączyć troskę o bezpieczeństwo i prywatność

B6

Samorząd i administracja

WYWIAD Małgorzata Bywanis-Jodlińska: Stypendium dla słuchaczy KSAP wzrosło do 6,5 tys. zł. Kształcenie skróci się do 12 miesięcy. Chcemy też wprowadzić zdawanie egzaminów przez internet

B9

Kadry i płace

UPRAWNIENIA Wielu pracowników wcześniej nabyło prawo do nagrody jubileuszowej. Zatrudnieni w izbach skarbowych informują jednak, że nie dostali pieniędzy

B11

Urzednicy chcą większej ochrony przed hejtem. A hejterów przybywa

ADMINISTRACJA Groźby karalne, wyzwiska, a także naruszenie nietykalności cielesnej – **to tylko część trudnych sytuacji, z jakimi muszą się mierzyć urzędnicy.** Szefowie urzędów oferują im pomoc psychologa i szkolenia, jak radzić sobie z agresywnym petentem

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Dziennikarz Krzysztof Stanowski w materiale na Kanale Zero skrytykował urzędniczkę za nałożenie mandatu na przedsięwzięcie z powodu niewłaściwego uwzględnienia pizzy na paragonie. Nazwał kobietę „babskiem obrzydliwym” i stwierdził, że powinna „zostać rozebrana do naga i przypięta do słupa”, by ludzie widzieli, jak „głupi potrafi być urzędnik”. Za urzędniczką wstąpił się m.in. związkowcy, którzy powiadomili prokuraturę.

Jednak problem jest znacznie szerszy. Z sondy DGP wynika, że im większy urząd, tym kłopotów z hejtem i pomówieniami jest więcej. Problem jest na tyle poważny, że część urzędów do wsparcia urzędników zatrudnia psychologów.

Coraz więcej agresji

Pracownicy samorządowi często mierzą się z nieprzyjemnymi reakcjami petentów.

Najczęściej są to przypadki publikowania obraźliwych lub nieprawdopodobnych komentarzy w mediach społecznościowych, zamieszczanych z anonimowych lub fikcyjnych kont. W przypadkach naruszenia dóbr osobistych kierowaliśmy sprawy do organów ścigania oraz do sądów. Część postępowań została jednak umorzona z uwagi

na niewykrycie sprawców. Odnotowano również niebezpieczny incydent polegający na wejściu mieszkanka do budynku urzędu z nożem w celu zaatakowania burmistrza. Do zdarzenia nie doszło wyłącznie dlatego, że burmistrz nie przebywał w tym czasie w gabinecie – informuje Katarzyna Szewczyk, sekretarz gminy Gogolin.

Jak dodaje, skala zjawiska wyraźnie rośnie. W wielu przypadkach ustalenie sprawców jest bardzo utrudnione, ponieważ administratorzy portali internetowych i platform społecznościowych nie zawsze współpracują z policją, prokuraturą oraz innymi organami, jeśli chodzi o identyfikację autorów publikowanych treści.

Podobnie jest w innych samorządach.

Zdarzają się sytuacje, w których pracownicy spotykają się z agresją słowną, pomówieniami lub innymi niewłaściwymi zachowaniami – mówi Izabela Kozicka-Prus z urzędu miasta w Gdańsku. Niezadowolenie klientów wynika najczęściej z rozstrzygnięcia sprawy nie po ich myśli albo frustracji związanej z przepisami, na które pracownik urzędu nie ma wpływu.

Najbardziej drastyczne przypadki to wizyty, podczas których emocje petenta eskalują do wykrzykiwania obelg oraz

groźb, jak również zachowań, które sugerują dokonanie naruszenia nietykalności fizycznej – wylicza Joanna Dubiel z urzędu miasta w Krakowie.

Również członkowie korpusu służby cywilnej borykają się z hejtem, pomówieniami, a nawet groźbami.

Dzieje się tak wielokrotnie zarówno w czasie rozmów telefonicznych, jak i w treści przesyłanej korespondencji. Interesanci często wykazują agresję, natarczywość, nękanie licznymi telefonami, stosują groźby. Zdarzają się także wyzwiska – wylicza Anna Szumańska, rzecznik prasowy Ministerstwa Infrastruktury.

Ochrona przed hejterami

Szefowie urzędów starają się w różny sposób chronić urzędników przed tego typu agresją. W ramach Programu Wsparcia Pracowników osoby zatrudnione mają dostęp do wsparcia psychologicznego, menedżerskiego oraz prawno-finansowego – wyjaśnia Iwona Pacholska, rzecznik prasowy resortu rolnictwa. Program obejmuje również webinary poświęcone m.in. radzeniu sobie ze stresem, budowaniu odporności psychicznej, stawianiu granic oraz funkcjonowaniu w sytuacjach stresujących.

Resort klimatu wskazuje, że w 2025 r. przeprowa-

OPINIA

Zachęcamy do prowadzenia dyskusji we wzajemnym szacunku



ANITA NOSKOWSKA-PIĄTKOWSKA

szefowa służby cywilnej

W ostatnim czasie w przestrzeni publicznej pojawiły się niedopuszczalne wypowiedzi, które skłaniają do przypominania podstawowych zasad prowadzenia debaty publicznej. Pracownicy i pracowniczki służby cywilnej realizują swoje obowiązki na podstawie przepisów prawa, często podejmując decyzje trudne i niepopularne. Z tego względu zasługują na szacunek w każdej sytuacji. Nikt nigdy nie powinien hejtować czy nawoływać do linczu. Obywatele i obywatelki mają prawo wyrażać opinie oraz korzystać z przewidzianych prawem procedur odwoławczych. Przekraczanie granic dopuszczalnej krytyki, w szczególności poprzez kierowanie personalnych ataków czy formułowanie nieuzasadnionych zarzutów wobec konkretnych osób, narusza standardy życia publicznego.

©©

dzono szkolenie dla pracowników zespołu skarg, wniosków i petycji oraz sekretariatu biura kontroli i audytu z zakresu obsługi trudnego klienta. Dodatkowo wprowadzono wytyczne dotyczące prowadzenia rozmów telefonicznych z klientami wykazującymi trudne lub niewłaściwe zachowania.

Luiza Jurgiel-Żyła, rzeczniczka prasowa i zastępczyni dyrektora biura powoływanych mazowieckiego, informuje, że osoby zatrudnione w urzędzie mogą liczyć na wsparcie swoich przełożonych oraz kierownictwa w sytuacjach związanych z niewłaściwym traktowaniem podczas wykonywania obowiązków służbowych.

Nie akceptujemy żadnych form hejtu, groźb ani zachowań naruszających godność pracowników.

Chętne osoby mogą skorzystać ze szkoleń z komunikacji z tzw. trudnym klientem, czyli osobą agresywną, w silnych emocjach czy bardzo niezadowoloną. W trakcie takiego szkolenia poznają techniki opanowywania swoich emocji, a także przejmowania kontroli nad sytuacją z pełnym zrozumieniem dla klientów – mówi.

Jak dodaje, w prowadzonych przez urząd kanałach społecznościowych komentarze zawierające wulgaryzmy czy mowę nienawiści są ukrywane.

Zmiany w prawie?

Katarzyna Szewczyk jest zdania, że należy wzmocnić ochronę prawną pracowników samorządowych, w szczególności poprzez skuteczniejsze ściganie sprawców groźb,

pomówień i hejtu. – Zasadne byłoby również wprowadzenie rozwiązań ułatwiających identyfikację autorów anonimowych wpisów oraz przyspieszenie postępowań w sprawach dotyczących naruszenia dóbr osobistych i groźb kierowanych wobec urzędników – uważa.

Janusz Sowa z urzędu miasta i gminy Szydłów też jest zdania, że należy wprowadzić zaostrzone przepisy ułatwiające identyfikację i karanie sprawców takich przestępstw. – Wymusić na serwisach społecznościowych lub dostawcach internetu ujawnianie danych IP i tożsamości anonimowych hejterów. Utworzyć specjalistyczne służby do poszukiwania i ścigania hejterów – postuluje urzędnik samorządowy.

Joanna Dubiel z krakowskiego magistratu uważa, że większość ryzykownych sytuacji to zachowania, które mogą być oceniane w różny sposób, ponieważ przepisy kodeksu karnego w tym zakresie akcentują wagę odczuć.

Aby można było mówić o groźbie karalnej, ofiara musi realnie obawiać się groźb, a obawa ta musi być obiektywnie uzasadniona. Zmiany w prawie powinny zatem iść w takim kierunku, żeby można było łatwiej ocenić, czy zachowania petenta wobec funkcjonariusza publicznego są niezgodne z prawem – wskazuje.

©©



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Ostatnie dni promocji



2690 zł
1490 zł



dgp.pl/subskrypcja

Zakupy w zagranicznych sklepach podrożeją, a paczki mogą utknąć

CŁO Już 1 lipca 2026 r. wchodzi w życie przepisy o tymczasowym cło, które podwyższy cenę wielu przesyłek spoza UE. Operatorzy pocztowi i firmy kurierskie przekonują, że **terminowe wejście w życie reformy grozi chaosem**

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Swoje obawy przekazali w listach skierowanych pod koniec maja do Komisji Europejskiej. Przekonywali w nich Brukselę, że zbyt późno poznali najważniejsze szczegóły nowych rozwiązań i dlatego mogą nie zdążyć z modyfikacją systemów informatycznych. Bez tego zaś nie będą w stanie prawidłowo naliczać cła, co grozi nawet zatrzymaniem przesyłek na granicach UE.

W konsekwencji odbiorcy mogą nie doczekać się nie tylko zamawianej w internecie taniej odzieży czy elektroniki, lecz także np. produktów medycznych. Przepisy o tymczasowym cło nie dotyczą bowiem wyłącznie przesyłek z azjatyckich platform internetowych, ale również zakupów z każdego kraju pozaunijnego (Norwegii, Wielkiej Brytanii, USA, Kanady, Japonii, Australii itd.).

Komisja Europejska, czyli adresat listów, poinformowała jednak, że wejście w życie nowych zasad nie będzie przesunięte. Tymczasowe cło w wysokości 3 euro już niedługo stanie się rzeczywistością. Co to w praktyce oznacza i czego obawiają się operatorzy pocztowi oraz kurierscy?

Cło 3 euro – po co?

Przypomnijmy, że UE od ponad dekadę próbuje zwalczyć nieuczciwą konkurencję, jaką dla europejskich przedsiębiorców stanowią pozaunijni (głównie azjatyccy) sprzedawcy internetowi. Pomoc miało wejście w życie 1 lipca 2021 r. tzw. pakietu e-commerce, który zmienił zasady rozliczania VAT od pozaunijnych przesyłek o niskiej wartości (nieprzekraczającej 150 euro). Zlikwidowano m.in. zwolnienie z VAT dla przesyłek o wartości do 22 euro i ułatwiono po-

zaunijnym przedsiębiorcom rozliczanie podatku dzięki wprowadzeniu procedury VAT-IOSS.

Nadal jednak obowiązuje zwolnienie z cła dla przesyłek o wartości do 150 euro. UE zakłada, że zostanie ono uchylone dopiero 1 lipca 2028 r. A co do tego czasu? Rozwiązaniem ma być nałożenie od 1 lipca 2026 r. tymczasowego cła w wysokości 3 euro pobieranego od importu tego typu przesyłek na obszar Wspólnoty. Podstawą jest rozporządzenie 2026/382 z 11 lutego 2026 r. Pozaunijni sprzedawcy mają w ten sposób stracić swoją przewagę konkurencyjną.

Cło, ale od czego?

W niektórych mediach pojawiły się już informacje, że nowe cło będzie nakładane na każdy towar znajdujący się w przesyłce wartiej nie więcej niż 150 euro. Prawda jest bardziej skomplikowana. Zgodnie z wyjaśnieniami, które opublikowano 8 czerwca na stronach Komisji Europejskiej, 3 euro będzie pobierane od każdej pozycji w zgłoszeniu celnym (co do zasady odpowiadającej odrębnej klasyfikacji taryfowej), a nie od każdej sztuki towaru.

Co to w praktyce oznacza? Zakupy będą droższe, jeśli w przesyłce będzie kilka odmiennych towarów. Jeśli zamówimy kilka sztuk tego samego towaru, cło pozostanie na stałym poziomie.

Przykład 1

Konsument zamówił pięć koszulek od pozaunijnego sprzedawcy. Do przesyłki o wartości poniżej 150 euro doliczone zostanie 3 euro cła. Koszulki będą traktowane jak jedna sztuka towaru.

Przykład 2

Konsument zamówił jedną koszulkę i jeden zegarek od pozaunijnego sprzedawcy. Do

przesyłki o wartości poniżej 150 euro doliczone zostanie 6 euro cła. Zgodnie z nowymi regułami kupujący zamówił dwa odrębne towary.

KE zapewnia, że w przeważającej większości przypadków (szacunki mówią o 95 proc.) zakupy będą realizowane w ramach wspomnianej procedury VAT-IOSS. Podatek będzie więc potrącany przez zarejestrowanego sprzedawcę (często pozaunijną platformę) już w chwili sprzedaży. Cło zostanie natomiast uiszczane w momencie odprawy przez podmiot dokonujący zgłoszenia.

Co do zasady oznacza to, że należności zostaną rozliczone bez udziału konsumenta, choć w praktyce będą zapewne uwzględnione w cenie zakupu. W pozostałych przypadkach (poza procedurą VAT-IOSS) należności importowe będą najczęściej pobierane od konsumentów przez operatorów pocztowych lub przez firmy kurierskie przed doręczeniem przesyłki. Co więcej – naliczone cło zwiększy podstawę opodatkowania VAT, a więc podatek uiszczany w ramach odprawy wzrośnie. Dlaczego więc to firmy kurierskie i operatorzy pocztowi apelują, aby przełożyć wejście w życie zmian?

Straszą chaosem i niedoborami

Głównym problemem, na który wskazują, są wspomniane zasady pobierania cła. Jego wysokość zależy od tego, w jaki sposób są klasyfikowane towary w danej przesyłce oraz ile ich jest. Jeśli więc w przesyłce znajduje się dziesięć różnych produktów, to cło może wynieść 30 euro, a to w niektórych sytuacjach przewyższy wartość przesyłki. Przede wszystkim jednak, jak przestrzegali operatorzy, do reformy mogą nie

być przygotowane ich systemy informatyczne.

Jest też inna wątpliwość. Nowe przepisy miały w założeniu uderzyć głównie w import tanich przesyłek z powszechnie znanych azjatyckich portali internetowych. One jednak jeszcze przed 1 lipca zaczęły zmieniać swój model działania i coraz częściej wysyłają przesyłki ze swoich europejskich magazynów. Tymczasowe cło uderzy zaś rykoszetem w pozaunijny import innych produktów niezbędnych w sektorze medycznym czy szeroko rozumianym przemyśle – ostrzegano KE.

Dodatkowo poszczególne administracje celne mogą odmiennie klasyfikować importowane towary, a wszystkie te problemy przełożą się na zatrzymywanie przesyłek na granicach i ich zwroty do nadawców. Kto zaś uiszczy ryczałtowe cło, nie może już liczyć na jego zwrot. Z tych właśnie względów 20 unijnych operatorów pocztowych apelowało do KE w liście z 29 maja o odroczenie daty 1 lipca. Pod dokumentem podpisali się m.in. operatorzy z Austrii, Belgii, Chorwacji, Cypru, Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Włoch, Litwy, Liechtensteinu, Luksemburga, Malty, Niderlandów, Portugalii, Słowacji, Hiszpanii i Szwecji. W Polsce obawy są mniejsze (patrz: ramka). Tydzień wcześniej, 22 maja, podobny list wystosowały także firmy kurierskie, takie jak DHL, FedEx i UPS. Tak jak pocztowcy, straszyli wizją zatrzymywania wielu przesyłek na granicach UE.

Będzie jeszcze jedna opłata

KE odpowiedziała, że data 1 lipca nie ulegnie zmianie. Harmonogram zmian jest przesądzony. Cło nie będzie przy tym jedyną opłatą, która zostanie nałożona na najmniejsze przesyłki spoza UE. Kolejną będzie tzw. handling

OPINIA

Operatorzy pod presją zmian



WOJCIECH KRAJEWSKI

agent celny i starszy menedżer w zespole Global Trade Advisory w PwC Polska

Obawy operatorów pocztowych i firm kurierskich są zrozumiałe, gdyż nowe cło nie będzie prostą opłatą od przesyłki. W praktyce trzeba będzie ustalić, ile pozycji taryfowych znajduje się w przesyłce, jak są one sklasyfikowane oraz kto formalnie odpowiada za zgłoszenie i zapłatę należności. Tymczasem przy masowej skali e-commerce nawet niewielka niejasność lub brak danych może oznaczać spowolnienie procesu i wstrzymanie tysięcy dostaw. Jednocześnie z perspektywy regulacyjnej kierunek zmian jest jak najbardziej logiczny. Unijne władze chcą zmienić dotychczasowy model, w którym zwolnienie z cła sprzyja unikaniu należności, a ogromny strumień towarów przechodzi przez naszą granicę przy niewielkiej dostępności danych i ograniczonych możliwościach kontroli. Problem polega więc nie tyle na tym, czy takie cło ma sens, ile na tym, czy administracja i operatorzy są technicznie gotowi wdrożyć je bez zakłóceń.

Odpowiedź biura prasowego Poczty Polskiej na pytanie DGP

Przepisy dotyczące przesyłek z towarami zakupionymi poza UE zmieniają się od 1 lipca 2026 r. w Unii Europejskiej, a podstawą prawną wprowadzanych regulacji jest rozporządzenie Rady (UE) 2026/382 z 11 lutego 2026 r. w sprawie zmiany rozporządzenia (WE) nr 1186/2009. Poczta Polska przygotowuje się do wdrożenia nowych regulacji zarówno od strony operacyjnej, jak i informatycznej. Rozszerzamy rozwiązania funkcjonujące już obecnie w zakresie obsługi przesyłek podlegających formalnościom celnym, dostosowujemy systemy teleinformatyczne oraz procedury operacyjne, a także prowadzimy działania informacyjne skierowane do naszych partnerów.

fee (opłata manipulacyjna) w wysokości 2 euro, która od 1 listopada 2026 r. ma obciążyć towary w pozaunijnych paczkach o wartości nieprzekraczającej 150 euro. KE przekonuje, że zrekomensuje ona rosnące koszty administracyjne związane z obsługą celną takich przesyłek.

Obawy uzasadnione

– Apele o odroczenie wprowadzenia cła w wysokości 3 euro za małe przesyłki spoza UE pokazują, że największe konsekwencje dotyczą nie samego celu reformy, lecz terminu jej wdrożenia

– zauważa dr Izabella Tymieńska, ekspert celny. Ekspertka przyznaje, że rozumie obawy zgłoszone przez firmy kurierskie i operatorów pocztowych.

– Nowe obowiązki faktycznie wymagają dostosowania systemów informatycznych, procesów logistycznych i procedur celnych, a to oznacza, że przynajmniej na początku obowiązywania nowych przepisów ryzyko powstania opóźnień, wzrostu kosztów obsługi oraz zakłóceń w dostawach paczek unijnych towarów będzie realne – podsumowuje dr Izabella Tymieńska.

Polska jako podatkowy raj dla zagranicznej młodzieży?

INTERPRETACJA

Mariusz Szulc
 mariusz.szulc@infor.pl

Obywatele z innych krajów poniżej 26. roku życia, którzy przeniosą się na stałe do Polski, mogą, tak jak nasi rodacy, nie płacić PIT na podstawie ulgi dla młodych. Jeśli zaś imigrant skończy 26 lat, ale spełnia warunki do skorzystania z ulgi na powrót, to będzie mógł łącznie nie płacić PIT od większej części swoich dochodów nawet przez pięć lat od przyjazdu do naszego kraju.

Korzystając z obu ulg, może nie płacić PIT aż do rocznego limitu w wysokości 85 528 zł. Jednak nawet po jego przekroczeniu przysługuje mu kwota wolna w wysokości 30 tys. zł. Przypomniał o tym dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji indywidualnej.

Ulga dla młodych...

Pytanie w tej sprawie zadał młody Rumun, który otrzymał atrakcyjną ofertę pracy w naszym kraju. Do Polski przyjechał w kwietniu 2023 r.,

a kilka miesięcy później (w październiku) stał się polskim rezydentem podatkowym. Od września 2024 r. prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą i równolegle pracuje na podstawie umowy o pracę.

Do kwietnia 2024 r. nie skończył jeszcze 26. roku życia i dlatego w rozliczeniu rocznym skorzystał z ulgi dla młodych na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 148 ustawy o PIT. Rozliczając się z fiskusem za lata 2023 i 2024 wykorzystał roczny limit dochodów wolnych od podatku, czyli 85 528 zł. Przypomnijmy, że limit ten jest łączny dla czterech ulg: ulgi dla młodych, ulgi na powrót, ulgi 4+ i ulgi dla pracujących seniorów.

...i ulga na powrót

Podatnik dowiedział się następnie, że przysługuje mu również prawo do skorzystania z ulgi na powrót. Nie mieszkał bowiem w Polsce w ciągu trzech lat poprzedzających przyjazd do naszego kraju i pochodzi z innego kraju unijnego. Jednocześnie, zgod-

nie z art. 21 ust. 1 pkt 152 ustawy o PIT, z preferencji może korzystać przez cztery kolejne lata liczne od początku roku, w którym został polskim rezydentem podatkowym (2023 r.), lub początku roku następnego (2024 r.). Młody Rumun wybrał to drugie rozwiązanie. W tym celu skorygował zeznanie roczne PIT za 2024 r., aby wykaazać ulgę na powrót w kwocie o zł (z uwagi na wyczerpanie limitu 85 528 zł w ramach ulgi dla młodych).

W konsekwencji, dzięki zainicjowaniu czteroletniego terminu ulgi na powrót, będzie mógł nie płacić PIT do limitu również w latach 2025, 2026 i 2027. Dyrektor KIS w pełni zgodził się z takim stanowiskiem. Przyznał, że młody podatnik złożył prawidłową korektę zeznania rocznego i dzięki temu będzie mógł legalnie unikać PIT od większej części swoich dochodów aż do rozliczenia za rok 2027.

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 9 czerwca 2026 r. (sygn. 0114-KDIP3-2.4.011.437.2.026.2.BM)

na cele, o których mowa w art. 17 ust. 8. Zwracała też uwagę, że to nie ona, ale członek jej zarządu, działając bez autoryzacji, przekazał pieniądze oszustom. Z tego tytułu nie mógł więc powstać obowiązek podatkowy. Spółka uważała w związku z tym, że nie powinna płacić CIT ani od wyłudzonych środków, ani od pieniędzy, które zwróci jej członek zarządu.

Fiskus zarobi na lekkomyślności

Dyrektor KIS nie dał się przekonać. Podkreślił, że przekazanie pieniędzy cyberoszustowi przez członka zarządu spółki nie jest tym samym, co wydanie ich na cele, o których mowa w art. 17 ust. 8 ustawy o CIT. Spółka musi więc od nich zapłacić podatek. Z art. 25 ust. 4 ustawy o CIT wynika zaś, że miała na to czas do 20. dnia następnego miesiąca po oszustwie. Podatek trzeba też uiścić od środków, które spółce zwróci członek zarządu. Nie będzie to bowiem dochód z tytułu prowadzenia szkoły w rozumieniu prawa oświatowego.

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 12 czerwca 2026 r. (sygn. 0111-KDIB2-1.4.010.155.2.026.2.ED)

Okradziona szkoła zapłaci podwójny podatek

INTERPRETACJA

Mariusz Szulc
 mariusz.szulc@infor.pl

Szkoła, której środki zostały przekazane cyberoszustowi, zapłaci od nich CIT. Ponadto zapłaci daninę od pieniędzy zwróconych jej przez osobę decyzyjną, która wcześniej przelała je bez autoryzacji przestępcom. Tak wynika z interpretacji indywidualnej dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej.

Pytanie zadała spółka kapitałowa prowadząca szkoły ponadpodstawowe. Dochody uzyskuje zarówno z pobierania czesnego, jak i z dotacji. Są one zwolnione z opodatkowania na podstawie art. 17 ust. 1 pkt 45 i ust. 8 ustawy o CIT. Pierwszy przepis przyznaje zwolnienie dochodom z tytułu prowadzenia szkoły w części, która została przeznaczona na cele szkoły. Drugi przepis precyzuje, że zwolnienie ma zastosowanie, gdy dochody przeznaczone na:

- zakup pomocy dydaktycznych lub innych

urządzeń niezbędnych do prowadzenia szkoły, które stanowią środki trwałe, lub też

- opłaceniu wynagrodzenia wychowawców i obsługi przy organizacji wycieczek wakacyjnego uczniów, o ile wydatków tych nie ponieśli rodzice lub opiekunowie prawni uczniów.

Cyberprzestępcy wyłudzają

W spółce obowiązującej reprezentacja łączna, a więc rozporządzanie należącymi do niej środkami wymaga współdziałania dwóch członków zarządu. Mimo to w 2025 r. jeden z nich samowolnie przelał pieniądze cyberoszustom informującym go o prowokacji policyjnej. Wyłudzenie zostało zgłoszone policji, która prowadzi w tej sprawie postępowanie przygotowawcze. Spółka zażądała zaś zwrotu środków od członka zarządu, na co ten przystał.

Spółka przekonywała, że zwrócone jej środki przeznaczy

OBWIESZCZENIE

WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z 22 czerwca 2026 r.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 i ust. 1c ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199) - zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. postępowania w sprawie (IR-III.747.44.2026.MK) wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla inwestycji polegającej na demontażu istniejącej linii elektroenergetycznej 220 kV relacji Piła Krzewina – Żydowo Kierzkowi w ramach zadania pn. „Budowa linii 400 kV Dunowo - Żydowo Kierzkowo - Piła Krzewina”.

Oznaczenie nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej:

- w nawiasach podano numery ksiąg wieczystych.

Powiat pilski

Gmina Kaczory

Jednostka ewidencyjna: 301903_5 – Kaczory – obszar wiejski

Obręb: 0001 – Brodna, dz. o nr ewid.: 282 (P01H/00021733/6);

Obręb: 0006 – Krzewina, dz. o nr ewid.: 53 (P01H/00010140/2), 89/8 (P01H/00009668/9), 95/1 (P01H/00009668/9);

Obręb: 0007 – Morzewo, dz. o nr ewid.: 30 (P01H/00038246/7), 140 (P01H/00009672/0),

Obręb: 0009 – Równopole, dz. o nr ewid.: 6/1 (P01H/00035916/4), 8/1 (P01H/00011877/4), 10/1 (P01H/00035916/4), 40 (P01H/00019109/6);

Obręb: 0011 – Śmiłowo, dz. o nr ewid.: 29/11 (P01H/00020279/8), 211 (P01H/00016131/8);

Obręb: 0012 – Żelgniewo, działki o nr ewid.: 8004 (P01H/00024133/1);

Powiat złotowski

Gmina Krajenka

Jednostka ewidencyjna: 303103_5 - Krajenka

Obręb: 0074 – Paruszka, dz. o nr ewid.: 220/1 (P01Z/00056359/9), 222 (P01Z/00002615/9), 215/1 (P01Z/00054376/0), 218 (P01Z/00056359/9), 234 (P01Z/00038466/0), 238/1 (P01Z/00036052/1), 242 (P01Z/00038469/1), 244 (P01Z/00038469/1), 249/1 (P01Z/00054377/7), 253/2 (P01Z/00054377/7), 264/1 (P01Z/00056798/8), 350/9 (P01Z/00048254/4), 354/2 (P01Z/00048260/9), 356 (P01Z/00048254/4);

Obręb: 0076 – Dolnik, dz. o nr ewid.: 7 (P01Z/00013675/7), 190 (P01Z/00002410/2), 198 (P01Z/00012374/0), 204 (P01Z/00002415/7);

Obręb: 0078 – Głubczyn, dz. o nr ewid.: 6/94 (P01Z/00056765/8), 263/1 (P01Z/00022930/9);

Gmina Okonek

Jednostka ewidencyjna: 303105_4 – Okonek – miasto

Obręb: 0139 – Okonek, dz. o nr ewid.: 312/14 (P01Z/00023418/1), 312/15 (P01Z/00023417/4);

Jednostka ewidencyjna: 303105_5 – Okonek – obszar wiejski

Obręb: 0128 – Lotyń, dz. o nr ewid.: 624/4 (P01Z/00050199/7), 628/3 (P01Z/00049107/6);

Obręb: 0137 – Chwalimie, dz. o nr ewid.: 47/4 (P01Z/00014143/6);

Obręb: 0144 – Anielin, dz. o nr ewid.: 136/1 (P01Z/00032425/9);

Gmina Tarnówka

Jednostka ewidencyjna: 303106_2 - Tarnówka

Obręb: 0056 – Piecowo, działki o nr ewid.: 400 (P01Z/00002723/9), 403 (-), 513(P01Z/00051069/4);

Obręb: 0061 – Bartoszkowo, dz. o nr ewid.: 1 (P01Z/00046057/9), 5 (P01Z/00046057/9), 14 (P01Z/00046057/9), 15/2 (P01Z/00033645/4), 23/29 (P01Z/00056855/6), 25 (P01Z/00046057/9), 29 (P01Z/00046057/9);

Obręb: 0064 – Sokolna, dz. o nr ewid.: 287/2 (P01Z/00048504/2), 279 (P01Z/00045615/2), 293 (P01Z/00045615/2), 301/2 (P01Z/00045615/2), 333/1 (P01Z/00048504/2), 340 (P01Z/00045615/2), 512 (P01Z/00045615/2), 513/2 (P01Z/00045615/2);

Gmina Złotów

Jednostka ewidencyjna: 303108_2 - Złotów

Obręb: 0006 – Kamień, dz. o nr ewid.: 110/2 (P01Z/00051370/7), 111/3 (P01Z/00051370/7);

Obręb: 0044 – Górzna, dz. o nr ewid.: 464 (P01Z/00054937/1), 556/1 (P01Z/00027192/8), 556/2 (P01Z/00035697/7), 720 (P01Z/00024337/6), 824/1 (P01Z/00024337/6), 824/3 (P01Z/00024337/6), 852 (P01Z/00041601/3).

Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) – zwanej dalej: Kpa, w związku z art. 7 ust. 1 ustawy, zawiadomienie pozostałych stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od 24 czerwca 2026 r., tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej WUW w Poznaniu, we właściwych miejscowo urzędach gmin, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
 - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściciemu wojewódzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 10 Kpa, strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, pok. 105 bud. C, a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych zażądań, jak również składać ewentualne uwagi. We wszystkich sprawach prowadzonych przez WUW w Poznaniu można się kontaktować z pracownikami telefonicznie (tel. 61 854 12 89) i osobiście w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00) po uprzednim uzgodnieniu godziny lub mailowo (mkossakowska@poznan.uw.gov.pl).

Mapy przedstawiające granice terenu objętego wnioskiem oraz obwieszczenie zostaną zamieszczone 24 czerwca 2026 r. na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl, w zakładce Ogłoszenia.

Europa musi budować technologiczną suwerenność

WYWIAD Henna Virkkunen: Konieczne jest wspieranie własnych technologii. Nie chodzi tu tylko o wzmocnienie gospodarki, ale również o bezpieczeństwo, siłę geopolityczną, a także o odporność naszych społeczeństw

Ostatnio administracja Donalda Trumpa zawiesiła dostęp do najnowszych modeli AI Anthropic – Fable 5 i Mythos 5 dla wszystkich spoza USA. W Unii Europejskiej odbywa się dyskusja nad technologiczną suwerennością czy jednak omawiana sytuacja nie pokazuje, że Europa jest opóźniona, jeśli chodzi o strategiczną suwerenność?

Ta decyzja pokazuje, jak ważne jest, abyśmy budowali nasze własne zdolności w zakresie kluczowych technologii, takich jak np. AI. Nie możemy być zależni od jednej firmy ani jednego kraju. Europa musi budować własne zdolności. Powinniśmy też omówić z USA, jakie są ich obawy dotyczące bezpieczeństwa. Bo jeśli nawet ograniczenia dostępu do modeli są konieczne właśnie ze względów bezpieczeństwa, to nie powinny dyskryminować zaufanych partnerów, a przecież takim jest Europa dla USA. Oczywiście ta decyzja o kontroli eksportu dotyczy tylko dwóch obecnie najsukcesywniejszych modeli.

Tydzień temu w Parlamencie Europejskim odbyła się dyskusja na temat pakietu suwerenności technologicznej. Zawiera on też dwie propozycje nowych regulacji – akt w sprawie rozwoju chmury obliczeniowej i sztucznej inteligencji oraz akt w sprawie chipów 2.0.

Dyskusja pokazała, że wszystkie grupy polityczne popierają technologiczną suwerenność, zgadzają się, że musimy wspierać nasze własne innowacje oraz inwestycje w tej dziedzinie. Wspomniane nowe regulacje to główne elementy pakietu suwerenności technologicznej. W akcie w sprawie rozwoju chmury obliczeniowej i sztucznej inteligencji wprowadzilibyśmy jednolite, ogólnounijne ramy oceny suwerenności w zakresie chmury obliczeniowej i sztucznej inteligencji. Teraz prosimy państwa członkowskie, aby przeprowadziły ocenę ryzy-

ka usług chmurowych, z których korzystają podmioty publiczne. Chodzi o zabezpieczenie wrażliwych obszarów, takich jak obronność, bezpieczeństwo wewnętrzne, egzekwowanie prawa. Bardzo ważne jest, aby usługi chmurowe były kontrolowane przez firmy europejskie, a także aby dane były zlokalizowane w Europie. Nie chcemy, aby ktokolwiek miał możliwość wyłączenia naszych usług. Zależy nam też na większej liczbie europejskich centrów danych. Chcemy, aby nasze centra danych były jak najbardziej przyjazne dla środowiska, dlatego zwracamy uwagę na zużycie wody i energii, jednocześnie mając świadomość, że liczba centrów danych w Europie będzie musiała wzrosnąć trzykrotnie. Z kolei akt o chipach 2.0 ma na celu budowanie lepszej odporności łańcuchów dostaw, ponieważ półprzewodniki są produktami o charakterze globalnym. Potrzebujemy alternatywnych źródeł dostaw, aby nie być zależnym od jednego dostawcy. W szczególności zależy nam również na rozwijaniu własnych zdolności do projektowania i produkcji chipów przeznaczonych dla sztucznej inteligencji, ponieważ obecnie Europa nie dysponuje jeszcze takimi możliwościami produkcyjnymi.

W nadchodzących latach chipy AI będą stanowiły dużą część rynku półprzewodników. Więc ważne jest, abyśmy budowali nasze własne zdolności w zakresie ich produkcji. W szczególności mamy tu na myśli przemysł zbrojeniowy, przemysł motoryzacyjny, nasze centra danych, a także przemysł telekomunikacyjny; dlatego musimy być w stanie projektować i produkować układy scalone dla przemysłu w Europie. Częścią pakietu jest też strategia open sources – otwartych źródeł – bo widzimy, że poprzez używanie rozwiązań opartych na open sources możemy wzmocnić europejskie technologie.

Mamy ogromny potencjał. W sumie w całej Unii Europejskiej jest 45 tys. technologicznych start-upów. Teraz musimy zadbać, aby mogły rozwijać swoje przedsiębiorstwa w Europie. Niestety duża część firm przenosi się do USA, gdy chcą zwiększyć skalę swojego biznesu. I dlatego naszym priorytetem jest teraz ułatwienie im działalności w Europie. Główne przeszkody bardzo często dotyczą po prostu dostępu do środków. Dlatego potrzebujemy lepszych możliwości finansowania dla naszych przedsiębiorstw. Nadal jednak istnieje zbyt wiele barier pomiędzy państwami członkowskimi. Musimy sprawić, aby Europa była bardziej przyjaznym miejscem do prowadzenia działalności gospodarczej.

Czy da się to zrobić za pomocą regulacji? Często pojawia się zarzut, że w Europie jest za dużo przepisów i dlatego nie jesteśmy konkurencyjni np. w stosunku do USA, o Chinach już nie wspominając.

Dlatego priorytetem jest dla nas uproszczenie przepisów w Europie. Chcemy ograniczyć biurokrację, zbędne formalności i obciążenia administracyjne dla naszych firm, zwłaszcza dla małych przedsiębiorstw. Komisja Europejska nad tym pracuje. Przyjmujemy wszelkie uwagi od państw członkowskich i od przedsiębiorców dotyczące tego, jakie przeszkody napotykają. Na poziomie unijnym musimy ograniczyć biurokrację i obciążenia administracyjne, ale to samo dotyczy państw członkowskich. Ważne jest również, żeby każde z nich przyglądało się temu, czy nie ma u siebie zbyt wielu przepisów, co utrudnia prowadzenie działalności gospodarczej.

Obecnie w Unii Europejskiej toczą się prace nad pakietem uproszczenia regulacji dotyczących gospodarki cyfrowej, tzw. Digital Omnibusem. Podczas wtorkowej debaty



Henna Virkkunen
wiceprzewodnicząca wykonawcza Komisji Europejskiej ds. suwerenności technologicznej, bezpieczeństwa i demokracji

zachęcała pani parlamentarzystów do pracy nad Omnibusem zmieniającym RODO w zakresie danych. Dlaczego jest to tak ważne?

Dane są niezbędne do tworzenia nowych innowacji, a zwłaszcza do trenowania i rozwijania systemów sztucznej inteligencji. Mamy bardzo dobre przepisy dotyczące ochrony danych osobowych w ramach RODO, jednak państwa członkowskie wdrażały je w różny sposób.

Dlatego niezwykle ważne jest doprecyzowanie na poziomie europejskim chociażby tego, czym dokładnie są dane osobowe. I właśnie dlatego zaproponowaliśmy doprecyzowanie definicji danych osobowych w Digital Omnibusie zmieniającym RODO. Tę definicję chcemy oprzeć na orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, dotyczącym pseudonimizacji. TSUE wyjaśnił, czym są dane osobowe. Chodzi o to, aby we wszystkich państwach członkowskich obowiązywało jednolite podejście w tej kwestii. Da to też jasność firmom co do tego, których danych mogą używać, np. właśnie do trenowania modeli AI.

W Digital Omnibusie doprecyzowano definicję danych osobowych poprzez dodanie zastrzeżenia, że informacja odnosząca się do osoby fizycznej nie musi być danymi osobowymi dla każdego podmiotu tylko dlatego, że inny podmiot jest w stanie tę osobę zidentyfikować. Wskazano, że dane „nie są osobowe dla danego podmiotu, jeżeli

ten podmiot nie może zidentyfikować osoby przy użyciu środków, których użycie jest wystarczająco prawdopodobne”. Europejska Rada Ochrony Danych (EROD) oraz Europejski Inspektor Ochrony Danych (EIOD) uważają jednak, że proponowane zmiany nie odzwierciedlają dokładnie orzecznictwa TSUE, a zmiana definicji, proponowana w „Omnibusie on RODO” grozi osłabieniem ochrony danych osobowych.

Nie chcemy osłabić ochrony danych osobowych. Oczywiście możemy jeszcze przyjrzeć się użytym sformułowaniom i temu, w jaki sposób zapisaliśmy te zmiany. Naszą intencją było jednak przede wszystkim przeniesienie tego orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości do ustawodawstwa, aby doprecyzować i wyjaśnić te kwestie. Oczywiście ściśle współpracujemy w tym zakresie z Europejską Radą Ochrony Danych. Nie chcemy osłabiać ochrony, ale musimy ułatwić przedsiębiorcom używanie danych, których nie można powiązać z osobą. Ma to pomóc właśnie w rozwoju sztucznej inteligencji.

We wtorek Parlament Europejski przyjął ostatecznie zmiany w AI Akcie. To kolejna część Digital Omnibusu, która ma na celu uproszczenie życia przedsiębiorcom, np. poprzez usunięcie nakładających się przepisów sektorowych i przepisów AI Actu. Nie był to jednak jedyny powód zmian w AI Akcie. Terminy wejścia w życie obowiązków m.in. dla dostawców systemów AI wysokiego ryzyka zostały przesunięte ze względu na brak wytycznych Komisji dla dostawców takich systemów. Dopiero w tym miesiącu KE opublikowała propozycję wytycznych. Skąd taka zwłoka?

Tak, musieliśmy odroczyć tę część AI Actu, ponieważ Europejski Urząd ds. Sztucznej Inteligencji, który opracował wytyczne, potrzebował więcej czasu. Zależało nam, żeby firmy dokładnie wiedziały, jakie standardy będą musiały spełnić. Właśnie dlatego zdecydowaliśmy się odroczyć wejście w życie tych przepisów. Chcemy mieć pewność, że do-

stępne będą odpowiednie standardy i specyfikacje. Jednocześnie pracujemy nad wytycznymi dotyczącymi praktycznego stosowania wymogów dla systemów AI wysokiego ryzyka. Powinny zostać opublikowane już wkrótce. Dzięki temu łatwiej będzie zrozumieć, które zastosowania AI należą do kategorii wysokiego ryzyka. W większości zastosowań sztucznej inteligencji ryzyko jest jednak bardzo niskie albo nie występuje wcale. W tych obszarach nie przewiduje się szczególnych obowiązków regulacyjnych. Przypomnijmy, systemy wysokiego ryzyka to takie, w których sztuczna inteligencja podejmuje decyzje mające znaczący wpływ na życie ludzi. Przykładem może być sterowanie systemami wykorzystywanymi w szpitalach, przy rekrutacji lub przy podejmowaniu decyzji, kto otrzyma kredyt bankowy. Takie systemy muszą być dokładnie przetestowane przed wprowadzeniem na rynek. Jednak w większości zastosowań AI poziom ryzyka pozostaje niski. Gdy natomiast sztuczna inteligencja podejmuje decyzje o dużym znaczeniu i poważnych konsekwencjach dla życia ludzi, kluczowe jest, aby społeczeństwo mogło mieć zaufanie do takich systemów.

Na zakończenie zapytam, jak widzi pani przyszłość naszej suwerenności technologicznej? Poparcie obywateli dla takiej suwerenności jest bardzo duże. Najnowszy sondaż Eurobarometru wskazuje, że 79 proc. Europejczyków uważa politykę cyfrową za priorytet UE. 85 proc. popiera inwestycje w infrastrukturę rozwijaną przez UE, a 82 proc. opowiada się za zmniejszeniem zależności od dostawców spoza UE. To pokazuje, że polityka cyfrowa jest dla nas najwyższym priorytetem. Musimy naprawdę wspierać nasze własne technologie. Coraz więcej rządów i branż również zwraca na to uwagę. Widzimy, że nie chodzi tu tylko o gospodarkę, ale również o bezpieczeństwo, siłę geopolityczną, a także o odporność naszych społeczeństw. ©

Rozmawiała Olga Łozińska

Firmy będą szybciej odpowiadać za czyny zabronione

SANKCJE

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało projekt nowelizacji ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, czyli przede wszystkim firm, spółek i innych organizacji. Najważniejsza nowość polega na tym, że w niektórych sprawach odpowiedzialność firmy będzie można ustalać szybciej i w bardziej ugodowej formule, bez konieczności wcześniejszego prawomocnego skazania konkretnej osoby, np. członka zarządu.

Projekt ma na celu wprowadzenie zmian o charakterze deregulacyjnym w dwóch obszarach: w ustawie z 24 maja 2000 r. o Krajowym Rejestrze Karnym (Dz.U. z 2024 r. poz. 276 ze zm.) i w ustawie z 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz.U. z 2024 r. poz. 1822 ze zm.) oraz zmian wyniko-

wych w ustawie z 13 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 421).

Nowelizacja ma przede wszystkim ułatwić karanie podmiotów, które skorzystały na nieprawidłowościach, a jednocześnie ma dać większą szansę na naprawienie szkody dla pokrzywdzonych.

W projekcie czytamy o odejściu od wymogu prejudykату – jest to wcześniejsze, prawomocne rozstrzygnięcie innej sprawy, od którego zależy możliwość prowadzenia kolejnego postępowania. W świetle obecnych przepisów, zanim sąd uzna odpowiedzialność podmiotu zbiorowego, zwykle najpierw musi zapaść prawomocny wyrok wobec osoby fizycznej, która popełniła czyn zabroniony. Projekt chce ten warunek w części spraw usunąć.

Dodaje też nowe środki, które będzie można stosować wobec firmy. Chodzi nie tylko o karę pieniężną czy przepadek korzyści, lecz także o obowiązek na-

prawienia szkody, zadośćuczynienie za krzywdę lub nawiązkę. Sąd będzie mógł nie tylko ukarać podmiot, lecz także zobowiązać go do realnego zrekompensowania strat osobie pokrzywdzonej.

Zmienia się też Krajowy Rejestr Karny. Mają do niego trafiać szersze informacje o sankcjach nałożonych na podmioty zbiorowe.

Projekt wprowadza też nowy, bardziej ugodowy tryb postępowania. Prokurator będzie mógł zawrzeć z firmą porozumienie i wystąpić do sądu z wnioskiem o wydanie wyroku zgodnego z tym uzgodnieniem. Taki tryb ma być możliwy wtedy, gdy okoliczności sprawy są jasne i nie ma poważnych wątpliwości co do odpowiedzialności.

To rozwiązanie przypomina ugodę w sprawie karnej, ale dotyczącą firmy jako odrębnego podmiotu. Sąd nadal zachowa kontrolę nad sprawą – nie będzie związany samym porozumieniem i będzie mógł je zmodyfikować albo odmówić jego przyjęcia.

Projektowane przepisy przewidują też skutki dla osób fizycznych, np. członków zarządu. Jeśli firma uzna odpowiedzialność i naprawi szkodę, sąd będzie mógł złagodzić karę wobec menedżera, a w niektórych sytuacjach nawet będzie musiał to zrobić. Z punktu widzenia praktyki oznacza to zachętę do szybszego uporządkowania sprawy i zadośćuczynienia pokrzywdzonym.

MS tłumaczy zmiany tym, że obecne przepisy są mało skuteczne. W uzasadnieniu wskazano, że spraw wobec podmiotów zbiorowych jest niewiele, a odpowiedzialność skupia się wyłącznie na osobach zarządzających. Nowy model ma więc sprawić, że odpowiedzialność będzie bardziej zbiorowa, a nie tylko osobista.

Projekt ma wejść w życie po sześciu miesiącach od ogłoszenia, z jednym wyjątkiem technicznym.

Etap legislacyjny
Projekt w uzgodnieniach, konsultacjach publicznych i opiniowaniu

Rząd kieruje do Sejmu uproszczenia dla spółek

PROCEDURY

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Rząd skierował do Sejmu projekt ustawy o zmianie kodeksu spółek handlowych (k.s.h.). Projekt obejmuje trzy przepisy regulujące procedury w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością oraz w prostej spółce akcyjnej.

Pierwsza ze zmian dotyczy art. 238 par. 1 k.s.h., który reguluje formę zgody wspólnika na doręczanie zawiadomień o zgromadzeniu wspólników drogą elektroniczną. Dziś jest wymagana forma pisemna – dokument z własnoręcznym podpisem lub kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Projekt zastępuje ją formą dokumentową, co oznacza, że wystarczy e-mail lub plik PDF, o ile możliwa jest identyfikacja osoby składającej oświadczenie. Skan oryginału dokumentu już dziś spełnia wymogi tej formy.

Analogiczna zmiana obejmuje art. 243 par. 2 k.s.h. – dotyczący pełnomocnictwa do udziału w zgromadzeniu wspólników.

Projekt skierowany do Sejmu różni się od wersji poddanej konsultacjom publicznym w grudniu 2025 r. Wcześniej zawierał przepis zobowiązujący spółki do podejmowania „odpowiednich, proporcjonalnych do celu działań” służących identyfikacji wspólnika i pełnomocnika. W trakcie konsultacji wskazano, że zapis jest zbyt nieprecyzyjny. Ministerstwo Sprawiedliwości uwagi te uwzględniło – klauzula identyfikacyjna zniknęła z finalnego projektu. Uwzględniona została również uwaga rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, który postulował dodanie do art. 238 par. 1 k.s.h. zastrzeżenia, że umowa spółki może przewidywać surowsze warunki udzielenia zgody na doręczenia elektroniczne.

AUTOPROMOCJA

KOMUNIKATY

OGŁOSZENIA PRZETARGOWE URZĘDÓW MIAST I GMIN

GAZETA + INTERNET

Ewa Gromek-Tybarska
ewa.gromek@infor.pl
tel. 510 024 764

Kinga Cikacz
kinga.cikacz@infor.pl
tel. kom. + 48 668 450 116

Kancelaria Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej
informuje
o unieważnieniu
legitymacji
senatorskiej nr 77
wydanej dnia
13 listopada 2023 r.



Burmistrz Miasta i Gminy Nakło nad Notecią

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu przy ulicy Ks. P. Skargi 7 w Nakle nad Notecią, na stronie internetowej, w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Nakło nad Notecią bip.gmina-naklo.pl, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym

I ustnym przetargu nieograniczonym

na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej,

położonej w Nakle nad Notecią, przy ul. Młyńskiej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr: **2564/17 o pow. 0,7683 ha, dla której Sąd Rejonowy w Nakle nad Notecią IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr BY1N/00011241/0.**

Cena wywoławcza działki: 731.800,00 zł brutto
(w tym 23% podatek VAT). Wadium wynosi: 130.000,00 zł

Przetarg odbędzie się dnia 3 września 2026 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Nakle nad Notecią przy ulicy Ks. P. Skargi 6 – 1 piętro, pok. nr 12 o godz. 9⁰⁰.

Dodatkowe informacje nt. zbywanej nieruchomości, regulaminu i warunkach przetargu można uzyskać w tut. Urzędzie w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa, ul. Ks. P. Skargi 6 pok. 7, tel. 52 386-79-47 lub 52 386-79-51 lub na stronie Biuletyn Informacji Publicznej Gminy Nakło nad Notecią bip.gmina-naklo.pl.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Jarocina informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jarocinie, przy Al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin, na tablicy ogłoszeń osiedla nr 10, Dzienniku Gazety Prawnej oraz BIP zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym pierwszym ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Jarocinie przy ul. Bohaterów Jarocina, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 314/2 o pow. 2,4921 ha zapisane w księdze wieczystej nr KZ1J/00029927/0.

Dział III księgi wieczystej nr KZ1J/00029927/0 jest wolny od wpisów. Dział IV księgi wieczystej nr KZ1J/00029927/0 jest wolny od wpisów.

Dla nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym Jarocin, gmina Jarocin zatwierdzony Uchwałą Nr LXXXVI/743/2023 z dnia 27.03.2023 r. Rady Miejskiej w Jarocinie. Działka przeznaczona jest pod tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub usług oznaczone symbolem 1U-P, tereny dróg dojazdowych oznaczone symbolem 2KDD.

Ustalenia szczegółowe dla terenu:

<https://jarocin.e-mapa.net/?service=pln&request=getUstaleniaSzczegolowe&p=45&n=U-P>

Pełna treść planu:

<https://bip2.wokiss.pl/jarocin/zasoby/files/uchwaly/1-VIII-kadencja/2023/86-2023/743-2023.pdf>

Komunikacja:



- odległość od s11: 750 m
- odległość od drogi wojewódzkiej nr 443: 150 m
- odległość od portu lotniczego Ławica: 84 km
- najbliższe miasto wojewódzkie: Poznań 69 km

Cena wywoławcza nieruchomości: 5.700.000,00 netto + 23% podatku VAT
Wadium: 1.140.000,00 zł wnoszone w pieniądzu, które należy wpłacić do 13.08.2026 r., na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Jarocinie.

Treść przetargu opublikowana w czasopiśmie „OtoPrzetargi” (www.otoprzetargi.pl), w „Dzienniku Gazeta Prawna”, na stronie Urzędu www.jarocin.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Jarocinie (Al. Niepodległości 10) i osiedla-Glinki.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Jarocinie Al. Niepodległości 10 - Wydział Planowania Rozwoju Referat Obsługi Inwestorów i Gospodarki Nieruchomościami, pokój nr 49 w godzinach: poniedziałek 8:00-17:00, od wtorku do czwartku w godzinach 8:00-16:00, piątek 8:00-15:00 lub pod numerem telefonu (62) 749-95-57.

Przetarg odbędzie się 19.08.2026 r. o godz. 12:00 w Urzędzie Miejskim w Jarocinie, Al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin, pokój 47.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Jarocina informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jarocinie, przy Al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin, na tablicy ogłoszeń osiedla nr 10, Dzienniku Gazety Prawnej oraz BIP zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym pierwszym ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Jarocinie przy ul. Bohaterów Jarocina, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 315/6 o pow. 3,1361 ha zapisane w księdze wieczystej nr KZ1J/00029927/0.

Dział III księgi wieczystej nr KZ1J/00029927/0 jest wolny od wpisów. Dział IV księgi wieczystej nr KZ1J/00029927/0 jest wolny od wpisów.

Dla nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym Jarocin, gmina Jarocin zatwierdzony Uchwałą Nr LXXXVI/743/2023 z dnia 27.03.2023 r. Rady Miejskiej w Jarocinie. Działka przeznaczona jest pod tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub usług oznaczone symbolem 1U-P, tereny dróg dojazdowych oznaczone symbolem 2KDD.

Ustalenia szczegółowe dla terenu:

<https://jarocin.e-mapa.net/?service=pln&request=getUstaleniaSzczegolowe&p=45&n=U-P>

Pełna treść planu:

<https://bip2.wokiss.pl/jarocin/zasoby/files/uchwaly/1-VIII-kadencja/2023/86-2023/743-2023.pdf>

Komunikacja:



- odległość od s11: 750 m
- odległość od drogi wojewódzkiej nr 443: 150 m
- odległość od portu lotniczego Ławica: 84 km
- najbliższe miasto wojewódzkie: Poznań 69 km

Cena wywoławcza nieruchomości: 7.140.000,00 netto + 23% podatku VAT
Wadium: 1.428.000,00 zł wnoszone w pieniądzu, które należy wpłacić do 13.08.2026 r., na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Jarocinie.

Treść przetargu opublikowana w czasopiśmie „OtoPrzetargi” (www.otoprzetargi.pl), w „Dzienniku Gazeta Prawna”, na stronie Urzędu www.jarocin.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Jarocinie (Al. Niepodległości 10) i osiedla-Glinki.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Jarocinie Al. Niepodległości 10 - Wydział Planowania Rozwoju Referat Obsługi Inwestorów i Gospodarki Nieruchomościami, pokój nr 49 w godzinach: poniedziałek 8:00-17:00, od wtorku do czwartku w godzinach 8:00-16:00, piątek 8:00-15:00 lub pod numerem telefonu (62) 749-95-57.

Przetarg odbędzie się 19.08.2026 r. o godz. 12:00 w Urzędzie Miejskim w Jarocinie, Al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin, pokój 47.



Kalkulatory

• Sprawdź, co się opłaca

dgp.pl



Sprawdź



Raporty

• Pełny obraz sytuacji

dgp.pl



Sprawdź



Multimedia

• Oglądaj i słuchaj

dgp.pl



Sprawdź

Potrzebna ustawa o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych

KONTROLA Nowe przepisy powinny jasno określić, nazwać i zdefiniować możliwe **działania służb wobec obywateli**. Tylko w ten sposób da się połączyć troskę o bezpieczeństwo i prywatność – tłumaczą eksperci

Olga Łozińska

olga.lozinska@infor.pl

Należy wprowadzić do porządku prawnego ustawę o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych, w której wskazane będą możliwości służb w obszarze czynności operacyjno-rozpoznawczych – apelowała mł. insp. dr Maria Hapunik z Uniwersytetu w Białymstoku podczas konferencji rzecznika praw obywatelskich pt. „Cyfrowa rzeczywistość. Analogowe przepisy. O niedostosowaniu procedur do współczesnych form pozyskiwania informacji w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości i gwarantowaniem praw jednostki”.

Pretensje do ustawodawcy

Większość metod operacyjno-rozpoznawczych jest uregulowana w niejawnych instrukcjach poszczególnych służb policyjnych oraz służb specjalnych.

Doktor Hapunik uważa, że „obywatel może mieć pretensje do ustawodawcy, że nie uregulował, nie wskazał w chociażby bardzo ogólnym zakresie, co państwo może stosować wobec niego”. Jej zdaniem należy wprowadzić do porządku prawnego ustawę o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych, która wskaże, nazwie i zdefiniuje możliwości służb w obszarze czynności operacyjno-rozpoznawczych.

– W tych przepisach nie wymienilibyśmy szczegółowo, co możemy zrobić z danymi, żeby zdobyć wiedzę, która pomoże nam w czynnościach wykrywczych. Chodzi o wskazanie obywatelom ogólnie: nazw metod i narzędzi, które mogą być stosowane – mówiła. Klauzulami

niejawności, w ocenie dr Hapunik, należałoby objąć szczegółowe algorytmy postępowania podczas prowadzenia pracy operacyjnej oraz indywidualne sprawy operacyjne.

– Instrukcje regulujące indywidualne sprawy muszą pozostać niejawnymi. Jeżeli np. zajmujemy się sprawą porwania dla okupu, to instruktaż, który wykorzystują policjanci, musi być niejawnym. Nie możemy odtajnić swojej kuchni, bo nasze działania nie przyniosą efektu. Nie mamy żadnych nieczynnych zamiarów naruszania prywatności, chcemy mieć możliwość dotarcia do wiedzy, która pozwoli nam chronić życie obywateli, ich zdrowie i inne dobra i wartości. Dlatego ustawa o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych jest jedyną odpowiedzią, która dzisiaj może satysfakcjonować dwie strony – tę walczącą o prywatność i o bezpieczeństwo. Choć ten konflikt jest nieusuwalny, co wielokrotnie zauważył Trybunał Konstytucyjny – podkreślała.

Kontrola nad urządzeniami

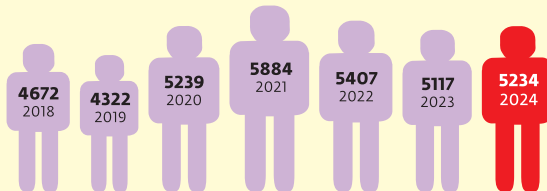
Doktor Hapunik wskazała, że nowelizacji wymaga też art. 19 ust. 6 ustawy o Policji. Stanowi on, że kontrola operacyjna prowadzona jest niejawnie i polega na uzyskiwaniu i utrwalaniu danych zawartych w informatycznych nośnikach danych, telekomunikacyjnych urządzeniach końcowych, systemach informatycznych i teleinformatycznych. Doktor Hapunik mówiła, że to właśnie ten przepis był podstawą stosowania kontroli operacyjnej za pomocą Pegasus.

Oceniała też brzmienie tego przepisu jako problematyczne. Jej zda-

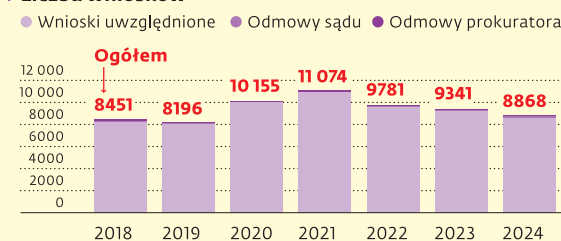
Liczba spraw, w których policja wnioskuje o kontrolę operacyjną w latach 2018–2024

• Liczba osób objętych kontrolą

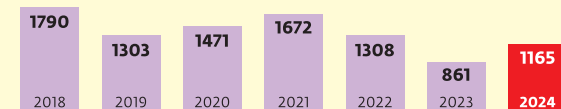
Źródło: DGP



• Liczba wniosków



• Skuteczność kontroli rozumiana jako uzyskanie dowodów na potrzeby postępowania karnego



Źródło: „Raport w przedmiocie koniecznych zmian w przepisach regulujących pozaprocesową oraz procesową kontrolę i utrwalanie rozmów” Biura Rzecznika Praw Obywatelskich (na podstawie danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji)

niem sformułowanie pozwalające na uzyskiwanie i utrwalanie danych zawartych w systemach informatycznych nie jest wystarczające precyzyjne, aby stanowić podstawę dla tak zaawansowanych narzędzi, jak spyware przejmujące pełną kontrolę nad urządzeniem.

Według funkcjonariuszki zasadne jest wprowadzenie precyzyjnego przepisu ustawy dotyczącego rodzaju pozyskiwanych informacji, jak również charakteru stosowanych środków operacyjnych.

Dr Hapunik w swojej prezentacji zwróciła także uwagę, że pkt 4 przepisu specjalnie został sformułowany neutralnie, po to, aby obejmował nowe formy komunikacji i przechowywania danych. Poza tym nie dokonano rozróżnienia zwykłego

dostępu do konkretnych danych od pełnego przejęcia urządzenia. Przepis ten nie określa wyraźnie, czy dopuszczalne jest pozyskiwanie danych zgromadzonych w chmurze, które nie znajdują się fizycznie w telefonie. Tylko system Pegasus miał nieograniczony dostęp do usług chmurowych. – Policja na co dzień, zarówno w czynnościach procesowych, jak i operacyjnych, nie ma tak szerokich uprawnień, żeby do tych danych dotrzeć – dodała dr Hapunik.

W ocenie specjalistki pamięć telefonu podczas oględzin powinna być traktowana jako całość. Chmura powinna być traktowana jak odpowiednik dysku twardego, a konto w usługach takich jak Google Drive, Microsoft OneDrive, Apple

iCloud itp., traktowane podobnie jak komputer lub telefon użytkownika.

Doktor Hapunik postuluje, aby przepisy konstruować w sposób umożliwiający biegłemu dostanie się do pamięci (nie tylko za zgodą użytkownika) podczas badania urządzenia, po procesowym zatrzymaniu rzeczy.

– Aby pogodzić dwie strony: tę walczącą o prywatność i tę dbającą o bezpieczeństwo, można by stosować dostęp selektywny: służby policyjne i specjalne mogłyby uzyskać dostęp w określonym zakresie czasowym, zamiast pełnej kopii całego konta. Uprzednia zgoda sądu na dostęp byłaby wydawana w stosunku do konkretnych wiadomości, wybranych folderów lub kategorii danych – oceniła.

A co z dostępem służb do szyfrowanych komunikatorów? W ocenie dr Hapunik powinno to być odrębną czynnością operacyjną. Jej zdaniem służby specjalne i policyjne powinny mieć dostęp do szyfrowanych komunikatorów. Warto jednak wprowadzić regulacje, w których określony zostanie katalog metod operacyjnych, a także charakter środka umożliwiającego przełamanie zabezpieczeń urządzenia. Brakuje też przepisów chroniących funkcjonariuszy wykonujących czynności operacyjno-rozpoznawcze, co powoduje brak poczucia bezpieczeństwa wśród policjantów.

– Brak jest kontratypów sankcjonujących trudne do rozwiązania sytuacje operacyjne, które dotyczą działań wypełniających znamiona czynów zabronionych, które nie mają na celu popełnienie przestępstwa, a mogą zapobiec groźnym przestępstwom – oceniła policjantka. Wskazała też na brak przepisu wskazującego możliwość pokonywania zabezpieczeń w miejscach prywatnych w celu realizacji postanowienia sądu o zarządzeniu kontroli operacyjnej.

Nowe regulacje

Przypomnijmy, że 18 sierpnia zacznie być stosowane unijne rozporządzenie w sprawie europejskich nakazów wydania i europejskich nakazów zabezpieczenia dowodów elektronicznych w postępowaniu karnym oraz w postępowaniu karnym wykonawczym w związku z wykonaniem kar pozbawienia wolności.

– Nakaz zabezpieczenia dowodów pozwala organom wysłać nakaz do usługodawcy, aby zabezpieczył dane, zanim jeszcze będą miały decyzję o przekazaniu dowodów, zanim dopełnią formalności. Chodzi o zabezpieczenie danych, żeby nie zostały usunięte, skasowane czy w jakikolwiek inny sposób naruszone. Nakaz wydania dowodów ma służyć faktycznemu przekazaniu danych przez usługodawcę – tłumaczyła podczas wystąpienia na konferencji dr Martyna Kusak z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Obecny na panelu adwokat dr Michał Hara zwrócił uwagę na nieścisłość między polskim a unijnym prawodawstwem. – W rozporządzeniu jest wskazany wprost obowiązek informacyjny. Jeżeli np. prokurator grecki, irlandzki czy hiszpański będzie chciał pobrać moje dane, ja będę musiał zostać o tym poinformowany, ale jeśli to zrobi prokurator polski czy polskie służby, nie będą musiały mnie informować – zauważył.

Artykuł 13 rozporządzenia stanowi, że organ wydający nakazy wydania dowodów bez zbędnej zwłoki informuje osobę, której dane są objęte nakazem, o wydaniu tych danych.

©



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**



Izabella Cupa
radca prawny,
Okręgowa
Izba Radców
Prawnych
w Warszawie

ANALIZA

Czy ewidencja gruntów i budynków decyduje o podatku od nieruchomości?

Podatek od nieruchomości obejmuje przede wszystkim grunty i budynki, ale już samo ustalenie, od jakiej powierzchni należy go zapłacić, może budzić wątpliwości. W przypadku gruntów podstawą opodatkowania jest ich powierzchnia, natomiast dla budynków kluczowe znaczenie ma powierzchnia użytkowa. W praktyce to właśnie sposób jej ustalenia najczęściej staje się źródłem sporów z organami podatkowymi.

W przypadku osób prawnych podatek od nieruchomości ma charakter samoobliczalny, co oznacza, że podatnik musi samodzielnie określić, które nieruchomości podlegają opodatkowaniu, ustalić właściwą podstawę opodatkowania, a następnie wykazać podatek w deklaracji składanej do organu podatkowego. Choć identyfikacja samych gruntów i budynków zazwyczaj nie sprawia większych problemów, znacznie trudniejsze okazuje się prawidłowe ustalenie podstawy, od której podatek powinien być zadeklarowany.

Zgodnie z prawem geodezyjnym i kartograficznym podstawę m.in. wymiaru podatków i świadczeń stanowią dane zawarte w ewidencji gruntów i budynków. Oznacza to, że informacje ujawnione w ewidencji – do której dostęp mają m.in. organy podatkowe – co do zasady korzystają z domniemania prawdziwości. Ewidencja jest urzędowym rejestrem zawierającym informacje dotyczące nieruchomości – gruntów i budynków, w tym lokali. Zawiera zarówno dane identyfikujące właścicieli lub inne podmioty władające nieruchomością, jak i szczegółowe informacje o samych obiektach. W rejestrze gruntów znajdują się m.in. numery działek, oznaczenia użytków czy powierzchnie działek. Z kolei kartoteka budynków obejmuje takie dane, jak położenie budynku, jego adres, rodzaj według Klasyfikacji Środków Trwałych, liczbę kondygnacji, powierzchnię zabudowy czy powierzchnię użytkową.

Przy sporządzaniu deklaracji podatkowej w zakresie gruntów warto posługiwać się ewidencją, ponieważ zawiera ona kluczowe informacje istotne z perspektywy prawidłowego opodatkowania. Oznaczenia klasoużytków umożliwiają ustalenie, czy dany grunt powinien podlegać podatkowi od nieruchomości, podatkowi rolnemu czy leśnemu, natomiast dane dotyczące powierzchni stanowią podstawę do obliczenia wysokości podatku. W przypadku gruntów ewidencja jest więc co do zasady praktycznym i stosunkowo bezproblemowym źródłem danych dla celów podatkowych. Znacznie więcej wątpliwości pojawia się natomiast przy opodatkowaniu budynków.

Problematyczne budynki

Podstawy opodatkowania gruntów są stosunkowo proste – decyduje powierzchnia, czyli pole obliczane zgodnie z podstawowymi regułami matematycznymi. Bardziej problematyczne są budynki, gdzie opodatkowaniu podlega powierzchnia użytkowa. Podatek od nieruchomości ma własną definicję tej powierzchni (powierzchnia mierzona po wewnętrznej długości ścian na wszystkich kondygnacjach). Tymczasem w praktyce techniczno-budowlanej funkcjonują odrębne standardy pomiaru powierzchni, w tym m.in. Polskie Normy. Nie oznacza to jednak, że metody stosowane dla celów projektowych czy architektonicznych mogą być automatycznie wykorzystywane do ustalania podstawy opodatkowania podatkiem od nieruchomości. Takie podejście mogłoby bowiem prowadzić do błędnego określenia powierzchni podlegającej opodatkowaniu, a w konsekwencji do zaniżenia albo zawyżenia wysokości podatku.

Jak już wskazano, kartoteka budynków może zawierać zarówno informacje o powierzchni zabudowy, jak i o powierzchni użytkowej. W zależności od danych zgroma-

dzonych w ewidencji w przypadku poszczególnych budynków może być wskazana wyłącznie jedna z tych powierzchni. Pojęć tych nie należy utożsamiać. Powierzchnia zabudowy to część działki zajęta przez budynek, liczona po jego zewnętrznym obrysie. Nie uwzględnia ona m.in. liczby kondygnacji w budynku i z perspektywy podatku od nieruchomości pozostaje bez znaczenia. Kluczowa jest wyłącznie powierzchnia użytkowa i to zgodna z definicją z ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

To rozróżnienie ma istotne konsekwencje praktyczne. Jeżeli w kartotece budynków nie została ujawniona powierzchnia użytkowa, dane z ewidencji nie mogą stanowić podstawy do ustalenia wysokości podatku. Powierzchnia zabudowy nie odpowiada bowiem powierzchni użytkowej, gdyż są to odrębne parametry służące do różnych celów pomiarowych.

Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej wtedy, gdy w ewidencji gruntów i budynków została ujawniona powierzchnia użytkowa budynku lub lokalu. Powstaje wówczas kluczowe pytanie: czy dane te są wiążące dla podatników przy ustalaniu podstawy opodatkowania podatkiem od nieruchomości? Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Choć przepisy przyznają ewidencji istotne znaczenie dowodowe, to w praktyce zarówno organy podatkowe, jak i sądy administracyjne różnie oceniają zakres związania danymi ujawnionymi w kartotece budynków.



Okręgowa
Izba
Radców
Prawnych
w Warszawie

Z jednej strony w orzecznictwie można wyróżnić pogląd dotyczący szczególnej roli danych zawartych w ewidencji przy ustalaniu wysokości podatku. Jako że dane te mają walor dokumentu urzędowego, to zgodnie z przepisami stanowią dowód tego, co zostało w nich stwierdzone. Oznacza to, że dopóki dane ewidencyjne dotyczące m.in. rodzaju zabudowy i powierzchni użytkowej budynków nie zostaną zmienione we właściwym trybie administracyjnym, mają one charakter wiążący dla organów podatkowych przy wyznaczeniu podatku od nieruchomości (zob. wyroki III SA/Wa 196/23, III FSK 2672/21, II FSK 1209/20).

Ostrzejsze stanowisko

W części orzeczeń sądy prezentują jeszcze bardziej rygorystyczne podejście do znaczenia danych ujawnionych w ewidencji. W ocenie niektórych składów orzekających dane dotyczące powierzchni użytkowej należą do danych bezwzględnie wiążących organy podatkowe, których nie mogą one samodzielnie kwestionować w toku postępowania podatkowego. Oznacza to, że dopóki dane dotyczące powierzchni użytkowej nie zostaną zmienione w przewidzianym prawem trybie, organy oraz sądy są związane tymi danymi. W takim przypadku samodzielne obmiary dokonywane przez podatników, a nawet organy podatkowe, nie mogą skutecznie podważać informacji wynikających z ewidencji (zob. wyroki II FSK 1475/17, II FSK 1919/17).

Choć ewidencja jest dokumentem urzędowym, a więc jest dowodem tego, co zostało w niej stwierdzone, to jednocześnie organy powinny mieć pełne prawo przeprowadzenia dowodu przeciwko takiemu dokumento-

wi urzędowemu. Takie stanowisko jest także prezentowane w wyrokach, które wskazują, że organy podatkowe nie mogą abstrahować od aktualnego stanu faktycznego wyłączanie z tego powodu, że określone dane zostały ujawnione w ewidencji gruntów i budynków. Pogląd ten zasługuje na aprobatę, ponieważ pozwala korygować sytuacje, w których dane ewidencyjne są nieaktualne, błędne albo ustalone według innych zasad niż te obowiązujące na gruncie podatku od nieruchomości. Jednocześnie zapewnia on podatnikom realną możliwość przedstawienia dowodów na potwierdzenie stanu faktycznego oraz pozwala na ochronę przed zobowiązaniem podatkowym w wysokości nieodpowiadającej stanowi rzeczywistemu, ustalonym wyłącznie na podstawie danych z ewidencji.

Jeżeli podatnik kwestionuje przyjętą na podstawie ewidencji powierzchnię użytkową i przedstawia dowody wskazujące na rzeczywistą powierzchnię, organy nie mogą uchylić się od weryfikacji danych ewidencyjnych (zob. wyroki III FSK 168/24, III FSK 1079/24, III FSK 1151/24). Odmienne podejście prowadziłoby bowiem do nieuprawnionego nadania ewidencji pierwszeństwa przed przepisami dotyczącymi podatku od nieruchomości, które wprost określają sposób ustalania podstawy opodatkowania, w tym powierzchnię użytkową.

Potrzeba aktualizacji

Pogląd ten zasługuje na aprobatę. Odmienne stanowisko prowadziłoby do nadania ewidencji charakteru niemal absolutnie wiążącego, mimo że zawarte w niej dane mogą być obciążone błędami lub przez dłuższy czas pozostawać niezgodne ze stanem faktycznym. W przypadku gdy dane ujawnione w ewidencji gruntów i budynków pozostają niezgodne ze stanem faktycznym, podatnik powinien dążyć do ich aktualizacji – o ile ma taką możliwość, ponieważ w praktyce nie zawsze da się to zrobić. Do połowy 2021 r. w ewidencji ujawniano m.in. powierzchnię użytkową budynków. W związku ze zmianą przepisów informacje te nie są już wprowadzane, a tym samym podatnik nie ma możliwości ich skutecznej zmiany. W takiej sytuacji przyjęcie poglądu o bezwzględnym związaniu danymi ewidencyjnymi prowadziłoby do istotnego ograniczenia praw podatnika. Z jednej strony nie mógłby on skutecznie kwestionować tych danych w toku postępowania podatkowego, z drugiej brakowałoby realnego trybu ich skorygowania w samej ewidencji. W konsekwencji podatnik mógłby zostać pozbawiony możliwości efektywnego podważenia nieprawidłowych danych. Dlatego też za bardziej trafne należy uznać stanowisko dopuszczające możliwość weryfikacji danych ewidencyjnych w oparciu o inne dowody przeprowadzane w toku postępowania podatkowego.

Obecnie do ewidencji w zakresie budynków ujawnia się powierzchnie użytkowe lokali stanowiących odrębne nieruchomości. W sytuacji, gdy podatnik chciałby doprowadzić do ujawnienia powierzchni użytkowej danego lokalu, konieczne byłoby uprzednie uzyskanie zaświadczenia o jego samodzielności, co w praktyce często okazuje się procedurą czasochłonną i sformalizowaną.

Podsumowując, dane z ewidencji gruntów i budynków mogą stanowić istotne ułatwienie przy sporządzaniu deklaracji na podatek od nieruchomości. Należy jednak pamiętać, że nie zawsze są zgodne ze stanem faktycznym, a zatem powinny być każdorazowo weryfikowane. W przypadku stwierdzenia rozbieżności podatnik powinien mieć prawo do ich skutecznego zakwestionowania i oparcia się na danych zgodnych z rzeczywistością, nawet jeśli miałyby to skutkować pominięciem danych wynikających z ewidencji. ©



Burmistrz Miasta i Gminy Międzyzylesie

ogłasza, że dnia 28 sierpnia 2026 r. o godz. 10.00 w sali nr 14 Urzędu Miasta i Gminy w Międzyzylesiu, Plac Wolności 1, odbędzie się pierwszy przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży n. wym. nieruchomości wchodzącej w gminny zasób.

- Położenie nieruchomości – obręb DOMASZKÓW, dz. 837/3 o pow. 0,1876 ha, SW1K/00052041/7**
Nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem użytkowym - ul. Międzyzyleska 33, o powierzchni użytkowej 509,94 m² i piwnica o pow. 84,00 m². Budynek dwukondygnacyjny. Budynek wybudowany w około 1870 r. Budynek znajduje się w wykazie zabytków województwa dolnośląskiego. Teren działki płaski, ogrodzony. Dojazd bezpośrednio z drogi krajowej DK33 - asfaltowej.
- Cena wywoławcza nieruchomości – 715 000,00 zł brutto**
(słownie: siedemset piętnaście tysięcy złotych 00/100).
- Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Międzyzylesie:** 4MN6/RM - przeznaczenie podstawowe - zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna wolnostojąca lub bliźniacza/ zabudowa zagrodowa w gospodarstwach rolnych hodowlanych i ogrodniczych.
- Osoby przystępujące do przetargu obowiązane są **wpłacić wadium** w pieniądzu w wysokości **35 750,00 zł** (słownie: trzydzieści pięć tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych 00/100), które należy wpłacić na konto: Bank Spółdzielczy Kłodzko, o/ Bystrzyca Kłodzka nr 91 9523 1040 0100 2176 2001 0004 – **najpóźniej do dnia 24 sierpnia 2026.**
Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.
Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, natomiast w przypadku odstąpienia od zawarcia umowy notarialnej, wadium ulega przepadkowii.
Cena kupna nieruchomości podlega zapłacie najpóźniej do dnia zawarcia umowy notarialnej.
- W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne.
- Burmistrz może odwołać ogłoszony przetarg, jeżeli zaistnieje uzasadniona przyczyna, informując o tym niezwłocznie w formie ogłoszenia.
- Informacji udziela referat Infrastruktury Technicznej i Gospodarki Urzędu Miasta i Gminy Międzyzylesie, Plac Wolności 1, pok. nr 17, w godz. 7.15 - 15.00 tel. 74/ 8-126-327 wew. 40.

Międzyzylesie, dnia 24.06.2026 r.

Sprawę prowadzi: Katarzyna Marcinek

Burmistrz

/-/ Tomasz Korczak

Syndyk Masy Upadłości Przedsiębiorstwa Innowacyjno – Wdrożeniowego „Enpol” Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Gliwicach ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż:

- nieruchomości gruntowej**, stanowiącej prawo własności, położonej w Rudzie Śląskiej przy ul. Piotra Skargi 1, oznaczonej działką gruntu nr 1944/77 o łącznej powierzchni 0.4340 ha, **zabudowanej** budynkiem produkcyjno-magazynowo-biurowym o łącznej powierzchni użytkowej 1.028 m², dla której Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **GL1S/00008388/7**; oznaczonej działką gruntu nr 2986/74 o łącznej powierzchni 0.0051 ha, dla której Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **GL1S/00053609/3**; oznaczonej działką gruntu nr 2988/77 o łącznej powierzchni 0.0235 ha, dla której Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **GL1S/00053610/3**, za cenę nie niższą niż **1.000.000,00 zł** (słownie: jeden milion złotych 00/100) – **do ceny zostanie doliczony podatek od towarów i usług o ile będzie on należny**;
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:**
 - Sporządzenie oferty kupna, która winna być zapakowana w zamkniętą kopertę z dopiskiem „**OFERTA PRZETARGOWA – Sygn. akt – XII GUP 23/09**” i dostarczenie jej w **drugiej** kopercie z dopiskiem „**OFERTA PRZETARGOWA – Sygn. akt – XII GUP 23/09**” do **Kancelarii Notarialnej Notariusza Agnieszki Rządowskiej** w Dąbrowie Górniczej przy Al. Tadeusza Kościuszki 27 w godzinach pracy Kancelarii Notarialnej, **do dnia 15 lipca 2026 r. do godziny 12⁰⁰**, przy czym za datę złożenia oferty, także nadanej w formie przesyłki, uważa się datę jej wpływu.
 - wpłacenie wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej netto oferowanej do sprzedaży nieruchomości, przelewem na rachunek bankowy nr **85 1020 2401 0000 0502 0326 1575 do dnia 15 lipca 2026 r.** (decyduje data wpływu).
- Oferta kupna powinna zawierać:**
 - nazwę, siedzibę oraz podpisy osób upoważnionych do reprezentacji wraz z aktualnym odpisem z właściwego rejestru oferenta,
 - proponowaną cenę zakupu netto oraz termin i formę płatności,
 - potwierdzenie dokonania wpłaty wadium**,
 - oświadczenie o zapoznaniu się oferenta ze stanem prawnym i technicznym oferowanej **do sprzedaży nieruchomości**,
 - oświadczenie, że oferent nie jest Syndykiem lub Sędzią – Komisarzem, upadłym, jego małżonkiem, zstępnym, wstępnym, albo rodzeństwem, a gdy upadły nie jest osobą fizyczną, jego przedstawicielem oraz, że nie jest małżonkiem, wstępnym, zstępnym, rodzeństwem oraz powinowatym w tej samej linii lub stopniu osób wymienionych powyżej
 - zobowiązanie się do pokrycia opłat związanych z przeniesieniem **praw do nieruchomości**,
 - oświadczenie oferenta o wskazaniu adresu poczty elektronicznej na który organizator przetargu może przekazać informację o terminie i miejscu zawarcia aktu notarialnego przenoszącego własność sprzedawanej nieruchomości wraz z oświadczeniem oferenta o wyrażeniu zgody na przekazanie takiej informacji drogą mailową**,
 - oświadczenie oferenta o zapoznaniu się z regulaminem przetargu i **akceptacji warunków i zasad w nich zawartych**.
- Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 16 lipca 2026 r. o godzinie 10⁰⁰ w Kancelarii Notarialnej Notariusza Agnieszki Rządowskiej** w Dąbrowie Górniczej przy Al. Tadeusza Kościuszki 27, ponadto:
 - przetarg nie dochodzi do skutku w razie nie zgłoszenia oferty spełniającej warunki, o których mowa w pkt. I.1 i pkt. I.2,
 - wyboru oferty dokonuje Organizator Przetargu,
 - wadium wniesione przez wybranego oferenta zostanie zarachowane na poczet ceny nabycia, zaś pozostałym oferentom zostanie zwrócone w ciągu **czternastu dni** od dnia dokonania wyboru oferty przez Organizatora Przetargu, **bez odsetek**,
 - wadium przepada jeżeli oferent uchylił się od zawarcia umowy kupna w terminie określonym przez Organizatora Przetargu,
 - jeżeli oferent zamieści w złożonej ofercie nieprawdziwe dane, traci złożone wadium,
 - w przypadku nie uiszczenia na powyższy rachunek bankowy całości ceny nabycia najpóźniej do chwili zawarcia umowy sprzedaży **(przed jej podpisaniem)**, nabywca traci złożone wadium,
 - Organizator Przetargu zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz wyboru kancelarii notarialnej, w której zostanie podpisana umowa kupna-sprzedaży,
 - Organizator Przetargu może odstąpić od podpisania umowy kupna-sprzedaży, jeżeli zająd ku temu przesłanki,
 - umowa sprzedaży zostanie zawarta w terminie określonym przez Organizatora Przetargu,
 - nabywca pokrywa wszelkie koszty związane z przeniesieniem praw do przedmiotu sprzedaży,
 - z operatem szacunkowym oraz z regulaminem przetargu można się zapoznać w siedzibie syndyka w Dąbrowie Górniczej przy ul. 11 Listopada 1, po wcześniejszym ustaleniu terminu,
 - szczegółowe informacje na temat zasad i warunków przetargu znajdują się w regulaminie przetargu do wglądu w siedzibie syndyka w Dąbrowie Górniczej przy ul. 11 Listopada 1,
 - wszelkie informacje o przetargu udzielane są pod nr telefonu: **501 438 343**.

NSA pyta o granice wznowienia postępowania po wyroku TK

ORZECZNICTWO Naczelný Sąd Administracyjny skierował do składu siedmiu sędziów pytanie dotyczące zakresu **wznawienia postępowania sądowoadministracyjnego** po wyroku Trybunału Konstytucyjnego

Izabela Tomaszewska-
-Gałuszka
izabela.tomaszewska-
-galuszka@infor.pl

Wątpliwości dotyczą tego, czy podstawą wznowienia może być również orzeczenie TK odnoszące się do przepisów stanowiących podstawę wydania prawomocnego postanowienia niekończącego postępowania, w tym rozstrzygnięcia dotyczącego badania niezawisłości i bezstronności sędziego.

Spór o skutki wyroku TK

Postanowienie zapadło w sprawie skargi dotyczącej wznowienia postępowania wniesionej przez sędzię Annę Dalkowską, była wiceminister sprawiedliwości. Skarga odnosiła się do postępowania zakończonego postanowieniem sądu kasacyjnego z 13 stycznia 2026 r. (sygn. akt III FSK 458/23), w którym utrzymano w mocy wcześniejsze rozstrzygnięcie o wyłączeniu sędzi od rozpoznania sprawy na podstawie art. 5a par. 1 prawa o ustroju sądów administracyjnych.

Zgodnie z tym przepisem możliwe jest badanie, czy sędzia sądu administracyjnego spełnia wymogi niezawisłości i bezstronności. Ocena ta uwzględnia okoliczności jego powołania oraz późniejszego postępowania, jeśli mogą one wpływać na standard niezawisłości lub bezstronności w konkretnej sprawie.

NSA zakwestionował prawo sędzi Dalkowskiej do orzekania w sprawie, przeprowadziłszy test bezstronności i niezawisłości sędziego oraz wskazawszy na przebieg kariery sędzi. Zwrócił m.in. uwagę, że była ona członkiem grupy skupionej wokół Zbi-

gniewa Ziobry „realizującej jego program polityczny” oraz że do NSA trafiła prosto z sądu rejonowego.

Wnioskująca o wznowienie postępowania sędzia powołała się na wyrok TK z 25 lutego 2026 r. (SK 68/25), w którym trybunał orzekł o niezgodności art. 5a par. 1 prawa o ustroju sądów administracyjnych z Konstytucją RP. Również tę sprawę zainicjowała sędzia Dalkowska. W swojej skardze do TK podważyła wspomniany przepis. Twierdziła, że jest on niezgodny m.in. z art. 178 ust. 1 konstytucji mówiącym o niezawisłości sędziowskiej czy art. 179 ustawy zasadniczej, zgodnie z którym sędziowie są powoływani przez prezydenta na wniosek KRS.

Trybunał przyznał jej rację. Jak wskazał, art. 5a prawa o ustroju sądów administracyjnych należy uznać za konstytucyjnie nieakceptowalny, ponieważ umożliwia abstrakcyjne kwestionowanie niezawisłości i bezstronności sędziego wyłącznie na podstawie okoliczności towarzyszących jego powołaniu.

Wyłączenie sędziego od orzekania w ramach procedury testu niezawisłości w praktyce prowadzi do wypaczenia normatywnego sensu instytucji, przekształcając ją w narzędzie mogące służyć do odsuwania od orzekania sędziego z tej racji, że wystąpił w procedurze konkursowej przed Krajową Radą Sądownicztwa, ukształtowaną na podstawie art. 9a ustawy o KRS, i uzyskał od tego organu rekomendację do objęcia urzędu – uzasadnił sprawozdawca Stanisław Piotrowicz. Pisaliśmy o tym w artykule „Spór o neosędziów. TK rzuca koło ratunkowe

byłej wiceminister sprawiedliwości”.

Była już uchwała dotycząca wznowienia

Zdaniem sędzi Dalkowskiej wyrok TK otwiera drogę do wznowienia postępowania na podstawie art. 272 par. 1 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Domagała się uchylenia postanowienia o wyłączeniu oraz odrzucenia samego wniosku o badanie jej niezawisłości i bezstronności jako niedopuszczalnego.

Przywołała uchwałę NSA z 26 maja 2025 r. (II FPS 1/25). Wynika z niej, że art. 272 par. 1 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi może być podstawą wznowienia postępowania także w przypadku, gdy rozstrzygnięcie TK o niezgodności z konstytucją dotyczy przepisów stanowiących podstawę wydania prawomocnego orzeczenia niekończącego postępowania w sprawie.

Innymi słowy, w uchwale przyjęto, że prawo do wzruszenia orzeczenia wydanego na podstawie przepisu uznanego za niekonstytucyjny obejmuje nie tylko wyroki kończące postępowanie, lecz także prawomocne orzeczenia wydane w postępowaniach incydentalnych. Według tego stanowiska nie ma znaczenia forma rozstrzygnięcia ani jego procesowy charakter. Kluczowe jest jedynie to, że zostało ono wydane na podstawie przepisu, który następnie został uznany za niezgodny z konstytucją przez TK.

Pytanie do składu siedmiu sędziów

Skład rozpoznający najnowszą sprawę nie podzielił stanowiska wyrażonego w uchwale NSA z 26 maja 2025 r. Wobec tego skierował do posze-

zrzonego składu pytanie, czy art. 272 par. 1 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi może stanowić podstawę wznowienia postępowania również wtedy, gdy wyrok TK dotyczy przepisów będących podstawą prawomocnego orzeczenia niekończącego postępowania – w tym orzeczenia w przedmiocie badania spełniania przez sędziego wymogów niezawisłości i bezstronności.

Daleko idące konsekwencje

Jak wskazał w uzasadnieniu, uchylenie postanowienia wydanego na podstawie art. 5a par. 1 prawa o ustroju sądów administracyjnych mogłoby prowadzić do zakwestionowania składu sądu, który następnie rozpoznał sprawę główną. W praktyce mogłoby to się przełożyć na spełnienie przesłanki nieważności postępowania określonej w art. 183 par. 2 pkt 4 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, zgodnie z którą nieważność zachodzi, gdy skład sądu był sprzeczny z przepisami prawa.

„Doniosłość skutków prawnych tego rodzaju orzeczenia skłania do refleksji nad dopuszczalnością wznowienia postępowania w odniesieniu do postanowienia wydanego w ramach postępowania uregulowanego w art. 5a p.u.s.a. Sąd dostrzega istotność instytucji wznowienia dla sędziego, który taki wniosek o wznowienie złożył, i potrzebę wyeliminowania z obrotu prawnego orzeczenia wydanego na podstawie przepisu uznanego za niezgodny z Konstytucją. Niemniej jednak uczynienie temu zadość może wywołać istotne skutki dla zakończonego już postępowania” – zauważył NSA w uzasadnieniu postanowienia o skierowaniu pytania pod uchwałą. ©

Postanowienie NSA z 12 czerwca 2026 r., sygn. akt III FSK 551/26



Czytaj więcej o prawie

• orzecznictwo • analizy • interpretacje przepisów

dgp.pl/prawo



Urzędnikiem mianowanym będzie można zostać przez internet

WYWIAD **Małgorzata Bywanis-Jodlińska:** Od 2027 r. stypendium dla słuchaczy naszej szkoły wzrośnie do kwoty 6,5 tys. zł brutto. Kształcenie w KSAP zostanie skrócone z 18 do 12 miesięcy. Chcemy też, aby była możliwość zdawania egzaminów w formie elektronicznej, a nawet zdalnej

Czy w najbliższym czasie planuje pani nowelizację ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej? Nie widzę takiej konieczności. Obecnie pracujemy intensywnie nad zmianami rozporządzeń, w tym dotyczącego postępowania kwalifikacyjnego. Pracujemy też nad rozporządzeniem, które zmienia statut szkoły, a trzecia zmiana rozporządzenia ma dotyczyć wysokości stypendium dla słuchaczy.

Obecnie stypendium słuchacza KSAP wynosi 4,9 tys. zł brutto. Do jakiej kwoty ma ono wzrosnąć? Do 6,5 tys. zł brutto. Chcielibyśmy, aby ta kwota zaczęła obowiązywać od 1 stycznia 2027 r.

A nie chcecie tego stypendium waloryzować? W kolejnych latach chcemy, aby wzrost płac był powiązany z kwotą przeciętnego wynagrodzenia.

I ma pani nadzieję, że dzięki temu rozwiązaniu więcej kandydatów zgłosi się do kształcenia stacjonarnego w KSAP? Mam taką nadzieję.

Jak wygląda obecny nabór dla słuchaczy KSAP? Rozpoczął się 4 maja i potrwa do 24 lipca. Obecnie mamy 50 kandydatów.

Czyli zgłosiło się praktycznie tyle, ilu szkoła może jednorazowo kształcić? Przymierzamy się do przyjęcia 30 kandydatów. Rzeczywiście nie ma ich jeszcze zbyt wielu, ale mamy prawie miesiąc do końca naboru.

Ludzie, jeśli się zdecydują, to chyba składają w pierwszych tygodniach dokumenty. Z praktyki wiemy, że zostawiają to na ostatnią chwilę. Często są to tegoroczní absolwenci szkół wyższych, którzy dopiero po obronie prac magisterskich mają podstawę do składania dokumentów.

Po ukończeniu KSAP absolwent ma wyznaczone przez premiera stanowisko w służbie cywilnej. W administracji rządowej musi pracować przez pięć lat, aby odpra-

cować to, co państwo w niego zainwestowało. Nie wszyscy dyrektorzy generalni czekają na nich z otwartymi rękami i super ofertami. Czy próbowała pani zmienić ich sposób myślenia?

Po pierwsze, nie zgadzam się, że dyrektorzy generalni nie czekają na absolwentów KSAP. Każdy chce mieć najlepszych. Po drugie, podejmujemy bardzo wiele działań, aby podnosić świadomość dyrektorów generalnych, kim są słuchacze i absolwenci KSAP w służbie cywilnej. Oczywiście nie musimy tego robić wobec dyrektorów, którzy na te stanowiska trafili po KSAP. Zdara się, że osoby z zewnątrz, które są powoływane na wyższe stanowiska w służbie cywilnej, administracji nie rozumieją, a może nawet ją negują. Tu działania uświadamiające są konieczne.

A może po prostu czują zagrożenie ze strony absolwentów KSAP? Nie patrzę tak na to. Ale rzeczywiście ważna jest dla mnie współpraca z bezpośrednimi przełożonymi słuchaczy dualnych i absolwentów KSAP, bo oni często nie znają tego środowiska. Program dualny jest przecież świeżą ofertą dla służby publicznej.

A może na stanowiska dyrektorów generalnych powinno się powoływać z grona absolwentów KSAP? Albo każdy nowy dyrektor generalny, który nie jest absolwentem KSAP, powinien przejść intensywne szkolenie wdrażające w KSAP. My uczymy naszych słuchaczy, że oni stanowią o stabilności państwa, są takimi żołnierzami bez munduru. Ludzie po KSAP są propaństwowi i są przez nas kształceni na liderów, choć niekoniecznie wszyscy muszą zajmować stanowiska dyrektorskie. Niewielka część naszych absolwentów decyduje się też po jakimś czasie na przejście do biznesu.

Ale to jest strata dla administracji. Zgadza się, ale część z nich trafia też do spółek Skarbu

Państwa, w których promują postawę propaństwową. Ale jednocześnie mamy do czynienia z tym, że do administracji trafiają wysokiej klasy specjaliści z zewnątrz na stanowiska urzędnicze. Może i nie mają na początku wyobrażenia, jak sprawnie i efektywnie działa administracja przy licznych ograniczeniach, których nie ma w biznesie. Chcą pokazać, jak się pracuje, i przynosić pewne wzorce z biznesu, które nie zawsze się sprawdzają w służbie cywilnej. Dla mnie ważne jest jedno. Absolwenci KSAP mają być liderami bez względu na zajmowane stanowisko. Mają być nośnikami zmian.

Nośnik zmian, czyli ktoś, kto powie dyrektorowi, że się z nim nie zgadza? Na przykład.

Jaki dyrektor chce mieć pracownika, który neguje jego decyzje. Jeśli jest to światły dyrektor, to będzie otwarty na krytykę. Wszystko zależy jednak od tego, w jakim stylu komunikujemy nasze decyzje.

Co poza podwyższeniem stypendium chcecie jeszcze zmienić? Chcemy skrócić okres kształcenia absolwentów z 18 do 12 miesięcy.

Przecież taka zmiana odbije się na jakości kształcenia. Nie odbije się. Mamy bardzo efektywne metody kształcenia niż jeszcze 10 lat temu. Dodatkowo został zniesiony limit wieku, który wynosił 32 lata. W rezultacie trafiają do nas nie tylko absolwenci po uczelniach wyższych, ale też osoby z odpowiednim dorobkiem zawodowym. Nie trzeba już np. dwóch staży krajowych. Wystarczy jeden krajowy i jeden zagraniczny oraz bardzo dużo wizyt studyjnych.

Dla jednego kandydata rzeczywiście, z uwagi na jego doświadczenie, nie ma potrzeby tylu staży krajowych, a dla innego kandydata po studiach, który być może nigdy nie był za granicą, takie staże

są niezbędne. A tego nie można pogodzić. Uważamy, że wszystko można pogodzić. Ważny jest sposób prowadzenia zajęć w KSAP. Chcemy, aby to nasi absolwenci prowadzili część zajęć i warsztatów, bo oni najlepiej znają potrzeby słuchaczy i administracji.

Rozumiem, że skracając okres kształcenia w KSAP, szukacie oszczędności. Nie. Chcemy po prostu więcej osób kształcić.

Jeśli chcecie więcej kształcić, to wróćcie do tego modelu, który był kiedyś, czyli dwa nabory w jednym roku, a okres kształcenia zostawcie bez zmian. W zeszłym roku mieliśmy dwa nabory na kształcenie stacjonarne i dualne, czyli połączone z pracą w administracji rządowej. Nie chcieliśmy rezygnować z kształcenia dualnego.

Przekonała się pani do kształcenia dualnego? Tak, okazuje się, że przy pewnych modyfikacjach ma ono sens. Zmieniliśmy program i okazuje się, że taka forma łączenia nauki z pracą działa.

Czy przełożeni pracowników służby cywilnej chętnie ich zwalniają na kształcenie w KSAP? Bywa z tym różnie. Dla tego cały czas pracujemy z tymi przełożonymi, aby ich przekonywać do takiej formy wspierania swoich pracowników w podwyższaniu kwalifikacji. Słuchacze w kształceniu dualnym mówią nam, że nikt ich nie zastępuje w pracy, jak się u nas kształcą. Jest więc cały szereg problemów, ale te są po to, aby je przezwyciężać.

A co zmieni się w rozporządzeniu w sprawie postępowania kwalifikacyjnego? Chcemy, aby była możliwość zdawania egzaminów w formie elektronicznej, a nawet zdalnej. Merytorycznie nie zamierzamy wprowadzać rewolucji w kształcie całego egzaminu.

Czyli już nie trzeba będzie przyjeżdżać na egzamin obojętnie do Sopotu, Krakowa czy Warszawy? Tak, na tym nam zależy. W czasie pandemii te regulacje nie zostały wprowadzone i mieliśmy dwuletni okres, w którym nie było postępowania kwalifikacyjnego w służbie cywilnej.



Małgorzata Bywanis-Jodlińska, dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej

Nie obawia się pani, że przy takiej formie egzaminu może dochodzić do nadużyć? Dopóki nie zyskamy pewności, że będzie to pewne narzędzie, nie będziemy tego uruchamiać. Szef służby cywilnej w porozumieniu z dyrektorem KSAP miałby co roku decydować, w jakiej formie będzie przeprowadzany egzamin.

Czy takie rozwiązanie miałyby mieć zastosowanie w wyjątkowych sytuacjach, czy też docelowo? Chcemy, aby docelowo egzaminy odbywały się elektronicznie, a w sytuacjach tego wymagających i możliwych – również zdalnie.

Rozumiem, że liczy pani na to, że dzięki tym zmianom liczba chętnych byłaby znacznie wyższa niż obecnie, a opłaty za egzamin byłyby niższe. Tak. Koszty egzaminu są głównie związane z wynajęciem dużych sal na egzamin.

Dodatkowo przeszkodą jest też znajomość języka obcego bez posiadania certyfikatu. Na to też mamy rozwiązanie. W naszej szkole dwa razy do roku można przystąpić do Lingwistycznego Postępowania Sprawdzającego. Certyfikat wydany przez KSAP jest honorowany również poza administracją.

Ile osób zgłosiło się w tym roku do postępowania kwalifikacyjnego? Zgłosiły się do nas 993 osoby. Jest to odrobinę mniej niż w ubiegłym roku, kiedy to mieliśmy 1013 kandydatów.

A na egzamin też trochę osób nie dotrze. Tak, część osób z różnych powodów w ostatnim momencie decyduje się nie przystąpić do egzaminu.

A limit w ubiegłym roku i w tym wynosi 500 miejsc. Tak, ale w tym roku mamy jeszcze 46 absolwentów KSAP, którzy w ubiegłym roku ukończyli kształcenie dualne.

Wspomniała pani, że zamierza zmienić też statut szkoły. Jak słyszę, że w urzędzie zmieniają statut, to zaraz zapala mi się czerwona lampka, że przy okazji likwidacji jakiegoś wydziału chcą się dodatkowo pozbyć niewygodnych osób. Czy pani decyzja też jest tym podszyta? Nie, ta zmiana nie ma nic wspólnego z redukcją stanowisk czy eliminowaniem kogokolwiek. Proponowane zmiany statutu służą dostosowaniu zasad funkcjonowania szkoły do współczesnych standardów kształcenia i aktualnych potrzeb administracji publicznej. Chodzi przede wszystkim o większą elastyczność programów, nowoczesne metody rozwoju kompetencji oraz usprawnienie procesu kształcenia. To zmiana porządkująca i modernizująca, a nie kadrowa.

Co jeszcze robicie, aby ta szkoła tętniła życiem? Raz w miesiącu robimy takie spotkanie pod hasłem „KSAP inspiruje”. Zapraszamy do nas osoby związane ze szkołą, które mają coś do powiedzenia w sprawie kariery zawodowej, administracji. ©

Rozmawiał Artur Radwan

Cały wywiad znajdziesz na edgp.gazetaprawna.pl

Nowe mediacje mogą ograniczyć wieloletnie spory sądowe

OCHRONA ZDROWIA Pacjenci i lekarze mają zyskać szansę na **szybsze porozumienie**. Projektowane przepisy pozwolą rozwiązywać konflikty jeszcze przed wszczęciem formalnych procedur. Rozwiązanie zbiera pozytywne noty

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Dotychczas mediacja w sprawach między pacjentem a lekarzem często była uruchamiana wtedy, gdy konflikt był już zaogniony, a stanowiska stron mocno utrwalone. Zgodnie z projektem ustawy z 3 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz niektórych innych skierowanie sprawy do mediatora będzie możliwe już przed postawieniem lekarzowi zarzutów. Ponadto organ prowadzący mediację zyska prawo do umorzenia postępowania dyscyplinarnego, jeśli strony zawrą ugodę, a lekarz naprawi szkodę lub zadośćuczyni krzywdzie.

Sprawdzony mechanizm

Michał Gajda, adwokat, właściciel kancelarii, przypomina, że to rozwiązanie nie jest novum w polskim systemie prawnym, choć wcześniej nie funkcjonowało w prawie korporacyjnym lekarzy. I dodaje, że zbliżoną konstrukcję, znana jako umorzenie restrykcyjne, wprowadzono w 2015 r. do kodeksu karnego w art. 59a k.k. Pozwalała ona umorzyć postępowanie karne, jeżeli sprawca pojednał się z pokrzywdzonym i naprawił szkodę lub zadośćuczynił krzywdzie, na wniosek pokrzywdzonego.

– Jako obrońca w sprawach karnych korzystałem z tego instrumentu i oceniałem go bardzo dobrze, mimo że obowiązywał on, niestety, jedynie kilkanaście miesięcy – mówi Michał Gajda.

Nowe rozwiązanie zyskało aprobatę też środowiska medycznego, według którego zwiększa szanse na porozumienie, odbudowę zaufania do systemu ochrony zdrowia i uniknięcie wielomiesięcznych postępowań.

– Pacjentowi często bardziej zależy na wyjaśnieniu sprawy, przeprosinach i naprawieniu szkody niż na wieloletnim sporze. Z kolei lekarz ma szansę rozwiązać spór bez długotrwałego postępowania dyscyplinarnego, które

często wiąże się z dużym obciążeniem psychicznym i zawodowym. Korzyść odnosi również system jako całość, ponieważ część spraw będzie mogła zostać zakończona szybciej i przy mniejszym zaangażowaniu zasobów organów odpowiedzialności zawodowej – tłumaczy dr n. hum. Iwona Kania, p.o. kierownika działu komunikacji w Naczelnej Izbie Lekarskiej, dodając, że rozwiązanie wzmacnia też rolę samorządu zawodowego jako instytucji dbającej nie tylko o standardy wykonywania zawodu, lecz także o jakość relacji między pacjentem a lekarzem.

Korzyści mediacji

Rozwiązanie stawia więc w centrum uwagi pokrzywdzonego. Michał Gajda podkreśla przy tej okazji, że każde postępowanie o charakterze represyjnym, a takim jest również postępowanie dyscyplinarne, powinno w pierwszej kolejności czynić zadość krzywdzie pokrzywdzonego, a represja wobec sprawcy powinna być rozważana w drugiej kolejności jako reakcja uzupełniająca.

Adwokat Karolina Podsiadły-Gęsikowska z Kancelarii Prawa Medycznego – Prawnik Lekarza zauważa z kolei, że dobrze przeprowadzona mediacja może zapobiec eskalacji konfliktu i doprowadzić do jego definitywnego zakończenia jeszcze na wczesnym etapie. Jej zdaniem jest to szczególnie istotne w sprawach medycznych, ponieważ w praktyce pacjenci bardzo często po zakończeniu postępowania przed sądem lekarskim, a niekiedy już po uzyskaniu choćby częściowo korzystnej opinii biegłego, kierują sprawę również na drogę postępowania cywilnego. Tymczasem wynik postępowania przed organami odpowiedzialności zawodowej nie przesądza o odpowiedzialności cywilnej lekarza.

– Warto pamiętać, że opinia wydana w postępowaniu przed sądem lekarskim, nawet korzystna dla pacjenta, nie musi przełożyć

się na rozstrzygnięcie w postępowaniu cywilnym. Zdarza się przecież, że pomimo stwierdzenia przewinienia zawodowego lekarza sąd cywilny nie uznaje jego odpowiedzialności za zgłoszony błąd medyczny, ponieważ bierze pod uwagę inne przesłanki oraz szerszy zakres okoliczności niż ten analizowany przez sąd lekarski – tłumaczy.

W efekcie zarówno pacjent, jak i lekarz angażują się w wieloletni i kosztowny proces cywilny, który niejednokrotnie kończy się rozstrzygnięciem odmiennym od oczekiwań pacjenta wynikających z wcześniejszych ustaleń poczynionych w postępowaniu zawodowym. Oznacza to lata postępowania, znaczne koszty po obu stronach oraz dalszą eskalację konfliktu, której często można byłoby uniknąć.

– Jeżeli natomiast sprawa zostałaby skierowana do mediacji odpowiednio wcześniej, strony miałyby szansę wypracować satysfakcjonujące rozwiązanie i zakończyć spór bez konieczności prowadzenia kilku równoległych postępowań oraz wieloletnich procesów sądowych – wyjaśnia Karolina Podsiadły-Gęsikowska. Jak zauważa, obecnie w przypadku zarzutów dotyczących popełnionego przez lekarza błędu medycznego pacjenci nierzadko decydują się jednocześnie na skierowanie sprawy do sądu oraz do rzecznika odpowiedzialności zawodowej.

W takiej sytuacji, nawet jeśli strony chciałyby dojść do porozumienia i zawrzeć ugodę, to choć powództwo można wycofać, to rzecznik odpowiedzialności zawodowej nie ma podstawy prawnej do umorzenia postępowania po zawarciu porozumienia przez strony. Nawet gdyby taki pacjent wycofał skargę. Dopiero na etapie postępowania przed sądem lekarskim, uгода zawarta przed mediatorem może zostać uwzględniona – wyjaśnia i dodaje, że obecnie prowadzi kilka takich spraw, w których pacjent i lekarz zawarli ugodę przed mediato-

rem, jednak jej wykonanie jest uzależnione od zakończenia postępowania przed sądem lekarskim.

– Czekamy już prawie rok – dodaje.

Nowe wyzwania

W związku z tym, zdaniem ekspertów, nowe rozwiązania mogą przyczynić się do zmniejszenia liczby spraw kierowanych do sądów lekarskich, a więc kończących się formalnym postępowaniem dyscyplinarnym, które ciągnie się latami. Podkreślają też, że możliwość umorzenia postępowania nie będzie automatyczna. Warunkiem będzie zawarcie ugody oraz rzeczywiste naprawienie szkody lub zadośćuczynienie krzywdzie. – Oznacza to, że interes pacjenta pozostaje zabezpieczony, a celem postępowania staje się nie tylko ocena zachowania lekarza, lecz także usunięcie skutków zdarzenia – mówi dr n. hum. Iwona Kania.

Eksperci wskazują jednak, że wprowadzenie rozwiązań wiąże się również z wyzwaniami. I przypominają, że krytycy tego rozwiązania w postępowaniu karnym wskazywali na ryzyko, że strona silniejsza ekonomicznie może w ten sposób „wykupić się” od odpowiedzialności.

– Twórcy nowych przepisów powinni więc zadbać o transparentność procedury mediacyjnej i o to, by uгода wynikała z autentycznej, dobrowolnej woli obu stron, a nie z przewagi negocjacyjnej jednej z nich – zauważa Michał Gajda.

Wyzwania będą dotyczyć też praktycznego stosowania nowych przepisów. Dlatego, zdaniem ekspertów, niezbędne będzie wypracowanie jednolitych standardów prowadzenia mediacji, odpowiednie przygotowanie mediatorów oraz zachowanie równowagi pomiędzy interesem pacjenta a ochroną praw lekarza.

– Istotne będzie również budowanie świadomości obu stron, że mediacja nie jest próbą „zamiecienia sprawy pod dywan”, lecz narzędziem służącym skutecznemu i satysfakcjonującemu rozwiązaniu konfliktu – podkreśla dr n. hum. Iwona Kania. ©

Etap legislacyjny
Projekt jest na etapie konsultacji

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 15 ust. 4 w związku z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz z art. 9 -10 § 1 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że wniosek inwestora zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i rozbiórkę dla:

inwestor: Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa,

inwestycja: „Przebudowa i budowa fragmentów gazociągu DN300/400 wraz z niezbędną infrastrukturą, budowa zespołu śluzy nadawczo-odbiorczej DN400 wraz z niezbędną infrastrukturą oraz fragmentaryczne rozbiórki istniejącego gazociągu DN300/400 w miejscach połączeń z istniejącym gazociągami oraz na odcinkach kolidujących z nowym gazociągami, rozbiórka rurociągu gazu DN400 na odcinkach kolidujących z projektowanym układem śluzy oraz istniejący monoblok na gazociągu DN400, w pobliżu Stacji SG Mory wraz z infrastrukturą towarzyszącą, rozbiórka sieci i urządzeń elektrycznych kolidujących z projektowaną śluzą tj. słup oświetlenia terenu oraz kable elektroenergetyczne 0,4kV, rozbiórka sieci telekomunikacyjnej kolidującej z projektowaną śluzą do demontowanego słupa oświetlenia terenu, w ramach zamierzenia inwestycyjnego pn. „Przystosowanie do tłokowania gazociągu DN300/400 SG Mory – Gassy” w podziale na części”.

Adres zamierzenia inwestycyjnego objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę:

województwo mazowieckie
powiat warszawski zachodni

Gmina Ożarów Mazowiecki, jednostka ew. 143206 5

obręb 0028 Ośrodek Doświadczalny Macierzysz: dz. nr ew. 4/137, 4/138, 7/10,

powiat pruszkowski

Gmina Michałowice, jednostka ew. 142104 2

obręb 0013 Reguły: dz. nr ew. 159/2, 159/1, 166/3, 166/5, 166/6, 166/1, 224/1,

obręb 0005 Michałowice Osiedle: dz. nr ew.1017,

powiat piaseczyński

Gmina Piaseczno, jednostka ew. 141804 4

obręb 21: dz. nr ew. 16/5, 31, 53/5,

obręb 28: dz. nr ew. 3/32, 2, 3/44, 3/54, 3/55 .

Adres zamierzenia inwestycyjnego objęty wnioskiem o pozwolenie na rozbiórkę:

województwo mazowieckie
powiat warszawski zachodni

Gmina Ożarów Mazowiecki, jednostka ew. 143206 5

obręb 0028 Ośrodek Doświadczalny Macierzysz: dz. nr ew. 4/138,

powiat pruszkowski

Gmina Michałowice, jednostka ew. 142104 2

obręb 0013 Reguły: dz. nr ew. 166/5,

obręb 0005 Michałowice Osiedle: dz. nr ew.1017,

powiat piaseczyński

Gmina Piaseczno, jednostka ew. 141804 4

obręb 28: dz. nr ew. 3/32, 3/55.

Ponadto informuję, że w przedmiotowej sprawie zostały wydane postanowienia nakładające na pełnomocnika inwestora obowiązek uzupełnienia nieprawidłowości i braków w przedłożonym projekcie budowlanym.

Stosownie do treści art. 8 ust. 1 ww. ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu informuję, że akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, pokój 7 POK (w godzinach 13⁰⁰ - 16⁰⁰ – poniedziałek, 8⁰⁰ - 12⁰⁰ – czwartek), gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania może tego dokonać na pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ - 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰ **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.**

Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymują informacji merytorycznych.

Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Zgodnie z art. 41 § 1 Kpa w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu. W myśl art. 41 § 2 Kpa zaniedbanie tego obowiązku powoduje, że doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 49 Kpa doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 ww. ustawy.

Data publicznego obwieszczenia: 24 czerwca 2026 r.

WIR-I.7840.8.14.2025.RR

Pracownicy izb skarbowych czekają na wypłatę nagród jubileuszowych

UPRAWNIENIA Dzięki zmianom w przepisach wielu pracowników wcześniej nabyło prawo do nagrody jubileuszowej. Zatrudnieni w izbach skarbowych informują jednak, że mimo spełnienia warunków **nie dostali pieniędzy**

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Sprawa dotyczy pracowników sektora finansów publicznych, którzy od stycznia 2026 r. mogą wliczyć do stażu pracy także okresy inne niż zatrudnienie na etacie.

– Od razu wystąpiłem do ZUS o wydanie zaświadczenia, które niezwłocznie dostarczyłem do pracodawcy. Otrzymałem informację, że zostało przyjęte, co – jak się okazało – nie pozostało bez wpływu na nagrodę jubileuszową, którą miałem otrzymać w 2027 r. Po przeliczeniu stażu pracy okazało się, że wymagany okres pracy do jej wypłacenia osiągnąłem dwa lata wcześniej – mówi jeden z pracowników izby skarbowej, dodając, że do dziś nie otrzymał pieniędzy.

Agata Majewska, radca prawny z kancelarii JGA Doradztwo Prawne i Podatkowe, wyjaśnia, że nowe uprawnienia przysługują od dnia ich nabycia, nie wcześniej jednak niż od 1 stycznia 2026 r. Nawet jeśli po przeliczeniu stażu pracownik osiągnął wymagany próg wcześniej, nagroda staje się wymagalna od 1 stycznia 2026 r. Przypada, że obowiązek

wypłaty po nabyciu prawa jest bezsporny.

Dlatego pracownicy pytają przełożonych o przyczyny opóźnień.

– Dowiedziałem się, że przepisy kodeksu pracy dotyczące stażowego są w kolizji z regulacją o korpusie służby cywilnej, co rodzi ryzyko naruszenia dyscypliny finansów publicznych – mówi jeden z pracowników.

Spór o przepisy

Zdaniem Agaty Majewskiej brak środków w planie finansowym nie może być podstawą odmowy wypłaty świadczenia należnego z mocy prawa. Nagroda jubileuszowa wynika wprost z przepisów ustawy (art. 91 u.s.c.) – jest więc objęta upoważnieniem ustawowym, a jej wypłata jest realizacją zobowiązania wynikającego z prawa. Brak ujęcia tego wydatku w planie finansowym jest problemem zarządzania budżetem, a nie podstawą do odmowy wypłaty świadczenia należnego z mocy prawa.

Ekspertka zwraca uwagę, że niewypłacenie nagrody w terminie może skutkować koniecznością zapłaty odsetek. Paradoksalnie odmowa wypłaty może rodzić większe ryzyko naruszenia

dyscypliny finansów publicznych niż jej wypłata – w zakresie, w jakim kierownik jednostki odpowiada za niewykonanie w terminie zobowiązania jednostki.

Dyrektor wypłacający nagrodę na podstawie obowiązujących przepisów nie powinien ponosić odpowiedzialności dyscyplinarnej.

DGP poprosił izby skarbowe o komentarz. Nie odpowiedziały. W związku z tym DGP zwrócił się o stanowisko do resortu finansów.

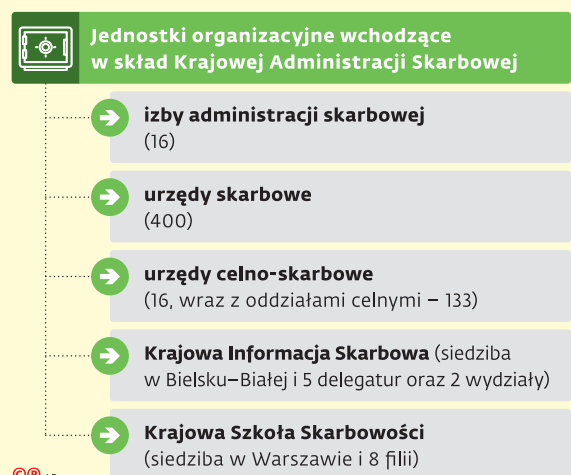
Ministerstwo Finansów odpowiedziało, że w zakresie warunków przyznawania nagród jubileuszowych podstawą prawną do jej wypłaty członkom korpusu służby cywilnej jest art. 91 ustawy z 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 590) oraz par. 5 i 6 rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 29 stycznia 2016 r. w sprawie określenia stanowisk urzędniczych, wymaganych kwalifikacji zawodowych, stopni służbowych urzędników służby cywilnej, mnożników do ustalania wynagrodzenia oraz szczegółowych zasad ustalania i wypłacania innych świadczeń przysługujących członkom kor-

pusu służby cywilnej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 670).

– Nowe przepisy pozwalają zaliczać do stażu także okresy prowadzenia działalności gospodarczej i pracy na umowach cywilnoprawnych. Mogą one być uwzględnione także w przypadku pracowników Krajowej Administracji Skarbowej (KAS), po przedłożeniu stosownych dokumentów z ZUS. Dokumenty można składać do końca 2027 r. W przypadku doliczenia okresów, o których mowa powyżej, uwzględnia się je także w uprawnieniu do nagrody jubileuszowej. Jednostki organizacyjne KAS działają na podstawie planów finansowych, w ramach których ze środków na wynagrodzenia wypłacają także nagrody jubileuszowe – słyszymy w biurze prasowym resortu finansów, który dodaje, że decyzje o wypłacie poszczególnych składników wynagrodzenia, w tym także nagród jubileuszowych, podejmują poszczególni kierownicy jednostek, dokonując stosownej analizy poszczególnych przypadków. Przypada też, że OSR do ustawy nie przewidywało dodatkowych środków na ten cel.

Obawy pracowników

Pracownicy obawiają się, że wypłaty mogą się opóźnić, a izby skarbowe nie przedstawiają konkretnych terminów. Szczególnie niepokoi to



osoby planujące przejście na emeryturę.

– Gdybym nie wystąpił o przeliczenie stażowego, nagrodę jubileuszową otrzymałbym w 2027 r. Teraz jeśli otrzymam odmowę jej wypłaty, pozostaje mi wejście na drogę sądową – mówi jeden z pracowników.

Mecenas Agata Majewska radzi, aby najpierw zwrócić się do pracodawcy o informację dotyczącą terminu wypłaty. Jej zdaniem odmowa wypłaty byłaby niezgodna z przepisami.

– Nowe przepisy miały poprawić, a nie pogorszyć sytuację pracowników – dodaje. Jeśli po doliczeniu nowych okresów stażowych data wymagalności nagrody przypada w 2026 r. lub później, to pracownikowi przysługuje nagroda w tej wysokości i na tej podstawie,

a pracodawca jest zobowiązany ją wypłacić.

Dodaje, że w przypadku oddania sprawy do sądu pracownikowi należne będą też odsetki za niewypłacenie nagrody w terminie, jeśli ostatecznie dojdzie do jej zasądzenia. Należy pamiętać, że przepisy nowelizujące zasady obliczania stażu pracy, które mają działać na korzyść pracowników, nie mogą – przez ich wadliwe stosowanie – powodować utraty prawa np. do nagród jubileuszowych w ogóle. W szczególności wewnętrzne systemy i zasady ewidencji księgowej pracodawcy nie mogą pozostawać w sprzeczności z powszechnie obowiązującymi przepisami i traktować w sposób fikcyjny świadczenia, które nigdy nie zostało wypłacone, jako zrealizowanego na rzecz pracownika. ©

Firmy domagają się wykazu zawodów deficytowych

ZATRUDNIENIE

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Na początku czerwca resort pracy poinformował, że zawiesza prace nad rozporządzeniem w sprawie wykazu zawodów deficytowych. Tymczasem miał być on jednym z kluczowych instrumentów nowego systemu zatrudniania cudzoziemców. Dlatego decyzja resortu wzbudziła zaskoczenie partnerów społecznych, którzy liczyli na wydanie rozporządzenia w najbliższych tygodniach.

W związku z tym strona pracodawców w podziale problemowym ds. reformy rynku pracy Rady Dialogu Społecznego przygotowała apel do MRPiPS o wznowie-

nie prac oraz prowadzenie ich w formule dialogu z partnerami społecznymi. Podkreślają, że stworzenie takiej listy nie jest łatwe, ponieważ wymaga jasnych kryteriów, wiarygodnych danych i regularnej aktualizacji. Stanowisko zostało przekazane do członków zespołu w RDS. Na 29 czerwca zaplanowane spotkanie zespołu poświęcone tej kwestii.

– Celem rozporządzenia nie było zwiększenie skali migracji zarobkowej, lecz stworzenie bardziej selektywnego systemu pozwalającego szybciej reagować na niedobory pracowników tam, gdzie nie mogą ich zasobów krajowe – tłumaczy Patrycja Mstowska, przewodnicząca podzespołu RDS

ds. reformy polityki rynku pracy, wiceprezes Stowarzyszenia Agencji Zatrudnienia, i dodaje, że argument resortu o wstrzymaniu prac z powodu rosnącego bezrobocia jest niewystarczający.

– Sam wzrost liczby osób zarejestrowanych jako bezrobotne nie oznacza, że zniknęły niedobory pracowników w konkretnych zawodach – zaznacza, podkreślając, że właśnie w sytuacji zawirowań na rynku pracy, w okresach większej niepewności gospodarczej, szczególnie potrzebne są narzędzia pozwalające odróżnić przejściowe problemy rynku pracy od długotrwałych braków kadrowych.

Przypomina też, że wykaz zawodów deficy-

towych jest spójny z założeniami Strategii Migracyjnej Polski na lata 2025–2030, która zakłada bardziej selektywną politykę migracyjną, ukierunkowaną na uzupełnianie rzeczywistych niedoborów kadrowych.

Jak zauważają pracodawcy, rezygnacja z prac nad wykazem oznaczałaby utratę narzędzia pozwalającego lepiej powiązać politykę migracyjną z potrzebami rynku pracy. Podkreślają, że nie byłoby to przywilejem dla przedsiębiorców. Liczą więc, że decyzja o wstrzymaniu prac nie będzie ostateczna, a dyskusja nad wykazem zawodów deficytowych wróci na forum dialogu społecznego, opierając się na danych, analizach i potrze-

bach rynku pracy. To nie pierwszy apel w tej sprawie. Podobny apel wystosował także Związek Pracodawców „Transport i Logistyka Polska”. W wykazie miał się znaleźć zawód kierowcy ze względu na niedobór szacowany na 100–120 tys. pracowników. Maciej Wroński, prezes TLP, również jest zdumiony argumentacją ministerstwa. Jak podkreśla, planowany wykaz nie zwiększyłby liczby pracowników z zagranicy w Polsce, gdyż ani nie łagodziłby kryteriów przyznawania prawa pobytu i pracy, ani nie zwiększałby możliwości administracji publicznej i służb konsularnych. Miał jedynie uporządkować kolejność wydawania niezbędnych dokumentów w taki

sposób, aby w pierwszej kolejności trafiały one do pracowników potrzebnych gospodarce, a nie do osób wykonujących zawody, w których mamy nadmiar rąk do pracy. Organizacja wskazuje w apelu, że każde miejsce pracy dla kierowcy wykonującego przewozy drogowe generuje dodatkowe zatrudnienie w obsłudze transportu dla dyspozytorów, planistów czy pracowników administracji. Brak kierowców oznacza likwidację tych miejsc pracy, a tym samym wzrost bezrobocia. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

US

25 CZERWCA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 CZERWCA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 CZERWCA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

20 LIPCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 LIPCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

Dziennik Ustaw z 18 czerwca 2026 r.**Utworzenie oddziałów Straży Granicznej**

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 16 czerwca 2026 r. w sprawie utworzenia oddziałów Straży Granicznej

Poz. 804

✚ Wejście w życie
po upływie 14 dni
od ogłoszenia,
tj. 3 lipca 2026 r.

Omówienie: Zgodnie z rozporządzeniem utworzono następujące oddziały Straży Granicznej (SG):

- Bieszczadzki Oddział SG im. gen. bryg. Jana Tomasa Gorzechowskiego z siedzibą w Przemyśle, obejmujący województwo podkarpackie;
- Karpacki Oddział SG im. 1 Pułku Strzelców Podhalańskich z siedzibą w Nowym Sączu, obejmujący województwa małopolskie i świętokrzyskie;
- Morski Oddział SG im. płk. Karola Bacza z siedzibą w Gdańsku, obejmujący województwa pomorskie i zachodniopomorskie oraz wchodzące w skład województwa warmińsko-mazurskiego: powiat elbląski, miasto na prawach powiatu Elbląg i gminę Frombork z powiatu braniewskiego, a także polskie obszary morskie określone w odrębnych przepisach;
- Nadbużański Oddział SG im. 27 Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej z siedzibą w Chełmie, obejmujący województwo lubelskie oraz wchodzące w skład województwa mazowieckiego: powiat łosicki, miasto na prawach powiatu Siedlce i gminy z powiatu siedleckiego: Korczew, Mordy, Paprotnia, Przesmyki, Siedlce, Suchożebry, Wiśniew i Zbuczyn;
- Nadodrzański Oddział SG z siedzibą w Krośnie Odrzańskim, obejmujący województwa: dolnośląskie, lubuskie i wielkopolskie;
- Nadwiślański Oddział SG im. Powstania Warszawskiego z siedzibą w Warszawie, obejmujący województwa: kujawsko-pomorskie, łódzkie i mazowieckie z wyłączeniem powiatu łosickiego, miasta na prawach powiatu Siedlce oraz gmin z powiatu siedleckiego: Korczew, Mordy, Paprotnia, Przesmyki, Siedlce, Suchożebry, Wiśniew i Zbuczyn;
- Podlaski Oddział SG im. gen. dyw. Henryka Minikiewicza z siedzibą w Białymstoku, obejmujący województwo podlaskie;
- Śląski Oddział SG im. nadkomisarza Józefa Bocheńskiego z siedzibą w Raciborzu, obejmujący województwa opolskie i śląskie;
- Warmińsko-Mazurski Oddział SG im. gen. bryg. Stefana Pasławskiego z siedzibą w Kętrzynie, obejmujący województwo warmińsko-mazurskie z wyłączeniem powiatu elbląskiego, miasta na prawach powiatu Elbląg oraz gminy Frombork z powiatu braniewskiego, a także morskich wód wewnętrznych Zalewu Wiślanego.

Wchodzą w życie 24 czerwca 2026 r.

Pojazdy zautomatyzowane – ustawa z 21 listopada 2025 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 23 grudnia 2025 r. poz. 1843)

Omówienie: Prowadzenie prac badawczych nad pojazdami zautomatyzowanymi lub pojazdami w pełni zautomatyzowanymi w ruchu drogowym na drogach publicznych, nazywanych dalej „pracami badawczymi”, jest możliwe pod warunkiem stosowania zasad ruchu drogowego, zapewnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz uzyskania zezwolenia na prowadzenie prac badawczych. Ustalono sześć poziomów automatyzacji, określonych w załączniku nr 3 do ustawy, w tym poziom „0” jako najniższy i poziom „5” jako najwyższy. Wspomniane zezwolenie nie jest wymagane w przypadku prowadzenia prac badawczych nad pojazdami zautomatyzowanymi o poziomie automatyzacji niższym niż „3”, o którym mowa w załączniku nr 3. Zezwolenie wydaje za opłatą krajowy koordynator prac badawczych, w drodze decyzji administracyjnej, na piśmie wniosek organizatora prac badawczych. Zgodnie z nowelizacją zezwolenie określa warunki prowadzenia prac badawczych na obszarach położonych na terenie niewiecej niż pięciu województw.

Zezwolenie wydaje się na okres nie dłuższy niż trzy lata. Okres ten może zostać skrócony w trakcie obowiązywania zezwolenia, jeżeli ulegną zmianie warunki określone w zezwoleniu, cel i zakres prac badawczych oraz analiza zagrożeń i ocena ryzyka.

Zadania krajowego koordynatora prac badawczych realizuje dyrektor Instytutu Transportu Samochodowego.

Organizator prac badawczych jest zobowiązany m.in.:

- wyposażyć pojazd zautomatyzowany albo pojazd w pełni zautomatyzowany, nad którym są prowadzone prace badawcze, w elektroniczny rejestrator, który rejestruje i przechowuje obraz z przodu, z tyłu i z wnętrza pojazdu oraz dźwięk z wnętrza pojazdu;
- prowadzić wewnętrzne testy symulacyjne i próby fizyczne na zamkniętych drogach lub torach testowych;
- rejestrować obecność kierowcy mającego kontrolę lub mogącego w każdej chwili przejąć kontrolę nad pojazdem zautomatyzowanym albo pojazdem w pełni zautomatyzowanym, nad którymi są prowadzone prace badawcze;
- rejestrować zdarzenia, w których doszło do wypadku z udziałem pojazdu zautomatyzowanego albo pojazdu w pełni zautomatyzowanego, przechowywać zapisy tej rejestracji przez okres 12 miesięcy od daty zdarzenia, a także przekazywać te zapisy krajowemu koordynatorowi prac badawczych wraz z opisem okoliczności i wskazaniem czasu oraz miejsca zdarzenia.

Posiadacz pojazdu zautomatyzowanego albo pojazdu w pełni zautomatyzowanego jest zobowiązany zawrzeć umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdu zautomatyzowanego albo pojazdu w pełni zautomatyzowanego, o którym mowa w odpowiednich przepisach ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Umowę obowiązkowego ubezpieczenia, o której mowa, może zawrzeć również organizator prac badawczych. (Nowelizacja zaczyna obowiązywać po upływie sześciu miesięcy od ogłoszenia, tj. od 24 czerwca 2026 r., z wyjątkiem przepisów wchodzących w życie w innych terminach).

Udostępnianie danych z centralnej ewidencji pojazdów – rozporządzenie ministra cyfryzacji z 19 czerwca 2026 r. w sprawie rodzaju i zakresu danych udostępnianych z centralnej ewidencji pojazdów (Dz.U. z 22 czerwca 2026 r. poz. 816)

Omówienie: Określone dane z centralnej ewidencji pojazdów są udostępniane m.in. policji, Żandarmerii Wojskowej, Straży Granicznej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu, Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, Służbie Wywiadu Wojskowego, komendantowi Służby Ochrony Państwa, inspektorowi nadzoru wewnętrznego, sądom, prokuraturze, organom Krajowej Administracji Skarbowej i Inspekcji Transportu Drogowego, Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, Polskiemu Biuru Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, organom właściwym w sprawach rejestracji pojazdów, strażom gminnym (miejskim), szefowi Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych, komornikom sądowym, administracyjnym organom egzekucyjnym, prezesowi Głównego Urzędu Statystycznego, organom Inspekcji Ochrony Środowiska, szefom wojskowych centrów rekrutacji, organowi prowadzącemu Rejestr Zastawów Skarbowych oraz stacjom kontroli pojazdów.

Kurs reedukacyjny – rozporządzenie ministra zdrowia z 2 czerwca 2026 r. w sprawie kursu reedukacyjnego w zakresie problematyki przeciwalkoholowej i przeciwdziałania narkomanii oraz szczegółowych warunków i trybu kierowania na badania lekarskie lub badania psychologiczne w zakresie psychologii transportu (Dz.U. z 9 czerwca 2026 r. poz. 747)

Omówienie: Szczegółowy program kursu reedukacyjnego jest określony w załączniku nr 1 do rozporządzenia.

Wysokość opłaty za kurs reedukacyjny wynosi 2500 zł. Wzór zaświadczenia o ukończeniu kursu jest określony w załączniku nr 2.

Osoba, która otrzymała decyzję administracyjną o skierowaniu na badanie lekarskie przeprowadzane w celu ustalenia istnienia lub braku przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdami, zgłasza się na badanie w terminie miesiąca od dnia doręczenia tej decyzji.

Jakość wody przeznaczonej do spożycia – rozporządzenie ministra zdrowia z 22 maja 2026 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 9 czerwca 2026 r. poz. 748)

Omówienie: Minimalne wymagania dotyczące jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, w tym wymagania mikrobiologiczne, chemiczne, wskaźnikowe, dodatkowe wymagania chemiczne, wymagania radiologiczne i istotne do oceny ryzyka w wewnętrznych systemach wodociągowych obejmują:

- minimalne wymagania dotyczące wartości parametrycznych wykorzystywanych do oceny jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, określone w załączniku nr 1 do rozporządzenia;
- wymagania radiologiczne, którym powinna odpowiadać woda, oraz minimalną częstotliwość pobierania próbek wody do badań w zakresie substancji promieniotwórczych, zawarte w załączniku nr 2.

Wykaz parametrów oraz minimalna częstotliwość pobierania próbek do badań jakości wody i wykonywania analiz tych parametrów są określone w załączniku nr 3.

Metody analizy, w tym metody referencyjne, metody zwalidowane z uwzględnieniem charakterystyk wykonania analiz oraz metody alternatywne zawiera załącznik nr 4.

Odnaka Honorowa Agencji Wywiadu – rozporządzenie Rady Ministrów z 28 maja 2026 r. w sprawie ustanowienia Odznaki Honorowej Agencji Wywiadu, ustalenia jej wzoru oraz zasad i trybu jej nadawania i noszenia (Dz.U. z 9 czerwca 2026 r. poz. 745)

Omówienie: Ustanowiono Odznakę Honorową Agencji Wywiadu.

Odnaka jest zaszczytnym, honorowym wyróżnieniem i może być nadana funkcjonariuszom oraz pracownikom Agencji Wywiadu (AW) za szczególne osiągnięcia w ochronie bezpieczeństwa zewnętrznego państwa, w uznaniu:

- szczególnego zaangażowania w inicjowanie i organizowanie działań mających na celu podnoszenie sprawności AW w realizacji jej ustawowych zadań;
 - wykonywania zadań w warunkach szczególnie trudnych;
 - działalności na rzecz AW lub wspierania jej pozycji lub działalności na forum międzynarodowym.
- Odnaka może być nadana za działanie na rzecz ochrony bezpieczeństwa zewnętrznego państwa:
- także innym osobom fizycznym niż wyżej wymienione,
 - instytucjom i przedsiębiorcom.

Przewóz towarów niebezpiecznych – rozporządzenie ministra infrastruktury z 5 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie formularza listy kontrolnej i formularza protokołu kontroli (Dz.U. z 10 czerwca 2026 r. poz. 751)

Omówienie: W załączniku nr 1 do rozporządzenia:

- zmieniono część A zawierającą „Wzór formularza listy kontrolnej w przewozie drogowym towarów niebezpiecznych”;
- dodano część C „Kategorie ryzyka związanego ze stwierdzonym naruszeniem”.

Czasowy zakaz noszenia broni – rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 29 maja 2026 r. w sprawie wprowadzenia czasowego zakazu noszenia broni lub przemieszczania jej w stanie rozładowanym (Dz.U. z 3 czerwca 2026 r. poz. 725)

Omówienie: Wprowadzono zakaz noszenia lub przemieszczania w stanie rozładowanym wszelkiego rodzaju broni na obszarze miasta Gdańska w okresie od 24 czerwca 2026 r. do 26 czerwca 2026 r.



krzysztof.tomaszewski@infor.pl

Kaucja – mały wydatek, duży problem. Jak ją zaklasyfikować?

PRAKTYKA Czy ewidencja niskiej kwoty – 50 gr – wynikającej z kaucji może stanowić wyzwanie? Otóż tak, jeżeli mówimy o sposobie rozliczenia wydatku z tytułu jej poniesienia i wpływu w związku z jej odzyskaniem. **Stanowiska RIO nie są w tej kwestii zgodne**



Piotr Rybicki
ekspert w zakresie
rachunkowości oraz
sprawozdawczości jedno-
stek budżetowych, biegły
rewident

Od 1 października 2025 r. system kaucyjny obejmuje:

- butelki jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych o pojemności do 3 l,
- puszki metalowe o pojemności do 1 l oraz
- butelki szklane wielokrotnego użytku o pojemności do 1,5 l.

Stał się on obowiązkiem dla przedsiębiorców wprowadzających do obrotu napoje w opakowaniach objętych systemem kaucyjnym oraz dla jednostek handlowych uczestniczących w nim.

Kwota jednostkowa kaucji jest relatywnie niska (50 gr dla butelek z tworzyw sztucznych i puszek metalowych oraz 1 zł dla szklanych butelek wielokrotnego użytku). Co ważne – nie ma obowiązku zwrotu opakowania przez konsumenta. Przy niskich kwotach sam zwrot może być nieracjonalny finansowo, gdyż ponoszone koszty dostarczenia opakowania do punktu zbiórki mogą przewyższać korzyści wynikające z odzyskania kaucji. Nie mówiąc o trudnościach i wyzwaniach związanych z organizowaniem, magazynowaniem i nadzorowaniem składników objętych kaucją.

Perspektywa JSFP

Z nową rzeczywistością muszą się również zmierzyć jednostki sektora finansów publicznych, w szczególności te, które muszą stosować klasyfikację budżetową, tj. klasyfikację dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych.

Kaucja – co do zasady – powinna być neutralna podatkowo (nie powinna być przychodem ani kosztem, nie powinna również podlegać podatkowi VAT). W konsekwencji nie powinna również stanowić przychodu ani kosztu, w ujęciu przepisów ustawy o rachunkowości. Tyle teoria, a jaka będzie faktyczna praktyka, zapewne okaże się z czasem.

Natomiast z punktu widzenia wpływu gotówkowego kaucja wymaga opłacenia, co oznacza, że niewątpliwie mamy do czynienia z wydatkiem. Pewne uzasadnione wątpliwości można jednak mieć co do ewentualnego dochodu (z tytułu zwrotu). Wydaje się bowiem, że trudno w tym przypadku mówić o dochodzie. Bardziej prawdopodobny jest pogląd o korekcie wydatku.

Niejako w sukurs różnym wątpliwościom przyszło Ministerstwo Finansów. **[ramka]**

Opinie RIO

W podobnym duchu wypowiedział się RIO w Katowicach (publikacja na stronach RIO Katowice z 22 maja 2026 r.), a mianowicie: „należy zastosować paragraf 422 – <<Zakup środków żywności>> lub paragraf 302 – „Wydatki osobowe niezaliczone do wynagrodzeń”. Natomiast wpływy w związku z odzyskaniem kaucji powinny być ujęte w dochodach w paragrafie 097 – „Wpływy z różnych dochodów>>”.

I gdy wydawało się, że wszystko będzie już jasne i niekontrowersyjne, RIO w Olsztynie w wyjaśnieniu opublikowanym 2 czerwca 2026 r. zaprezentowało odmienny pogląd, a mianowicie, że: „podziela pogląd (wnioskodawcy), że prawidłowym rozwiązaniem jest ujęcie odzyskanej kaucji (w momencie zwrotu opakowań) jako:

a) zmniejszenie wydatków – w sytuacji, gdy zwrot należności z tytułu kaucji nastąpił w tym samym roku budżetowym,

b) dochody budżetowe – w sytuacji, gdy zwrot należności z tytułu kaucji nastąpił w kolejnym roku budżetowym”.

Jak wskazało RIO: „Wynika on bowiem, jak słusznie zauważył wnioskodawca, z ogólnych zasad wykonywania budżetu, zgodnie z którymi:

a) zwrot wydatku dokonanego w danym roku budżetowym, o ile następuje do końca tego samego roku, pomniejsza wykonanie wydatków w danym paragrafie,

b) wpływy z tytułu zwrotu wydatków poniesionych w latach ubiegłych stanowią dochody budżetowe roku bieżącego”.

Dodatkowo RIO wyjaśniło, że: „koszty kaucji należy klasyfikować łącznie z właściwym wydatkiem ponoszonym na zakup napojów, a zatem właściwym paragrafem klasyfikacji budżetowej będzie § 421 „Zakup materiałów i wyposażenia”, § 422 „Zakup środków żywności”, ewentualnie § 302 „Zakup środków żywności” (powinno być: „Wydatki osobowe niezaliczone do wynagrodzeń” – przypis autora), który zgodnie z objaśnieniami obejmuje m.in. świadczenia rzeczowe, wynikające z przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy (w tym profilaktyczne posiłki i napoje)”.

Paragraf 097

Dodatkową wątpliwość przynosi analiza zapisów rozporządzenia w sprawie klasyfikacji budżetowej z 2010 r. (w wersji obowiązującej do 31 grudnia 2026 r.). W opisie do paragrafu

Stanowisko MF

Ministerstwo Finansów w wyjaśnieniu z 23 kwietnia 2026 r. wskazało, że: „Kaucja stanowi dodatkową, zwrotną opłatę doliczaną obligatoryjnie przy zakupie napojów sprzedawanych w oznaczonych opakowaniach (np. wody butelkowanej). Mając zatem na uwadze ścisły związek wydatku z tytułu kaucji z zakupem napojów, wydatki z tytułu pobranej kaucji można klasyfikować w tych samych paragrafach, w których ujmowane są wydatki na zakup napojów (odpowiednio paragrafy: „422 Zakup środków żywności” lub „302 Wydatki osobowe niezaliczone do wynagrodzeń”). Natomiast wpływy z tytułu zwrotu kaucji za zakup napojów objętych systemem kaucyjnym co do zasady mogą być ewidencjonowane np. w paragrafie „097 Wpływy z różnych dochodów>>”.

Źródło: <https://www.gov.pl/web/finanse/wyjasnienia-w-zakresie-klasyfikacji-do-roku-2026> ©

097 „Wpływy z różnych dochodów” nie odnajdujemy żadnego z przykładowych tytułów, które mogłyby „pasować do kaucji”.

Mamy bowiem:

- spłatę stypendiów i zasiłków zwrotnych wypłaconych w okresie studiów,
 - zwrot kosztów kształcenia w razie niepodjęcia przez absolwenta pracy itp.,
 - zwrot kosztów szkolenia pracowników,
 - wpływy z tytułu wynagrodzenia dla płatnika z tytułu wykonywania zadań określonych przepisami prawa,
 - wpływy za czynności polegające na zapewnieniu bezpieczeństwa imprez masowych,
 - wpływy z tytułu udostępniania informacji publicznej oraz wpłaty od Banku Gospodarstwa Krajowego.
- Nie oznacza to, że nie możemy zaklasyfikować dochodów z kaucji jako paragraf 097. Decyzja zawsze należy bowiem do kierownika danej jednostki.

Co przyniesie rok 2027?

Nowa klasyfikacja budżetowa na 2027 r. to jeszcze większe wątpliwości w kwestii kaucji. Przede wszystkim paragraf dochodowy 097 zostanie podzielony na osiem nowych paragrafów (184, 201, 212, 446, 447, 448, 479, 480), ale również – co zdecydowanie ważniejsze – zostaje wprowadzona tzw. zasada dwustronności, która obowiązuje do ujmowania dochodów i wydatków tej samej kategorii na jednym paragrafie (dochodowo-wydatkowy). Oznacza to, że dochód z tytułu kaucji nie będzie mógł zostać przypisany do dowolnego paragrafu – będzie musiał zostać ujęty na tym samym paragrafie co wcześniejszy wydatek.

Dlaczego będzie to wyzwanie? Z dwóch powodów.

► Po pierwsze – paragraf wydatkowy 421 dzieli się od 2027 r. na trzy nowe paragrafy (701, 711, 778), paragraf 422

stanie się paragrafem 776 (i tylko wydatkowym!), a paragraf 302 dzieli się na sześć nowych (233, 234, 235, 236, 237, 639). Zatem już samo przeklasyfikowanie będzie wyzwaniem.

► Po drugie – wyzwaniem będzie sama identyfikacja, z którego paragrafu wydatkowego zwracana jest przykładowa butelka. Raczej trudno sobie wyobrazić sytuację, że przy zakupie 1000 takich samych napojów, wraz z butelką (z różnych paragrafów wydatkowych), będziemy je w jakiś szczególny sposób znakować, by następnie prawidłowo zaliczyć dochód z ich zwrotu. A może jednak czekają nas kody QR (lub RFID) na butelkach jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych o pojemności do 3 l, puszkach metalowych o pojemności do 1 l oraz butelkach szklanych wielokrotnego użytku o pojemności do 1,5 l?

Okazuje się więc, że pozornie nieistotna kwota 50 gr może się stać źródłem całkiem poważnych problemów klasyfikacyjnych, ewidencyjnych i organizacyjnych dla jednostek sektora finansów publicznych.

Dlatego powstaje pytanie, czy Ministerstwo Finansów dostrzega ten problem i planuje jego rozwiązanie przed wejściem w życie nowej klasyfikacji budżetowej. Trudno bowiem oczekiwać, aby jednostki sektora finansów publicznych prowadziły szczegółową identyfikację każdej zwracanej butelki lub puszki tylko po to, by ustalić właściwy paragraf dochodowo-wydatkowy. Być może konieczne okaże się wydanie dodatkowych wyjaśnień albo wprowadzenie szczególnych zasad ewidencji kaucji w systemie kaucyjnym.

©

Podstawa prawna

- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 582)

Zamknięcie roku 2025: obowiązki przed 30 czerwca

Dla służb finansowo-księgowych to **czas ostatnich kontroli i weryfikacji danych**. Wcześniej należy sprawdzić nie tylko sprawozdania finansowe i budżetowe, lecz także dokumenty przygotowywane na potrzeby procedury absolutoryjnej

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

1. Ostatnia szansa na wychwycenie błędów w sprawozdaniach budżetowych

Przekazanie rocznych sprawozdań budżetowych nie zawsze oznacza koniec pracy nad nimi. W praktyce właśnie podczas procedury absolutoryjnej, badania sprawozdania finansowego lub analizy prowadzonej przez regionalną izbę obrachunkową ujawniają się błędy wymagające wyjaśnienia lub sporządzenia korekty.

Przed upływem terminu rozliczenia najważniejszych obowiązków związanych z 2025 r. warto sprawdzić, czy dane wykazane w sprawozdaniach budżetowych są zgodne z ewidencją księgową oraz dokumentacją źródłową. Najczęściej wykrywane nieprawidłowości dotyczą błędnej klasyfikacji budżetowej, omyłek rachunkowych oraz rozbieżności między sprawozdaniami a księgami rachunkowymi.

Szczególne wątpliwości pojawiają się w przypadku podatników, którzy w 2026 r. składają korekty deklaracji podatkowych dotyczących lat ubiegłych, np. podatku od nieruchomości. Nie każda taka korekta wymaga jednak zmiany sprawozdań za 2025 r.

Jeżeli skutki wynikają z korekty deklaracji złożonej już po zakończeniu roku budżetowego, co do zasady uwzględnia się je w sprawozdawczości roku, w którym korekta została złożona i wywołała skutki prawne. Oznacza to, że samo złożenie w 2026 r. korekty deklaracji za 2025 r. nie stanowi podstawy do automatycznego korygowania sprawozdań Rb-27S czy Rb-PDP za poprzedni rok [patrz porada „Jak ująć korekty deklaracji za 2025 r. w Rb-27S i Rb-PDP?” na str. D4].

2. Zatwierdzenie rocznego sprawozdania finansowego

Do 30 czerwca 2026 r. właściwy organ powinien zatwierdzić roczne sprawozdanie finansowe sporządzone za 2025 r. Termin ten wynika z ustawy o rachunkowości i dotyczy również jednostek sektora finansów publicznych. W przypadku jednostek samorządu terytorialnego organ stanowiący rozpatruje i zatwierdza sprawozdanie finansowe wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu.

Choć samo sprawozdanie zostało sporządzone kilka miesięcy wcześniej, przed jego zatwierdzeniem warto jeszcze raz zweryfikować kompletność dokumentacji oraz zgodność danych wykazanych w księgach rachunkowych i sprawozdaniu finansowym.

To właśnie na tym etapie często ujawniają się ostatnie nieprawidłowości wymagające wyjaśnienia lub korekty.

Przed skierowaniem dokumentów do zatwierdzenia warto sprawdzić:

- czy sprawozdanie zawiera wszystkie wymagane elementy,
- czy zostało podpisane przez osoby do tego uprawnione,
- czy dane wykazane w bilansie, rachunku zysków i strat oraz zestawieniu zmian w funduszu jednostki są zgodne z księgami rachunkowymi,

- czy uwzględniono wszystkie zdarzenia mające wpływ na sprawozdanie finansowe,
- czy nie występują rozbieżności między sprawozdaniem finansowym a sprawozdaniami budżetowymi.

Najczęściej wykrywane problemy dotyczą błędów w wycenie należności i zobowiązań, nieuwjętych zdarzeń po dniu bilansowym, braków w informacji dodatkowej oraz rozbieżności między sprawozdaniem finansowym a sprawozdaniami budżetowymi.

Biegły rewident

⇒ **Czy przed zatwierdzeniem sprawozdania finansowego trzeba przeanalizować wszystkie uwagi zgłoszone przez biegłego rewidenta?**

Odpowiedź: Tak. Jeżeli sprawozdanie finansowe podlegało badaniu przez biegłego rewidenta, przed jego zatwierdzeniem należy przeanalizować wszystkie zgłoszone uwagi i ocenić, czy wymagają one wprowadzenia korekt do sprawozdania finansowego lub zmian w stosowanych procedurach. Dotyczy to nie tylko ewentualnych błędów w sprawozdaniu, lecz także uwag odnoszących się do rachunkowości, inwentaryzacji czy obiegu dokumentów.

Warto również się upewnić, że przeanalizowano wszystkie uwagi zgłoszone przez audytora wewnętrznego lub regionalną izbę obrachunkową. Pozwoli to ograniczyć ryzyko konieczności sporządzenia korekt już po zatwierdzeniu sprawozdania.

⇒ **Czy po wydaniu opinii przez biegłego rewidenta można jeszcze skorygować sprawozdanie finansowe?**

Odpowiedź: Tak. Jeżeli przed zatwierdzeniem sprawozdania finansowego jednostka stwierdzi błąd lub uzna za słabość uwag zgłoszonych przez biegłego rewidenta, może wprowadzić odpowiednie korekty. W takiej sytuacji konieczne może być ponowne odniesienie się biegłego rewidenta do zmieniowanego sprawozdania finansowego.

3. Rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu

Do 30 czerwca 2026 r. organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego powinien rozpatrzyć sprawozdanie z wykonania budżetu za 2025 r. Jest to jeden z kluczowych elementów procedury absolutoryjnej.

Choć formalnie obowiązek rozpatrzenia sprawozdania spoczywa na organie stanowiącym, przygotowanie całej procedury wymaga dużego zaangażowania służb finansowo-księgowych, zwłaszcza w zakresie przygotowania materiałów i wyjaśnień. Przedmiotem oceny są przede wszystkim:

- sprawozdanie roczne z wykonania budżetu JST,
- sprawozdanie finansowe JST,
- informacja o stanie mienia komunalnego,
- opinia regionalnej izby obrachunkowej o sprawozdaniu z wykonania budżetu,
- wniosek komisji rewizyjnej dotyczący absolutorium wraz z opinią regionalnej izby obrachunkowej o tym wniosku.

Właśnie na tym etapie najczęściej ujawniają się rozbieżności między sprawozdaniami budżetowymi, sprawozdaniem finansowym oraz częścią

opisową sprawozdania z wykonania budżetu. Pytania radnych często dotyczą również przyczyn niewykonania planu, realizacji inwestycji, zmian budżetu dokonywanych w trakcie roku czy poziomu zadłużenia jednostki.

Przed przekazaniem dokumentów organowi stanowiącemu warto zweryfikować:

- zgodność danych liczbowych we wszystkich dokumentach,
- kompletność informacji o stanie mienia komunalnego,
- wyjaśnienia dotyczące istotnych odchyleń od planu,
- poprawność danych dotyczących zadłużenia oraz wyniku budżetu.

Różnice w sprawozdawczości

⇒ **Czy rozbieżności między sprawozdaniem finansowym a sprawozdaniem z wykonania budżetu mogą wpłynąć na procedurę absolutoryjną?**

Odpowiedź: Tak. Niespójne dane mogą być przedmiotem pytań radnych, komisji rewizyjnej lub regionalnej izby obrachunkowej. Dlatego przed sesją warto zweryfikować zgodność informacji wykazanych w sprawozdaniach budżetowych, sprawozdaniu finansowym oraz części opisowej sprawozdania z wykonania budżetu.

4. Procedura absolutoryjna

Do końca czerwca 2026 r. organ stanowiący powinien podjąć uchwałę w sprawie absolutorium dla organu wykonawczego JST. Choć podstawą procedury absolutoryjnej są dokumenty finansowe i budżetowe, służby finansowo-księgowe powinny być przygotowane również na pytania dotyczące realizacji inwestycji, zmian budżetu w trakcie roku czy przyczyn niewykonania planowanych dochodów i wydatków.

Podczas sesji absolutoryjnej często pojawiają się pytania wykraczające poza same dane liczbowe. Dlatego warto wcześniej przygotować wyjaśnienia dotyczące najważniejszych odchyleń od planu oraz realizacji kluczowych przedsięwzięć.

Prawidłowość ksiąg

⇒ **Czy nieudzielenie absolutorium oznacza, że sprawozdanie finansowe zostało sporządzone nieprawidłowo?**

Odpowiedź: Nie. Absolutorium jest oceną wykonania budżetu przez organ wykonawczy JST. Nie przesądza o prawidłowości prowadzenia ksiąg rachunkowych ani sporządzenia sprawozdania finansowego. Nawet prawidłowo sporządzone sprawozdanie nie gwarantują uzyskania absolutorium.

5. Przekazanie bilansu skonsolidowanego JST do RIO

Do 30 czerwca 2026 r. jednostki samorządu terytorialnego muszą przekazać regionalnej izbie obrachunkowej bilans skonsolidowany sporządzony na dzień 31 grudnia 2025 r. Jest to jeden z ostatnich etapów zamknięcia roku w samorządzie i obowiązek wymagający wcześniejszego zebrania danych od jednostek organizacyjnych objętych konsolidacją.

Sporządzenie bilansu skonsolidowanego nie polega na prostym zsumowaniu danych poszczególnych jednostek. Konieczne jest również wyeliminowanie wzajemnych rozrachunków i innych

operacji występujących między podmiotami objętymi konsolidacją. Właśnie na etapie uzgadniania tych danych najczęściej pojawiają się rozbieżności wymagające dodatkowych wyjaśnień.

Przed przekazaniem bilansu do RIO warto sprawdzić:

- czy wszystkie jednostki przekazały wymagane dane,
- czy uzgodniono wzajemne należności i zobowiązania,
- czy prawidłowo dokonano wyłączeń konsolidacyjnych,
- czy dane wykazane w bilansie są zgodne ze sprawozdaniami finansowymi jednostek objętych konsolidacją,
- czy dokument został sporządzony i podpisany zgodnie z obowiązującymi zasadami.

Dobłą praktyką jest również zachowanie dokumentacji potwierdzającej sposób przeprowadzenia wyłączeń konsolidacyjnych. Pozwoli to łatwiej wyjaśnić ewentualne rozbieżności wykryte podczas kontroli lub analizy prowadzonej przez regionalną izbę obrachunkową.

Konsolidacja

⇒ **Czy bilans skonsolidowany JST polega na prostym zsumowaniu bilansów wszystkich jednostek?**

Odpowiedź: Nie. Sporządzenie bilansu skonsolidowanego wymaga nie tylko połączenia danych jednostek objętych konsolidacją, lecz także wyeliminowania wzajemnych należności, zobowiązań i innych rozliczeń występujących między tymi podmiotami. Właśnie na etapie wyłączeń konsolidacyjnych najczęściej pojawiają się rozbieżności wymagające dodatkowych wyjaśnień.

⇒ **Co najczęściej opóźnia sporządzenie bilansu skonsolidowanego JST?**

Odpowiedź: Zwykle nie jest to samo przygotowanie bilansu, lecz uzgodnienie wzajemnych rozliczeń między jednostkami objętymi konsolidacją. Problemy pojawiają się zwłaszcza wtedy, gdy poszczególne jednostki wykazują różne wartości należności lub zobowiązań wobec siebie.

⇒ **Co najczęściej powoduje konieczność korekty bilansu skonsolidowanego JST?**

Odpowiedź: Najczęstszą przyczyną są niezuzgodnione wzajemne należności i zobowiązania między jednostkami objętymi konsolidacją oraz błędy w wyłączeniach konsolidacyjnych. Dlatego jeszcze przed sporządzeniem bilansu warto się upewnić, że wszystkie jednostki uczestniczące w konsolidacji wykazują zgodne dane dotyczące wzajemnych rozliczeń.

©

Podstawa prawna

- ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522)
- ustawa z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 680)
- rozporządzenie ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej (Dz.U. z 2025 r. poz. 133)
- rozporządzenie ministra rozwoju i finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami RP (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 342; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 347)

Świadczenie urlopowe nauczycieli – komu przysługuje i jak ustalić jego wysokość w 2026 r.

Pytanie: Przygotowujemy się w szkole do wypłaty świadczeń urlopowych dla nauczycieli. Mamy wątpliwości, jak ustalić wysokość świadczenia dla osób zatrudnionych na część etatu lub przez część roku szkolnego. Kto ma prawo do tego świadczenia, do kiedy należy je wypłacić oraz jakie zasady podatkowe obowiązują przy jego wypłacie?

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

Odpowiedź:

W 2026 r. świadczenie urlopowe nauczyciela zatrudnionego przez cały rok szkolny w pełnym wymiarze zajęć wynosi 2943,23 zł. Ustala się je proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy oraz okresu zatrudnienia w danym roku szkolnym. Przysługuje ono nauczycielom z mocy prawa i nie jest uzależnione od sytuacji materialnej, rodzinnej ani życiowej. Należy je wypłacić do końca sierpnia, a w przypadku rozwiązania stosunku pracy przed końcem roku szkolnego – najpóźniej w ostatnim dniu zatrudnienia. Świadczenie podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych, ale nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

Uzasadnienie:

Świadczenie urlopowe nauczycieli jest szczególnym świadczeniem finansowanym ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Jego zasady zostały odrębnie uregulowane w art. 53 ust. 1a ustawy – Karta Nauczyciela. W przeciwieństwie do większości świadczeń finansowanych z ZFŚS nie stosuje się do niego kryterium socjalnego. Oznacza to, że przy jego przyznawaniu nie ustala się sytuacji życiowej, rodzinnej ani materialnej nauczyciela.

Jedynym warunkiem otrzymania świadczenia urlopowego jest zatrudnienie w szkole na podstawie umowy o pracę lub aktu mianowania. Przepisy nie przewidują minimalnego okresu zatrudnienia uprawniającego do otrzymania świadczenia. Świadczenie urlopowe przysługuje z mocy prawa i nie wymaga składania przez nauczyciela odrębnego wniosku.

Wysokość

Zgodnie z art. 53 ust. 1a Karty Nauczyciela świadczenie urlopowe wypłaca się w wysokości odpisu podstawowego, o którym mowa w przepisach ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Z obwieszczenia Prezesa GUS z 19 lutego 2026 r. wynika, że przeciętne wynagrodzenie miesięczne w gospodarce narodowej, pomniejszone o potrącone od ubezpieczonych składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe oraz chorobowe:

- w 2025 r. wyniosło 7770,04 zł,
- w II półroczu 2025 r. wyniosło 7848,60 zł.

Ponieważ wyższa była kwota z II półroczu 2025 r., stanowi ona podstawę naliczania odpisów na ZFŚS w 2026 r. Odpis podstawowy wynosi 37,5 proc. tej kwoty, czyli 2943,23 zł. Oznacza to, że świadczenie urlopowe nauczyciela zatrudnionego przez cały rok szkolny w pełnym wymiarze zajęć wynosi w 2026 r. 2943,23 zł.

Wymiar zajęć

Świadczenie urlopowe ustala się proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy nauczyciela. Przy określaniu jego wysokości bierze się pod uwagę wymiar zajęć wynikający z umowy o pracę lub aktu mianowania. Nie mają natomiast znaczenia godziny ponadwymiarowe – nie wpływają one na wysokość świadczenia.

rowe – nie wpływają one na wysokość świadczenia.

PRZYKŁAD 1

Pół etatu

Nauczyciel był zatrudniony przez cały rok szkolny na 1/2 etatu.
 $2943,23 \text{ zł} \times 1/2 = 1471,615 \text{ zł}$
Świadczenie urlopowe wyniesie 1471,62 zł.

Zatrudnienie przez część roku szkolnego

Świadczenie urlopowe ustala się również proporcjonalnie do okresu zatrudnienia nauczyciela w danym roku szkolnym. Przy ustalaniu wysokości świadczenia należy pamiętać, że przepisy odwołują się do okresu zatrudnienia w roku szkolnym, a nie w roku kalendarzowym. Oznacza to, że uwzględnia się okres od 1 września do 31 sierpnia następnego roku.

W praktyce należy:

- ustalić pełną kwotę świadczenia,
- podzielić ją przez 12 miesięcy roku szkolnego,
- pomnożyć wynik przez liczbę miesięcy pozostawania w stosunku pracy,
- zastosować proporcję wynikającą z wymiaru etatu.

PRZYKŁAD 2

Umowa na 6 miesięcy

Nauczyciel został zatrudniony od 1 marca 2026 r. w pełnym wymiarze czasu pracy. Pracował więc od marca do sierpnia, czyli przez 6 miesięcy roku szkolnego.
 $2943,23 \text{ zł} : 12 = 245,27 \text{ zł}$
 $245,27 \text{ zł} \times 6 = 1471,62 \text{ zł}$
Świadczenie urlopowe wyniesie 1471,62 zł

Dla prawa do świadczenia oraz jego wysokości znaczenie ma pozostawanie w stosunku pracy, a nie faktyczne wykonywanie obowiązków. Dlatego przy ustalaniu wysokości świadczenia uwzględnia się również okresy usprawiedliwionej nieobecności przypadające w czasie trwania zatrudnienia, jeżeli stosunek pracy nadal istnieje.

Różne sytuacje

► Jeżeli nauczyciel był zatrudniony przez część roku szkolnego i jednocześnie w niepełnym wymiarze zajęć, świadczenie należy ustalić proporcjonalnie zarówno do okresu zatrudnienia, jak i wymiaru czasu pracy.

PRZYKŁAD 3

Podwójna proporcja

Nauczyciel został zatrudniony od 1 marca 2026 r. na 1/2 etatu.
Świadczenie urlopowe wyniesie 735,81 zł, co wynika z następujących obliczeń:
 $2943,23 \text{ zł} : 12 = 245,27 \text{ zł}$
 $245,27 \text{ zł} \times 6 = 1471,62 \text{ zł}$
 $1471,62 \text{ zł} \times 1/2 = 735,81 \text{ zł}$

► Prawo do świadczenia urlopowego przysługuje również nauczycielowi zatrudnionemu na zastępstwo. W takim przypadku świadczenie ustala się proporcjonalnie do okresu zatrudnienia w danym roku szkolnym oraz obowiązującego wymiaru zajęć.

Kiedy nauczyciel dostanie przelew

- Jedynym warunkiem otrzymania świadczenia urlopowego jest pozostawanie w zatrudnieniu w szkole. Zatrudnienie nie musi trwać przez cały rok szkolny – przepisy nie określają minimalnego okresu zatrudnienia uprawniającego do otrzymania świadczenia.
- Jeżeli nauczyciel był zatrudniony krócej niż przez cały rok szkolny albo pracował w niepełnym wymiarze zajęć, świadczenie ustala się proporcjonalnie do okresu zatrudnienia oraz wymiaru czasu pracy.
- Prawo do świadczenia urlopowego mają m.in. nauczyciele:
 - wykonujący pracę w szkole,
 - pozostający w zatrudnieniu i jednocześnie pobierający emeryturę, rentę z tytułu niezdolności do pracy,
 - korzystający z urlopu macierzyńskiego,
 - korzystający z urlopu rodzicielskiego,
 - korzystający z urlopu dla poratowania zdrowia,
 - pozostający w stanie nieczynnym.

© P

► Jeżeli nauczyciel jest zatrudniony jednocześnie w kilku szkołach, każda z nich ustala i wypłaca świadczenie odrębnie. Nauczyciel otrzyma świadczenie urlopowe od każdego pracodawcy.

► W przypadku zmiany wymiaru zatrudnienia w trakcie roku szkolnego należy uwzględnić okresy pracy w poszczególnych wymiarach zajęć. Nie stosuje się wyłącznie wymiaru etatu obowiązującego w dniu wypłaty świadczenia. Wysokość świadczenia ustala się proporcjonalnie dla każdego okresu zatrudnienia.

Problemy praktyczne mogą pojawić się również wtedy, gdy stosunek pracy rozpoczyna się lub kończy w trakcie miesiąca. Przepisy nie określają szczegółowego sposobu obliczania świadczenia w takich przypadkach. W praktyce najczęściej ustala się je proporcjonalnie do rzeczywistego okresu zatrudnienia. Oznacza to, że miesięczną kwotę świadczenia dzieli się przez liczbę dni kalendarzowych danego miesiąca, a następnie mnoży przez liczbę dni pozostawania w stosunku pracy.

PRZYKŁAD 4

W trakcie miesiąca

Nauczyciel został zatrudniony od 12 stycznia 2026 r. w pełnym wymiarze czasu pracy. W styczniu pozostawał w stosunku pracy przez 20 dni kalendarzowych.
 $2943,23 \text{ zł} : 12 = 245,27 \text{ zł}$
 $245,27 \text{ zł} : 31 \text{ dni} = 7,91 \text{ zł}$
 $7,91 \text{ zł} \times 20 \text{ dni} = 158,20 \text{ zł}$
Świadczenie urlopowe za styczeń wyniesie 158,20 zł.
Jeżeli nauczyciel pozostawałby następnie w zatrudnieniu przez kolejne pełne miesiące roku szkolnego, do obliczeń należałoby doliczyć świadczenie ustalone za każdy pełny miesiąc zatrudnienia.

Termin wypłaty

Świadczenie urlopowe należy wypłacić do końca sierpnia każdego roku. Przepisy nie zabraniają wcześniejszej wypłaty. Wiele szkół przekazuje świadczenie jeszcze przed rozpoczęciem wakacji lub na początku ferii letnich, aby nauczyciele mogli wykorzystać te środki podczas letniego wypoczynku.

Szczególna sytuacja dotyczy nauczyciela, którego stosunek pracy rozwiązuje się przed końcem roku szkolnego. W takim przypadku szkoła nie powinna czekać do sierpnia. Świadczenie należy wypłacić najpóźniej w ostatnim dniu zatrudnienia. Kwotę należy obliczyć proporcjonalnie, uwzględniając

wymiar etatu i okres pracy w danym roku szkolnym.

Podatek i składki

Od świadczenia urlopowego należy pobrać zaliczkę na podatek dochodowy od osób fizycznych. Świadczenie to nie korzysta ze zwolnienia przewidzianego dla świadczeń socjalnych finansowanych z ZFŚS, ponieważ nie jest przyznawane z uwzględnieniem kryterium socjalnego. Jednocześnie świadczenie urlopowe do wysokości odpisu podstawowego nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne ani składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Najczęstszy błąd

Nie należy utożsamiać świadczenia urlopowego nauczyciela z odpisem na ZFŚS naliczanym na nauczyciela na podstawie Karty Nauczyciela.

Art. 53 ust. 1a Karty Nauczyciela odwołuje się do odpisu podstawowego określonego w ustawie o ZFŚS. Dlatego w 2026 r. świadczenie urlopowe nauczyciela zatrudnionego przez cały rok szkolny w pełnym wymiarze zajęć wynosi 2943,23 zł, a nie 6157,65 zł.

Warto również pamiętać, że świadczenie urlopowe nauczycieli nie jest tym samym co dofinansowanie do wypoczynku finansowane z ZFŚS. Najwięcej problemów powoduje mylenie świadczenia urlopowego nauczycieli z dofinansowaniem do wypoczynku finansowanym z ZFŚS. Są to dwa odrębne świadczenia.

W konsekwencji nauczyciel może otrzymać zarówno świadczenie urlopowe wynikające z Karty Nauczyciela, jak i dofinansowanie do wypoczynku finansowane z ZFŚS, jeżeli spełnia warunki określone w regulaminie funduszu.

Świadczenie urlopowe nauczycieli:

- przysługuje z mocy prawa,
- nie wymaga złożenia wniosku,
- nie jest uzależnione od kryterium socjalnego,
- nie wymaga wykorzystania 14 kolejnych dni urlopu wypoczynkowego.

Natomiast dofinansowanie do wypoczynku z ZFŚS jest świadczeniem socjalnym, którego przyznanie zależy od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej oraz od postanowień regulaminu funduszu.

© P

Podstawa prawna

- ustawa z 26 stycznia 1982 r. – Karta nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 515)
- ustawa z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r., poz. 25)

Jak ująć korekty deklaracji za 2025 r. w Rb-27S i Rb-PDP?

PYTANIE: W 2026 r. kilku podatników podatku od nieruchomości złożyło korekty deklaracji za 2025 r. Powstała wątpliwość, czy należy również skorygować sprawozdania budżetowe Rb-27S i Rb-PDP za 2025 r. w zakresie skutków zwolnień z podatku od nieruchomości wprowadzonych uchwałą rady gminy. Jak prawidłowo ująć skutki takich korekt w sprawozdawczości budżetowej?



Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Nie ma podstaw do korygowania sprawozdań Rb-27S i Rb-PDP za 2025 r. Skutki korekt deklaracji dotyczących lat ubiegłych należy wykazać w sprawozdaniach sporządzanych za okresy sprawozdawcze roku, w którym organ podatkowy otrzymał deklarację lub jej korektę. W opisanej sytuacji skutki korekt deklaracji złożonych w 2026 r. powinny zostać uwzględnione w sprawozdawczości za 2026 r.

UZASADNIENIE: Przedstawiony problem dotyczy skutków zwolnień z podatku od nieruchomości wprowadzonych przez radę gminy na podstawie art. 7 ust. 3 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Przepis ten upoważnia radę gminy do ustanawiania, w drodze uchwały, dodatkowych zwolnień przedmiotowych poza tymi przewidzianymi w art. 7 ust. 1 wymienionej ustawy oraz w art. 10 ust. 1 ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych i niektórych ustaw.

W opisanym przypadku zwolnienia zostały zastosowane w 2025 r. Następnie w 2026 r. podatnicy złożyli korekty deklaracji dotyczących podatku

od nieruchomości za ten rok. Korekty te wpływają na wysokość skutków finansowych zwolnień wykazywanych w sprawozdawczości budżetowej, dlatego konieczne jest ustalenie, w którym roku należy je wykazać.

Zasady sporządzania sprawozdań Rb-27S oraz Rb-PDP określa rozporządzenie ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej. Zgodnie z par. 3 ust. 1 pkt 9 załącznika nr 38 do tego rozporządzenia w kolumnie „Skutki udzielonych ulg i zwolnień” wykazuje się – z wyłączeniem ulg i zwolnień ustawowych – wyłącznie skutki finansowe wynikające ze zwolnień i ulg w podatkach i opłatach stanowiących dochody podatkowe, wprowadzonych uchwałami rad gmin lub miast na prawach powiatu, wydanymi na podstawie ustawowych upoważnień.

Uwaga! Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia przedstawionego problemu ma jednak par. 3 ust. 1 pkt 11 instrukcji. Przepis ten stanowi, że skutki finansowe obniżenia górnych stawek podatków, udzielonych ulg i zwolnień oraz decyzji wydanych przez organ podatkowy na podstawie ordynacji podatkowej, obliczone za okres sprawozdawczy i dotyczące deklaracji za lata ubiegłe oraz korekt tych deklaracji, wykazuje się za okresy sprawozdawcze roku, w którym otrzymano od podatników deklaracje lub korekty deklaracji dotyczące lat ubiegłych.

Procedura krok po kroku

1. Odczytaj datę wpływu korekty deklaracji.
2. Sprawdź, czy wpływa ona na ulgi i zwolnienia wykazywane w sprawozdaniach.
3. Ujmij skutki korekty w Rb-27S i Rb-PDP za rok jej otrzymania.
4. Nie poprawiaj automatycznie sprawozdań za rok, którego dotyczy deklaracja.
5. Dołącz do akt dokumenty uzasadniające sposób ujęcia korekty.



Oznacza to, że dla celów sprawozdawczości budżetowej decydujące znaczenie ma moment wpływu deklaracji lub korekty do organu podatkowego. Nie ma natomiast znaczenia, którego roku podatkowego dotyczą zmieniające dane.

W praktyce oznacza to, że jeżeli podatnik złożył w 2026 r. korektę deklaracji na podatek od nieruchomości za 2025 r., to skutki tej korekty powinny zostać wykazane w sprawozdaniach sporządzanych za 2026 r. Nie należy natomiast wracać do sprawozdań sporządzonych za 2025 r. i ich korygować.

Takie stanowisko zostało potwierdzone w wystąpieniu pokontrolnym Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z 26 maja 2026 r. (WK.4022.50.2025). W toku kontroli RIO stwierdziła, że jednostka nieprawidłowo skorygowała sprawozdania Rb-27S oraz Rb-PDP za rok poprzedni w związku z korektami deklaracji podatkowych złożonymi przez podatników w kolejnym roku.

RIO ustaliła, że korekty deklaracji na podatek od nieruchomości dotyczyły danych objętych sprawozdawczością za rok wcześniejszy, jednak same korekty zostały złożone już w następnym roku budżetowym. Mimo to jednostka zdecydowała się skorygować sprawozdania za rok, którego dotyczyły deklaracje.

Zdaniem izby takie postępowanie było nieprawidłowe. Organ kontrolny wskazał, że z przepisów rozporządzenia w sprawie sprawozdawczości budżetowej wynika obowiązek ujmowania skutków korekt deklaracji za lata ubiegłe w sprawozdaniach sporządzanych za okresy sprawozdawcze roku, w którym korekty te zostały otrzymane przez organ podatkowy.

W konsekwencji RIO uznała, że korekty deklaracji za 2024 r., które wpłynęły do organu w 2025 r., powinny zostać uwzględnione w sprawozdawczości za 2025 r., a nie poprzez korygowanie sprawozdań za 2024 r.

Analogiczna zasada znajdzie zastosowanie w przedstawionym stanie faktycznym. Skoro korekty deklaracji dotyczących podatku od nieruchomości za 2025 r. zostały złożone przez podatników w 2026 r., ich skutki powinny zostać wykazane w sprawozdaniach Rb-27S i Rb-PDP sporządzanych za okresy sprawozdawcze 2026 r.



Podstawa prawna

- art. 7 ust. 3 ustawy z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 707)
- par. 3 ust. 1 pkt 9 i 11 załącznika nr 38 do rozporządzenia ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej (Dz.U. z 2025 r. poz. 133)
- art. 10 ust. 1 ustawy o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych i niektórych ustaw (Dz.U. z 2003 r. nr 188 poz. 1840; ost.zm. Dz.U. z 2014 r. poz. 1854)

Czy brak zobowiązania wymagalnego w Rb-28S narusza zasady sprawozdawczości budżetowej?

PYTANIE: W sprawozdaniu powiatu Rb-28S nie zostało wykazane zobowiązanie wymagalne, ponieważ jednostka zakładała, że należność zostanie niezwłocznie uregulowana. Zobowiązanie zostało jednak ujęte w księgach rachunkowych. Czy brak wykazania go w sprawozdaniu budżetowym oznacza naruszenie przepisów sprawozdawczości budżetowej? Czy taka nieprawidłowość może skutkować odpowiedzialnością za naruszenie dyscypliny finansów publicznych?

ODPOWIEDŹ: Tak. Jeżeli na dzień sporządzenia sprawozdania upłynął termin zapłaty zobowiązania, a należność nie została uregulowana, zobowiązanie powinno zostać wykazane w Rb-28S jako wymagalne. Brak jego wykazania oznacza naruszenie zasad sporządzania sprawozdań budżetowych. W określonych okolicznościach nieprawidłowość taka może również stanowić podstawę do wszczęcia postępowania w sprawie naruszenia dyscypliny finansów publicznych.

UZASADNIENIE: Z przedstawionego stanu faktycznego wynika, że powiat nie uregulował zobowiązania wobec wykonawcy w terminie wynikającym z zawartej umowy lub wystawionej faktury. Oznacza to, że na koniec okresu sprawozdawczego występowało zobowiązanie wymagalne.

Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 44 ust. 3 pkt 3 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych wydatki publiczne powinny być dokonywane w wysokości i terminach wynikających z wcześniej zaciągniętych zobowiązań. Nieterminowe uregulowanie zobowiązań pozostaje więc

w sprzeczności z jedną z podstawowych zasad gospodarki finansowej jednostek sektora finansów publicznych.

Powstałe zobowiązania powinny zostać prawidłowo wykazane w sprawozdawczości budżetowej. Zasady sporządzania sprawozdania Rb-28S określa rozporządzenie ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej.

Zgodnie z par. 8 ust. 4 pkt 4 załącznika nr 38 do tego rozporządzenia w kolumnie „Zobowiązania ogółem” wykazuje się wszystkie bezsporne zobowiązania niespłacone według stanu na koniec okresu sprawozdawczego. Natomiast stosownie do par. 8 ust. 4 pkt 5 tej instrukcji w kolumnie „Zobowiązania wymagalne” wykazuje się zobowiązania, których termin zapłaty minął przed upływem okresu sprawozdawczego, a które nie zostały przedawnione ani umorzone, z wyodrębnieniem zobowiązań powstałych w latach ubiegłych i w roku bieżącym.

O zakwalifikowaniu zobowiązania jako wymagalnego decyduje zatem sam upływ terminu płatności. Bez znaczenia pozostaje okoliczność, że jednost-

ka przewidywała możliwość szybkiego uregulowania należności albo zakładała, że płatność nastąpi w najbliższym czasie. Jeżeli termin zapłaty upłynął przed końcem okresu sprawozdawczego, zobowiązanie powinno zostać wykazane jako wymagalne.

Stanowisko to znajduje potwierdzenie w praktyce organów kontroli. Przykładowo w wystąpieniu pokontrolnym Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie z 10 marca 2026 r. (RIO.I.600.6.2026) RIO stwierdziła nieprawidłowość polegającą na niewykazaniu w sprawozdaniach Rb-28S i Rb-Z zobowiązań wymagalnych powstałych wskutek nieterminowego uregulowania zobowiązań. Izba wskazała, że jednostka powinna wykazywać jako wymagalne wszystkie zobowiązania, których termin zapłaty upłynął przed końcem okresu sprawozdawczego.

Uwaga! W opisanej sytuacji doszło więc do naruszenia przepisów regulujących sporządzanie sprawozdawczości budżetowej. Nie oznacza to jednak automatycznie, że w każdym przypadku zostanie przypisana odpowiedzialność za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Istotne znaczenie ma bowiem okoliczność wskazana w pytaniu, że zobowiązanie zostało ujęte w ewidencji księgowej jednostki. Oznacza to, że nie doszło do jego pominięcia w księgach rachunkowych. Błąd dotyczył sposobu wykazania danych w sprawozdaniu budżetowym.

W takich przypadkach ocena odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych wymaga analizy wszystkich okoliczności sprawy, w tym zakresu nieprawidłowości, wpływu błędu na treść sprawozdania oraz ustalenia osób odpowiedzialnych za jego sporządzenie. Nie można więc automatycznie przesądzić, że każda tego rodzaju nieprawidłowość będzie skutkowała przypisaniem odpowiedzialności na podstawie przepisów ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Nie ulega jednak wątpliwości, że brak wykazania zobowiązania wymagalnego w Rb-28S stanowi naruszenie obowiązujących zasad sprawozdawczości budżetowej i może być przedmiotem ustaleń organów kontroli.



Marcin Nagórek, radca prawny

Podstawa prawna

- art. 44 ust. 3 pkt 3 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 680)
- par. 8 ust. 4 pkt 4 i 5 załącznika nr 38 do rozporządzenia ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej (Dz.U. z 2025 r. poz. 133)



Skanuj kod
i czytaj więcej
na **DGP.pl**

Po 12 miesiącach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej następuje zwolnienie z niej z mocy prawa

PYTANIE: Żołnierz pełnił dobrowolną zasadniczą służbę wojskową od czerwca 2023 r. W jej trakcie wojskowe komisje lekarskie kilkakrotnie oceniały jego stan zdrowia. Ostatecznie Centralna Wojskowa Komisja Lekarska utrzymała w mocy orzeczenie stwierdzające czasową niezdolność do służby wojskowej przez okres sześciu miesięcy. Niezależnie od kwestii zdrowotnych zbliżał się jednak maksymalny okres pełnienia dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Dowódca jednostki wojskowej wydał decyzję o zwolnieniu żołnierza ze służby z powodu upływu czasu jej trwania i przeniósł go do pasywnej rezerwy. W decyzji wskazał jako datę zwolnienia dzień, w którym upłynęło 12 miesięcy służby, mimo że sama decyzja została wydana kilka miesięcy później. Żołnierz zakwestionował takie rozstrzygnięcie. Twierdził, że decyzja administracyjna nie może wywoływać skutków wstecznych i zwolnienie powinno nastąpić najwcześniej z dniem jej doręczenia. Czy żołnierz pełniący dobrowolną zasadniczą służbę wojskową może zostać zwolniony ze służby z datą wcześniejszą niż dzień wydania lub doręczenia decyzji, jeżeli wcześniej upłynął maksymalny okres jej pełnienia?

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Tak. Jeżeli upłynął ustawowy okres dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej wynoszący maksymalnie 12 miesięcy, stosunek służbowy wygasa z mocy prawa. W takiej sytuacji decyzja dowódcy ma charakter deklaratoryjny, a więc jedynie potwierdza skutek, który już wcześniej nastąpił na podstawie ustawy. Organ może zatem wskazać jako datę zwolnienia dzień, w którym upłynął dopuszczalny okres służby, nawet jeśli decyzja została wydana później.

Maksymalny okres

NSA w wyroku z 22 kwietnia 2026 r. (sygn. akt III OSK 22/26) przypomniał, że zgodnie z art. 143 ust. 1 ustawy o obronie ojczyzny (dalej: u.o.o.) dobrowolna zasadnicza służba wojskowa jest pełniona przez okres do 12 miesięcy. Oznacza to, że ustawodawca określił maksymalny czas trwania tej formy służby. Po jego upływie dalsze pozostawanie w dobrowolnej zasadniczej służbie wojskowej nie jest możliwe.

Sąd zwrócił uwagę, że art. 128 ust. 1 pkt 1 u.o.o. stanowi, iż żołnierza zwalnia się ze służby wojskowej w przypadku upływu czasu jej pełnienia. Użycie

przez ustawodawcę zwrotu „zwalnia się” oznacza obowiązek organu, a nie jego uznanie administracyjne. Jeżeli przesłanka wystąpiła, organ musi wydać rozstrzygnięcie o zwolnieniu ze służby.

Charakter decyzji

Istotne znaczenie w sprawie rozpatrywanej przez NSA miała odpowiedź na pytanie o charakter prawny takiej decyzji. NSA podzielił stanowisko sądu pierwszej instancji, że decyzja wydana w przypadku upływu maksymalnego okresu dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej ma charakter deklaratoryjny. Nie tworzy ona nowego stanu prawnego, lecz jedynie potwierdza skutek wynikający bezpośrednio z ustawy.

W uzasadnieniu NSA podkreślił, że stosunek służbowy żołnierza pełniącego dobrowolną zasadniczą służbę wojskową wygasa ex lege wraz z upływem ustawowego okresu jej pełnienia. W takim przypadku organ administracji nie kształtuje sytuacji prawnej żołnierza, lecz formalnie stwierdza fakt, który już nastąpił na podstawie przepisów prawa. Dlatego data wskazana w decyzji może odpowiadać dniowi wygaśnięcia stosunku służbowego, nawet jeśli decyzja została wydana później.

NSA odwołał się również do par. 18 ust. 1 rozporządzenia w sprawie dobro-

wolnej zasadniczej służby wojskowej. Przepis ten przewiduje, że w przypadku wystąpienia okoliczności stanowiących podstawę zwolnienia ze służby dowódca określa dzień zwolnienia. W sytuacji upływu maksymalnego czasu służby dniem tym jest właśnie dzień wystąpienia tej okoliczności.

Sąd zauważył ponadto, że przyjęcie stanowiska prezentowanego przez skarżącego prowadziłoby do naruszenia art. 143 ust. 1 u.o.o. Oznaczałoby bowiem możliwość przedłużenia dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej ponad ustawowy limit 12 miesięcy wyłącznie dlatego, że decyzja została wydana później. Takiego skutku ustawodawca nie przewidział.

Uwaga! Organy wojskowe prawidłowo zwolniły żołnierza z dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej z dniem upływu maksymalnego okresu jej pełnienia i prawidłowo przeniosły go do pasywnej rezerwy. Sama decyzja wydana po tej dacie jedynie potwierdza skutek, który nastąpił wcześniej z mocy prawa.



Podstawa prawna

- art. 143 ust. 1 ustawy z 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 825, ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 635)
- par. 18 ust. 1 rozporządzenia ministra obrony narodowej z 18 maja 2022 r. w sprawie dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej (Dz.U. z 2022 r. poz. 1078)

Brak formalnego pozwolenia na użytkowanie lokalu może mieć wpływ na prawo do równoważnika mieszkaniowego

PYTANIE: Funkcjonariusz policji od 2014 r. pobierał równoważnik pieniężny za brak lokalu mieszkalnego. W późniejszym czasie został przeniesiony do pełnienia służby w innej jednostce. Podczas prowadzonego przez Policję postępowania ustalono, że od wielu lat wraz z żoną i dziećmi faktycznie mieszkał w domu jednorodzinnym należącym do jego rodziny. Dom znajdował się w miejscowości uznawanej za pobliską względem miejsca pełnienia służby po przeniesieniu. Policjant twierdził jednak, że budynek przez długi czas nie został formalnie oddany do użytkowania, a pozwolenie na użytkowanie wydano dopiero w 2021 r. W jego ocenie oznaczało to, że wcześniej nie miał lokalu mieszkalnego. Organy policji uznały natomiast, że funkcjonariusz od dawna faktycznie zamieszkiwał w domu, nie poinformował o zmianie sytuacji mieszkaniowej, a pobrany po utracie uprawnień równoważnik powinien zostać zwrócony. Czy policjant może zostać zobowiązany do zwrotu równoważnika pieniężnego za brak lokalu mieszkalnego, jeżeli faktycznie mieszkał w domu położonym w miejscowości pobliskiej, ale budynek nie miał jeszcze formalnego pozwolenia na użytkowanie?

ODPOWIEDŹ: Tak. Jeżeli funkcjonariusz lub członekowie jego rodziny mają lokal mieszkalny w miejscu pełnienia służby albo w miejscowości pobliskiej, prawo do równoważnika wygasa. Dla oceny tego uprawnienia decydujące znaczenie ma faktyczne zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, a nie wyłącznie formalny status budynku. Niepoinformowanie organu o zmianie, która ma wpływ na prawo do świadczenia, może skutkować obowiązkiem zwrotu nienależnie pobranego równoważnika.

Cel świadczenia

NSA w wyroku z 14 stycznia 2026 r. (sygn. akt III OSK 2109/23) przypomniał, że zgodnie z art. 92 ust. 1 ustawy o policji równoważnik pieniężny za brak lokalu mieszkalnego przysługuje jedynie wtedy, gdy policjant lub członekowie jego rodziny nie mają

lokalu mieszkalnego w miejscu pełnienia służby albo w miejscowości pobliskiej. Celem tego świadczenia jest umożliwienie policjantowi pokrycia kosztów wynajmu lokalu bądź też używania cudzego lokalu, jeżeli nie może mu zapewnić niezbędnego mieszkania podmiot zatrudniający. Równoważnik pieniężny przysługuje za okres nieposiadania lokalu mieszkalnego w miejscu pełnienia służby lub w miejscowości pobliskiej (por. wyrok WSA w Warszawie z 9 stycznia 2017 r., sygn. akt II SA/Wa 666/16). Policjant traci to uprawnienie w sytuacji zmiany okoliczności faktycznych, które wiążą się z „posiadaniem lokalu mieszkalnego w miejscu pełnienia służby lub w miejscowości pobliskiej”.

W rozpatrywanej przez NSA sprawie organy zgromadziły obszerny materiał dowodowy. Obejmował on

m.in. deklaracje dotyczące gospodarowania odpadami komunalnymi, dokumenty podatkowe, dane o zużyciu energii elektrycznej, informacje dotyczące edukacji dzieci funkcjonariusza, a także zeznania świadków. Na tej podstawie ustalono, że policjant wraz z rodziną od wielu lat mieszkał w domu jednorodzinnym, który faktycznie zaspokajał jego potrzeby mieszkaniowe.

Obowiązek poinformowania

NSA wskazał, że funkcjonariusz był zobowiązany do poinformowania właściwego organu o zmianie sytuacji mieszkaniowej.

Obowiązek taki wynika z par. 5 rozporządzenia w sprawie wysokości i szczegółowych zasad przyznawania, odmowy przyznawania, cofania i zwracania przez policjantów równoważnika pieniężnego za brak lokalu mieszkalnego (dalej: rozporządzenie). Z kolei zgodnie z par. 7 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia decyzję o zwrocie świadczenia wydaje się m.in. wtedy, gdy zostało ono

nienależnie pobrane wskutek niepoinformowania o zmianach wpływających na istnienie uprawnienia do równoważnika.

Uwaga! Brak formalnego odbioru budynku czy pozwolenia na użytkowanie nie przesądza jeszcze o braku możliwości uznania go za lokal zaspokajający potrzeby mieszkaniowe funkcjonariusza. Jeżeli budynek faktycznie umożliwia zamieszkiwanie i jest w tym celu wykorzystywany, może to stanowić podstawę do cofnięcia równoważnika oraz żądania zwrotu świadczenia pobranego po utracie uprawnień (por. wyrok WSA w Krakowie z 17 maja 2019 r., sygn. akt III SA/Kr 224/19).



Leszek Jaworski,
leszek.jaworski@infor.pl

Podstawa prawna

- art. 92 ust. 1 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o policji (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 636; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 646)
- par. 5 i par. 7 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 28 czerwca 2002 r. (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 649)

Zapraszamy do zadawania pytań
ksiegowoscbudzetowa@gazetaprawna.pl

Redaktorzy prowadzący:

Magdalena Sobczak – magdalena.sobczak@infor.pl

Marcin Mroziuk – marcin.mroziuk@infor.pl

Objaśnienia symboli

	ZMIANY W PRAWIE		BUDŻET PAŃSTWA		ZUS
	VAT		PPK		INNE PODATKI
	BUDŻET ŚRODKÓW EUROPEJSKICH		JEDNOSTKI MAJĄCE OSOBOWOŚĆ PRAWNĄ ORAZ POZOSTAŁE JEDNOSTKI		BUDŻET JST
	PFRON		RACHUNKOWOŚĆ		

* W przypadku gdy dzień przekazania sprawozdania budżetowego przypada na sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy, właściwym terminem będzie wtedy pierwszy dzień roboczy następujący po tym dniu. Analogiczna zasada dotyczy terminów, do których mają zastosowanie przepisy ordynacji podatkowej.

Oprac. MM, MagSob Stan prawny na 19 VI 2026 r. © © ŁR

24–30 czerwca 2026 r.



Wejście w życie:

- ustawy z 21 listopada 2025 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1843);
- rozporządzenia Rady Ministrów z 28 maja 2026 r. w sprawie ustanowienia Odznaki Honorowej Agencji Wywiadu, ustalenia jej wzoru oraz zasad i trybu jej nadawania i noszenia (Dz.U. poz. 745).



Przekazanie miesięcznego sprawozdania Rb-27 za maj 2026 r. przez dysponenta części 77.



Przekazanie miesięcznego sprawozdania Rb-27UE za maj 2026 r. przez dysponenta części 87.



- Wpłata VAT za maj 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7M za maj 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7K za maj 2026 r. (część ewidencyjna).
- Złożenie informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach VAT UE za maj 2026 r.



Przekazanie do PFRON dokumentów dotyczących dofinansowania do wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników za maj 2026 r.



Wejście w życie ustawy z 15 maja 2026 r. o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów (Dz.U. poz. 755).



- Przekazanie:
- miesięcznego sprawozdania Rb-FUS, Rb-FEP za maj 2026 r. przez prezesa ZUS;
 - miesięcznego sprawozdania Rb-FER za maj 2026 r. przez prezesa KRUS.

24
ŚRODA

25
CZWARTEK

26
PIĄTEK

29
PONIEDZIAŁEK

30
WTOREK



Wejście w życie rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 16 czerwca 2026 r. w sprawie wyroku spółek o istotnym znaczeniu dla gospodarki państwa (Dz.U. poz. 801).



Przekazanie: sprawozdań Rb-24, Rb-27 za czerwiec 2026 r. przez urzędy skarbowe.



- Przekazanie:
- sprawozdania Rb-27ZZ za II kwartały 2026 r. przez zarządy jednostek samorządu terytorialnego;
 - sprawozdania Rb-Z, Rb-N za II kwartał 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia.



Wejście w życie:

- rozporządzenia Rady Ministrów z 9 czerwca 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników niebędących członkami korpusu służby cywilnej zatrudnionych w urzędach administracji rządowej i pracowników innych jednostek (Dz.U. poz. 773);
- części przepisów rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 30 marca 2026 r. w sprawie Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (Dz.U. poz. 440);
- ustawy z 13 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz.U. poz. 441);
- ustawy z 15 maja 2026 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (Dz.U. poz. 779);
- części przepisów ustawy z 4 grudnia 2025 r. o zmianie ustawy o doradztwie podatkowym oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. poz. 1882);
- rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 22 maja 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie właściwości urzędów skarbowych i izb administracji skarbowej w zakresie akcyzy (Dz.U. poz. 691);
- rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 20 maja 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie właściwości urzędów skarbowych i izb administracji skarbowej w zakresie podatku od gier (Dz.U. poz. 678);
- rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 15 czerwca 2026 r. w sprawie wynagrodzeń oraz zwrotu kosztów podróży i noclegów członków Państwowej Komisji Egzaminacyjnej do spraw Doradztwa Podatkowego (Dz.U. poz. 798);
- rozporządzenia ministra obrony narodowej z 12 czerwca 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie stawek uposażenia zasadniczego oraz dodatków do uposażenia zasadniczego żołnierzy niebędących żołnierzami zawodowymi (Dz.U. poz. 808);
- ustawy z 27 lutego 2026 r. o wojewódzkich zespołach koordynacji do spraw polityki umiejętności (Dz.U. poz. 451);
- ustawy z 30 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o kuratorach sądowych (Dz.U. poz. 794).



Wejście w życie rozporządzenia ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 16 czerwca 2026 r. w sprawie danych przetwarzanych w Zintegrowanym Systemie Informacji o Szkolnictwie Wyższym i Nauce POL-on (Dz.U. poz. 811).



- Przekazanie bilansu skonsolidowanego przez zarządy jednostek samorządu terytorialnego.
- Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań finansowych jednostek samorządu terytorialnego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu.



Podjęcie uchwały w sprawie absolutorium dla zarządu jednostki samorządu terytorialnego.



Przekazanie:

- sprawozdania Rb-40 za maj 2026 r. przez organ nadzorujący dysponenta Funduszu Zapasów Interwencyjnych, organ nadzorujący PFRON, organy nadzorujące agencje wykonawcze, organy wykonujące funkcje organu założycielskiego, prezesa KRUS, prezesa ZUS, organy nadzorujące państwowe osoby prawne,
- sprawozdania Rb-40 za maj 2026 r. przez dysponentów państwowych funduszy celowych (z wyjątkiem dysponenta Funduszu Zapasów Interwencyjnych).

§ Wejście w życie ustawy z 11 marca 2026 r. o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 473).

 Przekazanie sprawozdania Rb-27ZZ za II kwartały 2026 r. przez jednostki bezpośrednio realizujące zadania, jednostki obsługujące.

§ Wejście w życie części przepisów ustawy z 17 kwietnia 2026 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z przekazywaniem informacji do europejskiego pojedynczego punktu dostępu (Dz.U. poz. 644).

 **Przekazanie:**

- miesięcznych sprawozdań Rb-23, Rb-27, Rb-28, Rb-28NW za czerwiec 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia;
- miesięcznych sprawozdań Rb-28 Programy, Rb-28NW Programy, Rb-28 Programy WPR za czerwiec 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia;
- sprawozdania Rb-34 za II kwartał 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia;
- sprawozdania Rb-70 za II kwartały 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia;
- sprawozdania Rb-50 za II kwartały 2026 r. przez jednostki bezpośrednio realizujące zadania, jednostki obsługujące.

 Przekazanie miesięcznego sprawozdania Rb-28UE, Rb-28UE WPR za czerwiec 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia.

zł **Przekazanie:**

- miesięcznych sprawozdań Rb-27S, Rb-28S za czerwiec 2026 r. przez jednostki budżetowe, jednostki obsługujące;
- sprawozdania Rb-30S za II kwartały 2026 r. przez samorządowe zakłady budżetowe, jednostki obsługujące;
- sprawozdania Rb-34S za II kwartały 2026 r. przez jednostki budżetowe, jednostki obsługujące;
- sprawozdań Rb-Z, Rb-N za II kwartał 2026 r. przez jednostki budżetowe, samorządowe zakłady budżetowe, jednostki obsługujące;
- sprawozdania Rb-ZN za II kwartał 2026 r. przez jednostki bezpośrednio realizujące zadania, jednostki obsługujące;
- sprawozdania Rb-28NWS za II kwartały 2026 r. przez jednostki budżetowe, jednostki obsługujące.

§ Wejście w życie:

- rozporządzenia Rady Ministrów z 15 czerwca 2026 r. w sprawie szczegółowych warunków udzielania pomocy uczniom niepełnosprawnym w formie dofinansowania zakupu podręczników, materiałów edukacyjnych i materiałów ćwiczeniowych w latach 2026–2028 (Dz.U. poz. 802);
- rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 16 czerwca 2026 r. w sprawie utworzenia oddziałów Straży Granicznej (Dz.U. poz. 804).

§ Wejście w życie części przepisów ustawy z 21 listopada 2025 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1843).

§ Wejście w życie:

- ustawy z 5 sierpnia 2025 r. o certyfikacji wykonawców zamówień publicznych (Dz.U. poz. 1235);
- rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 22 maja 2026 r. w sprawie sposobu składania wniosku o certyfikację wykonawców zamówień publicznych i postępowania z tym wnioskiem, szczegółowego sposobu przeprowadzania procedury certyfikacji, sposobu prowadzenia stałego nadzoru nad aktualnością ważności udzielonej certyfikacji i sposobu przeprowadzania jej aktualizacji oraz sposobu ustalania wynagrodzenia podmiotu certyfikującego związanego z certyfikacją (Dz.U. poz. 709);
- ustawy z 13 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 421).

1–15 lipca 2026 r.

 Wpłata składek ZUS za czerwiec 2026 r. przez jednostki budżetowe i samorządowe zakłady budżetowe.

		1 ŚRODA		3 PIĄTEK		5 PIĄTEK
6 PONIEDZIAŁEK		8 ŚRODA		10 PIĄTEK		12 PIĄTEK
13 PONIEDZIAŁEK	14 WTOREK	15 ŚRODA				

 **Przekazanie:**

- sprawozdania Rb-50 za II kwartały 2026 r. przez zarządy jednostek samorządu terytorialnego;
- jednostkowego sprawozdania Rb-Z, Rb-N za II kwartał 2026 r. przez uczelnie publiczne, instytucje gospodarki budżetowej, państwowe instytucje kultury, jednostki organizacyjne tworzone przez PAN, NFZ, samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, państwowe osoby prawne utworzone na podstawie odrębnych ustaw (z wyłączeniem przedsiębiorstw, instytutów badawczych, instytutów działających w ramach Sieci Badawczej Łukasiewicz, banków oraz spółek prawa handlowego);
- jednostkowego sprawozdania Rb-Z, Rb-N za II kwartał 2026 r. przez samorządowe instytucje kultury;
- jednostkowego sprawozdania Rb-Z, Rb-N za II kwartał 2026 r. przez samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej;
- jednostkowego sprawozdania Rb-Z, Rb-N za II kwartał 2026 r. przez wojewódzki fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej;
- jednostkowego sprawozdania Rb-Z, Rb-N za II kwartał 2026 r. przez samorządowe osoby prawne utworzone na podstawie odrębnych ustaw, z wyłączeniem wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, banków, spółek prawa handlowego.

 Wpłata składek do ZUS za czerwiec 2026 r. przez płatników składek mających osobowość prawną.

 Wpłata przez osoby prawne, jednostki organizacyjne oraz spółki niemające osobowości prawnej podatku od nieruchomości i podatku leśnego za lipiec 2026 r.

 Wpłata do PPK za czerwiec 2026 r.

 **Przekazanie:**

- sprawozdania Rb-23, Rb-27, Rb-28, Rb-28NW, Rb-28 Programy, Rb-28NW Programy, Rb-28 Programy WPR za czerwiec 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia;
- sprawozdania Rb-23PL, Rb-27PL, Rb-28PL za II kwartały 2026 r. przez kierowników placówek;
- sprawozdania Rb-34 za II kwartał 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia;
- sprawozdania Rb-34PL za II kwartały 2026 r. przez kierowników placówek;
- sprawozdania Rb-Z, Rb-N za II kwartał 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia;
- przekazanie sprawozdania Rb-Z, Rb-N za II kwartał 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa będących jednostkami budżetowymi mającymi siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

 Przekazanie miesięcznego sprawozdania Rb-28UE, Rb-28UE WPR za czerwiec 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia.

Jak gmina powinna rozliczyć w VAT wynajem budynku dla samorządowej instytucji kultury

Gmina (zarejestrowana jako podatnik VAT czynny) rozlicza VAT od dokonywanych czynności cywilnoprawnych na zasadach ogólnych za okresy miesięczne (JPK_V7M). Od 1 czerwca 2026 r. świadczy usługę wynajmu nieruchomości (zabudowanej budynkiem użytkowym) na rzecz samorządowej instytucji kultury (miejskie centrum kultury), której jest organizatorem. Zgodnie z umową czynsz najmu wynosi miesięcznie 20 000 zł plus należny VAT i jest płatny z góry w terminie do 20. dnia danego miesiąca. Gmina nie refakturuje mediów (prąd, woda/ścieki), gdyż najemca samodzielnie zawarł umowy z ich dostawcami. Fakturę na rzecz centrum kultury za czynsz najmu za czerwiec 2026 r. gmina wystawiła w KSeF 8 czerwca 2026 r. na kwotę brutto 24 600 zł (w tym kwota netto: 20 000 zł, VAT: 4600 zł). Gmina otrzymała zapłatę na rachunek bankowy 17 czerwca 2026 r. Jak powinna rozliczyć czynsz najmu na gruncie VAT?



Marcin Szymankiewicz
doradca podatkowy

Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT opodatkowaniu VAT podlega m.in. odpłatna dostawa towarów i odpłatne świadczenie usług na terytorium kraju. Stosownie do art. 8 ust. 1 przez świadczenie usług rozumie się każde świadczenie na rzecz osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, które nie stanowi dostawy towarów w rozumieniu art. 7 ustawy o VAT.

W myśl art. 659 par. 1 kodeksu cywilnego przez umowę najmu wynajmujący zobowiązuje się oddać najemcy rzecz do używania przez czas oznaczony lub nieoznaczony, a najemca zobowiązuje się płacić wynajmującemu umówiony czynsz. Najem jest więc umową dwustronnie zobowiązującą i wzajemną. Umówiony między stronami czynsz jest wynagrodzeniem za możliwość korzystania z cudzej rzeczy i stanowi świadczenie wzajemne należne za używanie lokalu przez jego najemcę. Zatem najem stanowi odpłatne świadczenie usług, o którym mowa w art. 8 ust. 1 ustawy o VAT.

Kiedy gmina działa jako podatnik

Aby czynność, która stanowi dostawę towarów lub świadczenie usług w rozumieniu ustawy o VAT, podlegała opodatkowaniu VAT, musi być wykonywana przez podmiot działający w charakterze podatnika VAT. Zgodnie z art. 15 ust. 6 ustawy o VAT nie uznaje się za podatnika organów władzy publicznej oraz urzędów obsługujących te organy w zakresie realizowanych zadań nałożonych odrębnymi przepisami prawa, dla których realizacji zostały one powołane, z wyłączeniem czynności wykonywanych na podstawie zawartych umów cywilnoprawnych.

Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 1 ustawy o samorządzie gminnym zadania własne obejmują w szczególności sprawy ładu przestrzennego, gospodarki nieruchomościami, ochrony środowiska i przyrody oraz gospodarki wodnej.

Należy podkreślić, że gmina, wykonując we własnym imieniu i na własny rachunek czynności spełniające definicję działalności gospodarczej, określonej w art. 15 ust. 2 ustawy o VAT, działa w charakterze podatnika VAT. Jednocześnie gminy są podatnikami jedynie w zakresie wszelkich czynności, które mają charakter cywilnoprawny, tzn. są przez nie realizowane na podstawie umów cywilnoprawnych, m.in. najmu i dzierżawy nieruchomości.

Ważne: Najem stanowi odpłatne świadczenie usług, o którym mowa w art. 8 ust. 1 ustawy o VAT, a gmina jest z tego tytułu podatnikiem VAT.

W konsekwencji usługa najmu nieruchomości zabudowanej budynkiem

użytkowym świadczona przez gminę samorządowej instytucji kultury podlega opodatkowaniu VAT na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy o VAT jako odpłatne świadczenie usług.

Czy trzeba stosować oznaczenie „TP”

Stosownie do par. 10 ust. 4 pkt 3 rozporządzenia w sprawie JPK_VAT, ewidencja sprzedaży JPK_VAT zawiera oznaczenie „TP” dotyczące istniejących powiązań między nabywcą a dokonującym dostawy towarów lub usługodawcą, o których mowa w art. 32 ust. 2 pkt 1 ustawy o VAT.

W myśl art. 32 ust. 2 pkt 1 ustawy o VAT, przez powiązania (między nabywcą a dokonującym dostawy towarów lub usługodawcą) rozumie się powiązania w rozumieniu art. 23m ust. 1 pkt 5 ustawy o PIT i art. 11a ust. 1 pkt 5 ustawy o CIT. W myśl tego ostatniego przepisu powiązania oznaczają relacje, o których mowa w art. 11a ust. 1 pkt 4 ustawy o CIT, występujące pomiędzy podmiotami powiązanymi. W interesującym nas zakresie należy wskazać, że podmioty powiązane – stosownie do art. 11a ust. 1 pkt 4 lit. a i b ustawy o CIT – to m.in.:

- a) podmioty, z których jeden podmiot wywiera znaczący wpływ na co najmniej jeden inny podmiot, lub
- b) podmioty, na które wywiera znaczący wpływ:

- ten sam inny podmiot lub
- małżonek, krewny lub powinowaty do drugiego stopnia osoby fizycznej wywierającej znaczący wpływ na co najmniej jeden podmiot.

W przypadku relacji pomiędzy gminą a samorządową instytucją kultury nie zachodzą powiązania, które wynikają z udziałów (praw do udziałów) w kapitale, zyskach, majątku lub ekspektatywy, ani powiązania, które wynikają z prawa głosu w organach kontrolnych, stanowiących lub zarządzających – o których mowa w art. 11a ust. 2 pkt 1 ustawy o CIT. Samorządowa instytucja kultury nie ma bowiem takiej struktury jak spółka prawa handlowego, z którą można wiązać powyższe pojęcia.

Uwaga! W praktyce orzecznictwa się dwa poglądy, czy pomiędzy gminą a samorządową instytucją kultury istnieją powiązania, o których mowa w art. 32 ust. 2 pkt 1 ustawy o VAT, a w konsekwencji, czy faktury dokumentujące transakcje dokonane pomiędzy tymi podmiotami powinny być ujmowane z oznaczeniem „TP” w ewidencji sprzedaży JPK_VAT.

► Zgodnie z pierwszym poglądem gmina – poprzez swoje organy – ma faktyczną zdolność do wpływania na kluczowe decyzje gospodarcze podejmowane przez samorządową instytucję kultury (por. interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 10 września 2025 r., sygn. 0114-KDIP4-1.4012.613.2020.10.S.DP).

► Zgodnie z drugim poglądem pomiędzy gminą a samorządową instytucją kultury, dla której jest organizatorem, nie występuje związek, o którym

mowa w art. 32 ust. 2 ustawy o VAT (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 17 marca 2020 r., sygn. 0461-ITPP3.4512.648.2016.6.EB). Zatem sprzedaż towarów i usług dokonywana przez gminę na rzecz samorządowej instytucji kultury nie powinna być ujmowana z oznaczeniem „TP” w ewidencji sprzedaży JPK_VAT.

Uwaga! W świetle rozbieżności w praktyce orzecznictwa nie można jednoznacznie ocenić, czy pomiędzy gminą a samorządową instytucją kultury, dla której jest organizatorem, występuje związek, o którym mowa w art. 32 ust. 2 ustawy o VAT.

Należy jednak wziąć pod uwagę par. 10 ust. 4b rozporządzenia JPK_VAT, zgodnie z którym oznaczenia „TP” nie stosuje się w przypadku dostaw towarów oraz świadczenia usług, gdy powiązania między nabywcą a dokonującym dostawy towarów lub usługodawcą wynikają wyłącznie z powiązania ze Skarbem Państwa lub jednostkami samorządu terytorialnego, lub ich związkami.

Na potrzeby schematu założę, że ewentualny związek pomiędzy gminą a samorządową instytucją kultury, dla której jest organizatorem, wynika wyłącznie z powiązania z jednostkami samorządu terytorialnego (tj. gminą). Wydaje się więc, że w ewidencji JPK_V7M faktura powinna być ujęta bez oznaczenia „TP” i tak też przyjmę w schemacie rozliczenia, chociaż kwestia ta może rodzić pewne wątpliwości.

W jaki sposób wykazać

W przypadku usług najmu nieruchomości obowiązek podatkowy powstaje w sposób szczególny. I tak, stosownie do art. 19a ust. 5 pkt 4 lit. b tiret trzecie ustawy o VAT, obowiązek podatkowy powstaje z chwilą wystawienia faktury z tytułu świadczenia m.in. usług najmu – z wyjątkiem usług, do których stosuje się art. 28b ustawy o VAT, stanowiących import usług.

Zgodnie z art. 19a ust. 7 ustawy o VAT w przypadkach, o których mowa w art. 19a ust. 5 pkt 4 ustawy o VAT, gdy podatnik nie wystawił faktury lub wystawił ją z opóźnieniem, obowiązek podatkowy powstaje z chwilą upływu terminów wystawienia faktury określonych w art. 106i ust. 3 ustawy o VAT, a w przypadku gdy nie określono takiego terminu – z chwilą upływu terminu płatności. Stosownie do art. 106i ust. 3 pkt 4 ustawy o VAT w przypadku, o którym mowa w art. 19a ust. 5 pkt 4 ustawy o VAT (tj. m.in. w przypadku usług najmu), fakturę wystawia się nie później niż z upływem terminu płatności. Zatem przy usługach najmu zasadą jest, że obowiązek podatkowy powstaje z chwilą wystawienia faktury, jednak nie później niż z upływem terminu płatności (por. interpretacja indywidualna dyrektora Izby Skarbowej w Katowicach z 12 listopada 2014 r., sygn. IBPP2/443-736/14/KO).

W analizowanym przypadku gmina 8 czerwca 2026 r. wystawiła fakturę ustrukturyzowaną dokumentującą czynsz najmu za czerwiec 2026 r., tj. przed upływem terminu płatności czynszu za czerwiec 2026 r. (tj. 20 czerwca 2026 r.). Należy tutaj nadmienić, że w myśl art. 19a ust. 8 ustawy o VAT data otrzymania zapłaty (np. zaliczki) z tytułu najmu nie rodzi obowiązku podatkowego (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 3 sierpnia 2018 r., sygn. akt I FSK 1842/16). Zatem obowiązek podatkowy powstał 8 czerwca 2026 r., kiedy to została wystawiona faktura ustrukturyzowana dokumentująca czynsz najmu nieruchomości.

Uwaga! Fakturę ustrukturyzowaną uznaje się za wystawioną w dniu jej przesłania do KSeF (art. 106na ust. 1 ustawy o VAT).

Zgodnie z par. 10 ust. 2 pkt 1 lit. g rozporządzenia w sprawie JPK_VAT faktura ustrukturyzowana powinna być ujęta ze wskazaniem numeru identyfikującego fakturę w Krajowym Systemie e-Faktur w polu „nr KSeF”.

Stosownie do art. 29a ust. 1 ustawy o VAT podstawą opodatkowania jest wszystko, co stanowi zapłatę, którą dokonujący dostawy towarów lub usługodawca otrzymał lub ma otrzymać z tytułu sprzedaży od nabywcy, usługobiorcy lub osoby trzeciej. W analizowanej sprawie podstawą opodatkowania usług najmu nieruchomości za czerwiec 2026 r. jest kwota miesięcznego czynszu netto, tj. 20 000 zł. Usługi najmu nieruchomości o charakterze użytkowym są objęte podstawową stawką VAT wynoszącą obecnie 23 proc. (art. 41 ust. 1 w zw. z art. 146ef ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT).

Podsumowując, w JPK_V7M(3) za czerwiec 2026 r. gmina (wynajmujący) powinna wykazać na podstawie wystawionej faktury:

- podstawę opodatkowania w kwocie 20 000 zł w polach K_19 (ewidencja) oraz P_19 (deklaracja),
- podatek należny w kwocie 4600 zł w polach K_20 (ewidencja) oraz P_20 (deklaracja).

Faktura powinna być ujęta z numerem KSeF, ale bez oznaczenia „TP”. Również pozostałych oznaczeń (w szczególności oznaczeń procedur i kodów GTU) nie stosuje się do tej faktury (par. 10 ust. 5 pkt 3, par. 11c rozporządzenia JPK_VAT, art. 109 ust. 3d i art. 145n ustawy o VAT). ☺☺

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 181n)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)
- ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 554; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 779)
- ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 662)
- ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 795)

Schemat rozliczenia przez gminę usług najmu dla samorządowej instytucji kultury*

1. JAKI PODATEK:

VAT: Podstawa opodatkowania: 20 000 zł.

Właściwa stawka VAT: 23 proc.

Podatek należny: 4600 zł (20 000 zł x 23 proc.).

Podatek naliczony: nie wystąpi (brak informacji w stanie faktycznym).

2. W JAKIEJ DEKLARACJI WYKAZAĆ PODATEK:

VAT: W JPK_V7M gmina powinna wykazać podstawę opodatkowania w kwocie 20 000 zł w polach K_19 (ewidencja) oraz P_19 (deklaracja), a podatek należny w kwocie 4600 zł w polach K_20 (ewidencja) oraz P_20 (deklaracja).

3. TERMIN ZŁOŻENIA DEKLARACJI:

JPK_V7M(3): 27 lipca 2026 r. (25 lipca 2026 r. to sobota).

* W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.



Nowy model wspólnoty na miarę wyzwań

Rewolucja cyfrowa, finansowanie zadań i inwestycji, skutki wojny za wschodnią granicą, trendy demograficzne oraz wyzwania klimatyczne i energetyczne – to główne tematy jubileuszowego X Kongresu Perły Samorządu. Debатовano nad strategiami na tę i kolejne dekady, bo pokonanie problemów oraz wykorzystanie szans wymaga długofalowych działań.

15–16 czerwca Toruń stał się stolicą polskiego samorządu terytorialnego. Wśród uczestników X Kongresu Perły Samorządu znaleźli się samorządowcy, przedstawiciele świata biznesu, nauki, trzeciego sektora, a także administracji państwowej.

Tomasz Pietryga, redaktor naczelny DGP, podczas otwarcia wydarzenia zwrócił uwagę, że żyjemy w pełnych wyzwań czasach, w których trzeba szybko podejmować strategiczne decyzje.

– W historii są takie okresy, które kształtują rzeczywistość na kolejne dekady i z takim czasem mamy do czynienia obecnie – powiedział Tomasz Pietryga.

Zwrócił uwagę na dwa obszary odpowiedzialności samorządów. Pierwszym jest wojna za wschodnią granicą i zawirowania geopolityczne, które zmuszają lokalne władze do zapewnienia odporności i bezpieczeństwa lokalnym wspólnotom. Drugim jest rewolucja cyfrowa.

Od demografii po sztuczną inteligencję

W wystąpieniu wideo prof. Marcin Wiącek, rzecznik praw obywatelskich, nawiązał do tematu przewodniego sesji otwierającej kongres: „Miasta w ruchu. Czas na nowy model wspólnoty”. Zauważył, że ruch różni się od chaosu tym, że ma kierunek i wymaga nawigacji, a nie tylko przetrwania. Profesor Wiącek przypomniał, że prawa człowieka nie są abstrakcją, realizują się w konkretnym urzędzie i wobec konkretnego obywatela poprzez dostęp do lokali socjalnych, szkół dla dzieci z niepełnosprawnościami czy realną partycypację.

– Nowy model wspólnoty musi mieć jedno twarde jądro. To jest zaufanie oparte na tym, że instytucja dotrzymuje słowa, że procedura jest zrozumiała, że na odpowiedź nie czeka się w nieskończoność. Samorząd cieszy się dużym społecznym zaufaniem. To wielki kapitał i wielka odpowiedzialność, bo zaufanie traci się szybciej, niż się je buduje – powiedział.

Natomiast Zbigniew Ostrowski, wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego, w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na cztery aspekty roli miast: dynamikę procesów, poszukiwanie optymalnych modeli rozwoju, terytorium oraz społeczność. Podkreślił, że dla samorządu województwa miasta są przede wszystkim lokomotywami rozwoju. Odnosił się też do współczesnych zagrożeń, zwracając uwagę na cyfryzację, która podważa konieczność fizycznego kontaktu z przedstawicielami miasta, oraz to, że ośrodki miejskie starzeją się i wyludniają szybciej niż wieś.

– Dzisiaj planowanie czegokolwiek w życiu regionów, miast musi się opierać na przeświadczeniu, że powinniśmy myśleć nie o końcu kadencji, nie o naszych zyskach bądź stratach politycznych, ale o ludziach, dla których to, co dzisiaj robimy, będzie podstawą egzystencji w kolejnych latach – apelował Zbigniew Ostrowski, informując zarazem, że wnioski z kongresu posłużą pracom nad nową strategią rozwoju województwa do 2035 r.

Tematyka tegorocznego kongresu oscylowała wokół nowego modelu funkcjonowania wspólnot lokalnych w obliczu narastających wyzwań społecznych, demograficznych i gospodarczych. Uczestnicy zastanawiali się m.in., jak wzmacniać odporność JST na kryzysy oraz czy finanse lokalne są gotowe na kluczowe transformacje i decyzje strategiczne, które muszą zostać podjęte już w 2026 r. Rozmawiano o tym, jak budować odporność na kryzysy klimatyczne, finan-



fot. Łukasz Pietrak

sowe i bezpieczeństwa, oraz czy samorząd potrzebuje nowego modelu działania. Poruszono też temat pracowników samorządowych jako kadr przyszłości, dyskutowano o niedoborze kompetencji, niskich płacach, nowym modelu kariery, a nawet o pomysły czterogodzinnego czasu pracy. Osobna dyskusja dotyczyła wspólnot lokalnych w czasie transformacji i budowania zaufania wspólnie z NGO oraz aktywistami w dobie kryzysu instytucji publicznych.

Nagrody dla najlepszych

Tradycyjnie podczas kongresu wręczono nagrody w kolejnej, XIV już edycji rankingu Perły Samorządu. Celem zestawienia jest wyróżnienie gmin, miast oraz ich włodarzy za najwyższą jakość zarządzania, innowacyjność oraz skuteczność w dbaniu o jakość życia mieszkańców i zrównoważony rozwój. Galę w Dworze Artusa, której organizatorem był Dziennik Gazeta Prawna, a współorganizatorem samorząd województwa kujawsko-pomorskiego, otworzył Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego. Zwrócił on uwagę, że wkrótce Polska i inne kraje członkowskie zaczną dysponować nowym budżetem unijnym, z nową formułą wdrażania funduszy w ramach polityki spójności. Zwrócił uwagę, że Komisja Europejska proponuje model opierający się na krajowych i regionalnych strategiach.

– To oznacza, że samorządy będą musiały wspólnie z rządem przygotowywać strategie tak, aby były one spójne. Priorytety są oczywiste: bezpieczeństwo, cyfryzacja, depopulacja i ochrona środowiska – mówił marszałek, wskazując na potrzebę, by polityka unijna była realnym narzędziem rozwoju nawet najmniejszych gmin.

Metodykę Perły Samorządu przedstawili dr hab. Jacek Sierak, prof. SGH, kierownik Katedry Ekonomiki i Finansów Samorządu Terytorialnego oraz dr Paulina Legutko-Kobus, kierowniczka Zakładu Polityki Regionalnej i Lokalnej SGH, członkowie kapituły rankingu, reprezentujący partnera merytorycznego, Szkołę Główną Handlową w Warszawie. Jak podkreślili, zestawienie nie wyłącza tych, którzy mają wysokie dochody, dobrą sytuację społeczno-gospodarczą wynikającą z korzystnej struktury demograficznej albo z dużej liczby podmiotów gospodarczych.

– Nagradzani są przede wszystkim ci, którzy potrafią wykorzystać swój potencjał – powiedział dr hab. Jacek Sierak.

W kategorii fakultatywnej badano również odporność samorządów – cyfrową i cyberbezpieczeństwo oraz klimatyczną.

W kategorii Gminy wiejskie pierwsze miejsce zdobyła Iława. Nagrodę odebrał wójt Krzysztof Harnaciński, który wygrał również w podkategorii Włodarz. Odbierając statuetki, podziękował kapitule za wyróżnienie i dostrzeżenie jego pracy. Zadeedykował też nagrody mieszkańcom, pracownikom oraz – żonie, a także wszystkim osobom, które współpracują z gminą.

W kategorii Gminy miejsko-wiejskie laureatem został Radzymin, a nagrodę odebrał burmistrz Krzysztof Chaciński. Podobnie jak poprzednik zadeedykował ją mieszkańcom, współpracownikom, radnym, sołtysom, wszystkim tym, którzy wspólnie z nim na ten sukces pracowali.

– Ale też żonie i córkom, bo ta aktywność jest okupiona ukradzionym czasem rodzinie – podkreślił.

Najlepszym włodarzem gminy miejsko-wiejskiej został Igor Bandrowicz, burmistrz gminy Prusice.

Liderem wśród Gmin miejskich do 100 tys. mieszkańców został Mińsk Mazowiecki. Burmistrz Marcin Jakubowski skomentował sukces, dzieląc się trzema samorządowymi życzeniami. Po pierwsze, jak powiedział, liczy na ustawę o metropolii w województwie mazowieckim. Po drugie, by Trybunał Konstytucyjny zaczął podejmować „właściwe decyzje i wysłał na śmietnik historii niekonstytucyjne przepisy”, a po trzecie, by izba senacka polskiego parlamentu stała się samorządową, w której doświadczeni przedstawiciele tej części administracji mogliby współzrządzić i tworzyć dobre prawo w kraju.

W tej samej kategorii tytuł najlepszego włodarza otrzymał burmistrz Dzierżoniowa Dariusz Kucharski.

W kategorii miast powyżej 100 tys. mieszkańców najlepszy okazał się Poznań, a w gronie włodarzy pierwsze miejsce zdobyła Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi.

Na zakończenie uroczystości nagroda specjalna rektora SGH powędrowała do Renaty Kaznowskiej, zastępcy prezydenta m.st. Warszawy, w dowód uznania dla pracy oraz zaangażowania na rzecz rozwoju stolicy i wzmacniania wspólnoty lokalnej.

Redakcja DGP przyznała również nagrody specjalne, związane przede wszystkim z odpornością, bezpieczeństwem i innowacjami. Otrzymały je gminy i miasta: Głogów, Kalisz, Radzymin, Chełm, Rybno, Rokietnica, Bratian, Poznań, Łódź oraz Płock.

Podczas kongresu nagrody odebrali także laureaci Rankingu Skarbników.

Pełne wyniki rankingów ukazały się w dodatku do DGP 17 czerwca.

PAO



Lokalne wspólnoty odporne na wstrząsy

Samorządy stanęły w obliczu konieczności przededefiniowania swoich strategii. Kluczowe wyzwania nie dotyczą już wyłącznie deficytów infrastrukturalnych, lecz tego, jak przetrwać i zachować elastyczność w dobie permanentnej niepewności geopolitycznej, finansowej oraz depopulacji. W centrum uwagi jest pojęcie odporności.

Uczestnicy debaty „Miasta w ruchu – nowy model wspólnoty w świecie niestabilności”, która zainaugurowała X Kongres Perły Samorządu, próbowali ocenić, czy polskie samorządy są gotowe na transformację energetyczną, cyfrową i kadrową oraz jakie decyzje strategiczne należałoby podjąć bezzwłocznie.

Nowe podejście do planowania długoterminowego przedstawił Zbigniew Ostrowski, wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego, wskazując na konieczność reorientacji działań.

– Zmienia się świat, przed nami kolejna perspektywa unijna, która rozpocznie się w 2028 r. Dzisiaj priorytetem jest działanie na rzecz innowacji, które jest głównym gwarantem dalszego rozwoju – podkreślił, nawiązując do prac nad strategią rozwoju regionu do 2035 r. Zaznaczył jednocześnie, że w centrum wszelkich planów i budowy dobrobytu dla przyszłych pokoleń zawsze musi pozostać człowiek.

Problem w tym, że tradycyjne strategie tworzone przez samorządy zbyt często skupiają się wyłącznie na brakach infrastrukturalnych, pomijając głęboką analizę procesów globalnych, takich jak zmiany klimatyczne, rozwój sztucznej inteligencji czy dynamiczne fluktuacje na rynku pracy.

Jak mówił Maciej Kupaj, prezydent Legnicy, otoczenie stało się na tyle nieprzewidywalne, iż lokalne władze funkcjonują obecnie w trybie permanentnego zarządzania kryzysowego.

Kryzys ten pogłębiają rosnące koszty bieżące, depopulacja oraz narastająca rywalizacja o mieszkańców między sąsiadującymi gminami i województwami.

Nauka jako koło ratunkowe dla JST

Nową jakość może wносить ściślejsza kooperacja z sektorem akademickim. O potencjale takiego partnerstwa



mówił prof. Adam Kola, prorektor ds. nauki i pierwszy zastępca rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

– Globalne wyzwania docierają do społeczności lokalnych z siłą, której urzędnicy nie są w stanie samodzielnie zdiagnozować ani zneutralizować bez odpowiedniego zaplecza pojęciowego. Uczelnie są natomiast na nie przygotowane. Posiadamy know-how, wiedzę, ekspertów. Jesteśmy w stanie współpracując z samorządem, pomagać rozwiązywać lokalne problemy czy szukać rozwiązań tych, które mają charakter globalny – stwierdził prof. Adam Kola.

Dodał, że współpraca Torunia z UMK, polegająca na przygotowywaniu diagnoz i konkretnych badań wdrażanych następnie w życie miasta, stanowi modelowy przykład zacieśniania więzi w układzie samorządu, nauki, biznesu i trzeciego sektora.

Naukowiec postulował, by odejść od postrzegania samorządu wyłącznie przez pryzmat dostarczania usług publicznych i inwestycji, na rzecz budowy „samorządu odpornościowego”, czyli instytucji zdolnej do elastycznego reagowania na kryzysy.

Z perspektywy skarbnika zarządzanie finansami w obliczu nieprzewidywalnych zjawisk wymaga tworzenia buforów i elastycznego reagowania. Joanna Hariasz, skarbnik Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle, opisała praktyczne podejście do zabezpieczania stabilności miejskiego budżetu.

– Jeżeli chodzi o środki na nieprzewidziane sytuacje kryzysowe, tak jak wszystkie samorządy mamy w budżecie rezerwę kryzysową ogólną. Mamy też jeszcze pewną poduszkę finansową, jesteśmy w stanie ewentualnie zablokować jakieś wydatki, żeby mieć środki na nieprzewidziane sytuacje. Ale lepiej zapobiegać, niż leczyć – wskazała Joanna Hariasz.

Edukacja filarem odporności

Ważnym punktem debaty okazała się kwestia obrony cywilnej i przygotowania infrastruktury ochronowej na mocy nowych regulacji. Choć uruchomiono pierwsze od dekad, milionowe dotacje na ochronę ludności, w zderzeniu z realnymi potrzebami miast okazują się one kroplą w morzu.

Wobec ograniczeń finansowych paneliści zgodzili się, że równie ważne, o ile nie najważniejsze, staje się budowanie odporności społecznej poprzez edukację i organizację wzorem modeli fińskich czy izraelskich. Na cenne doświadczenia płynące z ogarniętej wojną Ukrainy powołał się wicemarszałek Ostrowski, przywołując relację mera Lwowa. Kluczem do minimalizowania strat przy zmasowanych atakach okazały się tam nie kosztowne schrony, lecz precyzyjne procedury oddolne, dzięki którym każdy mieszkaniec bloku dokładnie wie, jak się zachować i kto koordynuje ewakuację w danej klatce. To wyzwanie w sferze szkoleniowej i mentalnej pozostaje najważniejszym zadaniem dla samorządów na nadchodzące miesiące.

PAO

PREZENTACJA

Partner

Prezydent Legnicy: samorządy muszą reagować na światowe wydarzenia



Maciej Kupaj, prezydent Legnicy, podczas debaty otwierającej X Kongres Perły Samorządu w Toruniu przedstawił ocenę gotowości polskich samorządów do radzenia sobie z kryzysami o globalnym charakterze.



zane np. z rozwojem sztucznej inteligencji, zmianami klimatu itd.

Zarządzanie kryzysowe zamiast planowania

W ocenie prezydenta Legnicy dynamicznie zmieniające się otoczenie uniemożliwia precyzyjne planowanie w perspektywie przynajmniej pięcioletniej. Samorządy wkroczyły w etap permanentnego zarządzania kryzysowego, w którym kluczowa staje się zdolność do błyskawicznej reakcji. Maciej Kupaj dodał, że w takich realiach Polacy radzą sobie wyjątkowo dobrze, co pokazała spontaniczna akcja pomocowa dla uchodźców z Ukrainy prowadzona przez lokalne społeczności.

Prezydent Miasta Legnicy był jednym z panelistów debaty „Miasta w ruchu – nowy model wspólnoty w świecie niestabilności”. W dyskusji zwrócił uwagę na to, że dotychczasowe podejście do tworzenia dokumentów strategicznych w samorządach powinno się zmienić. Jego zdaniem długofalowe plany skupiają się niemal wyłącznie na łatwo dostępalnych, lokalnych potrzebach materialnych, infrastrukturalnych itp., pomijając szeroki kontekst zmian na świecie.

– Brakuje szczegółowej analizy całej rzeczywistości, czyli nie tylko tej w mieście, województwie, lecz także w Polsce czy na całym świecie. Samorządy nie są przygotowane do jej sporządzania – wskazał Maciej Kupaj.

Prezydent Legnicy zauważył, że samorządy funkcjonują obecnie w warunkach skrajnie dynamicznych, kiedy wydarzenia odległe geograficznie mają natychmiastowe przełożenie na budżety gmin. Jako przykład podał wojnę w Ukrainie oraz konflikty na Bliskim Wschodzie, które spowodowały drastyczny wzrost cen paliw. To miało wpływ na zwiększenie kosztów funkcjonowania samorządowych jednostek.

Ponadto, jak zaznaczył, samorządowe strategie nie odpowiadają na inne wyzwania współczesności zwią-

Wyzwaniem dla samorządów są również rygorystyczne wymogi nowej Ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej. Przepisy nakładają na miasta na prawach powiatu między innymi obowiązek zapewnienia miejsc schronienia dla co najmniej 50% mieszkańców. W przypadku Legnicy oznacza to konieczność zabezpieczenia ich dla blisko 50 tys. osób.

– Koszt budowy schronu dla około 1000 mieszkańców wynosi 100 mln zł. Przygotowanie profesjonalnej infrastruktury wymagałoby zatem wydatku rzędu 5 mld zł. Dziś w Legnicy nie mamy żadnego takiego obiektu – powiedział prezydent Kupaj.

Dodał, że dojdzie do poziomu zabezpieczenia mieszkańców wymaganego ustawą i wynikającego z realnych potrzeb bezpieczeństwa, w obecnych warunkach budżetowych, może zająć nawet kilkadziesiąt lat.

Wyjaśnił, że brak przygotowania na nagłe kryzysy nie wynika z ignorancji samorządowców, lecz wyłącznie z braku pieniędzy. Zapewnił jednak, że gdyby doszło do wybuchu konfliktu zbrojnego, miasto przekaże wszystkie dostępne środki i zasoby na cele obronne.

Maciej Kupaj dodał, że Legnica otrzymała w ciągu ostatnich dwóch lat blisko 9 mln zł na obronę cywilną. Jednak dogonienie takich krajów jak Finlandia, która znana jest z bardzo rozbudowanej infrastruktury bezpieczeństwa zajmie dziesięciolecia.

– Polski rząd mówi, że zagrożenie jest realne i obywatele muszą się na nie przygotować. Niestety wiele osób wciąż zakłada, że w razie wojny wszystkim zajmą się rząd i samorządy. Tymczasem model fiński pokazuje zupełnie inne podejście. Bezpieczeństwo jest wspólną odpowiedzialnością państwa, instytucji, samorządów, firm i obywateli. Każdy powinien wiedzieć, jak zadbać o siebie, rodzinę i najbliższe otoczenie w sytuacji kryzysowej – tłumaczył prezydent Legnicy.

Demograficzna wojna domowa

Oprócz kwestii związanych z bezpieczeństwem, obronnością i ochroną ludności jednym z największych wyzwań strukturalnych dla miast pozostaje depopulacja. Prezydent Maciej Kupaj zwrócił uwagę, że w ostatnich latach liczba mieszkańców Legnicy zmniejszyła się o około 20 tysięcy, a część osób wybiera sąsiednie gminy, tworząc tzw. obwarzanek wokół miasta. W konsekwencji tam właśnie płacą podatki, jednocześnie korzystając z usług finansowanych przez miasto. W ocenie prezydenta Macieja Kupaja konieczna jest poważna debata o sposobie podziału wpływów z podatków PIT i CIT oraz wypracowanie sprawiedliwego modelu finansowania samorządów, adekwatnego do ich zadań i obowiązków.

PAO

Jak skutecznie promować małe ojczyzny

Podczas panelu „Jak skutecznie promować swój region, by pozyskać inwestorów, fundusze i turystów?” dyskutowano o tym, jak przełożyć lokalne atuty na sukcesy gospodarcze.

Joanna Pieńczykowska, redaktor prowadząca dodatek Samorząd i Administracja DGP, rozpoczęła dyskusję od pytania: czym się różni promocja od długofalowej strategii budowania marki miejsca i jak zapewnić spójność przekazu z celami rozwojowymi? Rozmowa szybko zeszła na grunt konkretnych liczb oraz praktycznych doświadczeń.

O makroskali i kondycji branży mówił Jacek Janowski, dyrektor departamentu wsparcia produktu turystycznego w Polskiej Organizacji Turystycznej (POT). Jak podkreślił, rok 2025 był dla polskiej turystyki rekordowy: w obiektach noclegowych zarejestrowano ponad 60 mln osób, co stanowi wynik o 10 proc. lepszy niż w roku poprzednim.

Kluczowe jest nie tylko to, ile turystów nas odwiedza, ale ile wydają w Polsce. W zeszłym roku kwota ta sięgnęła ok. 180 mld zł. Turystyka odpowiada już za 4,4 proc. naszego PKB – to wynik niemal dwukrotnie wyższy niż osiągnęło rolnictwo. Potencjał wzrostu jest wciąż ogromny, ponieważ średni udział turystyki w gospodarkach krajów europejskich jest jeszcze wyższy – zauważył Jacek Janowski.

Ekspert POT wskazał również na ewolucję systemową. W ciągu ostatnich 20 lat podejście do promocji stało się wysoce profesjonalizowane.

Jednak sama promocja, bez solidnych fundamentów strategicznych, bywa nieskuteczna. O tym, jak długofalowe planowanie wpływa na rozwój regionu, mówiła Izabela Stelmańska, dyrektor departamentu kultury, promocji i tury-

styki w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego.

Województwo mazowieckie jest pionierem w tej dziedzinie – od 2006 r. ma własną regionalną strategię rozwoju turystyki, która podlega ciągłym ewaluacjom.

– Nieustannie dostosowujemy nasze plany do zmieniających się trendów ogólnych. Strategia nie może być martwym dokumentem, musi reagować na zmieniające się oczekiwania rynku, by skutecznie przyciągać zarówno inwestorów, jak i turystów – definiowała Izabela Stelmańska.

Przykładem na to, że skuteczne zarządzanie może całkowicie odmienić oblicze gminy, jest przypadek gminy wiejskiej Lubawa. Tomasz Ewertowski, wójt gminy, przedstawił drogę od typowo rolniczego samorządu do nowoczesnego ośrodka turystycznego.

– Dwadzieścia lat temu byliśmy gminą wyspecjalizowaną w sadownictwie i hodowli trzody chlewnej. Zrozumieliśmy jednak, że rolnictwo w tym modelu nie przynosi już zadowalających dochodów. Postawiliśmy na turystykę i dziś możemy się pochwalić stworzeniem około tysiąca nowych miejsc pracy w tym sektorze – opowiadał wójt Ewertowski.

Gmina postawiła na unikatowe atuty, takie jak turystyka religijna – w dniach 26–28 czerwca odbędą się uroczystości 149. rocznicy objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Jednocześnie samorząd inwestuje w infrastrukturę, czego przykładem jest rewitalizacja lokalnego zespołu pałacowo-parkowego.

Michał Perzyński

Siła relacji. Fundament rozwoju i promocji miasta

Pytanie o to, jak skutecznie przyciągać do regionu kapitał, środki rozwojowe i ruch turystyczny, ma dla nas przede wszystkim wymiar praktyczny. Agencja Rozwoju Metropolii Szczecińskiej od ponad dwudziestu lat aktywnie uczestniczy w procesach inwestycyjnych – od pierwszego kontaktu z inwestorem, przez wsparcie administracyjne, aż po pomoc w rekrutacji pracowników. Nasz głos w tej dyskusji opiera się więc na konkretnych doświadczeniach i codziennej praktyce, a nie wyłącznie na teoretycznych założeniach.

Budowanie atrakcyjności gospodarczej miasta wymaga konsekwentnego działania i myślenia w perspektywie wielu lat. Kierunek tych działań wyznaczają osoby odpowiedzialne za zarządzanie samorządem – prezydent miasta oraz jego merytoryczni zastępcy. Punktem wyjścia zawsze powinna być rzetelna diagnoza. Jakimi zasobami dysponujemy, jaki jest nasz potencjał, dokąd chcemy dotrzeć i z jakimi partnerami mierzymy ten cel realizować. Dopiero na podstawie takiej analizy można formułować konkretne rekomendacje i planować dalsze działania. Bez niej promocja staje się jedynie zbiorem przypadkowych, niespójnych inicjatyw.

W procesie pozyskiwania inwestorów ogromne znaczenie ma atmosfera współpracy – otwartość, profesjonalizm oraz gotowość do dzielenia się wiedzą i kontaktami. Nie mniej istotny jest czynnik ludzki. Powodzenie wielu przedsięwzięć zależy bowiem od relacji budowanych przez lata, a nie wyłącznie od formalnych procedur. Dobrym przykładem jest rozwój sektora morskiej energetyki wiatrowej w regionie, którego dynamiczny wzrost był efektem spotkania sprzyjających okoliczności z odpowiednim przygotowaniem i potencjałem lokalnym. Podobny mechanizm



Piotr Zieliński
rzecznik prasowy,
Agencja Rozwoju Metropolii
Szczecińskiej Sp. z o.o.

można dostrzec w inicjatywie „Zrobione w Szczecinie”, która stała się rozpoznawalnym symbolem miasta dzięki wieloletniej, konsekwentnej pracy, a nie jednorazowemu sukcesowi medialnemu.

O skuteczności działań promocyjnych decyduje jednocześnie wiele czynników. Kluczowe są umiejętność wycucia odpowiedniego momentu, trafna identyfikacja grup

docelowych oraz właściwy dobór kanałów komunikacji. Wymaga to elastyczności i gotowości do reagowania na zmieniające się warunki oraz aktualne trendy, a nie sztywnego trzymania się wcześniej przyjętych schematów. Nieodłącznym elementem tego procesu pozostaje finansowanie. Nawet najlepszy pomysł nie ma szans na realizację bez odpowiedniego budżetu. W sytuacji, gdy samorządy coraz częściej ograniczają wydatki promocyjne na rzecz realizacji bieżących zadań, zabezpieczenie środków na szeroko zakrojone kampanie wizerunkowe skierowane do odbiorców globalnych staje się coraz większym wyzwaniem. Działania lokalne można prowadzić sprawniej, jednak ich skala zawsze pozostaje uzależniona od aktualnych możliwości finansowych.

Kluczowe pytanie brzmi więc: czy przy ograniczonych zasobach można stworzyć przekaz, który wpisze się w aktualne trendy, przyciągnie uwagę odbiorców i przełoży się na wymierne efekty? To zagadnienie wymaga dalszych analiz oraz kompleksowego podejścia. Wnioski płynące z dotychczasowych doświadczeń stanowią cenny punkt odniesienia przy planowaniu kolejnych działań promocyjnych. Ostatecznie najważniejsze pozostaje budowanie trwałych relacji pomiędzy samorządem, biznesem i środowiskiem naukowym – to właśnie na styku tych trzech obszarów powstają rozwiązania, które przynoszą długofalowe i trwałe rezultaty.

PREZENTACJA

Mazowieckie: skuteczne zarządzanie marką

Mazowsze.
serce Polski

Dyskusja podczas Kongresu Perły Samorządu stała się okazją do pokazania praktycznych doświadczeń największego regionu w Polsce w zakresie turystyki i promocji. Efekty są wymierne.



foto: Łukasz Pietrak

Współczesna promocja regionu nie może się opierać na doraźnych działaniach. W województwie mazowieckim kluczem jest systemowe podejście będące fundamentem strategii rozwoju turystyki. Podczas panelu dyskusyjnego „Jak skutecznie promować swój region, by pozyskać inwestorów, fundusze i turystów?” szczegóły przedstawiła Izabela Stelmańska, zastępca dyrektora Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego. Zaprezentowała autorski model zarządzania marką miejsca, który z powodzeniem stosuje Mazowsze.

– Od 2006 r. nasza regionalna strategia rozwoju turystyki przechodzi regularne ewaluacje, dzięki którym skutecznie dostosowujemy ją do ogólnych trendów gospodarczych i społecznych. To dla nas kompas, który pozwala spójnie zarządzać potencjałem regionu – powiedziała Izabela Stelmańska.

Podkreśliła, że dla Mazowsza turystyka to przede wszystkim gra zespołowa. Region odchodzi od patrzenia przez pryzmat sztywnych granic administracyjnych gmin czy powiatów. Zamiast tego Mazowsze stawia na tworzenie kompletnych, spójnych produktów turystycznych, które przyciągają turystów ofertą szczytą na miarę, od unikalnych doświadczeń kulinarnych po atrakcje przyrodnicze i historyczne. To właśnie tworzenie atrakcyjnych opowieści o miejscach, niezależnie od podziałów na mapie, jest – jak podkreśliła przedstawicielka urzędu marszałkowskiego – najskuteczniejszym sposobem na zatrzymanie gości w regionie.

Odpowiedź na zmianę modelu wypoczynku

Mazowsze potrafi szybko reagować na kryzys i zmiany rynkowe. Przykładem jest okres po pandemii COVID-19, która wymusiła na branży turystycznej całkowitą redefinicję priorytetów. Władze regionu zareagowały, wdrażając kampanię „Odpocznij na Mazowszu”.

– Zmieniliśmy sposób komunikacji, pokazując mieszkańcom i gościom, że wartościowy wypoczynek nie musi się wiązać z długimi, męczącymi wyjazdami. Często wystarczy wyjazd kilkanaście kilometrów od domu, aby odkryć bogactwo regionu. Wpisaliśmy się tym samym w globalne trendy – dziś coraz rzadziej wybieramy dwutygodniowe urlopy, a coraz częściej szukamy okazji do krótkich, intensywnych wyjazdów w formule przedłużonych weekendów – opowiadała Izabela Stelmańska.

Skuteczna promocja regionu musi mieć silne podstawy w lokalnej tożsamości. Izabela Stelmańska zwróciła uwagę na ambitny projekt „Mazopikniki” realizowany przy ścisłej współpracy z lokalnymi partnerami. To seria cyklicznych wydarzeń organizowanych w różnych gminach mająca na celu nie tylko przyciągnięcie mieszkańców, ale przede wszystkim budowę świadomości przynależności do wspólnoty.

– Województwo mazowieckie jest relatywnie młodym tworem administracyjnym, który łączy historycz-

nie zróżnicowane ziemie – od Podlasia przez Kurpie po okolice Radomia. Abyśmy sami poczuli się dumnymi Mazowszanami, potrzebujemy działań edukacyjnych, które wydobędą i podkreślą nasze lokalne dziedzictwo. To właśnie na tym fundamencie budujemy atrakcyjność turystyczną regionu – mówiła przedstawicielka urzędu marszałkowskiego.

Debata o opłacie turystycznej

W kontekście systemowym Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego aktywnie uczestniczy również w debacie nad wprowadzeniem opłaty turystycznej. Izabela Stelmańska wskazuje na to rozwiązanie jako na standard powszechnie stosowany w Europie, który może realnie wesprzeć rozwój lokalnej infrastruktury.

– Trwają prace nad modelem opłaty, która ma być rozwiązaniem dobrowolnym dla gmin. Jako region popieramy ten kierunek. Samorządy inwestują w turystykę coraz więcej środków, dodatkowe fundusze pozwolą na jeszcze skuteczniejsze podnoszenie standardu infrastruktury, która służy nam wszystkim, zarówno mieszkańcom, jak i przyjezdnym – podsumowywała Izabela Stelmańska.

Podkreśliła, że dzięki konsekwentnej polityce opierającej się na synergii między strategią, tożsamością a praktycznym wsparciem dla branży, województwo mazowieckie skutecznie potwierdza swoją pozycję jako lidera w promowaniu regionów nie tylko w Polsce, ale i w szerszym, europejskim kontekście.

Jak podsumowała w kwietniu Mazowiecka Regionalna Organizacja Turystyczna, Mazowsze przyciąga coraz więcej turystów. W 2025 r. z bazy noclegowej w województwie skorzystało ich ponad 7,7 mln, a liczba udzielonych noclegów przekroczyła 12,5 mln. Oznacza to wzrost o ponad 12 proc. wobec 2024 r. Jak podkreśliła, Mazowieckie stało się tym samym najczęściej wybieranym regionem turystycznym w Polsce, wyprzedzając m.in. Małopolskę i Dolny Śląsk.

Michał Perzyński

Sama decentralizacja nie uzdrowi szpitali

Pomysłów na transformację polskiego systemu ochrony zdrowia jest wiele. Eksperci ostrzegają, że przekazywanie uprawnień samorządom bez urealnienia stawek oraz wdrożenia kryteriów jakościowych może przynieść pacjentom więcej szkody niż pożytku.

Jak powinien wyglądać nowy model finansowania ochrony zdrowia, jaka jest rola samorządów oraz czy elastyczna sieć szpitali poprawi dostępność i jakość usług medycznych – o tym rozmawiali uczestnicy dyskusji „Reforma systemu ochrony zdrowia – rola samorządów” podczas X Kongresu Perły Samorządu.

W opinii dr. Tomasza Latosa, eksperta Forum Ochrony Zdrowia, lekarza radiologa i polityka, polska ochrona zdrowia od ponad dwóch dekad kręci się w kółko, ponieważ kolejni reformatorzy unikają fundamentalnego kroku, czyli realnej i rzetelnej wyceny procedur medycznych. Jak podkreślił, bez tego żadne przesunięcia kompetencyjne nie przyniosą rezultatu. Wskazał również na obawy decydentów przed obnażeniem rzeczywistej skali niedofinansowania systemu oraz niepokojami w środowisku lekarskim, jakie mogłoby wywołać ujawnienie dysproporcji między procedurami przeszacowanymi a niedoszacowanymi.

Ekspert Forum Ochrony Zdrowia postulował, aby w ramach kosztów danej procedury sztywno określić koszty osobowe. Rozwiązałyby to problem destrukcyjnej konkurencji i podbierania sobie specjalistów przez szpitale.

– Przy stałych stawkach rola NFZ ograniczałaby się do pilnowania jakości, a coroczne debaty dotyczyłyby jedynie wskaźników inflacyjnych – dodał, mówiąc, że rzetelne wyceny uwzględniające realne koszty przywróciłyby normalność i zatrzymały rosnące zadłużenie placówek.

Krytyce poddano także Podstawową Opiekę Zdrowotną (POZ). Tomasz Latos ocenił, że system oparty niemal wyłącznie na stawce kapitałowej (ryczałtowej)



to grzech pierworodny reformy z 1999 r. Nowy model powinien w większym stopniu premiować realne leczenie, diagnostykę na poziomie POZ, profilaktykę oraz partnerską współpracę z Ambulatoryjną Opieką Specjalistyczną (AOS).

Co jest bezpieczniejsze dla pacjenta

Katarzyna Kławińska-Knach, dyrektor ds. organizacyjnych i rozwoju w Centrum Onkologii w Bydgoszczy, opowiedziała się za utrzymaniem centralnego modelu rozliczeń. Przywołała negatywne doświadczenia z okresu Kas Chorych, gdy pacjenci musieli ubiegać się o promesy na leczenie poza własnym województwem. Zwróciła uwagę, że obecnie to pacjent decyduje, w którym ośrodku w Polsce chce się leczyć, co daje mu poczucie bezpieczeństwa. A z perspektywy świadczeniodawcy kluczowa jest terminowość płatności, nie to, kto przekazuje środki. Wyrzuciła też obawę, że ewentualne utworzenie 16 odrębnych centrów finansowych mogłoby ograniczyć wolną konkurencję i negatywnie wpłynąć na równą dostępność do świadczeń.

Obawy te podzielił dr Tomasz Latos. Ostrzegł, że decentralizacja w obecnych realiach finansowych to jedynie próba dołączenia samorządów, przede wszystkim szczerba wojewódzkiego, do współfinansowania szpitali, co w warunkach deficytu wygeneruje ogromny chaos, zwłaszcza w nagłych sytu-

acjach zdrowotnych wymagających rozliczeń międzyregionalnych.

Nowa sieć szpitali czy wskaźniki jakościowe

Odnosząc się do rządowych koncepcji modyfikacji sieci szpitali, paneliści wykazali powściągliwość. Choć dr Tomasz Latos uznał samą ideę sieci za słuszną, to przypomniał, że dotychczasowa praktyka polegała na dopisywaniu kolejnych podmiotów, przez co w sieci znalazły się niemal wszystkie placówki. Apełował o opieranie decyzji na realnych mapach potrzeb zdrowotnych, a nie na lokalnych ambicjach politycznych, podając przykład prób otwierania kardiologii w szpitalach powiatowych.

Zamiast rewolucji strukturalnej Katarzyna Kławińska-Knach wskazała na zbawienny wpływ wdrażania wskaźników jakościowych, co obecnie ma miejsce w ramach budowy Krajowej Sieci Onkologicznej. Model, w którym płaci się za efekt leczenia, terminowość oraz kompletność diagnostyki wstępnej i pogłębionej, ma kluczowe znaczenie dla pacjenta. Ujawniła, że niektóre ośrodki ograniczają diagnostykę, by obniżyć koszty własne, otrzymując taką samą zapłatę jak placówki realizujące pełen profil badań. Wdrożenie sztywnych kryteriów jakościowych ma temu przeciwdziałać.

W kontekście optymalizacji kosztów dr Tomasz Latos zaapelował również o zniesienie limitów na relatywnie taną diagnostykę (tomografia, rezonans) przy jednoczesnym rygorystycznym badaniu jej zasadności. Powołując się na dane światowe oraz brytyjskie algorytmy i własne analizy, wskazał, że ok. 20–21 proc. badań w Polsce jest wykonywanych niezasadnie.

Uczestnicy dyskusji odnieśli się także do problemu długich kolejek. Katarzyna Kławińska-Knach zauważyła, że samo uwolnienie limitów przez NFZ w obszarze AOS i diagnostyki obrazowej nie skróciło czasu oczekiwania na wyniki, ponieważ barierą stał się brak kadr. Choć za kilka lat na rynku pojawi się wielu nowych lekarzy, eksperci ostrzegali przed brakiem miejsc akredytacyjnych do odbywania specjalizacji w mniejszych ośrodkach.

PAO

Cel: tania, bezpieczna i odnawialna energia

Transformacja energetyczna stała się fundamentem bezpieczeństwa ekonomicznego państwa. Jak skutecznie przeprowadzić zmianę na szczeblu lokalnym, by była ona opłacalna dla obywateli? Uczestnicy debaty podczas Kongresu Perły Samorządu szukali odpowiedzi na pytanie, jak skutecznie łączyć centralną strategię z lokalnymi potrzebami.

Dyskusję „Transformacja energetyczna w samorządach. Jak osiągnąć tanią, bezpieczną i odnawialną energię?” moderowała Aleksandra Hołownia, dziennikarka DGP. Otworzyła ją pytaniem o podział ról w procesie zmian. Jak mówili uczestnicy, kluczem do sukcesu jest synergia między regulacjami a praktyką.

Rola państwa: strategia i konkretne fundusze

Anita Sowińska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, podkreśliła, że państwo wyznacza kierunki, ale to samorządy są wykonawcami na pierwszej linii frontu.

– Transformacja energetyczna to proces wielopostaciowy. Na poziomie centralnym budujemy fundamenty w postaci dużych inwestycji w sieci przesyłowe i konwencjonalne źródła energii, jednak to na lokalnym drzemie największy, wciąż niewykorzystany potencjał – mówiła wiceminister Sowińska.

Zaznaczyła, że resort przyjął holistyczne podejście do wsparcia finansowego, dzieląc środki na trzy kluczowe obszary. Pierwszy z nich, z budżetem 11,5 mld zł, to efektywność energetyczna. Wiceminister zwróciła uwagę na kluczową zmianę systemową: powrót do wymogu audytów energetycznych.

– Naprawiliśmy błąd, jakim było wycięcie zapisu o audytorach z ustawy o programie „Czyste powietrze”. Pierwszym i najważniejszym krokiem musi być termomodernizacja. Instalacja pompy ciepła w nieocieplonym budynku to prosta droga do wysokich rachunków, dlatego stawiamy na świadome inwestowanie – podkreśliła Sowińska.



Drugi obszar wsparcia (6,7 mld zł) dotyczy inwestycji w OZE i magazynów energii, natomiast trzeci (ponad 9 mld zł) koncentruje się na modernizacji ciepłownictwa. Środki te, czerpane m.in. z Funduszu Modernizacyjnego, mają na celu nie tylko zmianę miksu energetycznego, ale przede wszystkim uniezależnienie samorządów od zewnętrznych dostawców energii.

Pułapki transformacji

Magdalena Bartecka z Forum Energii zwróciła uwagę na społeczne aspekty transformacji. Jej zdaniem entuzjazm technologiczny musi iść w parze z rzetelną wiedzą, w przeciwnym razie grozi nam utrwalenie ubóstwa energetycznego.

– „Czyste powietrze” bez nacisku na efektywność może okazać się tylko kosztowną wymianą źródeł ciepła, a nie rozwiązaniem problemu – zauważyła.

Wskazała na statystyki: mamy w Polsce ok. 2 mln domów jednorodzinnych wymagających głębokiej termomodernizacji. Jeśli samorządy nie będą w stanie wdrożyć systemu doradztwa, który realnie oceni potrzeby danego budynku, zamiast bezrefleksyjnie montować pompy ciepła, efekty będą krótkotrwałe.

– Musimy budować cały ekosystem wsparcia. Audyty energetyczne, często słabej jakości, muszą stać się narzędziem prawdziwie diagnozującym, a nie formalnym

wymogiem. Odbudowa zaufania mieszkańców do rządowych programów to zadanie, które stoi przed nami wszystkimi – dodała przedstawicielka Forum Energii.

Krzysztof Harmaciński, wójt gminy Iława, podkreślił, że dla samorządowca transformacja to przede wszystkim konieczność dbania o budżet gminy przy jednoczesnej presji społecznej.

– Patrzymy na to z perspektywy „najtaniej energii, czyli tej zaoszczędzonej”. Dlatego modernizujemy własne obiekty gminne, chcąc dawać przykład mieszkańcom – powiedział Krzysztof Harmaciński.

Odnosił się też do tematu spółdzielni energetycznych, wskazując na istotne bariery prawne. Choć idea jest słuszną, obecne ramy legislacyjne często komplikują proces tworzenia wspólnot, nakładając na samorządy dodatkowe obciążenia kosztowe.

Wójt gminy Iława zwrócił uwagę na bardzo istotną rolę samorządu jako edukatora.

– Mieszkaniec potrzebuje nie tylko dotacji, ale praktycznej wiedzy: jak zdobyć finansowanie, co zrobić w pierwszej kolejności, a czego unikać. Jako wójtowie często musimy być łącznikami między skomplikowanymi przepisami centralnymi a rzeczywistością małych społeczności – podkreślił.

Michał Perzyński

AI w samorządach: technologia potrzebuje zaufania

Jak samorządy powinny się przygotować na dalsze zmiany, jakie niesie upowszechnienie sztucznej inteligencji? Dyskutowali o tym uczestnicy panelu „Inteligentne miasta i rewolucja AI w samorządach” podczas Kongresu Perły Samorządu 2026 w Toruniu.

W debacie prowadzonej przez Tomasza Pietrygę, redaktora naczelnego Dziennika Gazety Prawnej, wzięli udział: Piotr Bąk, prezydent Pruszkowa; Piotr Guział, prezes LOGiT FLOW; Daniel Janiak, burmistrz Sochaczewa; Michał Rostworowski, ekspert ds. cyfryzacji z Instytutu Badań Edukacyjnych oraz dr Lidia Stępińska-Ustasiak, ekspertka ds. transformacji cyfrowej i polityk publicznych z Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji (KI-GEiT). Choć reprezentowali różne środowiska, byli zgodni co do jednego: sztuczna inteligencja będzie odgrywała coraz większą rolę w funkcjonowaniu samorządów, ale nie może zastąpić odpowiedzialności człowieka.

AI już pracuje w urzędach

Dyskusję otworzył wątek praktycznych zastosowań sztucznej inteligencji w administracji. Piotr Bąk podkreślał, że choć wiele rozwiązań znajduje się jeszcze na etapie testów, samorządy już dziś korzystają z narzędzi wspierających codzienną pracę urzędników. W Pruszkowie AI pomaga m.in. przygotowywać protokoły z posiedzeń rady miasta i komisji, analizować faktury za energię elektryczną czy wspierać zarządzanie ruchem drogowym.

Szczególnie istotne pozostają kwestie bezpieczeństwa danych oraz odpowiedzialności za rozstrzygnięcia dotyczące mieszkańców. Jak podkreślał samorządowiec, urząd nie może również zapominać o osobach starszych, które często nadal preferują bezpośredni kontakt z urzędnikiem i oczekują osobistego potwierdzenia załatwienia swojej sprawy.

Podobne stanowisko prezentował Daniel Janiak. Burmistrz Sochaczewa zauważył, że pytanie o korzystanie ze sztucznej inteligencji staje się dziś równie naturalne jak pytanie o korzystanie z samochodu



foto: Łukasz Pietrzak

czy komputera. Jego zdaniem samorządy nie mogą ignorować nowych technologii, ale powinny wdrażać je odpowiedzialnie. Podkreślał on, że kluczowym wyzwaniem pozostaje bezpieczeństwo informacji powierzanych urzędowi przez mieszkańców. W jego ocenie dopóki nie ma pełnej pewności, gdzie trafiają dane i kto ma do nich dostęp, samorządowcy będą podchodzić do nowych rozwiązań z dużą ostrożnością.

Wątek społecznego odbioru nowych technologii rozwijała dr Lidia Stępińska-Ustasiak. Ekspertka zwracała uwagę, że w Polsce poziom korzystania z generatywnej sztucznej inteligencji nadal pozostaje niższy niż średnio w UE. W jej ocenie nie wynika to wyłącznie z ograniczonej wiedzy technologicznej, ale przede wszystkim z niewystarczającego zaufania do nowych rozwiązań. Podkreślała, że od strony technicznej można dziś stosunkowo łatwo wdrożyć systemy gwarantujące bezpieczeństwo danych, zwłaszcza jeśli informacje są przetwarzane lokalnie, bez wysyłania ich do zewnętrznych serwerów. Znacznie trudniejsze okazuje się jednak przekonanie obywateli, że sztuczna inteli-

gencja nie ograniczy ich wpływu na sposób załatwiania spraw urzędowych.

Skuteczne wdrażanie AI powinno zdaniem ekspertki rozpoczynać się od stworzenia jasnych zasad korzystania z technologii, polityk bezpieczeństwa oraz procedur gwarantujących transparentność procesów. Dopiero później warto wybierać konkretne narzędzia.

Edukacja zamiast zakazów

Jednym z najczęściej powracających wątków była kwestia przygotowania administracji do pracy z AI. Piotr Guział zwracał uwagę na zjawisko shadow AI, czyli korzystanie przez pracowników z narzędzi sztucznej inteligencji poza formalnymi procedurami organizacji. Jego zdaniem administracja publiczna powinna przede wszystkim budować kompetencje i tworzyć jasne zasady korzystania z nowych technologii, zamiast próbować całkowicie ograniczać ich wykorzystanie.

Wątek kompetencji rozwijał Michał Rostworowski. Jego zdaniem rozwój nowych technologii nie oznacza automatycznej likwidacji miejsc pracy w administracji, lecz zmianę charakteru wykonywanych obowiązków. Coraz większego znaczenia będą nabierać umiejętności związane z bezpieczeństwem cyfrowym, oceną jakości informacji, etyką oraz świadomym korzystaniem z technologii. Ekspert wskazywał jednocześnie, że pozostaną niezwykle ważne kompetencje, których sztuczna inteligencja nie potrafi skutecznie zastąpić: empatia, komunikacja, rozumienie potrzeb mieszkańców czy zdolność rozwiązywania niestandardowych problemów.

Michał Rostworowski zwracał uwagę, że podobnie jak w wielu innych branżach technologia raczej zmienia sposób wykonywania pracy, niż całkowicie eliminuje potrzebę udziału człowieka. Także w administracji publicznej trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie urzędów bez bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami i indywidualnej oceny ich spraw.

Krzysztof Ratnicyn

PREZENTACJA

Partner



Trzeba nauczyć się korzystać z AI mądrze i bezpiecznie

Sztucznej inteligencji nie da się już zatrzymać. Pytanie nie brzmi, czy samorządy będą z niej korzystać, ale jak robić to bezpiecznie i odpowiedzialnie – podkreślał Piotr Guział, prezes spółki LOGiT – twórcy i właściciela LOGiT FLOW – polskiej, bezpiecznej platformy AI do analizy i tworzenia profesjonalnych dokumentów, podczas panelu „Inteligentne miasta i rewolucja AI w samorządach” na Kongresie Perły Samorządu 2026.



około połowa urzędników. Jego zdaniem obecnie odsetek ten jest jeszcze wyższy.

– Polityka zakazowa niczego nie rozwiąże. Nie jesteśmy w stanie zatrzymać postępu technologicznego ani kontrolować każdego użycia sztucznej inteligencji. Musimy zaakceptować fakt, że te narzędzia są już obecne w urzędach, choć najczęściej póki co w ramach samowolnego korzystania przez pracowników, a nie wdrożeń systemowych – podkreślał.

Edukacja ważniejsza niż zakazy

Prezes LOGiT FLOW przekonywał, że pierwszym krokiem samorządów powinno być budowanie kompetencji pracowników. Jak wskazywał, obowiązujące już przepisy unijnego AI Act oraz przyjęte niedawno polskie regulacje dotyczące sztucznej inteligencji nakładają na organizacje obowiązek rozwijania kompetencji związanych z wykorzystaniem nowych technologii.

Zdaniem Guział urzędnicy powinni wiedzieć nie tylko, jak korzystać z narzędzi AI, lecz także jakie dane można przekazywać do systemów, kiedy konieczna jest anonimizacja dokumentów oraz jak rozpoznawać potencjalne incydenty bezpieczeństwa.

– Nie chodzi o to, żeby mówić urzędnikom „nie wolno”. Chodzi o to, żeby wiedzieli, jak korzystać z tych narzędzi mądrze i bezpiecznie – tłumaczył.

Podkreślał również, że szkolenia powinny obejmować nie tylko pracowników, lecz także kierownictwo urzędów, sekretarzy, skarbników podejmujących decyzje dotyczące wdrażania nowych technologii.

Człowiek nadal odpowiedzialny za decyzje

Piotr Guział zwrócił również uwagę na odpowiedzialność za decyzje administracyjne. Jak wskazywał, sztuczna inteligencja może znacząco przyspieszyć wykonywanie rutynowych zadań, ale nie może zastąpić człowieka w procesie podejmowania decyzji. AI dosko-

nale sprawdza się przy analizowaniu dokumentów, porządkowaniu informacji czy przygotowywaniu projektów pism. Dzięki temu urzędnicy mogą poświęcić więcej czasu na bezpośredni kontakt z mieszkańcami i rozwiązywanie ich problemów.

– Sztuczna inteligencja może zdjąć z urzędników najbardziej żmudne i powtarzalne obowiązki, ale odpowiedzialność za decyzję zawsze pozostaje po stronie człowieka – powiedział prezes LOGiT FLOW.

Podkreślił, że jest to szczególnie istotne w samorządach, gdzie mieszkańcy oczekują nie tylko sprawnego załatwienia sprawy, lecz także rozmowy, wyjaśnienia problemu i indywidualnego podejścia.

Wybrać odpowiednie narzędzia

Piotr Guział zwracał również uwagę, że niewielka część polskich samorządów posiada obecnie strategię dotyczące wykorzystania sztucznej inteligencji. Tymczasem wdrażanie AI powinno być poprzedzone stworzeniem odpowiednich procedur i regulacji wewnętrznych. Istotne jest także korzystanie z narzędzi spełniających określone standardy bezpieczeństwa. Samorządy powinny zwracać uwagę m.in. na certyfikaty bezpieczeństwa, testy systemów, lokalizację infrastruktury oraz umowy dotyczące powierzenia przetwarzania danych – wyliczał prezes LOGiT FLOW.

Podkreślał jednocześnie, że administracja nie musi i nie powinna samodzielnie tworzyć własnych rozwiązań technologicznych, bo od tego jest rynek. Rolą państwa powinno być przede wszystkim tworzenie standardów i systemu certyfikacji pozwalających samorządom ocenić, które narzędzia spełniają wymagania bezpieczeństwa i mogą być wykorzystywane w pracy z dokumentami oraz danymi mieszkańców.

Jak podsumował Piotr Guział, rewolucja związana ze sztuczną inteligencją już się rozpoczęła. Największym wyzwaniem nie jest dziś sama technologia, lecz przygotowanie ludzi i instytucji do jej odpowiedzialnego wykorzystywania.

Krzysztof Ratnicyn



Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Piotr Całbecki

Kujawsko-Pomorskie: inwestycje bliskie mieszkańcom i wspierające rozwój

Województwo kujawsko-pomorskie realizuje ambitny program inwestycji, obejmują one transport publiczny – w tym kolej – ochronę zdrowia, opiekę senioralną czy kulturę. To tylko przykłady, a o szczegółach opowiada Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego.

Samorządy coraz częściej traktują kulturę nie tylko jako element tożsamości, lecz także jako narzędzie promocji i rozwoju gospodarczego. Województwo kujawsko-pomorskie jest tego dobrym przykładem.

Przed wszystkim realizujemy nasze ustawowe zadania. Nie tyle wspieramy kulturę, co po prostu ją tworzymy i rozwijamy poprzez prowadzone przez nas instytucje. Wiele z nich należy do czołówki nie tylko krajowej, lecz także europejskiej. Są też przedsięwzięcia, których nie prowadzimy bezpośrednio, lecz rzeczywiście wspieramy, jak choćby festiwal Camerimage, który od lat skutecznie promuje Polskę na świecie.

Mamy silne instytucje muzyczne, teatralne i biblioteczne. Dobrym przykładem jest Książnica Kopernikańska, która nie ogranicza się wyłącznie do ochrony cennych zbiorów czy starodruków związanych z Mikołajem Kopernikiem. To również miejsce wspierania współczesnej literatury, młodych autorów i nowych talentów. Właśnie takie połączenie troski o dziedzictwo z inwestowaniem w przyszłość kultury jest dla nas szczególnie ważne.

Rozwój regionu nie może ograniczać się wyłącznie do dwóch największych miast. Oczywiście Toruń i Bydgoszcz są naturalnymi centrami życia kulturalnego, ale o sile województwa decydują również mniejsze ośrodki i inicjatywy realizowane poza największymi aglomeracjami.

Mamy wiele wydarzeń, które stały się rozpoznawalnymi markami. Wystarczy wspomnieć festiwal archeologiczny w Biskupinie, który każdego roku przyciąga setki tysięcy uczestników. Mamy Międzynarodowy Festiwal Operowy w Bydgoszczy, toruński Kontakt czy projekty rozwijane przez Teatr Muzyczny. Każda z naszych instytucji stara się budować własny, rozpoznawalny projekt.

Kluczowa jest dla nas cykliczność. Dzięki niej możemy obserwować rozwój wydarzeń, analizować ich wpływ, badać zainteresowanie odbiorców i stopniowo podnosić jakość. Dzisiaj konkurujemy już nie tylko z wydarzeniami w Polsce, lecz także z ofertą europejską. Dlatego nie możemy poprzestawać na dotychczasowych sukcesach. Musimy stale podnosić poprzeczkę i szukać nowych pomysłów.

Inwestowanie w kulturę się opłaca?

Zdecydowanie tak. Każda złotówka zainwestowana w kulturę zwraca się wielokrotnie, choć nie zawsze w sposób bezpośredni i łatwy do zmierzenia. Oczywiście mamy efekty związane z turystyką, przyjazdami gości czy wpływami powiązanymi z wydarzeniami kulturalnymi. Ale są również korzyści pośrednie, które często mają jeszcze większe znaczenie.

Kultura buduje atrakcyjność miejsca do życia. Wpływa na to, jak mieszkańcy postrzegają swój region oraz jak widzą go osoby z zewnątrz. Ob-



serwujemy również zainteresowanie inwestorów, którzy coraz częściej zwracają uwagę nie tylko na dostępność terenów inwestycyjnych czy infrastrukturę, lecz także na jakość życia. Dobra opera, teatr, festiwale czy oferta muzealna są dziś elementem budującym przewagę konkurencyjną regionu.

Najważniejszym recenzentem naszych działań pozostają jednak mieszkańcy. To dla nich tworzymy te instytucje i wydarzenia. Kiedy widzę pełne sale Opery Nova, ogromne zainteresowanie wydarzeniami organizowanymi przez nasze teatry czy kolejki po bilety na najważniejsze spektakle, mam poczucie, że te inwestycje przynoszą realne efekty. Dziś zdobycie biletu na niektóre wydarzenia organizowane przez nasze instytucje jest naprawdę trudne, co najlepiej dowodzi, że mieszkańcy chcą uczestniczyć w kulturze na wysokim poziomie.

Samorząd województwa od lat wspiera branżę filmową.

Tak, stworzyliśmy regionalny fundusz filmowy, dzięki któremu współfinansujemy produkcje związane z naszym regionem. To bardzo skuteczne narzędzie promocji. Jesteśmy wymieniani jako współproducent wielu znanych produkcji filmowych, co buduje rozpoznawalność regionu. Wspieramy zarówno uznanych twórców, jak i młodych reżyserów realizujących pierwsze projekty.

Dzięki funduszowi filmowemu województwo współfinansowało już kilkadziesiąt produkcji. Część z nich realizowano na terenie regionu, część opowiadała historie związane z Kujawami i Pomorzem lub była tworzoną przez twórców stąd się wywodzących. Obecność województwa w napisach końcowych jako współproducenta ma ogromną wartość promocyjną. Równie ważne jest jednak wspieranie młodych reżyserów i mniej oczywistych projektów, które bez takiego wsparcia często nie miałyby szans powstać.

Realizujecie również szeroko zakrojone inwestycje infrastrukturalne. Które z nich uważa pan za najważniejsze? Spektakularnym przykładem u progu wakacji jest rozwój sieci połączeń kolejowych.

To prawda – w obszarze transportu kolejowego dzieje się bardzo dużo. Udało się przywrócić połączenie do Ciechocinka, przygotowujemy powrót ruchu pasażerskiego do Rypina, rozwijamy także kolejne projekty związane z Kcynią. To efekt dobrej współpracy z Ministerstwem Infrastruktury i modernizacji linii kolejowych. Równolegle inwestujemy w transport autobusowy. Realizujemy jeden z największych w Polsce projektów zakupu ekologicznych autobusów, który znacząco poprawi jakość komunikacji publicznej.

Ale równie ważne są inwestycje w ochronę zdrowia. Rozpoczęliśmy ogromny projekt modernizacji Centrum Onkologii w Bydgoszczy o wartości około pół miliarda złotych. Trwa tam rozbudowa nowego głównego budynku szpitala, który pomieści m.in. Szpitalny Oddział Ratunkowy, blok operacyjny, oddziały łóżkowe, OIOM i lądowisko dla śmigłowców. Równolegle przygotowywana jest budowa wielopoziomowego parkingu oraz kolejnych obiektów medycznych. Prowadzimy także kolejne inwestycje medyczne we Włocławku – w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym – i innych częściach województwa.

Inwestycje obejmują także politykę senioralną, co zdaje się być odpowiedzią na wyzwania demograficzne naszego kraju?

Tak, i to również są inwestycje, które bezpośrednio wpływają na życie mieszkańców. Jeszcze kilka lat temu nie mieliśmy praktycznie żadnych dziennych domów pobytu dla seniorów. Dziś funkcjonuje ich około 140. Nie tylko wspieramy ich tworzenie, ale również pomagamy finansować działalność.

To właśnie takie projekty pokazują, czy samorząd rzeczywiście odpowiada na potrzeby ludzi. Infrastruktura jest ważna, ale równie istotne jest wsparcie osób starszych, chorych czy wymagających pomocy.

A propos perspektywy europejskiej: przewodniczy pan Komisji Zasobów Naturalnych Europejskiego Komitetu Regionów.

To jedno z najważniejszych ciał opiniodawczych Unii Europejskiej reprezentujących samorządy terytorialne. Komisja zajmuje się bardzo szerokim zakresem tematów – od rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich po turystykę czy kwestie związane z zasobami naturalnymi.

Dziś najważniejszym tematem jest nowa perspektywa finansowa Unii Europejskiej po 2027 roku. W szczególności dotyczy to przyszłości wspólnej polityki rolnej oraz środków przeznaczanych na rozwój obszarów wiejskich. Samorządowcy z różnych państw często potrafią wypracować wspólne stanowisko łatwiej niż przedstawiciele administracji centralnej, ponieważ na co dzień mierzą się z podobnymi problemami i mają praktyczne doświadczenie w ich rozwiązywaniu.

Rozmawiał Krzysztof Ratnycyn

**SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO
JEST WSPÓŁORGANIZATOREM
KONGRESU PERŁY SAMORZĄDU 2026 TORUŃ/KUJAWY POMORZE**



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Piotr Całbecki



Poznaj region najlepszych eventów!

Discover the region with the best events!



Tutaj tworzymy przestrzeń
Here, we create a space



dla sztuki i inspirujących
spotkań
for art and inspiring encounters,

od muzyki,
from music



przez teatr,
and theatre



po taniec i wyjątkowe filmowe opowieści.
to dance and unique film stories.

Zobacz, jak bije kulturalne serce Kujaw i Pomorza!

See how the cultural heart of Kujawsko-Pomorskie Region beats!

Więcej na:



#KujawyPomorze
#LubieTuByc

Check out
more:



#KujawyPomorze
#It'sGreatToBeHere



Fundusze Europejskie
dla Kujaw i Pomorza



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Praktyczna wiedza i kompetencje przyszłości

Podczas drugiego dnia Kongresu Perły Samorządu 2026 odbyły się warsztaty. Biblioteka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (UMK) zamieniła się w centrum wymiany doświadczeń, gdzie z udziałem ekspertów reprezentanci lokalnych władz rozwijali kompetencje przyszłości.

Program warsztatów odpowiadał na wyzwania, z którymi dziś mierzą się samorządy, a mowa o rewolucji technologicznej, zagadnieniach prawnych, komunikacji i zarządzaniu kryzysowym, zielonej transformacji i kreowaniu lokalnej tożsamości.

Sztuczna inteligencja w urzędzie

Podczas warsztatów na temat AI w samorządach eksperci mówili o tym, jak sztuczna inteligencja może wspomóc codzienną pracę urzędów, w jakich obszarach jest szczególnie przydatna, jak ją wdrożyć szybko i bezpiecznie oraz jakie są obecnie dostępne narzędzia. Eksperci wyjaśniali m.in., dlaczego warto każdą odpowiedź AI weryfikować, kto odpowiada za treści wygenerowane przez sztuczną inteligencję i jakie są realne ryzyka korzystania z niej w pracy urzędu. Była też praktyczna lekcja tego, od czego zacząć wdrażanie AI, podczas której można było poznać doświadczenia innych jednostek nie tylko w Polsce, lecz także na świecie.

Jak mówi Sławomir Biliński, ekspert INFOR LEX, z badań wynika, że już ponad połowa urzędników codziennie korzysta ze sztucznej inteligencji.

– Celem warsztatów było pokazanie nie tylko praktycznej strony zastosowania sztucznej inteligencji, lecz także tego, jak bezpiecznie z niej korzystać. Chodzi o to, aby przynosiło to korzyści zarówno mieszkańcom, jak i pracownikom urzędów. Ci ostatni zyskują czas, który mogą wykorzystać na realizację innych obowiązków, a mieszkańcy dzięki temu mogą liczyć na szybszą obsługę – mówi Sławomir Biliński.

Podczas warsztatów poruszono też temat upraszczania języka urzędowego z użyciem sztucznej inteligencji, ponieważ jest to jedno z zadań, do którego nadaje się ona wręcz idealnie. Oprócz Sławomira Bilińskiego warsztaty prowadził dr Jakub Murszewski z Wydziału Prawa i Administracji UMK.

Kolejne warsztaty dotyczyły mediacji i arbitrażu w praktyce samorządu terytorialnego. Uczestnicy mogli się dowiedzieć, dlaczego warto mediuować w sprawach administracyjnych, jakie sprawy z tego obszaru



mają potencjał mediacyjny oraz kto i jak powinien mediuować. Poza tym przybliżono zasady arbitrażu instytucjonalnego w sprawach cywilnoprawnych i to, dlaczego jest on dobrą alternatywą wobec sądownictwa powszechnego. Eksperci wskazywali, czy i jak arbitraż stanowi wsparcie w zachowaniu dyscypliny finansowej oraz optymalizacji kosztów sporów prawnych w JST. Tę część prowadzili: dr Bartłomiej Chłudziński, adiunkt w Katedrze Prawa Administracyjnego UMK, oraz adwokat Agnieszka Grabowska-Łysyszyn, zastępca dyrektora generalnego Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej.

Szeroki zakres wiedzy

Część warsztatowa objęła również komunikację kryzysową w samorządzie. Uczestnicy mogli się dowiedzieć, czym ona w istocie jest i jakie są strategie jej prowadzenia. Profesor Marcin Czyżniewski, wiceprzewodniczący Rady Miasta Torunia, były rzecznik prasowy UMK, podkreśla, że zapotrzebowanie na tego rodzaju wiedzę jest coraz większe.

– Istnieje potrzeba mówienia o komunikacji w kryzysach czy też komunikacji kryzysowej niezwiązanej z wizerunkiem, tylko z pewnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa – mówi prof. Czyżniewski, podkreślając, że samorządy chcą się nauczyć tego, jak mówić mieszkańcom o niestety bardzo realnych zagrożeniach w sposób, który z jednej strony – zmobilizuje do pewnych działań ochronnych, a z drugiej – nie będzie wywoływać niepotrzebnej paniki. Współprowadzącymi warsztaty byli dr Patryk Tomaszewski, rzecznik prasowy UMK oraz dr Robert Reczkowski zastępca dyrektora, szef pionu rozwoju koncepcji

wykorzystania doświadczenia w Centrum Doktryn i Szkolenia Sił Zbrojnych (zdalnie).

Osobny blok tematyczny dotyczył wyzwań związanych z ochroną środowiska i gospodarką odpadami. Można się było dowiedzieć, jak zarobić na ekologii oraz poznać praktyczne modele finansowe dla gmin. Ważną część zajęć stanowiła problematyka rozwiązywania konfliktów ekologicznych oraz komunikowania się z mieszkańcami przy planowaniu projektów tak, by nie zostały przez nich zakwestionowane. Eksperci omówili także zawikłaność regulacji prawnych, o których muszą pamiętać jednostki samorządu terytorialnego, by realizować zielone inwestycje bezpiecznie i zgodnie z prawem. Tę część prowadzili przedstawiciele różnych wydziałów UMK: dr Anna Michalska, dr Patrycja Gulak-Lipka, dr hab. Tomasz Karasiewicz i dr Karolina Karpus.

Program dopełniły warsztaty kulinarne. Ich celem było pokazanie, jak tradycje mogą się stać elementem nowoczesnej strategii promocyjnej. Uczestnicy mieli okazję zagłębić się w tajniki historycznych potraw Kujaw i Pomorza oraz dowiedzieć się, w jaki sposób dawne receptury mogą być skutecznie adaptowane we współczesnej gastronomii. Ważnym wątkiem było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, skąd czerpać wiedzę o kulinarnym dziedzictwie, które może być formą promocji regionu.

Doktor Marta Sikorska z Wydziału Nauk Historycznych UMK podkreśla, że imprezy kulinarne zarówno służą docenieniu lokalnych producentów, integracji mieszkańców, jak i mają ogromny potencjał turystyczny. Część praktyczną wspierała Ewa Poltowska-Krajniewska, szefowa kuchni restauracji Spichrz w Toruniu i pasjonatka kuchni polskiej.

PAO

Najlepsi skarbnicy samorządów odebrali nagrody



Podczas Kongresu Perły Samorządu wręczono nagrody w IX edycji rankingu Skarbnik Samorządu, organizowanego przez DGP we współpracy z Forum 360. Wyróżnienia trafiły do osób odpowiadających za finanse gmin i miast, które w ostatnich latach musiały się mierzyć z wyjątkowo trudnymi i zmiennymi warunkami.

Podczas Kongresu nagrodzono najlepszych w czterech kategoriach: gmin wiejskich, gmin miejsko-wiejskich, miast do 100 tys. oraz powyżej 100 tys. mieszkańców.

Metodykę wyboru najlepszych skarbników i wniosków z tegorocznego zestawienia przedstawił Krzysztof Koman z Forum 360. Jak podkreślał, ranking od początku opiera się na obiektywnych, zweryfikowanych danych

finansowych, a jego celem jest promowanie dobrych praktyk w zarządzaniu samorządowymi finansami. Przedstawiciel partnera merytorycznego zwracał uwagę, że ocenie podlegają nie tylko wskaźniki budżetowe, lecz także jakość planowania finansowego, sposób zarządzania zadłużeniem, wykorzystywanie nowoczesnych narzędzi zarządczych czy komunikacja z mieszkańcami.

Przedstawiciel Forum 360 wskazał, że rola skarbników stale ewoluuje. Coraz częściej nie tylko odpowiadają oni za bezpieczeństwo finansów jednostki samorządu terytorialnego, lecz także uczestniczą w zarządzaniu podległymi jednostkami organizacyjnymi i wspierają strategiczne decyzje rozwojowe. Jednocześnie coraz większego znaczenia nabiera włączanie mieszkańców w proces planowania budżetu oraz budowanie społecznego zrozumienia dla decyzji finansowych podejmowanych przez JST.

W projekcie dominowali przedstawiciele większych jednostek samorządowych, przeciętny budżet przekraczał 660 mln zł. Z kolei średnie zadłużenie wynosiło 304 zł na mieszkańca. Wśród uczestników rankingu istotny odsetek stanowiły osoby z wieloletnim doświadczeniem, często pełniące swoje funkcje od kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat.

Na podstawie przesłanych ankiet można wyciągnąć wnioski, że samorządy są nieco bardziej ostrożne, świadome ryzyka i przywiązują dużą wagę do utrzymania stabilności finansowej. Jak mówił Krzysztof Koman, nadal najczęściej wykorzystywanym przez samorządy instrumentem finansowania pozostają kredyty bankowe, jednak rośnie zainteresowanie bardziej zaawansowanymi rozwiązaniami, takimi jak partnerstwo publiczno-prywatne (PPP). Podkreślił, że podczas pierwszej edycji rankingu samorządy realizujące przedsięwzięcia w formule PPP można było policzyć na palcach jednej ręki, dziś korzysta z niej już prawie jedna piąta uczestników badania.

Laureatów tegorocznej edycji przedstawiliśmy szczegółowo w dodatku Dziennika Gazety Prawnej z 17 czerwca.

KR

Koło ratunkowe dla spóźnionych we wdrażaniu reformy planistycznej

PRAKTYKA Gminy dostały **więcej czasu na plany ogólne – do końca sierpnia br.** A od 1 stycznia 2027 r. warunki zabudowy będą wydawane tylko tym, którzy mają prawo do dysponowania daną nieruchomością na cele budowlane, a nie wszystkim zainteresowanym



Andrzej Zabojski
radca prawny w Kancelarii
Profesor Marek Wierzbowski
i Partnerzy, specjalizuje się
w prawie zagospodarowania
przestrzennego

Najnowsza nowelizacja ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw z 30 kwietnia 2026 r. (dalej: nowelizacja), która została opublikowana w Dzienniku Ustaw z 15 czerwca, wprowadza istotne modyfikacje do reformy planowania przestrzennego:

► Gminy dostały dodatkowe dwa miesiące na uchwalenie planów ogólnych.
► Inwestorzy nie będą już mogli sprawdzić potencjału każdej działki: decyzja o warunkach zabudowy (dalej: WZ) nie będzie już dostępna dla każdego.

PLANY DO 31 SIERPNIA

Pierwotnie reforma zakładała, że dotychczasowe studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin stracą moc najpóźniej 30 czerwca 2026 r.

Już od wiosny do rządu trafiały jednak postulaty, by ten termin przesunąć, gdyż wiele gmin nie zdąży na czas. Problem nie sprowadzał się wyłącznie do kwestii rozliczenia kamieni milowych Krajowego Planu Odbudowy. Stawką było także uniknięcie inwestycyjnej blokady, bo brak planu ogólnego po zakończeniu okresu przejściowego uderza w możliwość wydawania nowych decyzji WZ i uchwalania planów miejscowych.

Ustawodawca zdecydował się więc na podwójny ruch. Z jednej strony przesunął termin na uchwalenie planów ogólnych na 31 sierpnia 2026 r., co stanowi próbę uratowania reformy planowania przestrzennego przed zderzeniem z blokadą inwestycyjną. Z drugiej strony zastrzył zasady dostępu do decyzji WZ.

Nowy szczególny dokument

Przygotowanie planu ogólnego nie jest aktualizacją studium, jak się czasem sądzi. To całkowicie nowy akt prawa miejscowego, sporządzany cyfrowo, wymagający sporządzenia bilansów, danych przestrzennych, konsultacji, uzgodnień i politycznych decyzji o tym, gdzie gmina chce dopuścić rozwój zabudowy, a gdzie zamierza go ograniczyć.

Do tego dochodzą problemy czysto organizacyjne:

- ograniczona liczba urbanistów,

- spiętrzenie prac w wielu gminach w tym samym czasie,
- zwiększone obciążenie organów uzgadniających i nadzoru wojewódzkiego oraz
- ryzyko, że dokumenty uchwalane pod presją będą słabsze jakościowo.

[ramka]

Wiecej czasu dla właścicieli i inwestorów

Nowelizacja oznacza przede wszystkim:

- dla niektórych inwestorów – więcej czasu na złożenie wniosku o decyzję WZ jeszcze przed wejściem planu ogólnego;
- dla innych inwestorów – ostatni moment na analizę projektu planu ogólnego, przygotowanie argumentów i złożenie uwag;
- dla gmin – szansę na poprawienie jakości dokumentów.

To właśnie jakość planów ogólnych będzie miała kluczowe znaczenie po wejściu nowych zasad. Od niej będzie zależeć nie tylko to, czy gmina zdąży z reformą, lecz także ile się później pojawi sporów o decyzje WZ, plany miejscowe i skargi do sądu.

REJESTR URBANISTYCZNY CZEKA

Na uruchomienie nadal czeka Rejestr Urbanistyczny. Ma on docelowo uporządkować dostęp do informacji planistycznych. Będą w nim m.in. dane i informacje związane z procedurami dotyczącymi planów ogólnych, planów miejscowych czy zintegrowanych planów inwestycyjnych.

Szkoda tylko, że nie udało się go uruchomić – choćby w ograniczonym zakresie – na początku reformy. Dla obywateli i właścicieli gruntów oznaczałoby to istotne usprawnienie: zamiast szukać informacji o konsultacjach na różnych stronach gmin, mogliby korzystać z jednego systemu.

WUZETKI NIE DLA WSZYSTKICH

Najbardziej odczuwalna zmiana dotyczy decyzji WZ. Do tej pory o tę decyzję mógł wystąpić właściwie każdy. Nie trzeba było być właścicielem działki, użytkownikiem wieczystym, dzierżawcą ani inwestorem, który rzeczywiście może wejść na teren i budować.

Decyzja WZ była więc często wykorzystywana jako narzędzie do sprawdzenia potencjału gruntu. Czasem także jako element przygotowania sprzedaży nieruchomości albo rozmów z inwestorem. To zaś prowadziło do nadmiernego obciążenia pracą urzędów.

Wydłużenie innych terminów

Przesunięcie terminu planów ogólnych pociągnęło za sobą zmianę całego pakietu dat.

► Z 30 czerwca na 31 sierpnia 2026 r. – przesunięto datę utraty mocy przez studia uwarunkowań oraz zakończenia głównego okresu przejściowego reformy (art. 5 pkt 6 nowelizacji, zmiana art. 53 i art. 65 ust. 1 ustawy z 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw; dalej: ustawa nowelizująca z 2023 r.). Do tej daty dostosowano część powiązanych terminów w przepisach przejściowych i sektorowych.

► Z 30 czerwca na 30 września 2026 r. – przesunięto część obowiązków związanych z przejściowym publikowaniem dokumentów planistycznych w BIP, zanim Rejestr Urbanistyczny zacznie działać jako podstawowe miejsce udostępniania informacji (art. 5 pkt 4 lit. a nowelizacji, zmiana art. 52 ustawy nowelizującej z 2023 r.).

► Z 30 września na 30 listopada 2026 r. – przesunięto termin udostępnienia w Rejestrze Urbanistycznym podstawowych zbiorów danych przestrzennych (art. 5 pkt 7 i pkt 8 lit. a-b nowelizacji, zmiana art. 54 i art. 56 ustawy nowelizującej z 2023 r.).

► 31 grudnia 2032 r. – do tego odległego terminu gminy muszą utworzyć i udostępnić pełniejsze dane przestrzenne dla obowiązujących planów miejscowych oraz części projektów planów miejscowych (art. 5 pkt 8 lit. c nowelizacji, dodany art. 56 ust. 3 ustawy nowelizującej z 2023 r.).

► Z 1 lipca na 1 września 2026 r. – przesunięto daty w przepisach powiązanych, m.in. w specustawie mieszkaniowej (tj. ustawie z 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących; Dz.U. z 2025 r. poz. 1754), Prawie geologicznym i górniczym, przepisach środowiskowych oraz w części regulacji przejściowych samej reformy planistycznej (art. 2 pkt 2, art. 4 oraz art. 5 pkt 9 oraz art. 7 nowelizacji).

©

Samo zainteresowanie działką już nie wystarczy

Nowelizacja zmienia tę zasadę. Od 1 stycznia 2027 r. o WZ będzie mógł wystąpić wnioskodawca, który ma prawo do dysponowania nieruchomością na cele budowlane na terenie objętym wnioskiem (art. 1 pkt 21 lit. b nowelizacji, dodanie art. 63 ust. 1a u.p.z.p.).

To może ograniczyć liczbę wniosków składanych tylko po to, aby przetestować wartość gruntu albo przygotować jego sprzedaż albo zakup.

Uwaga! Rozwiązania wprowadzone nowelizacją dają gminom potrzebny oddech. Dla inwestorów i właścicieli gruntów to kolejny moment, w którym trzeba szybko sprawdzić swoje zamierzenia inwestycyjne. Jedno jest pewne: ta nowelizacja nie jest tylko zwykłą korektą terminów.

Definicja dysponowania

Ustawodawca sięga po pojęcie znane z art. 3 pkt 11 ustawy z 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (Dz. U. z 2026 r. poz. 524 ze zm., p.b.). Chodzi nie tylko o własność albo użytkowanie wieczyste. Prawo do dysponowania nieruchomością na cele budowlane może wynikać także z zarządu, ograniczonego prawa rzeczowego albo stosunku zo-

bowiązaniowego, jeżeli daje on uprawnienie do wykonywania robót budowlanych.

Uwaga! Wprowadzona zostanie dodatkowa formalność: do wniosku trzeba będzie dołączyć oświadczenie o posiadaniu prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Składane będzie ono pod rygorem odpowiedzialności karnej za fałszywe oświadczenie (art. 1 pkt 21 lit. b nowelizacji, dodany art. 63 ust. 1b-1c u.p.z.p.).

Wystarczy samo oświadczenie. Nie będzie obowiązku załączania do każdego wniosku wypisu z księgi wieczystej, umowy z właścicielem albo innego dokumentu potwierdzającego tytuł prawny. Wnioskodawca odpowiada karnie za treść złożonego oświadczenia.

Skutek dla gmin, właścicieli i inwestorów

Dla gmin to dobra wiadomość. Powinno być mniej wniosków składanych wyłącznie po to, aby sprawdzić, co można na działce wybudować.

Dla właścicieli wprowadzona zmiana oznacza większą kontrolę nad tym, kto inicjuje procedurę dotyczącą ich grun-

Dokończenie na s. C4

Co trzeba wpisywać do CRU – 20 pytań i odpowiedzi

Od 1 lipca podmioty publiczne muszą wprowadzać do Centralnego Rejestru Umów informacje o zawartych umowach. W praktyce chodzi nie tylko o umowy podpisane w trybie zamówień publicznych, lecz także np. o umowy cywilnoprawne, dotyczące przedmiotów zakupionych na portalach aukcyjnych, opłat za przedłużenie licencji na programy komputerowe. Nie trzeba natomiast ujawniać w nowej bazie np. dotacji, porozumień o używaniu prywatnych samochodów do celów służbowych, wydatków na zakupy w sklepach stacjonarnych czy wpływów z wynajmu sali gimnastycznej.



dr Bartosz Mendyk
radca prawny

Podczas każdego szkolenia dotyczącego Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (dalej: CRU), który w pełni ruszy już 1 lipca br., wiele pytań dotyczy tego, które umowy trzeba do niego wpisywać. Na pierwszy rzut oka nie powinno to stanowić problemu. Informacje do CRU wpisuje dyrektor jednostki sektora finansów publicznych – o ile umowa spełnia łącznie dwie przesłanki:

► 1. stanowi zamówienie w rozumieniu art. 7 pkt 32 prawa zamówień publicznych;

► 2. została zawarta w formie pisemnej, dokumentowej, elektronicznej albo innej formie szczególnej.

Pisaliśmy o tym na łamach DGP. Jednak w praktyce wciąż się pojawia wiele pytań, na które odpowiadamy.

Dotacje

Pytanie 1: Czy umowy dotacji należy wpisywać do CRU?

Odpowiedź: Nie. Aby umowa była zamówieniem publicznym, musi być odpłatna, zostać zawarta między stronami i dotyczyć robót budowlanych, dostaw lub usług. Przyznanie dotacji nie jest zamówieniem publicznym. Dotacje to rodzaj bezzwrotnego i nieodpłatnego wsparcia finansowego, jakie państwo przekazuje podmiotom w celu realizacji ich zadań. Ich przyznanie może być uzależnione od wykonania określonego świadczenia, które jednak co do zasady nie stanowi bezpośredniej korzyści ekonomicznej po stronie zamawiającego.

Ustawowe definicje

Pytanie 2: Jak rozumieć pojęcia: forma dokumentowa i inna forma szczególna, jaką musi mieć umowa, która podlega wpisowi do rejestru?

Odpowiedź: Zgodnie z art. 77² kodeksu cywilnego (dalej: k.c.) „Do zachowania dokumentowej formy czynności prawnej wystarcza złożenie oświadczenia woli w postaci dokumentu w sposób umożliwiający ustalenie osoby składającej oświadczenie”.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy, w orzeczeniu z 15 lipca 2021 r. (sygn. akt III Ca 307/21) stwierdził: „dla złożenia oświadczenia woli w postaci dokumentu wystarczy jest złożenie oświadczenia w jakiegokolwiek postaci umożliwiającej zapoznanie się z jego treścią (pismo, obraz, dźwięk) oraz utrwalenie tej treści na jakimkolwiek nośniku informacji (papier, plik graficzny, plik dźwiękowy). Identyfikacja osoby składającej oświadczenie woli może nastąpić albo na podstawie treści samego dokumentu, w którym złożone zostało oświadczenie, bądź po sprawdzeniu np. informatycznego nośnika danych lub urządzenia, za pomocą którego złożono oświadczenie. Przesłanka ta jest więc spełniona zarówno w odniesieniu do dokumentów, których treść wprost identyfikuje wystawcę dokumentu (podpis na dokumencie, niebę-

dący jednak podpisem własnoręcznym lub elektronicznym – przykładowo: podpis klawiaturowy czy odwzorowany mechanicznie podpis własnoręczny, ale także wzmianka w treści dokumentu określająca osobę składającą oświadczenie), jak i dokumentów zawierających treść anonimową, których sposób sporządzenia lub przekazania odbiorcy pozwala na identyfikację ich wystawcy (adres poczty elektronicznej, z którego dokument został przesłany, adres IP urządzenia sieciowego czy numer telefonu, za pomocą którego wysłana została wiadomość tekstowa)”. Moim zdaniem, jeżeli zamówienie pozostawia po sobie ślad cyfrowy, to mamy do czynienia z umową, którą należy wpisać do CRU (jeśli stanowi zamówienie publiczne).

W przypadku określenia „inna forma szczególna” chodzi o formę pisemną z podpisami notarialnie poświadczonymi oraz formę aktu notarialnego, które regulują przepisy ustawy Prawo o notariacie.

Portal aukcyjny

Pytanie 3: Czy kupując przedmioty na portalu aukcyjnym na eBay lub Allegro, muszę wpisywać zakup do CRU?

Odpowiedź: Tak. Kliknięcie przez użytkownika platformy zakupowej przycisku „licytuj” lub „kup teraz”, z poziomu zweryfikowanego konta użytkownika zawierającego jego dane identyfikacyjne, w tym adres poczty elektronicznej, stanowi złożenie oświadczenia woli w formie dokumentowej w rozumieniu przepisów k.c.

Logi systemowe platformy, rejestrujące tożsamość użytkownika, datę i godzinę dokonania czynności, stanowią środek dowodowy pozwalający na ustalenie osoby składającej oświadczenie oraz momentu zawarcia umowy.

W sklepie stacjonarnym

Pytanie 4: Bibliotekarka poszła do księgarni i kupiła książki bezpośrednio (umowa w formie ustnej). Otrzymała fakturę. Czy taki zakup musi wpisywać do rejestru?

Odpowiedź: Nie. Forma ustna została celowo pominięta przez ustawodawcę. Gdyby urzędy i instytucje musiały rejestrować każdy taki zakup – w tym np. wyjście po znaczki na pocztę, papier do drukarki czy szybki zakup książki w księgarni – system zostałby sparaliżowany setkami tysięcy drobnych wpisów.

Uwaga! Faktura, rachunek czy paragon są jedynie dokumentami księgowymi, które potwierdzają wykonanie transakcji i umożliwiają rozliczenie finansowe. Samo wystawienie faktury nie oznacza, że umowa została zawarta w formie dokumentowej (por. „Faktura nie jest żadnym dowodem zawarcia umowy na sprzedaż lub kupno”, Gazeta Prawna z 29 czerwca 2010 r., DGP nr 124).

Zakupy rady rodziców

Pytanie 5: Rada rodziców zamówi przez Allegro materiały do zajęć kreatywnych dla uczniów, a miejscem dostawy będzie szkoła. Czy trzeba wprowadzić te zakupy do CRU?

Odpowiedź: Tak. Rada rodziców nie ma zdolności prawnej. Ministerstwo edukacji wskazuje, że: „W prak-

Po zmianach informacje o zakupach łatwiej dostępne

Już obecnie umowy zawierane przez jednostki sektora finansów publicznych są jawne. Jawność dotyczy także ich kontrahentów.

► W precedensowym orzeczeniu z 8 listopada 2012 r. (sygn. akt I CSK 190/12) Sąd Najwyższy wyraził zasadę, że osoba fizyczna, która nie prowadzi działalności gospodarczej, a podpisuje umowę z administracją publiczną, powinna się liczyć z tym, że jej personalia nie pozostaną anonimowe. „Ujawnienie imion i nazwisk osób zawierających umowy cywilnoprawne z JST nie narusza prawa do prywatności tych osób” – stwierdził SN. Informacja więc, kto z kim i za ile oraz zakres usługi już teraz stanowi informację publiczną, o której mowa w art. 5 ustawy o dostępie do informacji publicznej (dalej: u.d.i.p.).

► W kolejnych wyrokach sądy administracyjne rozwijały powyższą tezę. NSA wyjaśnił, że „dane osobowe kontrahentów jednostki samorządu terytorialnego, takie jak ich imiona i nazwiska, winny być udostępnione jako informacja publiczna i nie powinny podlegać wyłączeniu z uwagi na prywatność tych osób, o której mowa w art. 5 ust. 2 u.d.i.p. Przemawia za tym funkcja kontroli społecznej, pozwalająca lokalnej społeczności weryfikować wykonanie umów zawartych przez JST, w tym racjonalne i gospodarne wydawanie środków publicznych, a także sprawdzać, czy zawierane umowy nie stanowią swoistego przejawu nepotyzmu lub korupcji politycznej, które w oczywisty sposób podkopują zasady funkcjonowania społeczności lokalnej. Przeciwdziałanie owym zjawiskom dostatecznie usprawiedliwia transparentne funkcjonowanie samorządu terytorialnego” (wyrok z 31 stycznia 2020 r., sygn. akt I OSK 2335/18).

Problem w tym, że obecnie, aby informacje uzyskać (tj. kto jest kontrahentem, jaką umowę świadczy i za ile), trzeba wnioskować w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej, odczekać zazwyczaj 14 dni i dopiero wtedy dalej ją wykorzystać. Z różnych przyczyn ustawodawca uznał, że to nie wystarczy.

Uwaga! Od 1 lipca 2026 r. w myśl art. 34a ustawy o finansach publicznych informacje te będą dostępne a priori w internecie.

©

tyce oznacza to, że konkretne zakupy (czynności zakupowe) dokonują służby szkolne – na zasadach wskazanych przez radę rodziców”. Jak dodaje resort: „Ponieważ jednak wszelkie umowy zawiera dyrektor szkoły w imieniu szkoły (np. wycieczka szkolna) – to jej podpisanie musi być poprzedzone przelewem dokonany przez radę rodziców na konto szkoły – tak aby dyrektor miał udokumentowaną wysokość środków, zgodną z wysokością kwot wskazanych umową w sprawie organizacji wycieczki szkolnej (jeżeli rada rodziców wyraża wolę dofinansowania wycieczki)” (<https://www.gov.pl/web/edukacja/rady-rodzicow>).

Zatem również wszelkie zakupy przez Allegro robione z konta szkoły na zlecenie rady rodziców muszą trafiać do CRU. A to dlatego, że stroną umowy jest szkoła, a zakup odbywa się przez internet (forma dokumentowa). Nie ma znaczenia, że szkoła wydaje pieniądze zebrane od rodziców.

Wadliwa transakcja

Pytanie 6: Rada rodziców ma odrębne konto, jej przewodniczący (osoba prywatna) kupuje materiały na Allegro, wpisuje w danych do faktury: „Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej nr 1” i płaci kartą powiązaną z kontem rady. Czy trzeba wpisać transakcję do szkolnego CRU?

Odpowiedź: Nie. Przede wszystkim powyższa transakcja jest wadliwa. Rada rodziców jest wewnętrznym organem szkoły i nie może figurować na fakturach jako samodzielny nabywca. W opisanej sytuacji umowy nie podpisał dyrektor szkoły, nie użyto szkolnego konta ani NIP. Dyrektor nie wprowadza jej do CRU, bo fizycznie nie ma do niej żadnego wglądu.

Żywność do przedszkola

Pytanie 7: Czy zamówienia na żywność do przedszkola należy wpisywać do CRU?

Odpowiedź: Wszystko zależy od tego, w jakiej formie będzie dokonany zakup. Jeśli intendenta codziennie rano będzie dzwonić do lokalnej piekarni lub hurtowni i zamawiać na kolejny dzień np. 15 chlebów i 40 bułek, a dostawca dostarczy i towar z fakturą, to w takiej sytuacji nie będzie obowiązku wpisu do CRU, bo umowa zostanie zawarta w formie ustnej.

Jeśli intendenta wyśle e-maila: „Zamówienie na poniedziałek: 20 l mleka, 5 kg twarogu” albo zrobi zamówienie w internetowym systemie dostawcy, to każde takie zamówienie należy wpisać do CRU. Wiadomość e-mail, SMS czy kliknięcie w aplikacji to bowiem klasyczna forma dokumentowa (została utrwalona na nośniku).

Zakupy energii

Pytanie 8: Czy zawarte przed 1 lipca umowy na czas nieokreślony, np. na zakup energii, należy uwzględnić w CRU?

Odpowiedź: Nie. Obowiązek raportowania dotyczy wyłącznie kontraktów, które zostały fizycznie zawarte od 1 lipca 2026 r. włącznie. Umów zawartych przed tą datą nie trzeba wpisywać do CRU, nawet jeśli nadal trwają i generują faktury każdego miesiąca.

Umowy na czas nieokreślony

Pytanie 9: Jak wyliczyć wartość umowy na czas nieokreślony?

Odpowiedź: W myśl par. 2 ust. 1 i 3 rozporządzenia w sprawie Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (dalej: rozporządzenie):

► „1. Wartość umowy, o której mowa w art. 34a ust. 7 pkt 6 ustawy (o finansach publicznych – red.), stanowi całkowita jej wartość określona w umowie, a w przypadku gdy umowa została zawarta na czas nieoznaczony – wartość określona w umowie za okres pierwszych 48 miesięcy wykonywania umowy.

► 2. Jeżeli wartość umowy, o której mowa w art. 34a ust. 7 pkt 6 ustawy, nie została określona w umowie, wartość tę stanowi łączna wysokość środków, które jednostka sektora finansów publicznych zamierza przeznaczyć na realizację umowy, a w przypadku umowy zawartej na czas nieoznaczony – wysokość środków, które zamierza przeznaczyć na realizację umowy przez okres pierwszych 48 miesięcy jej wykonywania”.

Zatem, jeśli wartość da się wyliczyć z treści umowy, wówczas stosujemy par. 2 ust. 1 rozporządzenia. Na przykład, gdy umowa na wsparcie informatyczne na czas nieoznaczony (usługi serwisanta komputernego) zawiera zapis: „Abonament wynosi 500 zł netto miesięcznie”, to wartość do CRU należy policzyć jako: 500 zł x 48 miesięcy = 24 tys. zł.

W sytuacji, gdy wartość nie jest określona w umowie, stosujemy par. 2 ust. 2 rozporządzenia. W takiej sytuacji należy uwzględnić prognozy (szacowania) na podstawie historycznego zużycia. Należy sprawdzić, ile przedszkole wydało na prąd w ciągu ostatniego roku (np. 30 tys. zł). Należy przemnożyć tę kwotę przez 4 lata. Tak więc w odpowiedniej rubryce rejestru jako wartość umowy należy wskazać kwotę 120 tys. zł.

Prywatne auto na użytek firmy

Pytanie 10. Czy umowy o używanie samochodu prywatnego do celów służbowych (czyli tzw. umowy ryczałtowe z pracownikiem) powinny być wpisywane do centralnego rejestru?

Odpowiedź: Nie. Taka umowa jest zawierana na podstawie przepisów dotyczących zwrotu kosztów używania pojazdu niebędącego własnością pracodawcy. Ma charakter akcesoryjny wobec stosunku pracy, służy rozliczeniu kosztów ponoszonych przez pracownika, nie jest klasycznym zamówieniem na usługę świadczoną przez wykonawcę na rzecz jednostki. To nie jest zamówienie na usługę transportową od zewnętrznego wykonawcy, tylko wewnętrzne rozliczenie kosztów pracowniczych (stosunek pracy). Skoro nie jest to zamówienie publiczne w rozumieniu art. 7 pkt 32 p.z.p., to nie musi być wpisywana do CRU.

Oferty

Pytanie 11. Pracownik przedszkola wysłał zapytanie cenowe. Czy otrzymane oferty należy wpisać?

Odpowiedź: Nie. Wysłanie przez przedszkole czy szkołę zapytania cenowego (np. e-mailem do trzech firm z pytaniem: „Za ile Państwa firma dostarczy nam 50 krzeseł?”) zgodnie z art. 71 k.c. jest jedynie zaproszeniem do zawarcia umowy. W tym momencie nie powstało żadne zobowiązanie finansowe. Ponadto żadna ze stron niczego nie podpisała i nie złożyła wiążącego oświadczenia woli o zakupie.

Najem sali

Pytanie 12. Wynajmujemy salę gimnastyczną osobom z zewnątrz. Czy takie umowy też wpisujemy do rejestru?

Odpowiedź: Nie. Ustawa p.z.p. definiuje zamówienie publiczne jako odpłatną umowę, w której jednostka publiczna działa jako nabywca (płaci za coś). Istotą zamówienia publicznego jest zatem występowanie jednostki sektora finansów publicznych w roli nabywcy świadczenia. W przypadku umowy najmu pomieszczeń szkolnych na rzecz podmiotów zewnętrznych szkoła nie nabywa żadnego świadczenia, lecz oddaje składnik swojego majątku do odpłatnego używania, uzyskując z tego tytułu przychód. Umowa taka ma charakter

dochodowy i nie spełnia przesłanek uznania jej za zamówienie publiczne w rozumieniu ustawy – Prawo zamówień publicznych.

W konsekwencji umowa najmu sali szkolnej zawierana z podmiotem zewnętrznym nie podlega publikacji w CRU. Dotyczy to zarówno najmu sali lekcyjnej na zajęcia dodatkowe z robotyki, sali gimnastycznej na treningi karate, jak i boiska szkolnego typu „Orlik” na potrzeby lokalnego klubu sportowego, gdyż we wszystkich tych przypadkach szkoła występuje jako wynajmujący, a nie jako zamawiający.

Świadczenia z ZFŚS

Pytanie 13. Czy dofinansowanie z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych (ZFŚS) wspomagane środkami PFRON trzeba ujawnić w CRU?

Odpowiedź: Nie. Świadczenia z ZFŚS (zapotymki, dopłaty do wypoczynku, dofinansowania do rehabilitacji) wynikają wprost z regulaminu ZFŚS i kodeksu pracy. Nie są to umowy sprzedaży, dostawy ani usług w rozumieniu ustawy Prawo zamówień publicznych. Nie mamy tu do czynienia z zamówieniem publicznym.

Umowy cywilnoprawne

Pytanie 14. Czy ujawnieniu w CRU podlegają umowy cywilnoprawne zawarte przez urząd z pracownikami?

Odpowiedź: Tak. Pomimo że umowy te są zawierane z osobami zatrudnionymi w urzędzie na podstawie stosunku pracy, to ich skutkiem jest odrębny stosunek zobowiązaniowy o charakterze cywilnoprawnym, podlegający regulacji prawa cywilnego. Urząd (zamawiający) zleca określone usługi (np. przygotowanie raportu, przeprowadzenie dodatkowych szkoleń, audyt, usługi eksperckie), a osoba fizyczna (wykonawca) zobowiązuje się je wykonać za wynagrodzeniem (odpłatność). Umowy zlecenie i o dzieło w sektorze publicznym ze względów dyscypliny finansów zawierane są wyłącznie w formie pisemnej lub elektronicznej. Obie te formy podlegają bezwzględemu wpisowi do CRU.

Przedłużenie licencji

Pytanie 15. Urząd planuje przedłużyć licencję (na program graficzny i antywirusowy) klikając „Kup teraz”/„Odnow subskrypcję” na stronie producenta. Płaci kartą i pobiera fakturę. Czy musi wpisać zakup do CRU?

Odpowiedź: Tak. Ponieważ jest to forma dokumentowa i stanowi zamówienie publiczne, transakcję należy zarejestrować w CRU. Jako datę zawarcia umowy wpisuje się dzień kliknięcia/opłacenia subskrypcji. Jeśli natomiast pracownik idzie fizycznie do lokalnego sklepu komputerowego, prosi sprzedawcę o pudełkową wersję programu (tzw. licencja OEM), płaci przy kasie gotówką i otrzymuje fakturę, to umowa zostaje zawarta w formie ustnej i nie ma obowiązku wpisu do rejestru.

Zatrudnienie opiekunek

Pytanie 16. Gminny ośrodek pomocy społecznej (GOPS) zatrudnia opiekunki (np. osób starszych, niepełnosprawnych czy w ramach usług sąsiedzkich) na podstawie umowy zlecenia. Czy te umowy wpisujemy do CRU?

Odpowiedź: Tak. Jest to odpłatne zamówienie publiczne na usługi społeczne, które od 1 lipca 2026 r. musi trafić do Centralnego Rejestru Umów. Nie ma progów kwotowych, każda umowa musi być wpisana.

Obsługa wyborów

Pytanie 17. Czy koszt obsługi informatycznej komisji wyborczych trzeba wpisać do nowego rejestru?

OPINIA EKSPERTA

Czy obowiązek wpisu do rejestru można obejść przez rozdrabnianie większych zamówień na ustne umowy?



MICHAŁ WALCZEWSKI

prawnik i administratywa z wieloletnim doświadczeniem w prawie zamówień publicznych

Zustawowych wyłączeń, w szczególności dotyczących umów ustnych, nie należy wyprowadzać wniosku, że obowiązek wpisu do CRU da się łatwo obejść poprzez sztuczne rozdrabnianie zamówień i dokonywanie kolejnych zakupów w niewielkich wolumenach. Takie działanie mogłoby być bowiem sprzeczne z art. 29 ust. 2 p.z.p., zgodnie z którym zamawiający nie może dzielić zamówienia ani zaniżać jego wartości w celu uniknięcia stosowania przepisów ustawy.

Ponadto większość JST posiada wewnętrzne regulaminy udzielania zamówień o wartości poniżej 170 tys. zł, które szczegółowo określają zasady sumowania podobnych zakupów oraz planowania potrzeb zakupowych. Regulaminy te nakazują zazwyczaj uwzględniać przewidywane zapotrzebowanie w dłuższym okresie, a nie traktować kolejnych zakupów jako całkowicie odrębnych zdarzeń. W efekcie JST może nie mieć obowiązku wpisania do CRU informacji o incydentalnym zakupie o niewielkiej wartości, dokonanym na podstawie umowy ustnej (na przykład podczas jednorazowego zakupu określonego towaru w sklepie). Nie może jednak uczynić z takiego rozwiązania stałej praktyki. Powtarzalne zakupy tego samego rodzaju podlegają bowiem sumowaniu i – zgodnie z zasadami wynikającymi z przepisów oraz regulaminów wewnętrznych zamawiających – po osiągnięciu odpowiedniego progu powinny być realizowane w sposób sformalizowany, co będzie wiązało się również z obowiązkiem ujawnienia informacji w CRU.

Odpowiedź: Tak. Urząd zawiera z operatorem/informatykiem umowę cywilnoprawną na obsługę konkretnych wyborów (np. przygotowanie sprzętu, udział w szkoleniach, testach systemu oraz pracę w noc wyborczą). Jest to odpłatna umowa na usługi (zamówienie publiczne poniżej progu 130 tys. zł) zawarta w formie pisemnej.

Umowy ze strażakami

Pytanie 18. Czy umowy zleceń z kierowcami wozów strażackich trzeba ujawniać w rejestrze?

Odpowiedź: Umowy zleceń zawierane przez gminę z kierowcami-konserwatorami w Ochotniczych Strażach Pożarnych stanowią odpłatne zamówienia publiczne na usługi, realizowane poniżej progu stosowania ustawy p.z.p. Jeżeli umowy te są zawierane w formie pisemnej, podlegają obowiązkowi ujawnienia w CRU, przy czym nie zależy on od wartości umowy.

Przejęcie sieci

Pytanie 19. Czy umowę o odpłatne przejęcie urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych od gminy trzeba ujawnić w rejestrze?

Odpowiedź: Umowa o odpłatne przejęcie urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych stanowi realizację ustawowego roszczenia cywilnoprawnego inwestora, a nie klasyczną transakcję zakupową urzędu. Z uwagi na fakt, że czynność ta nie spełnia definicji zamówienia publicznego, kontrakt ten jest wyłączony z reżimu ustawy p.z.p. W konsekwencji, umowa przeniesienia własności sieci wodociągowo-kanalizacyjnej nie podlega obowiązkowi zgłoszenia do CRU.

Prowadzenie rachunku

Pytanie 20. Urząd po 1 lipca planuje zawarcie nowej umowy o prowadzenie rachunku bankowego. Czy musimy wpisać ją do CRU?

Odpowiedź: Tak. Należy ją wpisać, ponieważ: ■ została zawarta przez jednostkę sektora finansów publicznych, ■ ma charakter odpłatny (np. opłaty za prowadzenie rachunku, prowizje,

opłaty za przelewy, bankowość elektroniczną),

- stanowi nabycie usługi,
 - została zawarta w formie objętej obowiązkiem rejestracji, obciąża budżet lub plan finansowy jednostki.
- Kierownik jednostki sektora finansów publicznych jest zobowiązany do zamieszczenia informacji o zawartej umowie w CRU w terminie 14 dni od dnia jej zawarcia.

Podstawa prawna

- art. 34a ustawy 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1482)
- rozporządzenie ministra finansów i Gospodarki z 30 marca 2026 r. w sprawie Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (Dz.U. z 2026 poz. 440)
- ustawa z 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1320; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 252)
- ustawa z 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 614)
- ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2026 poz. 795)

Pisaliśmy o tym...

Wpisy do Centralnego Rejestru Umów pod czujnym okiem RIO – Samorząd i Administracja z 10 czerwca 2026; DGP nr 110 (6779)

„Jak określić wartość umowy wpisywanej do CRU?” – Samorząd i Administracja z 20 maja 2026 r.; DGP nr 96 (6765)

„Centralny Rejestr Umów: jak założyć konto JST oraz nadać uprawnienia” – SiA z 6 maja 2026 r.; DGP nr 86 (6755)

„Czy instytucje kultury samodzielnie wpisują umowy do Centralnego Rejestru Umów” – SiA z 11 marca 2026 r.; DGP nr 48 (6717)

„Jakie informacje trzeba będzie wpisać do Centralnego Rejestru Umów?” – SiA z 4 marca 2026 r.; DGP nr 43 (6712)

„Centralny Rejestr Umów: jakie publiczne wydatki trzeba będzie w nim raportować” – SiA z 25 lutego 2026 r.; DGP nr 38 (6707)

Były zastępca wójta odpowie za naruszenie dyscypliny finansów publicznych

Pytanie: RIO zarzuciła wójtowi, że nie zgłosił zawiadomienia o możliwym naruszeniu do rzecznika dyscypliny finansów publicznych. Chodzi jednak o umowę, którą podpisywał były zastępca wójta na remont dróg po sezonie zimowym bez stosowania prawa zamówień publicznych. Czy wójt powinien złożyć zawiadomienie, skoro zastępca nie pracuje od miesiąca w urzędzie gminy?



Marcin Nagórek
radca prawny

Odpowiedź: Wójt miał i nadal ma obowiązek zgłosić do rzecznika dyscypliny finansów publicznych czynny świadczący o możliwym naruszeniu dyscypliny finansów publicznych przez byłego zastępcę wójta. Nie ma znaczenia, że osoba ta nie zajmuje już stanowiska w urzędzie gminy.

Z pytania wynika, że były zastępca podpisał umowę w sprawie zamówienia publicznego na remont dróg gminnych, nie stosując przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych. Takie postępowanie jest sprzeczne z przepisami ustawy o finansach publicznych. W myśl art. 44 ust. 4 tej ustawy jednostki sektora finansów publicznych zawierają umowy, których przedmiotem są usługi, dostawy lub roboty budowlane, na zasadach określonych w przepisach o zamówieniach publicznych, o ile odrębne przepisy nie stanowią inaczej. Za niezgodne z przepisami zawarcie umowy

powinien odpowiadać ten, kto składał oświadczenie woli w imieniu gminy, czyli w analizowanej sytuacji zastępca wójta.

Zawiadomienie rzecznika

Kluczowe znaczenie w odpowiedzi na pytanie ma art. 93 ust. 1 ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (dalej: u.n.d.f.p.). Z przepisu tego wynika, że zawiadomienie o ujawnionych okolicznościach, wskazujących na naruszenie dyscypliny finansów publicznych, składa niezwłocznie do właściwego rzecznika dyscypliny:

- kierownik jednostki sektora finansów publicznych,
- kierownik podmiotu niezaliczanego do sektora finansów publicznych, któremu przekazano do wykorzystania lub dysponowania środki publiczne,
- organ sprawujący nadzór nad jednostką sektora finansów publicznych,
- organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego,
- komisja stała organu stanowiącego samorządu terytorialnego,
- organ kontroli lub kierownik jednostki prowadzącej kontrolę jednostki sektora finansów publicznych,

- dysponent przekazujący środki publiczne jednostce sektora finansów publicznych lub podmiotowi niezaliczanemu do sektora finansów publicznych,
- organ założycielski jednostki sektora finansów publicznych.

Stanowisko doktryny

W doktrynie [W. Misiąg (red.), [w:] „Ustawa o finansach publicznych. Ustawa o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Komentarz”, wyd. 3, 2019] m.in. stwierdza się: „Ustawa o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych nakłada prawny obowiązek złożenia zawiadomienia o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych. Obowiązek ten wyraża przepis art. 93 in initio u.o.n.d.f.p., który ustanawia dla danej klasy adresatów nakaz określonego zachowania się, działania polegającego na złożeniu zawiadomienia, niezwłocznie po ujawnieniu okoliczności wskazujących na naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Warto zaznaczyć, że zaniechanie wypełnienia obowiązku złożenia zawiadomienia nie jest zagrożone żadną sankcją wynikającą z obowiązujących przepisów i nie pociąga dla adresata ujemnych skutków prawnych”.

Uwaga! Z powyższego wynika obowiązek złożenia zawiadomienia m.in. przez kierownika jednostki sektora finansów publicznych, czyli wójta gminy. W konsekwencji powinien on dopełnić ww. formalności. Obowiązku nie uchyla to, że osoba, która dopuści-

ła się nieprawidłowości, nie zajmuje już stanowiska.

RIO potwierdza

Podobną sytuację oceniało RIO w Krakowie w wystąpieniu pokontrolnym z 17 lutego 2026 r. (znak WK.6130.39.25). Izba wskazała w nim jako nieprawidłowość „nieprzestrzeganie art. 93 ust. 1 u.o.n.d.f.p., poprzez niezłożenie do właściwego miejscowo Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych zawiadomienia o możliwym naruszeniu dyscypliny finansów publicznych w związku z zawarciem przez poprzedniego wójta gminy umowy nr (...) na zadanie (...) w 2024 r. z pominięciem przepisów ustawy z 11 września 2019 r. – prawo zamówień publicznych oraz z naruszeniem zasady konkurencyjności i przejrzystości”.

We wniosku pokontrolnym RIO zobowiązała jednostkę do realizacji obowiązków wynikających z art. 93 u.o.n.d.f.p., w szczególności poprzez „niezwłoczne kierowanie do właściwego miejscowo rzecznika dyscypliny finansów publicznych zawiadomień o ujawnionych okolicznościach mogących wskazywać na naruszenie dyscypliny finansów publicznych”.

©P

Podstawa prawna

- ustawa z 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 793)
- art. 44 ust. 4 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 680)
- art. 93 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1484)

Koło ratunkowe dla spóźnionych we wdrażaniu reformy planistycznej

Dokończenie ze s. C1

tu. Do tej pory w przypadku gdy ktoś wystąpił o decyzję WZ, to właścicielowi jedynie ją doreczano.

Dla inwestorów oznacza to jednak konieczność wcześniejszego uporządkowania relacji z właścicielem. Sama rozmowa o zakupie działki czy list intencyjny już nie wystarczą. Umowa powinna dawać uprawnienie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane.

Różne decyzje dotyczące tego samego gruntu

Najważniejsze jest jednak to, czego nowelizacja nie zmienia. W odniesieniu do tego samego terenu nadal można wydać więcej niż jedną decyzję WZ (art. 1 pkt 21 lit. b nowelizacji, dodanie art. 63 ust. 1d u.p.z.p.). Właściciel może więc wnioskować o różne decyzje dla różnych inwestycji.

Podobnie nie można z góry wykluczyć sytuacji, w której o decyzję WZ występuje kilka podmiotów mających równoległe tytuły do tej samej nieruchomości.

W tym miejscu pojawi się zapewne spór, czy prawo do dysponowania nieruchomością na cele budowlane musi być wyłączne. Moim zdaniem nie. Kilka osób może mieć równoległe tytuły praw-

ny do tego samego gruntu: właściciel, współwłaściciele, dzierżawca, najemca albo inwestor działający na podstawie odrębnej umowy z właścicielem.

Przy pozwoleniu na budowę takie sytuacje mogą budzić większe zastrzeżenia, bo chodzi już o decyzję, która otwiera drogę do wykonania robót. Przy decyzjach WZ problem wygląda inaczej.

Kilka WZ nie oznacza kilku budów

Decyzja WZ nie jest pozwoleniem na budowę. Nie daje prawa do rozpoczęcia robót. Nie rozstrzyga też o tym, kto ostatecznie zrealizuje inwestycję.

Jest decyzją lokalizacyjną. Odpowiada na pytanie, czy określone zamierzenie może zostać dopuszczone na danym terenie.

Spór między kilkoma inwestorami rozstrzygnie dopiero dalszy etap procesu inwestycyjnego, przede wszystkim postępowanie o pozwolenie na budowę. Tyle tylko, że najprawdopodobniej organ administracji architektoniczno-budowlanej nie pozwoli na prowadzenie kilku postępowań zmierzających do zatwierdzenia sprzecznych ze sobą inwestycji na tej samej nieruchomości.

Dlatego prawo do dysponowania nieruchomością na cele budowlane należy traktować jako nową przesłankę dla wnioskodawcy, a nie jako monopol na decyzję WZ. Sam fakt, że jeden podmiot wystąpił o decyzję WZ, nie powi-

nien blokować drugiego, jeżeli ten również ma wymagany tytuł prawny.

Potwierdza to pośrednio nowy art. 63 ust. 1d u.p.z.p., zgodnie z którym w odniesieniu do tego samego terenu można wydać więcej niż jedną decyzję WZ. To ważny przepis, bo nie pozwala na uproszczone myślenie: jedna działka, jeden uprawniony, jedna decyzja.

Formularz i oświadczenie

Zmiana będzie miała również wymiar techniczny. Do wniosku o ustalenie warunków zabudowy trzeba będzie dołączyć oświadczenie o prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane składane na urzędowym formularzu (art. 1 pkt 22 nowelizacji, dodanie art. 64b ust. 1-3 u.p.z.p.). Formularze mają zostać udośćniane przez ministra właściwego ds. budownictwa i planowania przestrzennego.

Od kiedy potrzebne

Nowy wymóg składania oświadczenia nie obejmie spraw już wszczętych. Sprawy o decyzję WZ wszczęte przed 1 stycznia 2027 r. i niezakończone do tego dnia decyzją ostateczną będą prowadzone według dotychczasowych zasad, czyli bez obowiązku wykazywania prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane (art. 12 w zw. z art. 15 pkt 4 nowelizacji). Oświadcze-

nie trzeba więc będzie dołączać do nowych wniosków składanych od 1 stycznia 2027 r.

ZINTEGROWANY PLAN INWESTYCYJNY MA BYĆ ŁATWIEJSZY

Nowelizacja doprecyzowuje zasady dotyczące ZPI. Istotna zmiana jest praktyczna: jeżeli inwestycja uzupełniająca może zostać zrealizowana na podstawie obowiązującego planu miejscowego, nie trzeba jej obejmować ZPI (dodanie art. 37ea ust. 2a u.p.z.p.).

To rozsądne uproszczenie. Skoro plan miejscowy już pozwala na realizację szkoły, drogi, sieci albo innej infrastruktury, nie ma potrzeby powtarzania tych samych ustaleń w kolejnym akcie planistycznym tylko dlatego, że konkretna inwestycja uzupełniająca została przewidziana w umowie urbanistycznej.

Szerzej o zmianach dotyczących ZPI napiszemy w kolejnym numerze.

©P

Podstawa prawna

- ustawa z 30 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw z 30 kwietnia 2026 r. (Dz.U. poz. 781)
- ustawa z 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1688; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 781)
- art. 3 pkt 11 ustawy z 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (Dz.U. z 2026 r. poz. 524; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 646)